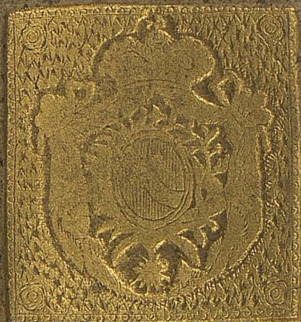
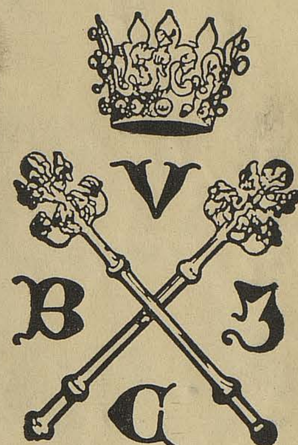



V
B J
C

CZĘSC DRUGA

O UPADKU

KONSTYTUCYI POLSKIEY

3go MAIA 1791.

Reiestr rozdziałów części II.

Roz-

Omyłki.

Część pierwsza.

K. 15. *w nocie* e) — $\frac{12}{18}$ — *czytay* $\frac{7}{18}$
— 114. w. 16 — wieyski — — mieyski
— 116. w. 6 — poddaństwa, — poddaństwa;
— — 8 — zamieniaiąc; — zamieniaiąc,
— — 8 — poddadź, — — poddadź;
— — 9 — rządu; — — rządu
— 124. w. 24 — poniosła — — podniosła
— 125. w. 1 — 1891 — — 1790.
— 243. w. 23 — moralności — w moralności

Część druga.

K. 82. w. 21 — dziesięć — — dziewięć
— 85. w. 16 — przez — — przed
— 133. w. 26 — rozszerzenie iego - rozszerzenie się ich
— 181. w. 12 — przyznaczoney - przeznaczoney
— 185. w. 6 — austryacy — — austryaccy.

O UPADKU
KONSTYTUCYI POLSKIEY
3go MAIA 1791.

Część II.

ROZDZIAŁ I.

Przeciwnych konstytucyi 3go Maia za granicą zmowy. Przeszkody na seymie czynione po iey ustanowieniu. Zawiązanie rokoszu targowickiego.

Wystawiliśmy w pierwszey części dzieła tego usiłowania dobrych obywatelów, dążące do dźwignienia Polski, w porze dla niey iedyney; długie ich pasowanie się z zaciętą przeciw oyczyznie fakcyą; tryumf obywatelstwa i rozsądku w ustanowieniu konstytucyi 3go Maia; wróżbę szczęścia Polski w iednogłośnym iey od narodu uwielbieniu i przyięciu; nakoniec pomyślne iey

dla kraiu skutki, acz w zbyt krótkim trwania oney przeciągu, iawnie się iednak okazuiące. Obraz ten, lubo nieco skażony intrygą i ambitem kilku odrodnych obywatelów, miły przecież bydź musi sercu człowieka, którego szczęście milionów ludzi, od tylu wieków zaniedbane, dotyka. Czemuż smutny los przymusza nas zwrócić pióro od tak miłych widoków, i poświęcić opisaniu nayczarnieyszych zdrad i zbrodni resztę kart dzieła tego, łzami naszemi skropionych? Narody! darmo, darmo używać będziecie niepodległości waszey ku ustaleniu szczęścia swego; darmo nayostrożnieysza roztropność kierować będzie wszystkiemi krokami waszemi; darmo obywatelstwo i cnota wysilać się będą na ulepszenie losu milionów ludzi, za któremi głos sprawiedliwości i nieodzownego ich prawa woła. Ieżeli los szczęśliwy prac waszych nie uwieńczy; ieżeli chciwość w mocnieyszych sąsiadach przeważy; wszystko to wam za występek i zbrodnią prawie, iak dziś Polszcze, poczytanym zostanie. Oto, na iedney szali stawiaiąc rząd z nierządem obłuda, dla usprawiedliwienia swey niegodziwości, zarówno dwa narody obwinia; lubo rozsądne oko sprawiedliwego widzi, że naród ieden wiedziony iest ku zgubie anarchią, drugi ginący za to, że śmiał bydź rządnym. Niestety, iak łatwo iest ludzi w nieszczęście pogrążyć! iak ciężko i niepodobna

pra-

prawie ich pomyślność ugruntować! O Polsko! o oyczyzno! los twóy okropny, a naymniey zasłużony, iest nayoczywistszym tey smutney prawdy dowodem.

Przekładaiąc okoliczności i przyczyny upadku konstytucyi 3go Maia, a z nią i Polski, mówić naprzód wypada o intrygach i krokach tych ludzi podle dumnych, którzy czołgali się u nóg faworytów carowy, aby użyci byli za narzędzie zguby swey oyczyzny. Szczęściem szereg ich nie iest długi. Okaże się, że dość było obcey przemocy na kilku ludziach, zbrodnią dziś sławnych, a wtedy łupiestwem, dumą, intrygą, lub nierozsądkiem w kraiu tylko znanych, żeby się dopuścić przeciwko ziednoczoney Polszcze gwałtu, iakiego podobno dotąd żaden naród nie doznał.

Byli niezgodni między sobą, w początku seymu konstytucyinego, hersztowie targowickiego rokoszu. Nie chciał Rzewuski należeć do robot Szczesnego; zgorszył się z Branickiego bytności pod Oczakowem, i z przywiązania obu do interessów moskiewskich. Osławiał przez przyiacioł swoich Szczesnego Branicki, z przyczyny zazdroszczoney mu nad woyskiem komendy a). Mścił

a) Obacz część I. rozdział IV. kartę 75.

się wzaiemnie Szczesny, nikczemniąc zamysły Branickiego względem obszerności władzy hetmanów: która to walka, z okazyi proiektu komissyi woyskowey, iawnie widzieć się dała *b*). Długo interess i duma różniła tych podłych możnowładzców; lecz pogodziły ich też same pobudki, gdy dostrzegli: że, kiedy żaden z nich poiedynczo przemagać nie mógł, łatwiey połączeni przewodzić zdołaią. Spiknął się z niemi Kossakowski, biskup inflantski, przywodząc przewrotnością swoią, pod czas seymu, moskiewskiey partyi. Głaskał on chytrze wszystkich naczelników rokoszu, aby ich lepiey mógł, przy zdarzoney porze, oszukać; i sam ze swemi, wszystko opanowawszy, z ich zbrodni, niezgód i głupstwa korzystać.

Niespokoyny Rzewuski pierwszy z nich Polskę porzucił, gdy dostrzegł, iż seym nie był ślepym dawney władzy hetmanów czcicielem; i że, idąc za prawidłami rozsądku, nie pokładał szczęścia Polski w przesądzie, osobiście chyba Rzewuskiemu, iako hetmanowi, zyskownym. A lubo przywykły w obcey intrydze szukać wsparcia dzikich swych marzeń; zachowuiąc atoli nieco ieszcze wstydu, pamiętny oyca i swoiey w Mo-

---

b) Obacz część I. rozdział IV. kartę 73.

Moskwie niewoli, którey, choć przypadkowo, chwalebnym iednak był towarzyszem; udał się, nie do Petersburga zaraz, lecz do Drezna i do Berlina. - Przemieszkiwanie iego w Dreznie, było rozwodzeniem żalów przeciw seymowi, osławianiem naylepszych czynów iego, tworzeniem nierozsądnych proiektów, które go na słuszną wzgardę mieysca tego podały. Kroki iego w Berlinie stosowne do mów w Dreznie były. Widząc, iż gabinet berliński starał się odiąć Moskwie wpływ iey, a raczey despotyczny rząd w Polszcze, ofiarował się za naczelnika takowego przedsięwzięcia: żądaiąc za wsparciem pruskim dyktatorskiey władzy, iako iedynego śrzodka, przez który można było, na obalinach przemocy moskiewskiey, pruski wpływ w Polszcze ugruntować. Proiekt takowy, którego nierozsądek i niepodobieństwo widocznemi były, dał tylko miarę o głowie podaiącego: iakoż innego nie miał skutku. Seym też tym czasem skruszył iarzmo moskiewskie, które odtąd, wzgardzony ten dyktator, naprzód zaczął uwielbiać, a potym do powrócenia go został narzędziem. Niczym nie zrażony Rzewuski, przeniosł mieszkanie swoie do Wiednia. Okrężaiąc dwory sąsiedzkie, chciał widzieć, czy któremu oyczyzny za władzą buławy nie przeda: ale go to szczęście w Petersburgu, nie w Wiedniu, czekało. Znalazł tam tylko pomocnika w osobie

Szczesnego, którego, iakeśmy iuż rzekli, poniżona duma z Polski wygnała.

Gdy Rzewuski głośno dobiiał się o przywrócenie dawney władzy buławom, i własny intereſs wystawiał za iedyną sprężynę wolnego w Polszcze rządu; Szczesny większe podobno ieszcze knował zamysły. Ale duma nie pozwoliła mu się przyznać, iż celem życzeń iego była korona. Pokrywał on skromną obywatela oboiętnością ambit, któremu skrycie wszystko, nawet oyczyznę, poświęcał. Uludzony od Moskwy, iak wielu polskich możnowładzców, berła mamidłem, widział ie w ręku carowy, iako gotową nadgrodę ślepego swego do niey przywiązania. Wrzeczy, cóż mogła obiecywać Moskwa Szczesnemu? czego mógł od niey żądać, człowiek, niezmierny posiadaiący maiątek, i bynaymniey nie potrzebuiący publicznego łupiestwa, zwykłego myta stronników moskiewskich w Polszcze? Do tego, wziętość i kredyt, który sobie był osobiście ziednał w kraiu, przed seymem konstytucyinym, obłudą obywatelstwa; otwierały mu w Polszcze drogę do naywyższych zaszczytów. Iedna tylko korona mogła pokusić dumę tego człowieka. Tu uważyć należy, iż wybór krolów, który Szczesny zrzenicą wolności, i naypięknieyszym narodu polskiego zaszczytem, w tylu pismach i manifestach

stach swoich nazwał, w mniemaniu iego był prawem służącym Moskwie, nie Polszcze; kiedy osądził, iż łatwiey korony dostąpi, zhańbiony w narodzie, lecz miły Moskwie, iak od narodu kochany, a carowy nienawistny. Nie wahał się też bynaymniey w tym wyborze: bo gdy na seymie przyszło zrzec się Moskwy, lub obywatelstwa; natychmiast bezwstydnie wyrzekł się oyczyzny, zachowuiąc sobie tylko, na okrycie swey niewolniczey podległości, ustawne powtarzanie, czczych słów w uściech zdradzieckich, oyczyzny i wolności.

Ziechali się w Wiedniu Seweryn Rzewuski i Szczesny Potocki; ci dway magnaci, których duma wzaiemnie dotąd sobie prawie nieprzyiaciołmi czyniła. Widział pierwszy w drugim głośnego przeciwnika władzy buławy; widział w ręku iego wyrwaną hetmanom nad woyskiem komendę. Zazdrościł mu, choć iuż utraconey pod ów czas w Polszcze wziętości, pewnie i kredytu w Moskwie. Lecz tenże sam kredyt, którego potrzebował, sposobność, którą maiątek Szczesnego dawał mu bydź czynnym w kraiu; wszystko to przytłumiło na chwilę zadawnioną niechęć. Szczesny też, acz gardził i osobą i sposobem myślenia Rzewuskiego, i z tym się nigdy nie tail, uległ okolicznościom, rad w nim wi-

 dzieć

dzieć powolnego spólnika. Czynnieyszy Rzewuski opanował wkrótce umysł gnuśnie zacięty Szczesnego: tak dalece, iż dał się rządzić temu, którym rządzić mniemał. Odtąd nic im się nierozsądnym nie zdawało, co tylko wbrew szło zbawiennym seymu zamysłom. Rzewuski zapomniał długiey w Moskwie niewoli, i otwartym stał się, równie iak Szczesny, Moskalem: Szczesny nawzaiem wielbicielem władzy hetmanów i rządowych maxym Rzewuskiego.

Miał seym konstytucyiny za święte prawo wolność opinii każdego obywatela w materyach rządowych; a zatym i publiczne ich głoszenie. Nie omyliło go to przekonanie, iż rozsądek i prawda mocnieysze są nad poduszczenia potwarzy, nad wykręty fałszywych rozumów: a zatym, że wszelkie takiego rodzaiu zakazy, nie tylko ściskaią wolność, ale są dobrey sprawie szkodliwe. Nie boi się ten rząd obmowy, który ciągle przeciw złośliwym gadaniom dobre czyny wystawia. Zakazana obmowa częstokroć postać na siebie przytłumioney prawdy bierze, a ciemność i ukrycie większey iey wagi przydaie.

Korzystali z tey nieograniczoney wolności Szczesny z Rzewuskim, i natychmiast seymowi piśmienną wypowiedzieli woynę. Zamysł ich był poró-

poróżnić seym z narodem, i wcześnie przygotować umysły do knowanego przez siebie rokoszu. Pamiętne są ich ciągłe przez dwa lata do obywatelów odezwy, pełne pochlebnych wyrazów: ale razem pełne przesądów, względem dobrego rządu; fałszów, względem dzieiów oyczystych; smutnych proroctw, względem losu wolności; chytrego względem seymu oszczerstwa. Pisma ich odbite zostały gruntownieyszemi pismami; uprzedzenia ustąpić musiały prawdzie; chuci ich prywatne nie wzruszyły narodowego w seymie zaufania. Wtedy poznali, że obywatele, nie po imieniu na czele pisma położonym, o dziele piszących sądzą; że prawdziwe rządowe prawidła, nie były taiemnicą dla narodu: a to naybardziey ich raziło, że seym od nich nienawidzony i ganiony, postępował w czynach swoich pomyślnie, szanowany i wielbiony powszechnie. Próżnie więc wysilała się, obfita w słowa, czcza w rzeczy, szkolna Szczesnego i Rzewuskiego retoryka. Pisma ich od zaprzedanych domowników po Polszcze roznoszone i wielbione, ostrzegały tylko naród o niczym nie przełamaney ich pysze, i o potrzebie pilnego baczenia na ludzi, których szalona próżność wiodła do ostatecznych przeciw oyczyznie kroków.

Iakoż nie na samych pismach i osławianiu seymu kończyła się ich czynność w Wiedniu. Rzewuski,

wuski, widząc dwór tamteyszy głuchym, na podawane nawet przez siebie przeciw gallicyiskim społobywatelom delacye (haniebny sposób, którym sobie wstęp do intryg przeciw oyczyznie chciał otworzyć); zwrócił wraz ze Szczesnym wszystkie swoie ku Petersburgowi nadzieie: przestaiąc na niektórych osobistych zyskach, które za chęć wzgardzoney przysługi w Wiedniu otrzymał *c*).

Ma Moskwa u każdego prawie dworu wielorakich agentów: utrzymuie ona prócz posła, pomnieyszych dyplomatycznych szpiegów, którzy na wszelkie kroki równie rządu, iak własnego posła czuwaią, a którym w potrzebie każdemu z osobna daie zlecenia. Mniey delikatna w ich wyborze, używa za zwyczay do tego obcych awanturników doświadczoney zręczności. Dwóch ludzi takowego rodzaiu znaleźli w Wiedniu pod ręką Szczesny i Rzewuski: ieden niby dworu, drugi Potemkina agentami byli. Wkrótce skoiarzyła nadzieia nadgród, moskiewskich z polskiemi intrygantami, i otworzyła ostatnim sposobność, ieżeli nie prosto z dworem, to przynaymniey ubocznego z subalternami traktowania. Ostrożność nie

c) Z tey okazyi wyliczono Rzewuskiemu ze skarbu cesarskiego blisko 20,000 czerwonych złotych, za pretensye od gubernium galicyiskiego długo mu zaprzeczane.

nie pozwalała gabinetowi petersburskiemu, pod czas trwaiącey z Turkiem woyny, wchodzić w otwarte z malkontentami polskiemi zmowy.

Dostrzegali iednak dobrze myślący obywatele tleiącą pod popiołem iskierkę pożaru, mogącego wkrótce wybuchnąć. Nie wstrzymała ich, ani zaciętość, ani duma Szczesnego, by go nie upominali przyiacielskim sposobem, o hańbie i nieszczęściu, które sobie i oyczyznie gotował: mianowicie zaś marszałek seymowy, dawniey z nim przyiaźnią złączony, i liczni krewni iego, którzy wszyscy, szczerze do oyczyzny przywiązani, bali się widzieć imię swoie czarną Szczesnego zdradą splamione. Nic nie nadały wielorakie i delikatne cnotliwego marszałka do niego odezwy; nic dwie podróże, przedsięwzięte w tym celu od Stanisława Potockiego, posła lubelskiego, iedna do Wiednia, druga późniey do Iaſs. Wszystko to zbywał oboiętnemi odpowiedziami Szczesny, w których koleyno raz duma, drugi raz obłuda przemagała.

Stanęła konstytucya 3go Maia nad spodziewanie wiedeńskich malkontentów, którzy zauſani w pochlebnych doniesieniach swych domowników, dość się mocnemi mniemali, ieżeli nie na swoim w Polszcze postawić, to przynaymniey prze-

przeszkodzić, aby Polska, mimo ich woli, rządu nie miała. Wtedy do rozpaczy przywiedziona ich duma, iuż żadnych nie zna granic. Zaczynaią głośno króla o zdradę, seym o gwałt niesłychany i zniszczenie wolności, naród niby zwiedziony, o ostateczne oskarżać zaślepienie, srogą mu grożąc niewolą. Nalegaią coraz bardziey u Potemkina, i do otwartszych biorą się kroków. Iuż on był dawniey odebrał podłą Rzewuskiego i Szczesnego odezwę, w którey nie tylko carowy, lecz i iemu zapisywali się niewolnikami, byleby im do pognębienia swey oyczyzny pomocną podał rękę. Ale wtedy dopiero przyiechać im do siebie pozwolił, pewny, z iedney strony, prędkiego iuż z Turkami pokoiu, z drugiey, pełny niechęci przeciw konstytucyi 3go Maia, przeciwney osobistym iego względem tronu polskiego zamysłom. Iakoż nie dość mu było przywołać do siebie malkontentów wiedeńskich; zobaczemy niżey, co w tymże czasie Branicki, ze zlecenia iego, w Warszawie dopełnić starał się. Pod pozorem zbywania dóbr wyiechali dway pierwsi do Jaſs: bo trzeba wiedzieć, że Szczesny z dawna zapowiadał i ustawicznie powtarzał, iż, wyprzedawszy swóy maiątek, niewolniczą Polskę na zawsze porzuci, i z dziesięciorgiem dzieci w Ameryce wolnego szukać będzie powietrza.

Ale

Ale iakie ich było pomieszanie, iaka rozpacz, gdy pod samemi prawie Jaſsami o nagłey Potemkina dowiaduią się śmierci. Przypadek ten atoli na chwilę tylko pomięszał ich szyki, i przymusił ich zwrócić swe kroki do Gallicyi i do Węgier. Wkrótce otrzymuią, od przybyłego do Jaſs Bezborodki, dla ukończenia rozpoczętego z Turkami traktowania, pozwolenie widzenia się z nim: osiadaią w Jaſsach, i ztamtąd, bądź za iego, bądź za innych Moskalów, i przytomnego w Jaſsach generała w woysku moskiewskim Koſsakowskiego pomocą, czynniey popieraią swoie w Petersburgu intrygi. Zwołuią do siebie stronników, a raczey domowników swoich, okrywaiąc małą nader ich liczbę zadziwionym nad nią Moskalom, roztropności pozorem, i potrzebą użycia liczniey-szey ich części w Polszcze. Sciśleyszą iak kiedy, między sobą, a pozostałą resztą fakcyi moskiewskiey na seymie, ustanawiaią korespondencyą: lataią ustawicznie z Jaſs do Warszawy, i na odwrót, kuryerowie, do Koſsakowskiego biskupa, Ożarowskiego i Czetwertyńskiego kasztelanów: uwiiaią się nad granicą Szczesnego służalcy, mianowicie Złotnicki, poseł podolski, którzy szlachtę czynszową podburzyć i ziednać sobie partyzantów staraią się: słowem, wszystko pozór spisku bierze, i zwraca na siebie powszechną baczność *d*).

Gdy

---

d) Wspomnieć w tym mieyscu należy, że w Jaſsach

Gdy tak Szczesny i Rzewuski intrygowali za granicą przeciw oyczyznie i Konstytucyi 3go Maia; niemniey stronnicy moskiewscy, iuż w seymie, iuż w magistraturach wykonawczych, żadnego nie opuścili sposobu, aby iey powagę osłabić, uzbroienie kraiu wstrzymać, i powrót panowania moskiewskiego do Polski ułatwić. Namieniliśmy o Branickiego i Kossakowskiego do konstytucyi 3go Maia przychyleniu się, i o wykonaney na nią dobrowolnie przysiędze *e*). Wnet i kanclerz Małachowski, który zrazu pieczęć niby składał, zmienił zdanie, a raczey poszedł wskazaną sobie od Branickiego ścieszką. Poiednał się na pozor z bratem, marszałkiem seymowym, i z konstytucyą, osiadł w straży mieysce ministra sprawiedli-

ssach ieszcze zawiść między temi dwoma hersztami widzieć się dawała. Szczesny, pan wielkich włości na pograniczu Moskwy, głaskany dawniey od carowy i Potemkina, dobrze był znany Moskalom: on więc w Jassach wszystkie od nich otrzymywał względy i naywiększe honory. Rzewuski zaś, za subalterna miany, w iedney prawie u Moskalów, co moldawski hetman był cenie. Nie mógł znieść buławnik, który się miał za pierwszego i z talentów i z urzędu, takowego poniżenia. Lecz próżno się nadymał. Musiał choć poniewolnie ulegać: a Szczesny, niemniey iak on dumny i obłudny, skrycie z nim około zguby oyczyzny pracuiąc, głośno naśmiewał się z poniżoney pychy swego spólnika.

e) Część I. Rozdział VI. Karta 161.

dliwości. Rzeczą to dziwną i niezrozumianą dla publiczności było, widzieć w straży, świeżo przez konstytucyą 3go Maia utworzoney, trzech iey śmiertelnych nieprzyiacioł, bo znanych za stronników moskiewskiego w Polszcze rządu. Podkanclerzy Chreptowicz, a w straży minister zagranicznych interefsów, nie za naymniey niebezpiecznego uchodził: iako ten, który zadawnioną swoię skłonność do Moskwy, zimną krwią, rozsądkiem, nakoniec poczciwości pozorem chytrze okrywał, i skrycie umiał władać słabym Stanisława Augusta umysłem. Król wystawiał wezwanie do straży hetmana Branickiego, iako ministra woyny, i Małachowskiego kanclerza, za krok nayzręcznieyszy, przez który tych malkontentów, mimo ich, do konstytucyi przywiązał i przeciwney wyrwał stronie. Skutek okazał, iak gruba była ta, czy nieuwaga, czy obłuda. Takim sposobem miała fakcya moskiewska w straży, z sześciu osob złożoney, trzech stronników, wiernieyszych sobie, iak poprzysiężonemu od nich rządowi.

Na seymie też, a mianowicie w deputacyi konstytucyiney, na którey czele z urzędu nayczęściey się biskup Kofsakowski naydował, kilku stronników moskiewskich nową, bo konstytucyiną barwą przybranych, psuli, ile mogli, w szczegól-

gólnych proiektach, a niby do zasad konstytucyi stosownych, treść i samę konstytucyi istotę. Oczywistym było tego dowodem niesforne prawo *o seymach*, wyłudzone naprzód w deputacyi, a potym na seymie, od Kossakowskiego biskupa, i kasztelana trockiego Platera. Dostrzegli wkrótce tey nowey obłudy uśpieni na chwilę patryoci. Wrócili się do zbawienney nieufności: deputacya konstytucyina podwoieniem odnowioną została. Zasiedli w niey ludzie świetli, pracowici i cnotliwi; a nowy ten dobór wnet przytłumił zwodniczego ducha, tym niebezpiecznieyszego, że się był wkradł w samo źrzódło prawa.

Limita seymu, która wkrótce nastąpiła *f*), ogołocenie Warszawy pod czas niey z wielu gorliwych seymu członków, przebywanie króla w Łazienkach, letniey iego rezydencyi, ośmieliły Branickiego do pokuszenia się o zamysł, od Potemkina, ile o tym sądzić można, natchniony. Szło o porwanie króla i przewiezienie go do moskiewskiego obozu. Mniemanie to tym więcey wagi nabrało, że Potemkin świeżo dał się był z tym słyszyć: iż póty interessa Polski źle dla Moskwy póydą, póki nie będzie miał w swych ręku zmien-

---

f) Pierwsza limita seymu po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia 1791, nastąpiła w dniu 26 Czerwca 1791, aż do 15 Września roku tegoż.

zmiennego Stanisława Augusta. Nie tayną ta przechwałka była w Warszawie, i słuszną nakazywała ostrożność. Nierostropność też Branickiego, w powierzeniu tego zamysłu, nieskutecznym go uczyniła *g*).

Wrócił się do swych robót seym po limicie zgromadzony; wrócili i stronnicy moskiewscy do tylekroć wyślakowaney intrygi. W małey liczbie zostaiący na seymie, do nowey udali się sztuki. Nie maiąc ieszcze dosyć śmiałości do powstania naprzeciw seymowi, starali się, pod pozorem głosu wolnego, manifestami naruszać powagę ustawy 3go Maia, ieżeli nie w całości, to przynaymniey w niektórych iey częściach; a przez to nad-

g) Rzecz się tak ma: Branicki, czy w zwykłym sobie piiaństwie, czy piianego udaiąc, dość lekkomyślnie, przeciągnąć usiłował biskupa krakowskiego na swoię stronę: mniemaiąc, iż go skusić potrafi obietnicą przywrócenia wielkich dochodów biskupstwa krakowskiego, ieżeli dzieło seymowe obalonym zostanie; zwierzył mu się po części swego zamysłu. Ostrzegł natychmiast biskup króla: głucha naprzód wieść rozeszła się po mieście, a podwoienie wart w Łazienkach utwierdziło ią w całey publiczności. Wtedy zatrwożony Branicki pobiegł do króla, wyparł się wszystkiego, prosząc o bezpieczeństwo swey osoby; a nie dufaiąc słowu króla, zamknął się w swym domu, i uzbroiony bezsenne pędził nocy.

nadwerężać moc rządu, i drogę do rokoszu torować. Zaczęli oni częste zanosić protestacye, w oddzielnych seymowania materyach, przeciw nowey konstytucyi: iak gdyby osób kilku upor mógł tamować prawa tego seymu, na którym wszystko większość stanowiła. Lecz i temu podstępowi wkrótce zaradzono, przez uchwałę 6go Grudnia 1791, która manifestów i protestacyi przeciwko odprawuiącęmu się seymowi, tudzież przeciw ustawie rządowey, do akt publicznych przyimować zakazała, wniesione za niebyłe deklarowała, czyniących i przyimuiących podobne protestacye, iako burzycielów spokoyności publiczney, w sądach seymowych karać nakazała. Głos iednak wolny na obradach publicznych i wszędzie uroczyście zapewniła, dozwalaiąc każdemu zdanie, na obradach kraiowych miane, do akt publicznych podadź. Uchwała ta będzie zaświadczać, iak seym konstytucyiny razem wolność zdania obywatelskiego zawarował, i winne uszanowanie dla władzy prawodawczey zapewnił. Wytknął, kto i za co ma bydź karany; ale nie przytłumił naypierwszego obywatelów przywileiu, to iest, wolności myślenia i mówienia.

Niepomogła nic chytrość stronnikom moskiewskim. Wyśledzali ich zamysły baczni na wszystko patryoci. Nie udał się zakróy Kossakowskiego

skiego i Platera, psucia w szczególnych proiektach ogólnych konstytucyi prawideł. Opis tylko seymu skażonym został nieczystym ich tchnieniem; lecz i to prawo zwrócić do konstytucyinych karbów obiecywali sobie patryoci: do czego im praca deputacyi redakcyiney dawała sposobność. Inne zaś rządowe proiekta, podług brzmienia konstytucyi, mimo wszelkich przeszkód, utrzymane zostały: i można powiedzieć, że cała ta część pracy seymowey nosi cechę rozsądnego prawodawstwa. Zostało więc samo szkalowanie w uściech stronników moskiewskich. Wysilali się oni na oczernienie proiektów, używaiąc wszystkiego, czego im tylko obłuda i przesąd dostarczyć mogły. Tak, między innemi, proiekt względem urządzenia Greko - oryentalnych *h*), za pokrzywdzenie pa-

 nuiącey

---

h) Greko - oryentalni nieunici w Polszcze do roku 1676 należeli do patryarchy wschodniego, to iest, carogrodzkiego. Lecz prawo tegoż roku, przecinaiąc związki ich z Tatarami i Portą, nieprzyiaznemi pod ów czas Polszcze, pod karą śmierci, wszelkich stosunków duchowieństwa nieunickiego z Carogrodem zabroniło, żadney inney nie obmyśliwszy hierarchii. W niedostatku własnych biskupów, obróciło się duchowieństwo nieunickie do Kiiowa i tameczney metropolii. Ztąd wpływ duchowny moskiewski w duchowieństwo nieunickie polskie; wpływ tym niebezpiecznieyszy, że późniey Piotr Wielki obwołał się głową cerkwi greko - oryentalney ruskiey

nuiącey religii; proiekt względem reformy żydów, za źrzódło tylko prywatnych zysków wysta-

---

skiey; że synod przez niego w Petersburgu ustanowiony, iest składem ludzi, we wszystkim podległych ukazom dworu; zgoła częścią gabinetu petersburskiego. Sprawiedliwym było seymu zamysłem hierarchią duchowieństwa grekooryentalnego tak w Polszcze ułożyć, aby miało arcybiskupa z iuryzdykcyą metropolitalną, i trzech biskupów: do wyświęcenia których potrzeba patryarchy carogrodzkiego, znagliła seym o traktowanie z nim przez posła w Stambule. Miał seym baczność na to, aby, poddane *in spiritualibus* duchowieństwo patryarsze stambulskiemu i soborowi generalnemu wschodniemu, referencyą tę czyniło zawsze za wiadomością i przez pośrzednictwo rządu kraiowego. Do ułożenia stałey hierarchii duchowieństwa grekooryentalnego, oprócz deputacyi ku temu wyznaczoney, postanowił, aby greko-oryentalni złożyli kongregacyą swoię w Pińsku, do którey komisarzów z łona swego wysłał. Ta kongregacya była przyczyną, iż milionowy lud wyznania rzeczonego, nie tylko konstytucyą 3go Maia zaprzysiągł, ale nad to rząd kraiowy iako dobroczynny uwielbiał. Wolni od obcych natchnień obywatele polscy greko-oryentalnego wyznania, sami skutecznie około tego pracowali, aby się pozbyć mogli moskiewskiego nad sobą rządu, który, pod pozorem religii, utrzymywał ich w fanatyzmie, narzucał uciążliwych urzędników, oburzał tylokrotnie przeciw własney oyczyznie. Kongregacya ta, z osób duchownych i świeckich wyznania nieunickiego złożona, uchwaliła = *Urządzenie stałey hierarchii cerkiewney*

stawiali *i*). Prawda atoli i cnota łatwo odbiła te fałszu i potwarzy pociski. Postępował seym śmiało w dziele odrodzenia Rzpltey: a polepszaiąc i zapewniaiąc los wszelkiego wyznania mieszkańców, chciał dla wszystkich Polskę miłą zrobić oyczyzną.

 Widząc

wney obrządku greko-oryentalnego w państwach Rzpltey polskiey. = Które rostrząśnione od deputacyi powyżey wspomnioney, zyskało approbacyą seymu, z poleceniem władzy wykonawczey, aby takowe urządzenie do skutku doprowadzić starała się.

i) Znane iest powszechności pismo sławnego *Mirabeau* = *O reformie polityczney żydów* = o którey żaden naród ieszcze gruntownie nie pomyślał. Seym konstytucyiny chciał to dopełnić. Uważaiąc on, że ludność narodu żydowskiego blisko miliona wynosi w Polszcze, wziął się do tego dzieła. Wyznaczył osobną w tym celu deputacyą, która po długich pracach, maiąc do walczenia z tylą w tey mierze przesądami, i z prywatnym interessem właścicielów, podała proiekt tak dobrze ułożony, iżby był, w kilkunastu lecieeh, żydów, próżniactwem i oszukaństwem po większey części bawiących się w Polszcze, na pożytecznych przetworzył obywatelów. Okoliczności woyny, a z niemi rozproszenie seymu konstytucyinego, zniszczyły dokonanie tak ważnego w prawodawstwie dzieła, które długo za niepodobne u obcych uchodziło.

Widząc z tey strony omylone nadzieie swoie Moskwy stronnicy, innego a skutecznieyszego chwycili się śrzodka. Znali oni dobrze gwałt od Moskwy przeciw Polszcze zamyślany, a zaraz po ukończeniu tureckiey woyny dopełnić się maiący. Całym tedy było ich staraniem przeszkadzać, aby się kray zawczasu w obronney nie stawił postaci, i nie wziął wszystkich do tego śrzodków, które mu podawało powszechne narodu do konstytucyi przywiązanie, a które zdolne nawet były Moskwę od takowego zwrócić przedsięwzięcia. Ile więc razy chodziło na seymie, lub o opatrzenie skarbu, lub o uzbroienie obywatelów, lub o potrzebne woyskowe urządzenia; wystawiali to za rzeczy, w toczących się okolicznościach, mniey potrzebne, a mogące ocucić zawiść i niechęć sąsiadów, którzy przeciw Polszcze nieprzyiacielskich nie mieli widoków. Tę obłudę do samey rozciągali Moskwy, choć z nią przeciw oyczyznie złączeni. Dziwnie im też służyła do tego słabość, czy chytrość króla; umieszczeni w straży z ich strony ministrowie; i komissya woyskowa, osadzona, ieżeli nie w większey liczbie, to czynnieyszemi Moskwy stronnikami: którzy nią władaiąc, potrafili naylepsze seymu urządzenia nieczynnością, lub niewczesnym i opacznym wykonaniem, wniwecz obracać; co się na swoim mieyscu dokładniey okaże.

Wła-

Władza więc wykonawcza, w naycelnieyszych obrony kraiu punktach, przez nich i króla wstrzymywana, szła zbyt opieszałym, ieżeli nie przeciwnym prawodawczey krokiem: prawodawcza nawet, osobliwie w rzeczach, gdzie miał wpływ większy partykularny intereſs, którym zawsze zręcznie władać stronnicy Moskwy umieli, opóźnioną została. I tak prawo przedaży starostw, obfitego publicznych dostatków źrzodła, choć tak umiarkowane, iż zarówno partykularnemu starostw posiadaczów, iak publicznemu dogadzało intereſsowi; wystawiane raz za ruinę obywatelów, drugi raz, za utratę maiątku Rzpltey, tak długiey doznało zwłoki i oporu, że późne iego ustanowienie w nagłych okolicznościach nie mogło publiczney dogodzić potrzebie. Potylekroć proponowana, nakoniec uchwalona w Holandyi pożyczka, odkładaną na seymie, a potym w komiſsyi skarbowey była, aż ią obca intryga niepodobną prawie uczyniła. Etat woyskowy, koniecznie poprawy potrzebuiący, przewlekanym został do samego obrony momentu, w którym takowa zmiana szkodliwszą ieszcze stać się mogła, i w ostatni woysko wprowadzić nieporządek. Takiemi środkami strona moskiewska ułatwiała klęski na własną oyczyznę, pod któremi dziś przywalona ginie.

Nie spuszczali z oka dobrzy obywatele knuiącego się przeciw oyczyznie spisku, maiąc na baczeniu zarówno w seymie pracuiących zdrayców, iako i gnieżdżących się wśrzód moskiewskiego obozu: w tym może winni, że zbyt łagodnie z niemi postępowali. Smierć Potemkina stała się płaszczem nagłey Branickiego do Jaſs podróży. Iechał on tam, iak twierdził, szukać żony i spadku znacznego po zmarłym iey stryiu; w rzeczy, niespokoyny, aby Szczesny z Rzewuskim nie zawarli, bez iego uczestnictwa, zgubnego oyczyznie handlu. Iuż dawno sarkała publiczność na zagraniczne Szczesnego i Rzewuskiego intrygi, wymawiaiąc seymowi zbytnią względem nich powolność. Nie wykonali oni, iako woyskowi, nakazaney na konstytucyą przysięgi, i owszem odpowiedzi ich pełne dumy były *k*). W czasie więc,

k) Wkrótce po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia stanęła uchwała seymowa, uwalniaiąca osoby woyskowe, do seymu należące, od służby i od ciągłey subordynacyi, póki przy obradach seymowych znaydować się będą; w przypadku zaś oddalenia się od nich, zwracaiąca ie pod rząd woyskowy. Wyraźnie ieszcze zaszedł rozkaz od seymu wszystkim woyskowym zaprzysiężenia konstytucyi. Rzewuski, iako szef dwóch regimentów, Szczesny, iako jenerał artyleryi, iawnie pod ten rozkaz podpadali. Chcąc się iednak od obowiązku przysięgi uwolnić, w podwóyney zaczęli się wystawiać postaci; Szczesny iak poseł, Rze-

więc, w którym cała Polska przeciwko ich intrygom obruszoną była, wnieśli gorliwi obywatele na seymie, aby Szczesny i Rzewuski stanęli, ieden u komendy swoiey, drugi u komissyi woyskowey, i iako urzędnicy woyskowi nakazaną przysięgę na konstytucyą wykonali. Seym atoli umiarkowaniem i łagodnością, chcąc zwalczyć ich dumę i zaciętość, ogólny tylko wydał wyrok, zlecaiąc komissyi woyskowey, ażeby ci w służbie, którzy ieszcze nie wykonali przysięgi, w iak naykrótszym czasie to uskutecznili, i do pełnienia swych obowiązków, w przeciągu trzech miesięcy, z zagranicy powrócili. Ministrowie zaś podobne rozkazy prosto ze straży odebrać mieli. Tak zostawiał seym czas trzechmiesięczny do namyślenia się Szczesnemu i Rzewuskiemu, otwierał sposobność cofnienia zboieckich przeciw oyczyznie zamysłów, wzywał z uprzeymością na iey łono tych, którzy obce przeciw niey zaostrzali oręże. Nie splamił nawet śladem podeyźrzenia ich imion, ogólnym obiąwszy ie zleceniem: chcąc, iż tak powiem, wmówić w nich cnotę, którey się wyrzekli.

Rzewuski iak minister; choć pierwszy od dwóch lat i więcey seym porzucił, drugi od początku, prócz dni kilku, na nim nie postał. Takiemi iednak wykrętami chcieli się wyłamać od prawa, a dumne odpowiedzi, nieznośnieysze ich nieposłuszeństwo czyniły.

Tym czasem marszałek seymowy, krewni ich, i ludzie dawniey przyiaźnią z niemi złączeni, król także, użyli wszelkich środków przekonania, aby ich wrócić oyczyznie, i od knowaney odwieść zbrodni. Nie tylko się nie stawili na czas wyznaczony, ale odpowiedź ich, mianowicie zaś Rzewuskiego, pełna była buntowniczey zuchwałości, i iasno widzieć dawała, iż się już Rzewuski moskiewskiego wsparcia pewnym bydź mniemał *l*). Chciał król i prymas, do których się i dobrych kilku przyłączyło obywatelów, uludzonych próżną nadzieią upamiętania się targowickich hersztów, ażeby seym znowu do nieiakiego czasu decyzyą swoię względem nich zawiesił, i czas do poprawy niczym niepoprawnym

wnym

---

l) Kto chce wziąść miarę o hardości i podłości umysłu Rzewuskiego, niech porówna ton listu iego, pisanego z obozu moskiewskiego, z przysięgą, którą zatrwożony na seymie 1776 na kluczach, w krzyż, zamiast krucyfixa złożonych, wykonał. Hardość odpowiedzi tego człowieka tym więcey była obraźliwa, że w niey mówił tonem Katona, a żadną zasługą nie oznaczył życia i urzędowania swego, choć wielkie od Rzpltey odebrał dobrodzieystwa. W kwiecie młodości wziął buławę i dwa regimenta; blisko milion trzy kroć sto tysięcy wybrał ze skarbu pensyi; seym nawet konstytucyiny zatwierdził nadane oycu iego starostwo kowelskie. Co wszystko w głosach seymuiących iawnie okazanym było.

wnym zostawił ludziom. Słabą i wstydliwą zdała się rada takowa seymowey większości: która iednak, używaiąc umiarkowania, nie odesłała do sądu woyskowego nieposłusznych, gdzie ich haniebna czekała kaſsacya; ale prosto wyrokiem seymowym urzędy ich za wakuiące ogłosiła: stosuiąc się zaś do dawnieyszey uchwały, przez którą zawarowanym zostało, zmnieyszenie ministeryów mniey potrzebnych do usług kraiu, a uciążliwych dla skarbu; zniosła obiedwie buławy polne, nasienie to dziedzicznego hetmanów ambitu i przemocy. Nie podpadł Branicki podobnemu losowi. Wrócił z Iaſs do Warszawy, zgorszony niby Rzewuskiego i Szczesnego postępkami, i osobistych pełny niesmaków: w rzeczy, aby przez czas ieszcze nieiaki w seymie, w straży, i komiſsyi woyskowey czynnym był dopomagaczem ich intryg. Nie długie iednak było iego w Warszawie bawienie się. Zaledwie bowiem dowiedział się, iż Szczesny z Rzewuskim przenieśli mieszkanie swoie z Iaſs do Petersburga, naglił króla o pozwolenie sobie tey podróży *m*), pod tymże co i do Iaſs pozorem: to iest, ukończenia rozpoczątego względem sukceſsyi potemkinow-

---

m) Iako minister woyny w straży, nie mógł Branicki, bez wiedzy i dozwolenia króla, Warszawy porzucać.

kinowskiey układu. Wzbraniał się nieco król, a raczey był wstrzymanym przez wzgląd czynionych sobie od wielu z patryotów przełożeń, którzy dobrze znaiąc Branickiego, w gruncie obłudney duszy iego czytać umieli. Nakłonił się iednak do zezwolenia na Branickiego wyiazd, naglony o to imieniem carowy od posła moskiewskiego, pod pozorem ułagodzenia iey umysłu, tym krokiem zaufania i powolności. Przepisany został Branickiemu czas sześcioniedzielny do powrotu: co on nie tylko królowi w straży pod słowem honoru przyrzekł, lecz posuwaiąc bezczelność nad wszelkie iey granice, nienaglony o to, złożył na piśmie w ręce króla powtórzenie i zatwierdzenie raz iuż danego słowa. Tyle czynionych kroków by znaleść wiarę, okazywało, iż sam Branicki sądził się iey niegodnym.

Oczekiwali iuż w Petersburgu na Branickiego Szczesny i Rzewuski, odebrawszy, za ukończeniem z Turkami pokoiu, pozwolenie osobistego tam ziechania. Zdarzenie tak chciało, iż w tymże prawie czasie odięte im zostały urzędy. A lubo nieposłuszeństwem, zaciętością, dumą i intrygami swemi seym do takowego przymusili kroku; lubo ostrzegani o nim, osobliwie zaś Szczesny, utrzymywali, iż go oboiętnym widzieć będą okiem; iednak, radzi mieć nową niby przyczynę

skarg

skarg i użaleń, postać na siebie prześladowanych obywatelów wzięli. Twierdzili, iż przyciśnieni ostatnim gwałtem, idą błagać wsparcia wielkomyślney Katarzyny: iak gdyby z prawa zwierzchnicza nad Polską władza była w iey ręku. Intrygi i skargi ich na seym w Petersburgu, z przybranym do nich Kossakowskim, generałem w woysku moskiewskim *n*), wystawiały ich na wzgardę tameczney publiczności, co na przyszłość lepiey o moskiewskim narodzie wróżyć każe; lecz dobrze były przyięte od carowy, szukaiącey lada pozoru, aby swą zemstę na Polskę wywarła. Zawzięci na własną oyczyznę ci hersztowie, iedynie o swey pamiętni dumie, żadnego nie uczynili kroku do zabezpieczenia Rzpltey. Nie mogą się więc bronić tą nawet błahą wymówką, że się pomylili, że zwiedzionemi zostali. Bo czemuż nie podali carowy choć przesądnych swych marzeń, za układ ustanowić się maiącego rządu na ruinach konstytucyi 3go Maia, kiedy ich te, iak twierdzili, ma-

n) Kossakowski, zręcznieyszy od Szczesnego i Rzewuskiego dworak, udał się do faworyta carowy Zubowa, i Szczesnego pieniędzmi ugruntował swóy, iako też brata biskupa kredyt w Petersburgu: do tego stopnia, iż Kossakowscy imieniem Moskwy zaczęli przewodzić i wszystkim rządzić w targowickim rokoszu, mimo Szczesnego i Rzewuskiego, którym tylko pierwszość w ohydzie została.

marzenia, do rokoszu i do szukania obcego przeciw oyczyznie wsparcia przywiodły? Czemu nię zapewnili się ze strony Moskwy o całości Rzpltey iuż przez nią gwarantowaney i zgwałconey? od tey Moskwy, która się dość obszerną i niepotrzebuiącą ziemi polskiey mieniąc, nie przestawała od dwóch wieków zaborem iey wzrastać, i nim z azyatyckiey w europeyską zmieniać się potencyą? Iasny a nieodbity wypada wniosek, iż ci nayzbrodnieysi z ludzi, ze wszystkim oyczyznę swey szaloney dumie poświęcili.

Tak oddawszy ślepo Polskę na los samowładney carowy woli, ogłosili akt swóy, niby przez nich pod Targowicą podpisany *o*), w imieniu sena-

o) Zważyć tu należy złą wiarę zdrayców w podpisaniu samego aktu, dnia 14tego Maia 1792. Nie było w tym dniu żadnego ziazdu pod Targowicą, nie mogli się w ten dzień sami hersztowie w tym miasteczku znaydować: bo Potocki dnia 7go Maia, Rzewuski i Branicki dnia 10go z Petersburga wyiechali, a zatym w Targowicy, o mil blisko trzysta ztamtąd, na dzień czternasty Maia stawić się nie mogli. Akt przeto ich iest dziełem w Petersburgu skleionym, a podpisy drobney nawet liczby osób są antydatowane. Z samym dopiero korpusem woyska moskiewskiego wkroczyli targowiccy hersztowie do Polski. Iakże mogli na czele swego aktu wysławiać się za obecnych, za deliberuiących i przysięgi wy-

senatorów, ministrów, urzędników i całey szlachty *p*), który nayszkaradnieyszą zatwierdzili przysięgą. Przysięgli konstytucyą 3go Maia iako *grób wolności* niszczyć, z przyiaciołmi iey żadnego nie mieć porozumienia, recesu od związku nie czynić, póki ta konstytucya obaloną nie będzie, i póki nie wróci się rząd *wolny i republikantski* (to iest moskiewski); rozgrzeszenia od niey nie żądać, ani choćby było ofiarowane przyimować. W tym akcie Szczesny obrał się generalnym marszałkiem, Branicki i Rzewuski nazwali się konsyliarzami z władzą nad woyskiem, do którego urzędowania dziewięć osób ze sług i pochlebców swoich przydali.

Całe

---

wykonywaiących 14go Maia w Targowicy? Co mówić o prawości, o dobrey wierze tey mniemaney konfederacyi, którey akt twórczy i wstępny oczywistą fabrykacyą i sromotnym fałszem iest splamiony?

p) Oto liczba rokoszanów zbuntowanych przeciw narodowi i prawemu seymowi, którzy początkowo akt targowicki podpisali: z senatorów ieden Antoni Czetwertyński, kasztelan przemyski; z ministrów Branicki; z exministrów, exdignitarzów Rzewuski i Szczesny; z szlachty Wielohurski, Złotnicki, Moszczeński, Zagórski, Suchorzewski, Kobyłecki, Szweykowski i Hulewicz. Oto są obieraiący, obrani, reprezentuiący, reprezentowani, a w nich cały naród pod Targowicą zgromadzony.

Całe ich dzieło, w którym oni, tryumfuiącym w swym mniemaniu sposobem, seym konstytucyiny oskarżyli, iest zbiorem złości, nierozsądku i fałszu. „Nigdy sztuka zwodzenia (tak zaczy-„naią swe pismo, którym naygwałtownieyszy „postępek, bo nayście oyczyzny z woyskiem „obcym, usprawiedliwiaią) w tym u nas nie by-„ła widziana stopniu, w którym się okazała w „tych czasach ostatnich: doświadczył iey naród „polski. Sztuką i zwiedzeniem wolność mu wy-„darto". Zarzut ten zwodnictwa, iest u rokoszanów razem naywiększym i naypowszechnieyszym dowodem. Na nim zasadzaią wszystkie potwarze, któremi czyny seymu konstytucyinego osławić pragną: zastępuie on mieysce wszelkiego rozumowania. Dosyć u nich na tym, że seym zwiódł naród swemi ustawami, że naród się dał uwieść, na okazanie: iż powinni byli udadź się do carowy, nayść oyczyznę z woyskiem moskiewskim, aby zniszczyć dzieło seymu, i obłąkany naród, przez siłę bagnetów, w prawidłach wolności ugruntować. Próżno się seym zasłania, że ustawy iego zatwierdzone były od obywatelów, pochwalone od światłey Europy. Wszystko to, podług rokoszanów, iest dziełem zwodnictwa. Oni iedni są rozumni i oświeceni: oni sami, i Moskale z niemi, wiedzą, co to iest wolność, na iakich prawidłach rząd republikantski zasadzać

się

się powinien, iaka konstytucya narodowi polskiemu przystoi. Tak zuchwała i bezczelna iest w twierdzeniach i wnioskach swoich ambicya! Ci ludzie, którym nikt gruntownego rozumu w pospolitych nawet rzeczach nie przyznał, cóż dopiero rozumu zdolnego osądzić wielkie dzieło konstytucyi? wynieśli się na sędziów powszechnego przekonania, i swoie równie bezrozumne, iak złośliwe wymysły, za pierwsze, za niewzruszone w polityce i prawodawstwie prawdy na całą Polskę narzucić chcieli.

Przestaiąc na twierdzeniach, nic nie dbaiąc o dowody, na mieysce rzetelnych czynów złośliwe kładąc potwarze; obwinili seym, że się przemienił w konfederacyą: choć sami seymu pod konfederacyą żądali; choć ią podpisami swemi stwierdzili; choć iest rzecz nad słońce iaśnieysza, że podług moskiewskiey formy seymowania 1768 nie można było żadney potrzebie narodu zaradzić. Skarżyli posłów, że od ducha obywatelów odstąpili; chociaż dobrzy posłowie po dwakroć na seymikach hołd wdzięczności od spółziomków za gorliwe w podźwignieniu oyczyzny prace, odebrali. Za występek poczytali seymowi, że trwałość swoię przeciągnął: choć iednak iasno widzieli, że okoliczności woyny pograniczney wymagały ciągłey reprezentacyi narodowey; że tego

prawdziwey wolności i niepodległości czasu użyć należało, na zabezpieczenie siłą zbroyną i rządem stałym Rzpltey; że nakoniec oni sami i ich służebnicy naywiększą straty czasu i zwłoki w robotach seymowych byli przyczyną. Obwinili seym, że zwalił rząd dawny, kuiąc nowe prawa kardynalne, iak gdyby ich naród nie miał; chociaż rząd, który trwał do roku 1788, był rządem od Moskwy gwałtownie narzuconym, iey prawami kardynalnemi skrępowanym; nowe zaś prawa kardynalne ich własnych stronników były dziełem. Obwinili go, że przybrał drugi skład posłów; iak gdyby pomnożenie reprezentacyi narodowey, przy iednomyślnym narodu zezwoleniu, uszczerbkiem, a nie wzmocnieniem było wolności: że szlachtę nieosiadłą od seymików oddalił; chociaż seym wznowił w tey mierze tylko prawa dawne, a sama takowa szlachta przyięła chętnie tę ustawę uwalniaiącą ią od posługi i igrzyska możnowładzców: że starostwa sprzedadź postanowił, a przez to maiątek Rzpltey na zatracenie wystawił; choć seym fundusz ten, nayczęściey dotąd żywiący dumę, podłość i występek, na zasilenie trwałe skarbu, na utrzymanie woyska przeznaczył: że elekcye królów przeciw instrukcyom uchylił; lubo w małey części seymiki wyraźnie iedne za elekcyą, drugie za sukcefsyą oświadczyły się; inne zaś w daleko więk-

szey

szey liczbie rzecz całą rostropności seymu zostawiły, a potym wyrok iego pochwaliły. Rzucili potwarz na seym, że siał proiekta demokrackie; gdy on prawa tylko należne ludowi, a dawniey od niego używane, powrócił: że fałszywemi wieściami naród straszył; gdy seym, uwiadomiony wtedy o gotuiących się na kray klęskach, przeglądał, że oni sami za narzędzie zguby oyczyzny użyci bydź mieli: że dzień 3go Maia był dniem gwałtu; choć sami i ich stronnicy ten gwałt koniecznie, acz próżno, zrobić usiłowali. Nakoniec zadali seymowi, że przez konstytucyą 3go Maia despotyzm ustanowił; choć sama konstytucya iaśnie okazuie, że tam despotyzmu niemasz, gdzie prawodawstwo zostaie przy narodzie, gdzie wykonawcza władza ściśle z czynów swoich seymowi sprawować się musi, gdzie rozkaz króla bez podpisu odpowiadalnego ministra do posłuszeństwa obowiązywać nie może, i gdzie tyle skutecznych iest wytkniętych śrzodków, na wstrzymanie naymnieyszego przeciw prawu postępku.

Nie rozciągamy się dłużey nad rozbiorem tego aktu: część I. dzieła naszego na każdy zarzut w swoim mieyscu już odpowiedziała *q*); a rozbiór

---

q) Czytay w pierwszey części rozdział I. II. IV. V. VI. VII i VIII.

rozbiór deklaracyi moskiewskiey w następuiącym rozdziele, która też same występki, co i akt targowicki, seymowi konstytucyinemu zadaie, i też same obeymuie zarzuty, będzie odpowiedzi naszey dopełnieniem.

ROZDZIAŁ II.

Rozbiór deklaracyi dworu petersburskiego $\frac{11}{18}$ Maia 1792; uwagi nad ogłoszonemi i niewymienionemi urazami carowy do seymu konstytucyinego.

Zrywanie pokoiu między narodami, i takowego zerwania deklaracye, dzisiay u gabinetów europeyskich prawie iedney pory są czynem. O iak ten obyczay daleki od względów, których w podobnych zdarzeniach starożytność, baczna na prawa narodów, na cenę krwi ludzkiey, dopełniała! U Rzymian, zaświadcza Warro *a*), za bezbożną uchodziła każda woyna, ktorey nie poprzedzało ostrzeżenie strony zaczepić się maiącey; danie czasu do poznania i umorzenia uraz, iakie zachodziły; oraz okazanie chęci zwrócenia sporów do ugody dobrego sąsiedztwa lub przyiaźni.

a) Obyczay wydawania woien u Rzymian, i świadectwo Warrona; znayduią się *in corpore antiquitatum romanarum Ioannis Rosini. Lib. X. c.* 1.

Iuż woysko moskiewskie okrążało ze wszech stron granice Polski, iuż dzień wkroczenia wyznaczony miało, i wyrok nowego gwałtu był nieodzownym; kiedy Bułhakow, poseł moskiewski, podał, a raczey podrzucił w Warszawie, stolicy seymu, deklaracyą carowy moskiewskiey *b*). Przedsięwzięty rozbiór tey deklaracyi okaże, w iakich zarzutach carowa seym konstytucyiny przed światem oskarża; czemu przemilcza niektóre, więcey zapewne iey miłość własną dotykaiące; przekona nakoniec, ile tak wyiawione, iak utaione urazy, dalekie są od tey słuszności, od tey wielkomyślności, któremi, wśrzód gwałtu, zemsty i prześladowania, Katarzyna II. chełpić się nie przestaie.

Dwoiako carowa moskiewska mniema się bydź od seymu konstytucyinego urażoną: raz, iako gwarantka rządu polskiego; drugi raz, iako pani

---

b) W ciągu seymu, ministrowie wszystkich dworów pisma swoie dyplomatyczne albo do seymu, albo do władz przez seym ustanowionych obracali. Deklaracya $\frac{7}{18}$ Maia nie do seymu, nie do żadney rządowey władzy, ale do obywatelów przemawia. Poseł moskiewski, rozrzuciwszy ią wprzód po mieście, udzielił dopiero oney Chreptowiczowi, Podkanclerzemu, sposobem naymniey zgodnym z dyplomatycznym postępowaniem.

pani sąsiedzkiego i przyiaznego Polszcze narodu. W pierwszey postaci, nic bardziey imperatorowy nie obrusza, nad niechęć narodu polskiego do iey gwarancyi: która, podług niey, iest tylko w tenże naród wmówiona. Wedle carowy „Naywiększe państwa, między innemi niemieckie, „zamiast odrzucania podobnych gwarancyi, ce„nią ie, staraią się i przyimuią one, iako zwią„zki naygruntowniey zabezpieczaiące ich własność „i niepodległość *c*).“ Ominąwszy, iż Polacy z resztą Europy nie widzą tego ubiegania się narodów o gwarancye moskiewskiey podobne; przykład rzeszy niemieckiey, rzeczypospolitey, z oddzielnych mocarstw złożoney, cóż ma spolnego z Polską, nierozdzielnym ciałem politycznym, iednemu rządowi i iednemu prawu publicznemu podległym? Niepotrzebna wcale gwarancya konstytucyi polskiey; byłaż od narodu żądana, iak gwarancya konstytucyi niemieckiey, z uznanych potrzeb, od xiążąt w traktat westfalski wchodzących? Konstytucya niemiecka podpadaż, iak polska, prawom wyższym nad iednomyślność seymu rzeszy niemieckiey? lub prawom iednomyślności, w potocznych nawet kraiu potrzebach,

 wyciąg-

---

c) Słowa wyięte z deklaracyi moskiewskiey $\frac{7}{18}$ Maia, równie iako i inne w tym całym rozdziele cudzosłowami oznaczone.

wyciągaiącym? Określone, mało liczne, co do obieraiących, elekcye cesarzów niemieckich, uprzedzane nawet elekcyami królów rzymskich, ciągnąż za sobą te nieprzyzwoitości i niebezpieczeństwa, które na Polskę spadły, i spadać muszą, z elekcyi gminnych, nieokreślonych, a do określenia, by rzetelnie naród króla swego peryodycznie obierał, niepodobnych? Państwo niemieckie doświadczyłoż od Francyi i Szwedów, gwarantów swoich, tego tłumaczenia gwarancyi, tego wpływu w rząd wewnętrzny, tych uszczerbków samowładności i granic swoich, których Polska od gwarantki swey, Moskwy, doświadcza? Ale, pomimo oczywistości różnicy, przypuśćmy błąd, uprzedzenie, upor, ze strony Polaków. Któreż mocarstwo ma prawo drugiemu narzucać konstytucyą? gwarancyą oney? i przeciwność takowemu narzutowi brać za słuszny w prawie narodów powód, do wypowiedzenia przyiaźni i mszczenia się woyną?

Po zarzutach, które dwór petersburski w deklaracyi przeciw seymowi czyni, poznać każdy może, iż słowo *gwarantki*, w umyśle carowy, iedno znaczy, co *wszechwładney pani*; a *gwarantowanego*, iedno co *podbitego* narodu. Tonem gromiącym, iak gdyby przestępstwa seymu do carowy poskramiać należało, wylicza ona:

że

że zebrane stany w roku 1788 seym ordynaryiny na konfederacki zamieniły; że wszelkie władze narodu przywłaszczyły sobie; że obietnic danych narodowi przy akcie związku swego nie dotrzymały; że trwanie seymu, co do czasu, nad praktykowany zwyczay przedłużyły. To, cośmy w części I. dzieła naszego = *O prawie i potrzebie, którą miał naród ustanowienia nowey konstytucyi* = osobno zaś = *O okolicznościach związania konfederacyi roku* 1788, *celu oney, i różnicy od innych* = wyrzekli *d*), czynami i nieżbicie na dwa pierwsze zarzuty odpowiada. Dziwna zaiste, że Moskwa wymawia konstytucyinemu seymowi związek konfederacyi 1788; związek, którego sama żądała, dla uskutecznienia uproiektowanego swego alliansu z królem polskim przeciw Turkom; związek, którego akt układał Stanisław August z Stakielbergiem, posłem moskiewskim, targuiąc się o słowa z seymuiącemi *e*); związek, które-

d) Obacz rozdział I. i II. części I. tego dzieła.

e) Oprócz tego, co się powiedziało w rozdziele II. części I. o znoszeniu się króla z seymuiącemi względem aktu konfederacyi, na karcie 29 i 30; przy samym podpisie aktu na sessyi 7go Października 1788, acz mniey chętnie ze strony króla, nastąpiła odmiana względem wotów sekretnych, których poseł moskiewski długo z królem polskim nie dopuszczał.

którego prawną bytność deklaracye i noty moskiewskie, daley, ciągłe przebywanie dwóch posłów tegoż dworu przy seymie, uznały; związek nakoniec, do którego sami hersztowie targowiccy, stronnicy moskiewscy, to przez rady i podpisy, to przez przysięgi, za zezwoleniem, za wiadomością opiekunki swoiey, należeli.

„Rzeczą iest narodu polskiego (mówi Mos-„kwa w zarzutach swoich) osądzić z ciągu „czynów seymowych, iak daleko seym oddalił „się od obiektów, które podał był ufności pu-„bliczney, zaprzątaiąc się innemi, wcale prze-„ciwnemi". Chce przez ten wyraz gabinet petersburski oskarżać seym niby przed narodem, iż on w akcie konfederacyi, obiecawszy wyraźnie powiększenie woyska, i pomnożenie skarbu publicznego; nad te szczegóły, zaprzątnął się ogólnie odmianą rządu, to iest, podług niego, obiektami dwom pierwszym przeciwnemi. Ieżeli przez naród polski rozumie Moskwa obywatelów głos na seymikach maiących, już ma gotowy wyrok narodu w rzeczy, o którą dopiero sprawę do iego sądu odsyła. Niepodobna, aby dwór petersburski nie wiedział o dwoiakiey sankcyi narodu polskiego, która ufność iego w seymie sprawiedliwą, nie zaś zawiedzioną okazuie *f*). Otrzy-

mał

f) O seymikach w Listopadzie 1790 mówiliśmy w rodziele

mał pierwszą seym na seymikach w Listopadzie roku 1790 zwołanych; drugą na seymikach w Lutym 1792 odprawionych. Pokolenie pokoleniom podawać będzie pamiątkę dnia rocznicy 3go Maia; na którym wszystkie woiewodztwa, ziemie i powiaty, sąd razem z hołdem nowey konstytucyi złączyły: a z iedney strony, przekonane o praw dobroci, chętnie im winne zaręczyły posłuszeństwo; z drugiey, przyznaiąc rzetelną prawodawcom zasługę, wdzięczność im swoię oświadczyły. Okryta żałobą Polska, czuley przypomina sobie łzy radosne, na dniu owym wylane!

Odpowiedź na zarzuty przeciw legalności seymu, przeciw prawym czynom iego, odpowiedzią iest razem na zarzut przedłużonego przez seym konstytucyiny obrad seymowych czasu. Lecz nie zostawmy bez obalenia i historycznego błędu, którym dwór petersburski to mniemane przestępstwo seymu popiera. „Dzieie polskie „(naucza deklaracya moskiewska) nie podaią nam „iednego przykładu seymu nad półczwarta roku „przedłużonego“. Seym w roku 1724 pod laską Szcze-

---

rodziele V. części I. na karcie 130, i rozdziele VII. na karcie 201. O seymikach w Lutym 1792 w rozdziele VII. na karcie 215.

Szczepana Potockiego, trwał, między innemi, z powodu interefsów z Moskwą, do roku 1728, tyle co i konstytucyiny; fatalny seym podziałowy trwał, za wpływem i przewodnictwem dworu petersburskiego, przez dwa lata nad czas, ordynaryinym i extraordynaryinym seymom przepisany. Prawe więc będą seymy polskie dla wpływu, interefsów i zysków Moskwy; nieprawe, choć za sankcyą narodu, dla potrzeb, spraw i własney konstytucyi. Takie wypadaią wnioski z zarzutów i twierdzeń dworu petersburskiego.

Ostatni błąd, który Moskwa iako gwarantka seymowi konstytucyinemu wymawia, iest wprowadzenie monarchii na dniu gwałtownym 3go Maia 1791. Iuż ten zarzut, iakośmy w rozdziele VIII. o ustanowieniu konstytucyi, ostrzegli, przemienił się na drugi, o wprowadzenie demokracyi. Rząd polski od Jagiełłów, ani czysto monarchiczny, ani czysto republikanstki, może się wydawać i nazywać monarchicznym. Lecz przywięzuiąc do zarzutu monarchii wyobrażenie despotyzmu, czymże go Moskwa dowodzi z źrzódła konstytucyi 3go Maia? Oto, zmianą elekcyi królów przez osoby, na elekcye przez familie. „Tron polski (mówi deklaracya) z elekcyi„nego w dziedziczny przemieniono; i prawo, „które mądrość ich przodków postanowiła, i

„które

„które za życia króla zabrania zaprzątać się następcą, zgwałcone zostało tak swawolnie, iako „i inne, które zabezpieczały trwałe Rzpltey by„cie“. Ponieważ Moskwa nie wymienia tych innych praw, które seym z zatarciem Rzpltey miał zgwałcić, przestaiąc na dowodzie wprowadzonego despotyzmu przez zniesione prawo elekcyi króla po królu; i nam odpowiedź na ten tylko wniosek wypada. Uważamy, iż wnosić z następstwa tronu wprowadzenie despotyzmu, samo brzmienie propozycyi nie dozwala. Ani następstwo tronu, ani elekcya, nie stanowi o władzy królów; ale o porządku, którym prawnie tronu dochodzą. Określona iest władza króla angielskiego, acz rządcy następnego; nieokreślona iest władza papieża w rzeczach świeckich, acz obieralnego rządcy. Istota zatym władzy despotyczney nie koniecznie od następstwa, lub elekcyi pierwszey rządowey osoby zależy. Bydź może, iż przez zarzut wprowadzonego despotyzmu, ustawą 3go Maia, rozumie Moskwa, większe niebezpieczeństwo dla polskiey wolności pod tronem następnym, iak pod obieralnym. Lecz w tym rozumieniu, skarga Moskwy padałaby nie na rzeczywistość, ale na możność złego; byłaby niezgodna z doświadczeniem samey Polski, która za Iagiełłów, trzymaiąc się następstwa, umiała uchronić się despotyzmu; byłaby nakoniec przeciwna

ciwna powszechney maxymie, która za skłonnieyszą ma do despotyzmu anarchią, aniżeli rząd monarchiczny, iakążkolwiek formą umiarkowany. Greckie wyrazy *monarchii*, *despotyzmu*, *arystokracyi*, *demokracyi*, łatwo, to za niewolą, to za swawolą nakręcone bydź mogą, i aż nadto bywaią. Pod każdym, iakie nadadź iey się podoba nazwizkiem, konstytucya 3go Maia zawsze dogodnieyszą okaże się samowładności, własności i wolności narodu polskiego, od tey, którą narzuciła, gwarantowała, a do dziś dnia mieczem i ogniem popiera Moskwa.

Obraz 3go Maia 1791 wiernie opisany w pierwszey części dzieła naszego *g*), uwalnia od uwag nad tym niepodobnym do istoty wizerunkiem, który nam deklaracya wystawia pędzlem i farbami Suchorzewskiego, posła kaliskiego, seym konstytucyiny oczerniaiąc. Powieść Suchorzewskiego, a za nim Moskwy, przeciwna iest świadectwu ogólnemu rodaków i obcych, przychylnych i nieprzyiaznych konstytucyi, słowem wszystkich widzów sessyi seymowey dnia owego; przeciwna iest niemniey taż powieść okolicznościom czasu, w którym żądaiący konstytucyi, gwałtu, do uskutecznienia zamysłu swego, nie potrzebowali;

g) Rozdział VI. części I.

wali; owszem od okazyi do niego, iako usłużney stronnikom moskiewskim i potwarzy, naybaczniey warowali się.

Druga część deklaracyi moskiewskiey wylicza te czyny seymowe, które imperatorowa, iako pani narodu Polszcze sąsiedzkiego i przyiaznego, za przestępstwa osobiście ią rażące, ogłasza. Godny w tym mieyscu przypomnienia wstęp, osławienie seymu, a wyszydzenie narodu otwieraiący. „Niedość im było (słowa „są deklaracyi o seymuiących) na złych postę„pkach, któremi wewnątrz szkodzili swey oy„czyznie, starali się o to, aby na nią ściągnąć „zewnętrzne nieszczęścia, wtrącaiąc ią w zatargi, „które się zmienić mogły w otwartą woynę z „Rosyą, od dawna sprzymierzoną, naylepszą, „naytrwalszą Rzpltey i narodu polskiego przyia„ciołką. Sama tylko wielkomyślność imperato„rowy, a mianowicie ta sprawiedliwość i dosko„nałość światła, którym umie rozeznawać chęć „intrygi od woli powszechney, wstrzymać mo„gła te ostateczności, do których powoływaną „była“. Nie wiemy iaką różnicę carowa czyni między otwartą woyną, od którey niby wstrzymała się przez wielkomyślność i słuszność swoię, a nayotwartszym gwałtem, który w deklaracyi obwieszcza, i którego, wkraczaiąc do Polski ze

sto-

stotysięcznym woyskiem, dopuściła się. Nazwać przynaymniey wolno ten krok napaści *ostatecznością*. Obaczmy za tym, czy Moskwa do niey słusznie się powoływaną mieni.

Pierwszym oskarżeniem w tym rzędzie iest, zerwanie przez seym układu między dworem petersburskim, a radą nieustaiącą zaszłego. Układem, czyli przyiacielskim porozumieniem się z radą, nazywa dwór petersburski, rezolucye rady nieustaiącey, ciągle ukazom posła moskiewskiego podległey: w których rada, przy zerwaniu pokoiu dwóch cesarstw z portą, nakazała pogranicznym woiewodztwom, aby utworzyły nowe komiſsye, dla załatwienia Moskwie wchodu iey woyska w granice Rzpltey, dla żywienia tegoż woyska przebywaiącego w Polszcze, słowem, dla naydogodnieyszego prowadzenia woyny. Poseł moskiewski, zamiast żądania, aby wchod woysku iego pani był dozwolony, samo wniyście iako rzecz konieczną obwieścił. Niebaczność rady na własną władzą, która iey bez seymu innych nie dozwalała negocyacyi z zagranicznemi, oprócz handlowych; niebaczność na dochowanie prawa narodów, które wchodu woyskom obcym w kray niepodległy, bez rekwizycyi, zezwolenia naywyższey władzy, i poprzednich ostrożności nie dozwalaią; nieuwaga na polityczne okoliczno-

liczności, które, przy wydaniu woyny dwom państwom cesarskim, ściągnąć ią mogły do Polski; nieuwaga na spokoyne z Portą sąsiedztwo, którey traktaty z Moskwą, nie raz warowały ewakuacye woysk moskiewskich z Polski *h*); nieuwaga na wolność handlu zbożowego, którą zawsze ścieśniaią magazyny od rządu nakazane, mianowicie dla woysk źle płatnych, i w kraiu, gdzie sam rząd przemocy obcey podlegał; wszystko to słusznie wzbudziło przeciw radzie naprzód skargi obywatelów, daley woiewodztw instrukcye, nakoniec głosy reprezentantów na seymie. Nie mogły seymuiące stany utwierdzać rezolucyi radnych, nieprawnych, niepolitycznych i szkodliwych. Cierpiał wszelako ich skutek seym, aż do pory, w którey urzędowe doniesienia, o buncie chłopów, w pogranicznych z Moskwą woiewodztwach, domagać się ewakuacyi woyska rossyiskiego nakazały. Wtedy przy wezwaniu *bonorum officiorum* króla pruskiego, podano noty dworowi petersburskiemu, ewakuacyą pomienioną naglące. Przychyliła się do ich skutku imperatorowa: szło tylko o ułatwienie wywozu magazynów rossyiskich. W tym celu na odezwę przez posła moskiew-

h) Takowe warunki znayduiemy w traktatach prutskim 1711, w stambulskim 1712 między Portą a Moskwą zawartych.

skiewskiego, 4go Czerwca 1789, stany seymuiące Swieykowskiego, kasztelana kamienieckiego, za komisarza swego wyznaczyły. Ten za wspólnym porozumieniem się z komisarzem od dworu petersburskiego oznaczonym, generałem maiorem *Bok*, dokonał porządnego wywozu magazynów rofsyiskich. Dzieło spólne, z obu stron umowione i uiszczone, wystawia dzisiay Moskwa iako dowód, iż powoływaną do ostateczności, do otwartey woyny, była!

Uciemiężenia poddanych imperatorowy, iako to skargi, imania, sądzenia ich, a mianowicie ciężka niewola Sadkowskiego, biskupa pereiesławskiego, archimandryty słuckiego; drugim są zarzutem przeciw seymowi konstytucyinemu, w którym go deklaracya moskiewska obwinia. W Lutym 1789, na doniesienia urzędowe woiewodztw ruskich, o grożących rzezią przechwałkach tamecznego poddaństwa, seym komifsyom *provisorie* pod ów czas porządkowym, ścisley utrzymanie pokoiu i bezpieczeństwa zalecił. Skoro raporta ich doniosły, iż pod imieniem markietanów, czyli kupców moskiewskich, Zwoszczyki, Filipony obce i xięża zagraniczni, Czerwcy zwani, podmawiali chłopów do buntów i rzezi; w Kwietniu tegoż roku stany seymuiące uchwałą, pod tytułem = *Zabezpieczenie spokoyności publiczney*

bliczney = nakazały: aby markietanie, istótnie handlem bawiący się, od komissyi skarbowych oboyga narodów, lub od nayblizszey iuryzdykcyi sądowey w Polszcze, brali zaświadczenia, iako rzetelnie i uczciwie handluią; inni zaś wszyscy, pod imieniem markietanów, włóczący się, aby, od daty publikowanego na mieyscu prawa, w niedziel dwie z granic państwa Rzpltey wyszli, pod groźbą poymania i przykładnego ukarania. Takowe rozrządzenia, które uprzedzały delacye, skargi, pozwy rossyiskich poddanych; deklaracya moskiewska, za *uciemiężenia daleko posunięte; za oskarżenia złośliwe ludzi bawiących się handlem* ogłasza. Poszli, w pierwszym do buntów zapale, pod miecz prawa niektórzy z poddanych rossyiskich; lecz w sądach mieyscowych za dekretami, iawnie przestępstwo i karę wyłuszczaiącemi, tudzież wedle postępku w Polszcze prawnego, który tortur, celem dochodzenia winy oskarżonych, zabrania. Dopuściwszy seym prędszego sprawiedliwości biegu, gdy wkrótce potym, to iest w Maiu tegoż roku, przyduszone podniety do pożaru widział; przedsięwziął zatrzymać pośpiech i surowość mieyscowych sądów, przez ustanowienie z łona i pod bokiem swoim deputacyi, czyli examinatorów w sprawach o bunty. Bacząc seymuiący, że oczywiste dekreta w rozruchach, o których mowa, naycelniey popów o poduszcza-

 nia

nia do nich oskarżały; że od roku 1648 *i*), rzezie ukraińskie miały zawsze dołączony pozór religii i wpływ duchowieństwa nieunickiego; zgłębić, i na zawsze odwrócić to źrzódło rozlewu krwi ludzkiey, za rzecz nayważnieyszą osądzili. Bez sprawowania sądowey władzy, obowiązek na wspomnioną deputacyą był włożony, ogarnąć powody ostatnich buntów, zdawać o wszystkim wierną sprawę seymowi, przekładać widoki, iakby można nayskuteczniey, stałym prawa rozrządzeniem, podobnym buntom zapobiedz.

Właśnie porę zamieszek obrał był Sadkowski, pereiesławski biskup, by gorliwiey okazywał podległość swoię ku Moskwie *k*). Nierostropnie

i) Celnieysze rzezie, o których w tym mieyscu wzmianka, Chmielnickiego 1648, Charka 1765, Gonty 1768, Tymeńka 1769. W tych wszystkich buntach duchowieństwo znaczny wpływ miało. Teodor Wasilewicz, archimandryta słucki w roku 1660 podniosł był bunt za Iana Kazimierza; ale Kozacy, ugłaskani hadziacką umową, skłonili się do Polaków.

k) Wiktor Sadkowski w roku 1783, z kapelana przy poselstwie moskiewskim, narzucony został na archimandryą słucką, bez zezwolenia kolatora iey, Radziwiłły, woiewody wileńskiego. W roku 1785 dwór petersburski erygował dla niego w Polszcze biskupstwo bez wiedzy rządu. Już biskupstwo postanowione było, i Sadkowski sprawował

stropnie w naukach, modlitwach, służbach kościelnych, mieszaiąc rzeczy duchowne z świeckiemi, a nawet politycznemi, obrócił na siebie osobiste obywatelów podeyźrzenie i baczność rządu. Przytrzymany, stawiony do Warszawy, osadzonym został, względnie na stopień urzędu swego, w pałacu Rzpltey, pod szczególnieyszym

---

wował ten urząd, kiedy udał się do króla o przywiley. Wymuszono na królu podpis; ale przywiley zatrzymany, do pory wykonania przysięgi na wierność, został. Zwlekał iey wykonanie poseł moskiewski, obowiązał nawet Sadkowskiego w roku 1786 do wyiechania z Warszawy, bez przysięgi i podziękowania królowi za podpis przywileiu. W roku dopiero 1787, pod bytność imperatorowy w Kiiowie, gdzie i Sadkowskiemu ziechać kazano, roztrząsano punkta przysięgi od ministeryum polskiego podane. Dozwolili teologowie kiiowscy Sadkowskiemu ogólney przysięgi, którą w Tulczynie wykonał. Iak ona szczera była, osądzić można po podziękowaniu za biskupstwo, które Sadkowski imperatorowy iuż był oświadczył. „Ogłoszę „(słowa są iego) owczarni moiey, iako ty iedna „po bogu iey i moia obrona, protekcya i ucie-„czka; iako twoią mądrością *śrzednia ściana*, „rozdzielaiąca cerkiew zachodnią od wschodniey, „obali się, i te obydwie *iedno* będą“. Deklaracya moskiewska, która nam Sadkowskiego na wzór iednego z oyców SS. wystawia, mogła go oraz prorokiem ogłosić. Nowy zabór od Moskwy kraiów Rzpltey ziścił słowa Sadkowskiego o *ścianie obaloney*.

dozorem marszałków konfederacyi i pomienionych examinatorów. Indagacye, konfrontacye, liczne piśmienne dokumenta, czynność komissyi przeciągnęły aż do Marca 1790, w którym, przy złożeniu dowodów, zdała seymowi naydokładnieyszą sprawę z czynności swoiey *l*). Dzieło deputacyi w pierwszey części, nie tylko iawnie odkryło systema dworu moskiewskiego, iako głowy kościoła greko-rossyiskiego, drogą wiary i nauki duchowney, lud polski, odszczepiaiąc od oyczyzny, wciągać do iedności i poddaństwa cesarstwa wszech Rossyi; ale takowego systematu stronnikiem, wyznawcą, i apostołem Sadkowskiego dowiodło. Zaradzenie nayogromnieyszemu i zawsze gotowemu niebezpieczeństwu, naypierwsze też zdało się seymowi; który część drugą relacyi deputacyi, ile Sadkowski mógł należeć do ostatnich rozruchów, zawiesił do urządzenia

---

l) Seym, nie chcąc mieć taynych przed powszechnością czynów swoich, dzieło examinatorów drukiem powszechności w polskim ięzyku podał pod tytułem = *Relacya deputacyi do examinowánia w sprawach o bunty oskarżonych, na seymie 1790 uczyniona, część pierwsza;* wraz *z annexami do części pierwszey relacyi.* = W annexach ukazy synodu rossyiskiego, korrespondencye z nim Sadkowskiego, rapporta, urządzenia duchowne, przysięgi, słowem wszelkie pisma, związek z rzeczą maiące, są umieszczone.

nia hierarchii w Polszcze duchowieństwa greko-oryentalnego. Dowodami opieki nad ludem nieunickim, chciały uprzedzić stany seymuiące wyrok surowey sprawiedliwości, na ich nieprawowiernym pasterzu. Oprócz że całe seymu postępowanie w rzeczach buntów, i z okazyi onychże zaszłe, w szczególności względem Sadkowskiego, dowodzi słuszność z rostropnością nayściśley połączoną; przyduszenie zapału do buntu, uprzedzenie rzezi w stronach Ukrainy, równie podobno spokoyności Polski i Moskwy dogodziło.

Iesteśmy iuż w ciągu uwag nad trzecim deklaracyi moskiewskiey zarzutem, niemniey błędnym i drobnym, ale godnym pamięci i baczności powszechney, dla tego: że dowodzi, iak usilnie, w niedostatku powodów, wyszukiwał i wymyślał dwór petersburski pozory, by seym cnotliwy obwiniać, czyny szkalować, a dzieło iego zniszczyć. Za gwałt prawa narodów ogłasza Moskwa, odmówioną sprawiedliwość ministrom imperatorowy, z okazyi napaści, przez żołnierza polskiego, na kaplicę posłów moskiewskich; „która (słowa są deklaracyi) składać się zdaie „część ich pałacu, w którym mieszkaią; i która „przez herby imperium rossyiskiego, zewnątrz „na niey przybite, iaśnie pokazuie, że iest miey-

„scem uprzywileiowanym". Na zaniesioną o tę napaść w czasie swoim skargę, sąd komissyi woyskowey obwinionego unterofficera na kassacyą, żołnierzów pod iego przewodnictwem na cielesne kary skazał. Próżno oskarżony unterofficer błąd swóy usprawiedliwiał, że dom, na który, ubiegaiąc się w werbunku za iednym młodzieńcem, napadł, nie miał postaci kaplicy, i że niemało odległy iest od pałacu posłów moskiewskich. Zmnieyszało to po części winę iego; nie zmieniło iednak surowości sądu i wyznaczoney kary. Tak istotną satysfakcyą nie tylko przepomina Moskwa; ale śmie, nierzetelne w rzeczy nikczemney oskarżenie, tym ieszcze zamykać wyrazem: „Jednym słowem, wszystkie traktaty nay„solennieysze, które wiążą Rossyą z Polską zgwał„cone były i przestąpione w punktach naywię„kszey wagi."!

„Lecz nadto (dodaie deklaracya moskiew„ska) zawziętość swoię tak daleko seym posunął, „że wysłano extraordynaryinę poselstwo do Por„ty, w woynię otwartey na ów czas będącey z „Rossyą, ofiaruiąc iey przymierze zaczepne, wy„mierzone iedynie przeciwko Rossyi; czego ar„chiwa korrespondencyi ministeryalnych gabinetu „warszawskiego, dowody iasne pokażą". Przypisuiąc Moskwa zawziętości seymu konstytucyi-

niego

nego wysłanie extraordynaryinego do Porty poselstwa, swoię owszem zawziętość, a nie cudzą okazuie. W ręku iey dzisiay Polska; pod iey rządem wszelkie władze i archiwa nawet narodowe. Ma porę, ma możność, iest w obowiązku dwór petersburski, głośno seym oskarżywszy, owe iasne dowody skarg swoich Europie obiawić. Zaświadcza sessya 10go Grudnia 1788, i uchwała na niey zapadła = *Wyznaczenie posłów do dworów zagranicznych* = w którey porze i w iakim duchu seym extraordynaryine do Porty poselstwo wyznaczył. W iednym owym dniu mianowały stany posłów extraordynaryinych do dworów wiedeńskiego, petersburskiego, stambulskiego, berlińskiego, francuzkiego, angielskiego; a to w celu wspólnym, przełożenia wszystkim sprawiedliwey seymu troskliwości o całość, spokoyność i bezpieczeństwo kraiów Rzpltey, tak w czasie toczącey się woyny, iako i względem wypadków, które z niey wypłynąć mogły. Postanowiono natychmiast oddzielną deputacyą, do ułożenia instrukcyi wybranym posłom, i dozoru negocyacyi ich z dworami zagranicznemi. To samo prawo, które tę nową stanowiło deputacyą, warowało wyraźnie, iż takowe instrukcye przed stanami czytane bydź powinny; iż nad nie posłowie z zagranicznemi potencyami traktować nie maią, i że deputacya sama, do dozoru negocyacyi wy-

 znaczo-

znaczona, w żadne polityczne czynności, pod iakimkolwiek nazwiskiem, wchodzić nie ma, bez wiernego seymowi doniesienia, i stosowania się do iego decyzyi. Takież to ostrożności seymu na względy wnętrzne i zewnętrzne, mogą bydź ieszcze brane za dowód, iakoby tenże seym iawnie wymierzał zamysły swey zemsty przeciw Moskwie? Za przybyciem Piotra Potockiego, polskiego posła, do Stambułu, za zayściem traktatu porty z królem pruskim, i wkrótce króla pruskiego z Polską; ministeryum stambulskie, nie tylko dawne ponowić związki, ale nowe z Rzpltą zawrzeć coraz gorętszą chęć okazywało. Doniosł o niey wiernie poseł polski deputacyi, a deputacya seymowi. Propozycye tureckie miały w zamiarze traktat obronny, zaczepny i handlowy razem; instrukcye polskie obronnego tylko i handlowego dozwalały traktatu. Aby odpowiedziom na propozycye Porty dadź ton naymnieу uraźliwy, zaleciły stany posłowi, w dalszych z nią negocyacyach, stosować się do układów i obowiązków dworu pruskiego z stambulskim, dalekich, iak wiadomo było, od myśli zaczepnego traktatu. Czyli więc sąd powszechności baczyć będzie na porę wysłania poselstwa do Porty, współczesną z poselstwem do samego Petersburga; czyli na moc posłom nadaną, i deputacyi, dozor nad niemi maiącey; czyli na sam skutek nego-

cyacyi:

cyacyi; z każdego dowodu, a tym mocniey z razem zebranych, przeświadczy się, ile ten zarzut przewyższa inne niesłusznością i niechęcią *m*).

„Naymnieysza z tych uraz (twierdzi deklaracya moskiewska), niewymieniaiąc tych, które się opuszczaią, aby nie przedłużać ich wy-„wodu

---

m) Zarzut względem wysłanego do Porty poselstwa, łączy Moskwa z drugim przeciw seymowi, o głosy, które uchybiały na sessyach winnemu osobie imperatorowy uszanowaniu, które ośmielane i wychwalane bydź miały przez naczelników partyi. Z okazyi interessów zagranicznych sessye odprawuiące się bez arbitrów i pod sekretem, naymniey takowemu podpadaią oskarżeniu. Uszczypliwe przeciw Moskwie głosy nayżywiey zabierane były od iey własnych stronników, iako się w rozdziele IV. części I. okazało. Łudzili niemi powszechność przez czas nieiaki Suchorzewski kaliski, Suchodolski chełmski posłowie, mili i zasłużeni Moskwie. Ieżeli przez naczelników partyi, to iest seymu, Moskwa rozumie mężow w porze spisku targowickiego nayżywiey za czyny seymowe prześladowanych, znaydzie w ich mowach prawdy, dalekie od uszczypliwych osobistości. Wreszcie, głosów seymuiących mieszać nie należy z głosem seymu. Ten, czyli w uchwałach, czyli w notach, deklaracyach i we wszelkich aktach, związek z dworem petersburskim maiących, nie uchybił nigdy winnym względom imperatorowy, i podpadać raczey może zarzutom, za gatunek stylu zbyt uwielbiaiącego.

„wodu, iest dostateczną, do usprawiedliwienia przed „bogiem i obcemi mocarstwami kroku, któryby „przedsięwzięła nayiaśnieysza imperatorowa dla „pozyskania naysilnieyszey satysfakcyi; ale by- „naymniey nie w tey myśli wystawiać ie zamy- „śla". Nie zaprzeczamy Katarzynie II. czucia urazy, iawnego w deklaracyi, i w mściwych krokach po niey wypadłych; ale zaprzeczamy temu uczuciu przymiotów słuszności, szlachetności, tym bardziey wielkomyślności. W wymienionych urazach nie widziemy żadney, któraby przed bogiem i obcemi mocarstwami usprawiedliwiała kroki iey zemsty i gwałtu. Obaczmy, czy w niewymienionych znaydzie się choć iedna, któraby też kroki usprawiedliwiała? Sądziemy bowiem, że przedłużony wywód prawdy, w sprawie niepodległości i konstytucyi wolnego narodu, nie może bydź nie miły powszechności, iako maiący wpłynąć w sprawiedliwy sąd narodów i wieków.

Wyrzucaiąc Moskwa seymowi, iako gwarantka, przemienienie prawa elekcyi królów na prawo następstwa; nie wyrzuca dwóch znakomitych seymu i narodu czynów, owego iednomyślnego wezwania Fryderyka Augusta, elektora saskiego, do tronu polskiego; równie iako i córki iego Maryi Augusty Nepomuceny do następ-

stę-

stępstwa po nim przeznaczenia. Oba zapewne tamowały dworowi moskiewskiemu utorowaną drogę do narzucania królów Polszcze: oba w ostatnim stopniu chęci mięszania się w sprawy wewnętrzne Rzpltey przeciwnemi były. Lecz zręczność nie dozwalała przypominać światu zdania narodu, oczywiście sprzecznego przechwalonemu od Moskwy prawu elekcyi. Wybór od całey Europy uwielbiony na tron polski elektora saskiego, nowym był dowodem zaprzeczoney przez Moskwę, a widoczney iednomyślności narodu, i zgody iego z seymem. Niemiłą zaiste w konstytucyi 3go Maia była dworowi petersburskiemu ta część, która prawa mieyskie, na seymie zapadłe, za konstytucyine uznała, i która każdego człeka do państwa Rzpltey przybyłego, lub powracaiącego, iak tylko stanie nogą na ziemi polskiey, wolnym bydź głosiła. Razić takowa ustawa musiała mocarstwo, które się mniema w prawie poszukiwania i odzyskiwania zbiegłych swych poddanych w Polszcze, i które emigracyą swych ludzi, za powod pierwszego państw Rzpltey rozbioru, położyło. Lecz w czasie deklaracyi swoiey nie chciała carowa swego rządu obiawić za nieznośny, konstytucyi polskiey powiększać u obcych uwielbienia; a sobie i targowickim rokoszanom ściągać ludu mieyskiego i wieyskiego aż do rozpaczy nienawiści. Tam gdzie urazy swoie impe-

imperatorowa, z okazyi przytrzymania pereiesławskiego biskupa, oświadczyła; mieysce mieć mogły daleko czulsze iey sercu, z powodu ustaw i rozrządzeń, któremi seym Greków w Polszcze oryentalnych od podległości synodu petersburskiego, to iest, od osobistey władzy carowy, iako głowy kościoła ruskiego, uwolnił *n*). Powrócenie nieunitów polskich pod patryarchę carogrodzkiego, w rzeczach duchownych, wyrywało z rąk zręcznych Katarzyny klucze kościoła, a rzetelnie mówiąc, polityczne sieci, przywłaszczone od iey poprzednika Piotra wielkiego. Lecz oskarżenie takowych uchwał, aż nadto byłoby okazało rzetelne przyczyny ukrywane dotąd, dla których Moskwa opiekunką tolerancyi robiła się w Polszcze; dowodziłoby słuszność rozrządzeń seymu, który ie wszystkie czynił wspólnie z duchowieństwem i obywatelami obrządku greko-oryentalnego; wystawiłoby niepotrzebę w Polszcze pomocy obcego światła i gwarancyi w sprawach różnowierców, pod których pozorem Moskwa gwałciła tak długo niepodległość, spokoyność i całość Rzpltey. Czemu nakoniec dwór petersburski, tak boleśnie urażony, o wymyślone przez niego propozycye ofiary przymierza zaczepnego z Portą, wzmianki nawet nie czyni, o przymierzu

n) Obacz części II. rozdział I, notę pod lit. *h*.

rzu z Polską pruskim 1790 zawartym, a istotnie wymierzonym przeciwko wpływowi, mięszaniu się w wewnętrzne Rzpltey sprawy i gwarancyi moskiewskiey? Rzecz przez się odpowiada. Nie mogła Moskwa seymowi konstytucyinemu wymawiać traktatu, dzieła dwustronnego, nie maiąc śmiałości wyrzucać go stronie drugiey, to iest, dworowi pruskiemu. Nie wypadało, odkryciem takowey urazy, przypominać obowiązków króla pruskiego, i prawa Polszcze służącego do poszukiwania przeciw niey pomocy sprzymierzeńca. Sromotą było wyiawiać Europie zmowę, w którey dwór berliński Rzpltą sobie sprzymierzoną, dwór petersburski związek targowicki sobie zobowiązany, nawzaiem celem dalszych korzyści zdradzali. Skazywać Fryderyka Gwilhelma wiarołomcą przymierza, było iedno dla Katarzyny II. co siebie samą nieprawną i wiarołomną gwarantką wyznawać.

Z uraz przez dwór petersburski wymienionych, a nawet z utaionych, gdyby choć iedna miała za sobą pozor słuszności, zręcznieby ieszcze wypadało darowanie winy Polszcze, którym deklaracya rejestr swych zarzutów kończy. Szlachetne żalu przepomnienie zbliża dobroć ludzką do boskiey. Ale co znaczy przepomnienie uraz nieistotnych? krzywdy nie czyniących? przepo-

mnie-

mnienie, które się tylko na przekształceniu zemsty kończy? Takie iest Katarzyny II. „Ieżeli nayiaśnieysza imperatorowa (słowa są deklaracyi) nie „chce słuchać głosu własnych swych uraz, nie „może bydź iednak nieczułą na głos zażaleń, z „któremi do niey udała się wielka liczba Polaków, „między któremi znayduie się wielu znakomitych, „przez swe urodzenie i stopień, któren posiadaią „w Rzpltey, iako przez swe cnoty patryotyczne „i sposobność służenia oyczyznie". Możeż kto wystawiać sobie carową czulszą na cudze, iak na swoie urazy? iey politykę wyższą nad moralną i chrześciańską naukę? miłość w niey bliźniego większą nad własną?

Z iakiemiż to żalami owa wielka Polaków liczba, a w niey wielu cnotliwych, udała się do dworu petersburskiego? Nie wątpiemy, iż z temi, które Moskwa, iako gwarantka, przełożyła w pierwszey części uraz swoich, a które nieistotnemi iuż są dowiedzione. Mówiąc o uciekaiących się do carowy Polakach, ogólnie tylko twierdzi deklaracya: „Zapaleni gorliwością czystą, i chwalebną chęcią ratunku swey oyczyzny, i odzyskania dawney swey wolności i niepodległości, „złączyli się z sobą ku zdziałaniu prawney konfederacyi, przeciwko nieszczęściom, w które „warszawska konfederacya nieprawna, i moc

„sobie

„sobie nad prawa przywłaszczaiąca, pogrążyła „naród. Żądali na ten koniec wsparcia i pomocy „imperatorowy, która im przyrzekła iedno i dru„gie, będąc powodowaną do tego sentymentami „przyiaźni i naylepszey chęci dla Rzpltey, dopeł„niaiąc naymocniey wszystkich, względem niey, „traktatów". Ta powieść w wyrazach, nieprzyzwoicie osobom i rzeczom nadanych, nie iest mocna wygładzić z pamięci i uczucia czynów nadto widocznych i głośnych. Niech Moskwa twierdzi, iż wielka liczba Polaków udała się do niey; nie powiększy przeto znaney a małey liczby zbiegłych do Petersburga magnatów polskich, niechętnych, nieposłusznych, przeniewierzonych seymowi. Niech wielu z nich uwielbia deklaracya z gorliwości czystey i chwalebney ratunku oyczyzny swoiey: ratunek Polszcze przez Moskwę dany, gdy się na iey zgubie, pod konfederacyą targowicką, kończy, uwielbienie naczelników spisku, wieczną ich będzie ohydą. Niech związek targowicki w Petersburgu, mieni carowa konfederacyą prawą przeciw warszawskiey nieprawey; wola narodu niewątpliwa, co do konfederacyi seymowey 1788, uznanie iey za naywyższą Rzpltey władzą przez wszystkie mocarstwa i sam dwór petersburski, dowodzą prawość skonfederowanego seymu w Warszawie; a przeciwnie dzieło targowickie, dziełem zagranicznym,

 bun-

buntowniczym, z czasu, osób i mieysca nieprawym, okazuie się. Niech Moskwa chęć woyny domowey ze strony Polaków, stronników swoich, czułym dla siebie głosem, o wsparcie i pomoc wołaiącym, nazywa; postać ta retoryczna, zwalaiąc całą winę, gwałtu Polszcze wyrządzonego, na narzędzia do osobistey zemsty od carowy użyte, odkrywa gatunek rzetelney iéy czułości; iest nawet okrutnym hersztów targowickich, własnych iey stronników, oskarżeniem. Niech nakoniec Moskwa daną pomoc nikczemney garztce obywatelów, oburzoney przeciw całemu narodowi, przypisuie powodom przyiaźni, naylepszey chęci ku Rzpltey, dopełnieniu wszystkich względem niey traktatów; to szyderstwo z świętych słów narodu, przyiaźni, traktatów, przekonywać na zawsze będzie, iak daleko Moskwa swą obłudę posuwa; iak sprawiedliwie seym i naród zrzucał z siebie opiekę iey, ciągle obelżywą i zdradliwą.

Zawarcie deklaracyi, godne iest całego oney wywodu. Po fałszywych zarzutach, fałszywych twierdzeniach i fałszywym uraz Polszcze darowaniu, obwieszcza deklaracya: że dla uskutecznienia przyrzeczeń imperatorowy, prawdziwym patryotom w Petersburgu danych, wchodzi część woyska iey w kraie polskie; że wszyscy, którzy

to

to woysko za wchód przyiacioł uznaią, oprócz darowania uraz, bezpieczeństwa osob i własności doświadczą; że którzy wahaliby się z przyczyny przysięgi, w iaką albo błąd ich wprowadził, albo ią siła i ułudzenie wymogły; takowi maią się zastanowić nad tym, iż ta tylko przysięga iest świętą i prawdziwą, która ich wiąże, bronić swoim życiem rządu wolnego Rzpltey *o*); że nakoniec, którzy zaślepieni uporem przeciwić się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, i chęciom patryotycznym swoich współobywatelów, ci nieszczęścia i surowości, którey się exponuią, na samych siebie winę kłaść maią. „W „tych zleceniach (dodaie deklaracya moskiewska) „imperatorowa wzywa i zaprasza naród polski, „aby całe swoie zaufanie złożył w wspaniałości „i nieinteresowaniu, które powoduią iey kro„ki". Ieżeli powody do gwałtu od Moskwy

o) Do przysiąg na konstytucyą seym obywatelów, w obowiązkach urzędów nie będących, żadną uchwałą, żadnym obwieszczeniem nie naglił. Powiedzieliśmy w rozdziele VII. części I. iż licznie obywatele wykonywali przysięgi, lecz z własney chęci i woli; wiedząc to doskonale Moskwa, niekoniecznie musowi, ale błędowi i ułudzeniu takowe śluby obywatelów przypisuie. Warta iest zastanowienia nauka carowy, acz mniey do rzeczy stosowna, o przysięgach.

w deklaracyi przybrane, potrzebowały rozbioru i uwag; samo obwieszczenie gwałtu nader iest iawne, wybitne, szkaradne. Zadumienie seymu w ciągu czytania tey deklaracyi, na sesyi 21go Maia 1792, takie było, iakie sprawuie zuchwałość w przestępstwie do poięcia niepodobnym. To uczucie odeymowało prawie wiarę tym krokom, o których przedsięwzięciu zapewniała deklaracya moskiewska, a których woysko imperatorowy iuż dokonywało w granicach Rzpltey *p*).

p) Od Ukrainy pierwsze wtargnienie woyska moskiewskiego, to iest straży przedniey, nastąpiło dnia 19go Maia pod Mohilowem; w Litwie 22go tegoż miesiąca w Połocku polskim.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

O uchwałach seymu konstytucyinego względem obrony kraiu, aż do pory ostatniey limity iego.

Podniesienie siły zbroyney narodu, iest nayważnieyszą częścią starań seymu konstytucyinego. Przedsięwziąwszy on ważne dzieło odrodzenia Rzpltey, przez ustanowienie nowego rządu *a*), musiał

a) Że sąsiedzi, to iest, carowa i król pruski, osławiaią czyny seymu konstytucyinego, a szczególniey ustawę 3go Maia, nic w tym dziwnego niemasz; bo im trzeba było pozoru iakiegokolwiek do rozszarpania kraiu Rzpltey. Lecz kto w piśmie, maiącym oświecić obcych o dziełach tego seymu, odważa się na krytykę ustaw iego, powinien samą powodować się prawdą, rozumowania swoie zasadzać na gruntownym rzeczy poznaniu; a szczególnie strzedz się powinien, aby osobistey urazy nie brał za prawo do szkalowania narodu. W tych wszystkich względach wykracza pismo Pana *Mehée* pod tytułem: *O mniemaney rewolucyi polskiey*. Każdy czytaiąc ie postrzega: że autor nie ma żadney wiadomości gruntowney, ani w tym, co było dawniey w Polszcze; ani w tym, co się pod czas se-

musiał razem myślić o zabezpieczeniu kraiu przeciw obcych chciwości i dumie. Można powiedzieć, iż od tego rozpoczął pracę swoię: lecz tu nam przełożyć dopiero przychodzi, z porządku rzeczy, ciągłe iego w tym celu usiłowania. Bo ieżeli kiedy, to w tym czasie, gdy dzieło czteroletniey iego pracy tak nagle upadło, przypomnieć należy, co on czynił dla wystawienia narodowey potęgi; i iakie do iey wsparcia uchwalił śrzodki, gdy był ostrzeżonym o zbliżaiącym się na oyczyznę niebezpieczeństwie. Z tego wykładu każdy dopiero osądzi, czy upadek konstytucyi, a potym i zgubę kraiu, niemożności narodu do obrony, lub niegotowości do niey, przyznawać można.

Liczba

seymu postanowiło. Pochwały, których nie oszczędza dla Szczesnego, dla Suchorzewskiego, obrońców wolności podług niego, pokazuią, iak umiał sądzić o ludziach i rzeczach. Cała iego książka, napisana bez logiki, bez dokładnego obięcia czynów seymowych, i tylko wypisami kilku nic do rzeczy nie należących listów do autora pisanych, iako też obszernym excerptem z dzieł króla Leszczyńskiego wyciągnionym, powiększona; dowodzi, że starał się lada czym natkać ią i rozciągnąć: aby dogadzaiąc swoiey niechęci za to, że przymuszony był dla długów wynieść się z Polski, mógł tymczasowo zyskiem swego dzieła potrzeby swoie opędzić. Nie odpowiadamy na szczególne iego zarzuty; w ciągu dzieła tego znaydzie na nie każdy w swoim mieyscu odpowiedź.

Liczba woyska polskiego, a raczey etatowego, przed seymem konstytucyinym z ośmnastu tysięcy żołnierza był złożony. Do takiego stanu niemocy, przywiodła stopniami obca intryga, potężnych niedawno woyskiem i odwagą, lecz potym przez źle zrozumianą wolność obłąkanych i znikczemnionych Polaków. Nie zastał nawet seym ośmnastu tysięcy żołnierza: bo mimo prawa, które remanenta skarbowe na woysko iuż wtedy obracać kazało, umiała zawsze chciwość stronników Moskwy, wyrokami rady, dadź im zwrot własney dogodnieyszy korzyści; a to pod woyska imieniem. Dwanaście więc lub czternaście tysięcy żołnierza, przedsięwziął seym konstytucyiny, zmienić w woysko do obrony kraiu dostarczaiące, któreby z czasem pomnażane mogło sąsiedskiey wytrwać potędze.

Iużeśmy rzekli, co myślić należy o stutysięcznego woyska pierwiastkowey uchwale. Próżnoby tu powtarzać, iak, korzystaiąc z szlachetnego zapału, stronnicy moskiewscy obłąkali większość seymową w formacyi woyska *b*). Starali się dobrzy obywatele zaradzić tym błędom; a seym tymczasowym etatem liczbę woyska do

 sześć-

b) Obacz w części pierwszey rozdział IV. kart. 81, 83, 84, 85 i 86.

sześćdziesiąt pięć tysięcy ograniczywszy, natychmiast wszystkie obrócił starania, do utrzymania i uzbroienia onego przez dostateczne skarbu opatrzenie. Ustawy iego, w tey mierze przed konstytucyą 3go Maia zapadłe, miały zupełne prawie uskutecznienie c). Opłata podatków, wybieranie

c) Celnieysze uchwały seymowe względem opatrzenia i pomnożenia woyska: 27go Grudnia 1788, zalecenie komisyi woyskowey podania tabelli komputu woyska i zakupienia strzelby na 30,000 woyska; 9go Stycznia 1789, nakaz rekrutów w koronie i W. X. Litewskim; 9tego Lutego; zaciąg kawaleryi narodowey i pułków przedniey straży w koronie; 1go Kwietnia podobnyż zaciąg w Litwie; 20go Kwietnia, zaciąg 50 głów gemeina do każdey kompanii, w pieszych reymentach i w korpusach artyleryi; tudzież opatrzenie nowo zaciężnych w moderunek i amunicyą; 2go Maia, opatrzenie woyska koronnego w amunicyą; 22go Czerwca, powtórny zaciąg po pięćdziesiąt głów do każdey kompanii, w korpusach artyleryi i reymentach pieszych; 14go Lipca, opatrzenie woyska litewskiego w broń; 25go Lipca, założenie i użycie fabryk kraiowych do woiennych potrzeb; 18go Października, etat woyska uchwalony; 18go Listopada, zalecenie komisyi woyskowey exekucyi praw o dokompletowaniu woyska; 3go Marca 1790, zalecenie komisyi woyskowey wystawienia woyska do liczby tymczasowey 65,000 głów i opatrzenia onego; 17go Marca, opatrzenie woyska w magazyny i wszelkie rekwizyta potrzebne; 24go Lipca, ustanowienie strzelców w reymentach pieszych. etc. etc.

nie rekruta po kantonach, szło bez żadnego przymusu; owszem z naywiększą ochotą i gorliwością. Te rzeczy trudnieyszemi seymowi, iak narodowi zdawały się. Karność w woysku słodziła obywatelowi hoyne dla oyczyzny ofiary. Sprawiedliwość w komissyach porządkowych dała się uczuć nayuboższemu kmiotkowi: a woyska kwaterunek, dotąd prawem na dobra królewskie i duchowne narzucany, zaczęli mieć za korzyść, nie za ciężar ziemiańskich dóbr posiadacze. W trzech lat przeciągu, widział naród podniesioną siłę woyskową do sześćdziesiąt blisko tysięcy, zdatną do iego obrony, iako będącą iuż w stanie obozować i wspólne ćwiczenia woienne odbywać. Wszak iakożkolwiek komissya woyskowa opóźniała się w dopełnianiu wyroków seymu, gdy się ieszcze pod dozorem marszałków seymowych naydowała, nie maiąc nad sobą bliższego oka władzy wykonawczey; iednakże, podług przyiętego tymczasowego etatu, woysko zupełnie prawie na nogach w koronie stanęło, oporządzone i uzbroione. Niżey da się widzieć, iaki był brak iego w Litwie, z iakich nastąpił powodów, i iak, oddalony od oka seymu, zręcznie zawsze był mu ukryty. W smutnieyszym ieszcze stanie znaydowała się artylerya, niż reszta woyska w Litwie: równa względem niey była obłuda. Lecz w koronie artylerya, nie tylko w do-

 star-

starczaiącey liczbie do wszystkich batalionów, do formowania parków dla każdey z osobna dywizyi, przygotowana była; ale nawet dostateczną znalazła się do zastąpienia całkowitego iey niedostatku w woysku litewskim.

Kto zna, co to iest woysko z niczego prawie utworzyć, i tyle rządnego wystawić żołnierza w kraiu, w którym nieład tak dawno zamożność rządową wniwecz obrócił; gdzie fabryki na broń, iedne z czasem upadły, drugie dostały się pod obce panowanie; gdzie starożytne twierdze zniszczały, a nowych nie starano się założyć; gdzie bezkrólewia, konfederacye i woyny domowe pozbawiły prywatnych broni, a zbroiownie od dawna były puste; ten przyznać musi, iż seym dość z siebie zrobił, w zbyt krótkim czasie podnosząc tak znaczną siłę zbroyną: ile gdy nie przestaiąc na wskrzeszoney przez siebie w domu obronie, przez uroczyste przymierze, zawarował sobie silną pomoc u potężnego sąsiada, w przypadku zaczepney woyny *d*).

Wiele

d) Artykuły III. i IV. traktatu obronnego między królem pruskim a Polską, na dniu 29 Marca 1790 zawartego, następuiące na króla pruskiego względem Polski wkładały obowiązki: Nayprzód w każdym przypadku zaczepki, 14 tysięcy kawaleryi, z odpowiadaiącą tey liczbie artyleryą, a

Wiele więc, choć po części zawiedziony seym w uskutecznieniu swych nakazów, dla obrony kraiu uczynił. Ale gdyby usilność magistratury nad woyskiem przełożoney, odpowiadała swe wszystkim gorliwości iego; gdyby stronnicy moskiewscy, bądź w seymie samym, bądź w komisyach zasiadaiący, nie zwlekali iego wyroków; widziałby był naród i postronni nierównie więcey zadziwiaiących skutków, co do przygotowania obronney potęgi. Miał on większe ieszcze spodziewania się iey prawo, kiedy władza wykonawcza wszystkich pomocy od seymu po dniu 3go Maia doznawać, i bliższym dozorem nad urzędami sobie podległemi zatrudniać się poczęła.

Oddawszy iey z ufnością seym uskutecznienie swych ustaw i czuwanie nad wszelkiemi kraiu potrzebami; powierzywszy iey dozor nad woyskiem, iuż w takim stanie będącym, w iakimeśmy go dopiero wystawili; postępował daley

a to w ciągu dwóch miesięcy od rekwizycyi. Powtóre, gdyby ta pomoc nie okazała się dostateczną ku obronie, powiększenie iey od króla pruskiego, aż do 30 tysięcy. Po trzecie, gdyby i tak powiększona liczba nie odpowiadała celom obrony, przyrzeczona od króla pruskiego pomoc sił iego całkowitych, byleby w tym ostatnim przypadku zaszło poprzednie porozumienie się.

daley w ukończeniu praw do dopełnienia konstytucyi należących: ale i o woienney nie przepomniał sile. Zaraz na dniu 5go Maia 1791 wypadło iednomyślne zalecenie, ażeby komissya woyskowa, zniosłszy się z skarbową, zakupiła tyle broni, iżby, mimo tey, którą żołnierz powinien bydź opatrzonym, arsenały przyzwoitym zapasem opatrzone były. Przewidywał seym pod ów czas, iż poźniey coraz trudnieysze będzie w broń opatrzenie, gdy zazdrość sąsiadów niemiłym okiem spoglądać zacznie na śpieszny wzrost mocy Rzpltey. Do czasu, iak się rzekło, konstytucyi, woysko polskie zaciągane było podług doczesnego etatu, który tylko służył do formacyi sześćdziesiąt pięć tysięcy żołnierzy. Uznano w dniu rzeczonym potrzebę etatu trwałego, któryby, z powiększeniem woyska do liczby stutysięcy, przyniosł razem doskonalsze iego urządzenie. Wyraźne więc wypadło seymu do komissyi woyskowey zlecenie, aby co rychley wygotowała i przyniosła proiekt nowego etatu, do tego zamiaru stosowny. Spiesznie następowały iedne po drugich, zbawienne dla woyska, seymu uchwały: bo na dniu 10tym tegoż miesiąca wyznaczona została summa dla sposobienia oficerów za granicą do służby woyskowey; na dniu zaś 24tym Czerwca, na wniesienie od straży ministra

nistra woiennego, naznaczono summę dla formowania obozów i odprawiania kampamentów.

Nie miała innego celu seymowa usilność, w umorzeniu skarbowego niedostatku, przez odkrycie nowych źrzódeł dochodu publicznego, iak opatrzenie kraiu dostateczną obroną, i usposobienie możności narodowey w podniesieniu woyska do liczby stutysięcy, przez wynalezienie stałych funduszów na wszystkie iego potrzeby. W tym więc względzie, prace iego wspomniane przynaymniey tu bydź powinny. Wyznaczoną na dniu 9tym Czerwca 1791 nowa została deputacya, do ułożenia stanu dochodów i wydatków skarbu. Zupełne iego nadal opatrzenie było zamiarem seymu, gdyż dotąd doczesnemi się raczey posiłkami, w miarę przybywaiących nadzwyczaynych wydatków, niż trwałą intratą, utrzymywał. Między wielorakiemi proiektami do pomnożenia skarbu, naypierwszy był wzięty proiekt wieczystego urządzenia królewszczyzn, który natychmiast niemało przyniosł dochodu, a na przyszłość obfite skarbowi Rzpltey obiecywał opatrzenie *f)*. Złączenie skarbów oboyga narodów,

---

f) Obacz w części I. rozdziele VII. notę obszerną o starostwach i królewszczyznach. pod lit. *a*, na karcie 194.

dów, poprawa administracyi skarbowey i gospodarstwa rządowego, nakoniec deputacya, do porównania ofiary 10tego grosza, wyznaczona, niemnieysze zaręczały pomnożenie dochodów Rzpltey: tak dalece, że ci, którzy nie lekkomyślnie rachować umieią, przewidywali intratę skarbu publicznego do 70 milionów podniesioną; a zatym sowicie dostarczaiącą na opłatę stutysięcznego woyska i wszystkich potrzeb cywilnych. Inne skarbowe proiekta iuż były w prawo zamienione, inne przygotowane: za których uchwaleniem, Polska, oswobodzona z fiskalnych wydzierstw, miałaby na to mieysce dochody, do wybierania łatwe, w obrachowaniu iasne, niepotrzebuiące mnogiey oficyalistów liczby, nie tamuiące ani przemysłu, ani biegu pieniędzy; owszem ułatwiaiące handel, który dziś wszędy prawie skrępowany iest fiskalnością, chciwie nierozsądną.

Ieżeli w tych uchwałach nie postępował seym z taką prędkością, z iaką wypadłe nagle niebezpieczeństwo uprzedzić mu należało; ta była rzetelna przyczyna, że żadnego zamachu przeciw Rzpltey wewnątrz się nie obawiał, zewnątrz nie widział, nawet go się cale nie spodziewał. Swiadkiem on był, iak cały naród z rzadką iednomyślnością przyiął konstytucyą; gardził bar-

dzo

dzo drobną malkontentów liczbą, których bar dziey za dumę i nieposłuszeństwo ukarał, niż żeby się lękał iakiego od nich niebezpieczeństwa. Widział dwa dwory przychylne elektorowi saskiemu; a zatym pomyślnie wróżył o ich przychylności dla konstytucyi ściśle z nim złączoney. Temi więc uięty względami, mniemał, iż iedna Moskwa nie odważy się napadać orężem na Polskę. Nie mógł też wystawiać sobie, aby król pruski dopuścił się nayczarnieyszey zdrady, z zupełnym swego traktatu gwałtem i zniewagą. Iakoż w rzeczy samey, zmowa króla pruskiego z Moskwą, równie nagłą, iak taiemną w owym czasie była; a ministeryum berlińskie okrywało ią pilnie cieniem haniebney gabinetów polityki: co się mówiąc o uczestnictwie króla pruskiego do czynów seymu konstytucyinego okazało *g*). Z drugiey strony, wzgląd na sąsiadów wstrzymał seym od przyśpieszenia dwóch ważnych proiektów w celu kraiu obrony, mimo nayusilnieysze o to nalegania niektórych gorliwych posłów. Ieden miał w zamiarze ustanowienie popisów woiewodzkich; drugi milicyi mieyskich *h*). Bo iako usta-

g) Obacz część I. rozdział III. na karcie 59 i 60.

h) Kray polski, odkryty na wszystkie strony, nie mógł się inaczey zasłonić od przemagaiącey napaści sąsiadów, tylko zdolnością wszystkich obywa-

ustanowienie podobne, mogło bydź niebezpiecznym, przed konstytucyą, dla spokoyności wewnętrzney; tak uwaga, po iey ustanowieniu, aby nie wzniecić niechęci dworów sąsiedzkich, nie dadź tego samego Polszcze, iaki miała Francya, pozo-

---

obywatelów do obrony pospolitey. Nie wypadało w pierwszych początkach zaczynać od uzbroienia narodu przez popisy: trzeba było wsprzód myślić o formacyi woyska regularnego. Lecz gdy to w znaczney iuż części wystawione zostało, przygotowane były proiekta do zamienienia w prawo, przez które po powiatach i miastach, miały bydź ustanowione w pewney porze roku ćwiczenia woienne, dla formowania kawaleryi i infanteryi, tudzież wprawiania onych do służby, tak garnizonowey, iak i obozowey. Ieżeli z iedney strony okazywała się wielka łatwość przyprowadzenia woyska liniowego do liczby 100 tysięcy głów; tedy z drugiey, popisy powiatowe i mieyskie wystawiłyby w czasie pokoiu ludu zbroynego drugie tyle. Wzgląd na rady i przestrogi, niby przychylnych Polszcze sąsiadów, opóźniał tę tak pożyteczną ustawę. Wszelako była ona zawsze w zamiarze seymu. Nieszczęściem iest rządu republikantskiego, że nie tylko wszystkiego razem postanowić niemożna, ale tym bardziey naylepszych ustaw do skutku nagle przywieść niepodobna. Exekucya innych zbawiennych ustaw, zaymuiąc wiele czasu drogiego, wstrzymała uchwalenie drugich. Czterech lat wolnych nie miała Polska do podźwignienia siebie z anarchii; rokosz, zdrada króla, i chciwość obca, w kilka miesięcy wszystko wniwecz obróciły.

pozoru; a przez to nie nastręczyć możnym i chciwym sąsiadom powodu, do spisku przeciw niey; odwlekła decyzyą i skutek tak zbawiennego przedsięwzięcia.

Dopiero 16tego Kwietnia w roku 1792. minister interesów zagranicznych przełożył seymowi, iż się niebezpieczeństwo na oyczyznę knuie ze strony Moskwy. Ten też był moment, od którego seym naydzielnieysze środki wziął do wsparcia siły zbroyney. Ieżeli uważemy to, co przed ustanowieniem konstytucyi do obrony kraiu przysposobił; co po iey ustanowieniu władzy wykonawczey uskutecznić zalecił; i co, ostrzeżony o zamysłach Moskwy, uchwalił; będziemy sądzić mogli: czy miała Polska opatrzone dostateczne sposoby, do ocalenia swego rządu i odwrócenia ostateczney od siebie zguby.

Nigdy większa zgoda, nigdy większa iednomyślność, z naygorliwszym złączona zapałem, nie panowała w seymie, iak w ten czas, gdy się dowiedział o niegodziwych zamachach zemsty carowy. Zaufany w sprawie swoiey, użył iak naypilniey pozostałego czasu, do przygotowania się przeciw Moskwy zamysłom, i przeciw spiskowi kilku dumnych magnatów; którzy, ośmieliwszy się bydź narzędziem iey zemsty, przed-

się wzięli powstać przeciw własney oyczyznie, wprowadzić do kraiu moskiewskiego żołnierza, i otworzyć tę przepaść, która ich samych, wraz z całością, niepodległością i z iestestwem narodu polskiego pochłonąć miała. Uchwalono zatym gotowość do obrony pospolitey, nayświętobliwiey zaręczaiąc: iż ta nie ma w celu woyny zaczepney; ale iedynie usposobienie potęgi narodu, do odparcia obcego gwałtu. Postanowiono iednomyślnie, ażeby król, od owego momentu, wziął się bliżey do kierowania siły zbroyney, ku nayskutecznieyszey kraiu obronie: ażeby sprowadził kilku generałów z zagranicy do komendy nad woyskiem; tudzież innych oficerów do artyleryi i indżenieryi, ieżeli tego widzieć będzie potrzebę. Zalecono komisyi skarbowey zaciągnienie 30,000,000 złotych, ubezpieczywszy hypotekę onych na starostwach; oraz niezawodne opłacenie kapitału i prowizyi z dochodów publicznych. Kazano, ażeby taż komisya, za zaleceniem króla, wyliczyła zaraz dziesięć milionów ze skarbu, dla przygotowania do obrony pospolitey. Ieżeliby zaś woyna deklarowaną była, lub innym sposobem, pomimo deklaracyi, Polska zaczepioną została; dozwolono królowi rozrządzić trzydziestą milionami, które na ten koniec komisya skarbowa zaciągnąć była winna.

Znał seym, że liczba woyska, choć znaczna, mogła nie odpowiadać ze wszystkim napaści obcey; chciał ią więc wesprzeć, uzbroieniem iak naywiększey liczby obywatelów. Na ten koniec wyznaczona została deputacya, do ułożenia proiektu wypraw woiennych; a to na mieysce używanego dawniey w Polszcze pospolitego ruszenia. Wkrótce podała deputacya proiekt, iednomyślnie od seymu przyięty, przez który milicye nadworne i ordynackie na żołd Rzpltey natychmiast wzięto. Ktoby zaś wzbraniał się oddadź swoiey milicyi pod iey komendę, kazano ią rozbroić, broń podług szacunku zapłacić; wyciągaiąc od niego zaręczenia na piśmie, iż milicyi swoiey w żaden sposób przeciw oyczyznie nie użyie. Zachęcaiąc wszystkich do ratunku kraiu, uchwalił seym dobrowolne składki i ofiary, przepisawszy pewny porządek, iakim każdy do powszechney obrony mogł się przykładać: wezwał obywatelów do dobrowolnych zaciągów. Gdyby zaś bezpieczeństwo kraiu wymagało uzbroienia wszystkich obywatelów, któregokolwiek woiewodztwa, ziemi lub powiatu; wtedy, bądź na ich samych żądanie, bądź za uznaniem władzy wykonawczey, król umocowanym został przepisać sposób i porządek takowego uzbroienia, mianować osoby do przywodzenia woiewodztwom, poddaiąc one zupełnie pod władzą woyskową, z obowią-

 zkiem

zkiem odpowiedzi za krzywdy przez niekarność popełnione.

Dzień za dniem coraz widoczniey dawał poznać, iż gotowość do obrony powszechney iest nieuchronna. Zaczym seym, na przełożenie władzy wykonawczey, postanowił, czego tylko sprawa tak ważna wyciągała. Podniosł etat woyskowy do liczby stu tysięcy głów; powierzył moc królowi, aby w straży mogł nakazać wybieranie rekruta, do dopełnienia tey liczby woyska, w proporcyi o kantonowaniu dawniey postanowioney; aby mianował, odwoływał i przestawiał komendantów korpusów, podług potrzeby; aby żądania generałów komenderuiących, we wszystkim dopełniane były przez komifsye porządkowe, magistraty mieyskie, a nawet przez zwierzchności mieyscowe w dobrach ekonomicznych królewskich, starościńskich, duchownych, dziedzicznych; aby w przechodach korpusów szczególnych dostawiano żywności, furażów, podwód, koni; aby do magazynów ogólnych, wszystko, czego potrzeba, za kwitami komenderuiących, lub od nich wyznaczonych osob, dawano; aby właściciele, mieysc do obrony sposobnych, tudzież mieysc na obozy, lazarety, składy, magazyny nie wzbraniali; za wskazaniem generałów przystawiali robotnika, podwody, materyały;

nako-

nakoniec, aby podobną pomoc do ułatwienia przepraw, do wzmocnienia grobel i mostów, czynienia zasieków i zalewów dawali. W tey uchwale, nakazuiąc przyimować aſsygnacye i kwity generałów, więcey seym opatrzył władzą wykonawczą do prowadzenia woyny; niż gdyby iey kilkanaście milionów gotowych pieniędzy wyliczył: bo przez nią całą siłę, możność i dostatki narodu w iey ręce oddał. Smiało on włożył ten obowiązek na polskich obywatelów; bo znał ich gorliwość o utrzymanie nowego rządu, o całość i niepodległość Rzpltey. Ale maiąc na oku ścisłą sprawiedliwość, zawarował: iż właściciele, w takowy sposób przykładaiący się do ratunku oyczyzny, koszta swoie, kwitami i paletami dowiedzione, przez komiſsyą, na ten koniec wyznaczyć się maiącą, wypłacone i nadgrodzone mieć będą.

Cokolwiek władza wykonawcza sądziła za potrzebne, w tym nadzwyczaynym obrony stanie, wszystkiego seym dozwalał, wszystko nakazywał. Chciał król, aby oficerowie, na odgłos woyny z zagraniczney służby powracaiący, w woysku Rzpltey umieszczonemi byli; seym to natychmiast postanowił: chciał król, aby uformować dwa pułki tatarów, dwa kozaków i cztery bataliony ochotników; seym to co ry-

chley uskutecznić zalecił, summę potrzebną ze skarbu wydadź nakazał: chciał król, aby generałowie komenderuiący mieli wyznaczone pensye dodatkowe; aby im pozwolić obszernieyszey, w czasie woyny, sądowey władzy; aby racye i porcye dla oficerów wyznaczono; wszystko to, podług podanych tabelli i przygotowanych proiektów, seym iednomyślnością przyiął.

Między tłumem, iż tak powiem, uchwalonych do obrony pospolitey śrzodków, (bo każdy dzień prawie, nowym dowodem obywatelskiey gorliwości był naznaczony;) pamiętne będzie prawo, które służyć może za wzór nayoświeceńszym narodom. Kiedy zuchwała napaść przymusza nayspokoynieyszy lud do wzięcia odporney broni, klęski i nieszczęśliwości, wynikaiące z woyny, powinny bydź zarówno od wszystkich dzielone. W takim razie cały naród uważa się za iedną familią; maiątki i dobra szczególne, za dobro ogólne; szkody prywatnych, za stratę wszystkich. Na tych prawidłach seym konstytucyiny postanowił, i nayuroczyściey zaręczył: iż w przypadku wtargnienia woysk nieprzyiacielskich w granice Rzpltey, spustoszenia czyichkolwiek maiątków, przez spalenie miast i wsi, albo rozproszenie osiadłego w nich ludu, braterską całego narodu składką nadgrodzone zostaną: do

czego

czego, po skończoney woynie, nadzwyczayną komifsyą, dla obrachowania szkod poniesionych, wyznaczyć przyrzekł. O wy! odrodni oyczyzny synowie, którzy ślepą ambicyą i dumą powodowani, stargaliście wszystkie związki ludzkiey i obywatelskiey sprawiedliwości; wy! którzyście podali naród na zemstę obcey przemocy, którzyście wytrącili z rąk iego ostatnie sposoby do obrony; powiedźcie teraz: kto nadgrodzi tyle szkód i ucisku zniszczonym i prześladowanym właścicielom? kto ukoi łzy milionowego ludu? kto uskuteczni świętą, na pierwszych prawach społeczności ugruntowaną, obietnicę?

Na dniu 18tym Maia, poseł moskiewski oddał ministrowi interefsów zagranicznych deklaracyą carowy moskiewskiey; która usprawiedliwiła we wszystkim troskliwość seymu, i daley ieszcze posunęła święty iego w obronie oyczyzny zapał. Zadziwiły się stany, słysząc zapowiedzenie tak srogiego gwałtu; lecz nie było ani boiaźliwego pomieszania, ani płochey zuchwałości. Zimna krew panowała we wszystkich. Ufał seym narodowi, gorliwemu o swobody swoie; ufał królowi, że poprzysiężonym obowiązkom i oyczyznie wiernym będzie. Czynami raczey, nie słowy, chciał dadź poznać, że gdy duma i zemsta nie pozwoliła mu się cieszyć żądanym przy no-

 wey

wey konstytucyi pokoiem, umie się przeciw tak przykremu przypadkowi stawić z godnością. Wtedy król, przed niebem i całą powszechnością, ponowił tylokrotnie powtarzane śluby za konstytucyą i obroną narodu; oświadczył nayuroczyściey, iż, cokolwiek seym postanowi, wszystkiego naychętniey dopełni; przyrzekł stawić się na czele woyska i w żadney potrzebie swey osoby nie oszczędzać: radząc przy tym, aby przy zbroynym odporze wziąść śrzodki negocyacyi, przez odezwanie się do allianta, do króla węgierskiego i do innych dworów.

Pełen dobrey nadziei seym, lubo iuż przez dawnieysze uchwały skarb opatrzył; lubo minister skarbowy w straży *i*), człowiek, dobrze znaiący prywatną i publiczną ekonomią, zapewniał, że nowy podatek nie iest tak nagle potrzebny, że na początkowe woyny prowadzenie skarb dosyć ma zapasu, i że śrzodki powyżey uchwalone, przy dobrey administracyi, na utrzymanie pierwszey kampanii wystarczą; pobór powszechny ustanowił. A tak przygotowawszy fundusz na woynę, oddał, podług ducha konstytucyi, komendę naywyższą woysk Rzpltey w ręce

---

i) Tomasz Ostrowski, podskarbi nadworny koronny.

ręce króla, i komisyą woyskową prosto do posłuszeństwa iemu obowiązał. Zachęcaiąc do dzieł walecznych, nobilitacye, promocye w woysku i nadgrody pieniężne w czasie woyny królowi oddał; na co znaczną summę uchwalił. Gdy nadto król zaręczył, iż sam stawi się na czele woyska, seym dwa miliony złotych na extraordynaryine iego wydatki wyliczyć kazał. Zgoła, cokolwiek do zachęcenia króla, do iego i woyska opatrzenia potrzebne bydź widział, z ufnością w osobie swego naczelnika, z pewnością ocalenia swobod i państw Rzpltey, postanowił. Iemu wszystkie sposoby prowadzenia woyny powierzył; zachowuiąc tylko sobie ostateczny układ traktatu pokoiu.

Nie zostawało iuż seymowi, iak wydadź wyrok względem tych odrodnych oyczyzny synów, którzy broń moskiewską na własny kray sprowadzili. Wyznaczył zatym należyte kary ich przestępstwom; iako też i przeciw tym, którzyby się z niemi wiązali, lub którzyby, w woysku moskiewskim, przeciw własney walczyli oyczyznie: lecz razem dał im czas do upamiętania. Dla czynienia zaś prędkiey, w tak niebezpiecznych okolicznościach, sprawiedliwości, sąd extraordynaryiny postanowił i wybrał. Nakoniec, z umiarkowaniem odpowiedziawszy na de-

 klara-

klaracyą imperatorowy, pełną fałszu i dumy, ogłosił narodowi: iż Rzplta znayduie się w stanie aktualney obrony przeciw rządowi i woysku moskiewskiemu *k*). Zachęcał go do iedności, do męstwa; ostrzegał przeciw chytrym namowom zdrayców, wystawiał okropne nieiedności skutki.

„Donosiemy wam, przezacni obywatele (sło„wa są ostatniey odezwy seymu konstytucyinego „do narodu), że stan dzisieyszy Polski iest stanem „obrony przeciw woysku moskiewskiemu, że „Moskwa wydała woynę Polszcze: lecz razem „donosiemy, że, ile nieprzyiaciele czynią usiło„wań na zniszczenie rządu, na zgubę Rzpltey; „tyle my król wraz z stanami Rzpltey, zaufani „w męstwie i cnocie narodu, przedsiębierzemy „śrzodków do odparcia obcey napaści. Idzie te„raz o los naymilszey oyczyzny waszey. Będzie„cie walczyć za ołtarze, za prawa, za wolność „i maiątki wasze: będziecie walczyć za rodzice, „żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu „czło-

k) Ustawa ta godna iest uwagi z tego względu, że w niey zachowane są prawdziwe ludzkości prawidła. Rzplta, maiąc wydaną napastną woynę, będąc skrzywdzoną nayobelżywszą deklaracyą carowy, umiała rozróżnić złość rządu moskiewskiego, od niewinności w tey mierze obywatelów tego narodu.

„człowieka naydroższego bydź może. Iest woy-
„sko kosztem i gorliwością waszą dźwignione,
„w rynsztunki woienne opatrzone, które was
„zasłoni piersiami swoiemi. Iest duch rycerski i
„męstwo w Polakach, które wesprze iego usiło-
„wania. Tak szlachetna ochota do obrony kraiu,
„swobód i praw narodowych, wolnym tylko
„narodom właściwa, naylepsze nam czyni na-
„dzieie. Odbieramy zewsząd naypociesznieysze
„dla serca naszego wiadomości, iak liczne oby-
„watelów różnego stanu zapisy, na hasło obro-
„ny oyczyzny, zbroyno osobami swemi łączą
„się z woyskiem kraiowym. Miłość oyczyzny
„otwiera wszystkich maiątki na wsparcie powsze-
„chne. Niemasz żadney klaſsy obywatelów, z
„któreyby, zaięte serca gorliwością o zbawienie
„Polski, nie składały, podług swoiey możności,
„posiłków. Mamy pewną ufność, że bóg łaska-
„wy, który tym duchem szlachetnym cały na-
„ród natchnął, przy niewinności sprawy naszey,
„przy czystości zamysłów naszych, wesprze nas
„silnym ramieniem swoim".

Tak zachęciwszy naród, i wszystkie wziąwszy sposoby do obrony pospolitey, seym zalimitował swe seſsye. Był wprawdzie spór nieiaki względem tak ważnego postępku. Zyczyli iedni trwałości seymu, chcąc, aby ten miał pilne oko na wszy-

wszystkie czyny władzy wykonawczey; aby nie spuszczał się na czyiążkolwiek gorliwość w nayważnieyszey sprawie narodu. Ale drudzy, uważaiąc, iż sessye seymowe czyniłyby wiele rostargnienia królowi, który w ów czas wszystek exekucyą rządu zaięty bydź musiał, i do obozu co rychley wyiechać obiecywał; że ministrowie w straży nie mogliby dla tey samey przyczyny naydować się na sessyach seymowych; że wiele posłów oddalić się musi, iedni do domów własnych, dla ich ratunku, w stanie nagłego nayścia Rzpltey; drudzy, iako do służby woyskowey obowiązani; i że w czasie tym bardziey czynić, niż radzić należy; nakłonili wszystkich do limity seymu. Zdawało się nayzgodnieyszą z interessem oyczyzny rzeczą zaufać królowi, iako spółtworcy nowego rządu, i uiętemu tylą dowodami przychylności całego narodu. Na dniu zatym 29tym Maia 1792 zalimitowane były sessye seymowe, uchwałą, ostrzegaiącą zwołanie seymu podług potrzeby, i na mieysce, które za naysposobnieysze osądzone będzie.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Iakie i w czym było niedokonanie seymowych uchwał względem obrony kraiu? — Sprawowanie się króla i woyska w czasie napaści od Moskwy. Odstąpienie króla od konstytucyi.

Niczym są naylepsze ustawy, niczym naydzielnieysze śrzodki od władzy prawodawczey uchwalone; ieżeli władza wykonawcza nie czuwa pilnie nad ich dopełnieniem, lub ie złym dopełnieniem wniwecz obraca. Od tego momentu, w którym konstytucya 3go Maia cały dozór nad urzędami exekucyinemi złożyła w ręce króla, on iuż naywięcey, dzielnym użyciem władzy nadaney sobie, mogł zabezpieczyć los narodu; albo przeciwnie, gnusnością, czy zwodnictwem, przyśpieszyć zgubę oyczyzny.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wybor Kołłątaia na podkanclerzego koronnego, Sołtana na marszałka nadwornego, Ostrowskiego na podskarbiego nadwornego, zyskał królowi oklask powszechny: lecz ministrowie do straży

wezwa-

wezwani, prócz Ignacego Potockiego, marszałka W. L. wyznaczonego na ministra policyi, i Ostrowskiego na ministra skarbu, nie mieli publiczney ufności. Iakoż troskliwość ta sprawiedliwą się okazała, gdy oni stali się przeszkodą, do pilnego dozoru powierzonych im części rządowych; a zatym do tych korzyści dla oyczyzny, które miała przynieść konstytucya 3go Maia. Wszakże umiał dadź temu wszystkiemu pozor Stanisław August. Umieszczenie kanclerza Małachowskiego w straży, usprawiedliwiał, iuż względem, na brata iego marszałka seymowego, z którym się on niby poiednał; iuż, że odsunięciem go od afsefsoryi, lepiey urządzić się może ważna ta magistratura, iako i cała organizacya miast, pod światłym i gorliwym o prawa ludu ministrem, podkanclerzym koronnym. Branickiego mniey szkodliwym uważał, gdy ten, przez umieszczenie siebie w straży, obowiązanym był znaydować się pod okiem króla i seymu: że chociaż wezwanym iest na ministra woiennego, przecież król potrafi w to, iż do taiemnieyszych rad należeć nie będzie. Nareszcie, co do Chreptowicza, któremu w straży mieysce ministra interefsów zagranicznych powierzył, zaręczał za iego do siebie i do oyczyzny przywiązanie: twierdząc, iż on raczey dotąd poniewolnie ulegał okolicznościom, niżeli smakował w obcey przemocy. Wybor taki, szko-

dliwy

dliwy nieskończenie dla nowey konstytucyi i kraiu, zasmucił dobrych obywatelów; lecz zgodny był z charakterem Stanisława Augusta. Iest to cechą słabych umysłów, nie modz się całkowicie wyrzec zastarzałych nałogów. Boiaźliwa ich polityka szuka zawsze, w iedney iak w drugiey stronie, zachować przyiaźn i wsparcie; aby w zdarzeniu, właściwa im zmienność łatwy wszędzie znalazła przystęp. I tak głaskaią występek, choć są za cnotą; a z brodnią połączeni ku cnocie niby wzdychaią.

Iaki skład straży, taki był i dozor magistratur wykonawczych. Uchybienia ich w dopełnieniu uchwał seymowych, były skutkiem niebacznego lub złego nad niemi oka. Da się to widzieć w krótkim opisie sprawowania się komissyi skarbowey, woyskowey i ministra interessów zagranicznych; od których pilności i dozoru naywięcey obrona publiczna zależała.

Po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia, wszystko potrzebowało ożywienia, urządzenia i związku; który dopiero miał nastąpić przy rozpoczęciu straży, iako naywyższey exekucyiney władzy. Ta była przyczyna, dla którey seym, z naywiększą usilnością, starał się przyśpieszyć ustawy, do szczególney organizacyi każdey magistratury

tury należące. Dwie pod ów czas komisye skarbowe znaydowały się: iedna w koronie, druga w Litwie: ostatnia ze wszystkim niesforna, obie poprawy i dozoru potrzebuiące. Wielkim to było w ekonomii polityczney krokiem, połączenie skarbów koronnego z litewskim. Opierały się temu zadawnione przesądy i osobiste zyski. Stałość seymu przełamała te naymocnieysze w sprawach ludzkich przeszkody. Choć czuła Litwa ciągły nieład i niedostatek skarbu swego; choć wykorzenić z magistratury, nad nim przełożoney, nie mogła ducha drapiestwa i gwałtów, który w nią Tyzenhaus był zaszczepił; opierała się iednak zyskownemu dla siebie skarbów połączeniu. Szlachetna, a raczey braterska ofiara prowincyi koronnych ułatwiła wszystko. Ponowione zostały między Litwą i koroną swięte unii śluby; zapadła pamiętna ustawa *a*), na mocy którey, do wszystkich magistratur rządowych, połowa obywatelów litewskich, a połowa koronnych obieraną bydź miała; choć Litwa trzeciey części, ani w ludności, ani w bogactwach, względem korony nie wynosi. Podatki we wszystkim porównane, iedna administracya woyska i skarbu posta-

---

a) Ustawa ta nastąpiła przed opisem komisyi skarbowey, dnia 22go Października 1791, pod tytułem = *Zaręczenie wzaiemne obu narodów*.

postanowiona, iedna komiſsya skarbowa na obydwa narody uchwalona; a organizacya iey we wszystkich częściach niezwłocznie opisana. Wnet prawo to wzięło swą exekucyą: złączeni komisarze z naywiększą usilnością około nowo przepisanych obowiązków pracować zaczęli; i wkrótce skutek dał widzieć, że nie komisarze, ale komiſsya litewska zła była. Miały iednak, połączone te magistratury, w łonie swoim kilku ukrytych Moskwy stronników; a na czele dwóch ludzi, których niechęć ku nowemu rządowi równa była, choć z przeciwnych wypływała powodów. Opierała mu się w Koſsowskim, podskarbim W. K. pełna przesądów duma, zwykła nieoświecenia towarzyszka; przemagała w Dziekońskim, podskarbim N. L. zadawniona podłość, i do moskiewskiey przywięzywała go fakcyi. Ztąd opaczne lub opóźnione wykonanie wielu zbawiennych seymu uchwał, mianowicie zaś tak potrzebney w Holandyi pożyczki; niedostatek woyska litewskiego; wyrządzanie przykrości deputowanym miast do komiſsyi skarbowey; ludziom, których światło w handlowych rzeczach, aż nadto iey było potrzebne; ztąd ten opor w drobnieyszych okolicznościach, który, często powtarzany, machinę rządową niepomału w swym biegu wstrzymuie. I tak magistratura ta, mimo usiłowania i talentów wielu swych członków, obywatelskim

duchem zagrzanych, przyłożyła się znacznie do niedokonania zbawiennych seymu uchwał.

Ieżeli w komisyi skarbowey przemagał niekiedy duch zaciętey przeciw oyczyznie fakcyi, zdaie się, iż on ciągle kierował czynami komisyi woyskowey i wstecz ie prowadził zbawiennym seymu zamiarom. Większość iey nayczęściey była igrzyskiem kilku intrygantów moskiewskich; zwłaszcza, że na iey czele naygorliwsi stronnicy Moskwy, iako Branicki hetman, Grocholski woiewoda bracławski, naywięcey zasiadali. Błędny i niedokładny pierwiastkowy opis komisyi, nosił w sobie złego nasiona. Niesłuszna boiaźn woyskowey przemocy, osadziła magistraturę woienną ludźmi cywilnemi. Woleli ci zatrudniać się lepiey sobie znanym sądownictwem, któremu ustawa komisyi zbyt szerokie otworzyła wrota, iak obcym sobie woyska rządem. Łatwo go więc opanowali intryganci, i subalterni, którzy, rządząc imieniem komisyi, w ciągły woysko wprowadzali nierząd. Mogła bydź zaradzeniem złemu wczesna członków komisyi zmiana; lecz ta zawsze pod różnemi pozorami odsuwaną była: a straży niedozor ośmielał tę magistraturę w niedokonywaniu, odwlekaniu, lub opacznym dopełnianiu uchwał seymowych.

Za-

Zaniedbała komiſsya zakupienia broni, nakazanego iey zaraz po ustanowieniu konstytucyi 3go Maia. Nie dostrzegała kompletu woyska, osobliwie w Litwie, gdzie w każdym piechoty reymencie, z dwóch batalionów składać się maiącym, brakowało iednego. Przepomniała zupełnie artyleryi litewskiey, która, w czasie moskiewskiey na Polskę napaści, bez dział, bez amunicyi, bez żadnego znalazła się ćwiczenia: choć miała na to wszystko fundusze w kaſsie leżące. Całe też woysko litewskie, oddalone od oka seymu, bądź co do ćwiczenia, bądź co do uzbroienia, ubioru i wszelkiego porządku, zupełnie prawie od komiſsyi woyskowey zaniedbane było: koronnemu nawet nie opatrzyła tyle amunicyi, ile opatrzyć mogła. Puściła w niepamięć brak znaczny koni w kawaleryi narodowey, a całkowity prawie do artyleryi potrzebnych. Namioty, obozowe i szańcowe naczynia spóźnione i nigdy całkowicie woysku nie dostarczone. Miała iednak po większey części dostateczne na to fundusze; seym zaś zawsze znaydowała gotowy do hoynego potrzeb woyska opatrzenia, za naymnieyszą iey samey przed konstytucyą, a potym ministra woiennego odezwą. Rozstawienie także woyska, przeciwne potrzebie obrony granic polskich ze strony Moskwy, nie naymnieyszym iest dowodem niedbalstwa, lub złey woli komis-

syi woyskowey; kiedy dopiero w czasie obrony, reymenta piechoty, i brygady kawaleryi, z nayodlegleyszych stron Polski do Litwy, amunicyą i artyleryą z Warszawy sprowadzać przyszło. Do tego, zbyt wielkiemi z każdego prawie korpusu rezerwami, pod pretextem ćwiczenia rekrutów, znacznie osłabiła woysko. Niemało się do nierządu komissyi przyłożył komissoryat woyskowy, który, dostarczenia wszystkiego wziąwszy na siebie obowiązek, w niczym mu zupełnie nie uczynił zadosyć; i zamiast pomocy, stał się woysku niesmakiem i ciężarem: lecz ten, gdy był pod ścisłym dozorem komissyi woyskowey, winy iego słusznie się winami komissyi nazwać mogą.

Tym bardziey od pomyłek i zwłok, szkodliwych kraiu obronie, bądź przez skarbową, bądź przez woyskową komissyą popełnionych, niepodobna oddzielać straży, mianowicie zaś króla: on bowiem, na czele władzy wykonawczey postawiony, poprzysiężonym był iey dozorcą. Iego było powinnością doglądać magistratur, trzymać ie w przyswoitey sobie podległości, zwracać wykraczaiące ze swych karbów, a nieposłuszne zgromić i donieść seymowi. Nie słyszał seym żadnego w tym gatunku zażalenia z ust króla, lub ministrów nad temi magistraturami w straży przełożonych. Owszem ieżeli gorliwość które-

którego z członków prawodawstwa wznosiła skargi przeciw wykraczaiącym magistraturom, bronił ich zawsze Stanisław August; i chwalebnym czynów ich zaświadczeniem, wstrzymywał zapał zbawienny. Tak słabość iego pewną była zawsze tarczą, czy winnym, czy obłąkanym magistraturom, przeciw energii seymu.

Gdy tak słabiały, winą władzy wykonawczey, ciągle brane śrzodki od seymu, ku zabezpieczeniu Rzpltey; opóźnienie silnieyszey ieszcze kraiu obrony, iey także sprawiedliwie przyznać należy. Sprawy zagraniczne, podług ducha i brzmienia konstytucyi, całkiem powierzone zostały królowi. Zawiaduiąc niemi do owego czasu deputacya, na którey zaufanie publiczne, w niczym dotąd nie zawiedzione, spoczywało; starała się nie przedłużać bycia swego. Wnet odebrał interessa zagraniczne minister, do nich w straży przeznaczony, w iak naywiększym porządku: a seym ie dostatecznym natychmiast opatrzył funduszem. Można tedy powiedzieć, iż na niczym nie brakowało królowi, do użycia, z iak naywiększą dla Polski korzyścią, tey zawołaney wyższości politycznych talentów, która zdawała się bydź celnieyszą iego zaletą. Lecz gdy Stanisław August przenosił małe sposoby, ciemne intrygi, drobną gabinetów czynność, trwożliwą

ostrożność, podłe nawet uleganie, nad dzielne śrzodki, któreby iedynie naród, kruszący iarzmo obcey przemocy, zbawić mogły; minister iego okrył się tą polityczną ciemnotą, która nayczęściey fałszu i złey wiary płaszczem bywa. Wystawiała seymowi deputacya, przynaymniey co dwa miesiące, wierny obraz politycznych Europy obrotów, i prawdziwego ich z Polską stosunku; ostrzegała zawczasu o niebezpieczeństwach, podawała śrzodki, których zbawienność doświadczeniem zawsze stwierdzoną została. Od ministra zaś intereſsów zagranicznych, przez rok cały dwa rapporta seym odebrał: a miesiącem tylko, przed wkroczeniem Moskwy do Polski, doniosł mu o gwałtownych carowy przeciw Rzpltey zamysłach; choć zdawna o nich, mianowicie zaś, od zawarcia pokoiu Moskwy z Turkami, ostrzegał go Deboli, poseł Rzpltey w Petersburgu, który nieskażone obywatelstwo, mimo ciągłego przy dworze tamecznym przebywania, zachował; i umiał bystro śledzić gabinetu petersburskiego obroty.

Te były znacznieysze uchybienia władzy wykonawczey, co do uskutecznienia uchwał seymowych względem obrony kraiu. Nie wiedział o nich po większey części seym; gdyż dopiero się w czasie samey prawie potrzeby odkryły. Idąc on

on w naylepszey wierze, chwycił się wszystkich śrzodków ratowania oyczyzny, gdy był ostrzeżonym o zbliżaiącym się na nią niebezpieczeństwie, i złożył ie z zaufaniem w ręce swoiego króla. Uchwały, które w tey okoliczności gorliwość natchnęła seymowi, przełożyliśmy w rozdziele III. Zastanowmy się nieco nad niemi, czy one odpowiadały potrzebom kraiu i nadziei seymu.

Podług wyraźnego w konstytucyi opisu, iż *do króla rozrządzenie naywyższe siłami zbroynemi kraiowemi w czasie woyny, i nominowanie komendantów woyska należeć będzie b)*, obiął król zupełną komendę nad woyskiem; a komissya woyskowa w woienną tylko kancellaryą do pomocy królowi, gdyby iey chciał użyć, zmieniona. Dziewięć milionów zaraz, na extraordynaryine wydatki obrony, królowi wyznaczono; a gdyby tego wyciągała potrzeba, do trzydziestu na to poświęcono. Oprócz tego oddany skarb do użycia nierównie większy, bo wszystkich obywatelów maiątki. Mogli bowiem, podług seymowey ustawy, brać za kwitami od obywatelów generałowie, co tylko woysku do żywności i wygody potrzebnym było. Rodzay tako-

 wy

b) Czytay artykuł VII. konstytucyi 3go Maia, pod tytułem = *Król. Władza wykonawcza.*

wy aſsygnatów w Polszcze, w tym wielkiey części Europy śpichlerzu, zaręczony wiarą publiczną, nieprzebranym był skarbem na opatrzenie i utrzymanie woyska, więcey daleko znaczącym, iak kilkanaście milionów, które z pożyczki chybiły. Wszak nie miało innego sposobu utrzymywania się w Polszcze stu tysięczne nieprzyiacioł woysko: z tą różnicą, iż gwałtem i bez nadziei opłaty wydzierało obywatelom to, co ci dobrowolnie byli gotowi oddadź dla oyczyzny, maiąc zwłaszcza zaręczenie od seymu pewney z czasem nadgrody.

Powierzaiąc królowi seym siłę zbroyną woyskową, dał mu razem śrzodek wsparcia iey całą narodu potęgą, i okrycia kraiu liczenieyszym żołnierzem, niżeli był ten, który granice Rzpltey nachodził. Dozwoliło mu bowiem, a raczey nakazało prawo, uzbroić naród cały: stanęła na seymie organizacya tego pospolitego ruszenia; a gorliwość obywatelów zaręczała prędki i pomyślny takowego przedsięwzięcia skutek. Kto pamięta kilkoletnie małey garztki, poróżnionych i naprzeciw sobie własnego króla maiących, konfederatów barskich, z Moskalami walczenie; kto wie, iak wiele to Moskwę ludzi i trudów kosztowało; i że dopiero, przez spisek zmowionych na podział Polski sąsiadów, przytłumieni bydź mogli:

mogli: ten łatwo osądzi, iaką sobie wróżyć można było obronę, po tymże narodzie, który na obcą napaść, pod przewodnictwem króla swego, powstawał, wsparty od rządnego i bitnego woyska. Miiam pomnieysze sposoby, iako to, zachęcenia, nadgrody, które seym królowi do obrony kraiu oddał: dość mi było nad większemi nieco zastanowić się, na okazanie, iż zdolnemi były oyczyznę z przykrzeyszey ieszcze toni wybawić. Ale czuł sam Stanisław August wielkość śrzodków, do obrony kraiu przedsięwziętych, kiedy się iey podiął tak chętnie, i tak świętym zaręczył ią ślubem; kiedy część ich naywiększa od niego samego seymowi podana była; kiedy nakoniec, on sam, domagaiąc się zawieszenia na czas obrad seymowych, zdawał się nie potrzebować iuż żadney z strony iego pomocy.

Przy tak dzielnych śrzodkach, wziętych od seymu, zapał narodu do naywyższego posunięty stopnia, ułatwiał królowi wszystko, co tylko do obrony kraiu ściągać się mogło. Nie przestaiąc na włożonym od seymu woiennym poborze, nieśli wszystkich stanów obywatele dla oyczyzny ofiary. Srebro, złoto, kleynoty, drogie wszelkiego rodzaiu sprzęty, broń domową, składali chętnie bogaci na ołtarzu wolności. Nie dał się ubiedz szlachcie stan mieyski, do ko-

rzyści nowego rządu przypuszczony. Rolnicy nawet, widząc w nim położony grunt polepszenia losu swego, zaufani w tym prawodawstwie, które święcie dotrzymywało danego słowa; a pamiętni srogich woyska moskiewskiego ucisków i gwałtów; dobrowolne dla oyczyzny czynili składki, zapewniaiące dzielny skutek obrony rządu, który wszystkich stanów ludzi umiał do siebie przywiązać. Nie przestawali na samych ofiarach obywatele: wielu z nich, nie tylko maiątkiem, lecz własną osobą bronić oyczyzny pragnęli. Uzbraiali się więc iedni po domach, drudzy znaczne czynili zaciągi, inni śpieszyli do obozu za ochotników; słowem, Polska cała zdawała się tylko czekać wyiazdu króla do woyska, by się ruszyć z swych siedlisk, i całego narodu powstaniem odeprzeć gwałt, nad całym wyrządzony narodem. Wzmagały tę gorliwość pierwiastkowe króla mowy, pisma, uniwersały, i kroki, śpieszny iego do obozu wyiazd obiecuiące.

Dostrzegli iednak zaraz w początkach baczni obywatele nieład w woyskowey króla komendzie. Chcąc wcześnie zapobiedz złemu, nakłonili go, do przybrania sobie rady woienney, którąby trzymać mogła rzeczy w porządku. Rada ta gotową iuż w umyśle Stanisława Augusta znalazła plantę, a raczey boiaźliwy układ, cofania się ku Warszawie

szawie i okrycia iey przed woyskiem moskiewskim, ubarwiony pozorem bronienia w ścisleyszym okręgu przepraw woysku moskiewskiemu, szukania ku temu mieysc w głębi kraiu od natury usposobionych i wzmocnienia tym sposobem mniey licznego woyska polskiego. Można niemylnie twierdzić, iż do takiego układu był powodem Bułhakow, poseł moskiewski, który wiernemu sobie Chreptowiczowi, a ten mdłemu Stanisławowi przekładał: że, byleby król nie raził próżności carowy zbyt dzielną obroną, da się ona łatwo skłonić do umowy, kraiowi nie przykrey, a królowi dogodney.

Pod ten czas lała się iuż krew, mężny odpór daiących Polaków, równie iak nachodzących kray nasz Moskalów. W przeciągu niezmiernym, od Rygi do Kamieńca, woysko ich okrywało polskie granice; gdy w nie, od Ukrainy na dniu 19tym, od Litwy na dniu 22gim Maia, różnemi stronami wtargnęło. W żadnym dotąd zdarzeniu to ogromne mocarstwo tak wielkiey nie ruszyło siły. Prócz bowiem woyska, które turecką odprawiło woynę, a które ze strony Balty i Mohilowa od wołoskiey ściany dwoma wkroczyło kolumnami, widzieć się dała trzecia od Kiiowa, z świeżego woyska złożona. Do pięćdziesiąt tysięcy regularnego żołnierza liczyć można tę całą armią,

armią, pod komendą generała Kochowskiego będącą. Z drugiey strony woysko moskiewskie, na białey Rusi i w Inflanciech leżące, do trzydziestu tysięcy ludzi mocne, po naywiększey części to, które woynę z królem szwedzkim wiodło, wkroczyło różnemi kolumnami do Litwy, pod komendą generała Kreczetnikowa. Ośmdziesiąt więc blisko tysięcy woyska regularnego, przeciw Polszcze od carowy ruszone; prócz tey chmury kozaków, która zwykle woysku moskiewskiemu towarzyszy; a która zapewne powiększała ie nad liczbę stutysięcy żołnierza. Tak ogromna siła przeciw Polszcze użyta, dowodzi, iakiego się odporu od narodu polskiego spodziewała carowa.

Ze strony polskiey, generał Iozef Poniatowski miał pod swoią komendą do dwudziestu tysięcy żołnierza, w woiewodztwach bracławskim i kiiowskim. Formował się także w Dubnie posiłkowy oboz, ze dwunastu tysięcy porządnego woyska składać się maiący, do którego prędkie przybycie obiecywał Stanisław August; i tam mieysce woiennego zgromadzenia się obywatelom naznaczył: co ten oboz do liczby ogromnego woyska łatwo podnieść mogło. W Litwie Iudycki generał do siedmiu tysięcy woyska zebrawszy, opierał się nieco wkraczaiącym do kraiu Moskalom. W

Wilnie do trzech tysięcy żołnierza liczono; w Grodnie zaś, prócz nieco woyska litewskiego, gromadziła się artylerya i woysko z korony, dla wzmocnienia litewskiegó, do liczby pięciu tysięcy wysłane. Iakoż, gdy się zeszły potym ku Grodnowi te wszystkie korpusy, woysko litewskie do piętnastu tysięcy żołnierza mocnym się znalazło. Miała tedy przy zaczęciu kampanii Polska, do boiu zgromadzonych, lub gromadzących się, czterdzieści kilka tysięcy porządnego woyska. Reszta po garnizonach, składach korpusowych, lub przy rekrutach, których do piętnastu i więcey tysięcy liczono, rozłożoną była.

Podzielił woysko swoie generał Poniatowski na trzy części, dla oparcia się trzem kolumnom następuiącego nieprzyiaciela. Sam był na czele iedney, drugą pod przywodztwo generała Kościuszki, trzecią Wielhorskiego oddał. Tu się zaczęły żwawe zewsząd, choć tylko pocztowe utarczki, gdzie męstwo żołnierza polskiego, nieustraszone liczbą, krwawo Moskalom naymnieyszą przedawało korzyść, częściey ią samo odnosząc. Widząc to Moskale, innym okiem poglądać zaczęli na woysko polskie, unikać lekkomyślnych zaczepek, i na naywiększey mieć się ostrożności. Rozumieli bowiem, na słowo targowickich hersztów, iż wkroczenie ich do Polski tryumfuiącym i weso-

łym

łym będzie marszem; że z radością, iako wybawiciele, od obywatelów przyimowani, uyrzą naród garnący się do siebie, łączące się lub poddaiące woysko. Zamiast tego, w obywatelach przywiązanie do nowego rządu, ku sobie i Targowiczanom naywiększą niechęć; w woysku duch odwagi, złączony z duchem obywatelstwa, znaleźli. Przychodziło im, albo uchodzących obywatelów ścigać i łapać, albo w domu pozostałych gwałtem do łączenia się z sobą przymuszać: a woysko polskie, choć usuwaiące się przed daleko ogromnieyszą siłą, krok ich każdy krwią skrapiało.

Złączyły się, nieuszkodzone, ani nieprzecięte, mimo wszelkich usiłowań generałów moskiewskich, w Pikowie trzy polskiego woyska dywizye, ostatnich dni Maia; a widząc, że się iuż dwie kolumny moskiewskie skupiły, trzecia zaś tył im wziąść starała się; usunęły się z Pikowa do Lubaru, i tam obozem stanęły; pozrzucawszy mosty na rzece Słucz, dla zatrudnienia tey przeprawy Moskalom, do Połonnego dążącym; gdzie znaczne woysko polskie miało magazyny, i gdzie około wzmocnienia zamku starego śpiesznie pracowano. Lecz gdy z iedney strony woysko moskiewskie, grożąc niby attakiem, zwracało na siebie baczenie obozu polskiego;

go; z drugiéy generał Lewanidow, udawszy się inną drogą na Miropol, uprzedzić woysko polskie do Połonnego usiłował: wtedy ruszyli na Czartoryą ku Połonnemu Polacy; a generał Kościuszko z przednią strażą umiał wstrzymać śpieszącą tamże dywizyą Lewanidowa. Tąż drogą i tylna straż woyska polskiego z generałem Wielhorskim iść miała. Lecz chybiwszy ślaku, trafiła na naygorszy, i w znacznym od reszty woyska oddaleniu, otoczoną się znalazła na ciasney i błotnistey pod Boruszkowcami grobli, od Moskalów z lewego skrzydła zawsze krążących. Most, który się zawalił pod ciężarem wozów i armat, niemało zamieszanie powiększył. A chociaż, po krwawey i okropney walce, przebiła się z pośrzod moskiewskiego woyska tylna straż polska, i z swoiemi się złączyła; maiąc iednak do walczenia i z mieyscem i z licznieyszym nieprzyiacielem, niemało poniosła szkody, bądź w ludziach, bądź w bagażach, i stratę siedmiu armat polowych, które przy załamanym moście zatopić musiała. Waleczności iey to przypisać należy, iż tam całkiem zabraną nie była.

Zaledwie skupione woysko polskie weszło do Połonnego, aliści moskiewskie widzieć się przed nim dało. Z przyczyny nieukończoney fortyfikacyi, a złey bardzo sytuacyi na obuz,

mieysce to opuszczonym zostało: nie zostawiony nawet garnizon, który się długo bronić tam nie mogąc, byłby próżno zmnieyszył liczbę ludzi do boiu. Okryła tylna straż, przez generała Kościuszkę komenderowana, wywoz znaczney części magazynów. Ruszyli iednak za nią Moskale. Wstrzymał się nagle Kościuszko w upatrzoney od siebie pozycyi, i uszykowawszy dywizyą swoię front iey ku Moskalom zwrócił. Lecz po dwugodzinnym oczekiwaniu, gdy ci attakować go nie śmieli, poszedł za swemi. W marszu ku Zasławowi, złączyło się z woyskiem pod Zieleńcami sześć tysięcy żołnierza pod komendą Michała Lubomirskiego, generała leutnanta; właśnie kiedy iedna z kolumn woyska moskiewskiego, z ośmiu tysięcy naylepszego żołnierza złożona, odebrawszy wiadomość fałszywą, iż mały idzie konwoy z bagażami woyska polskiego, przyśpieszywszy marszu, zadziwiona naprzeciw samego znalazła się woyska. Natychmiast wziął się do attaku generał Poniatowski, nie czekaiąc nawet nieprzybyłey tylney straży swoiey. Uderzył, na czele iazdy, brygardyer Mokronowski na zatrwożonych Moskalów i rozbiwszy ich w ostatni wprawił nieporządek; lecz nie wsparty, podług rozkazu wodza, od generała Mikołaia Czapskiego, nie mogł samą kawaleryą dokonać ich porażki. Z drugiey zaś strony świeżo przybyły

Michał

Michał Lubomirski cofać się przed piechotą moskiewską zaczął, i śrzednie nawet woyska polskiego szyki pomieszał. Przytomność Iozefa Poniatowskiego przywróciła porządek. Odparci Moskale uchodzić zaczęli, srodze ogniem artyleryi polskiey rażeni. Ustąpili nakoniec ze wszystkim placu: a lubo przeszło dwa tysiące ludzi trupem na nim zostawili, uszli całkowitego rozproszenia, lub wzięcia w niewolą, Czapskiego i Lubomirskiego generałów winą. Bitwa ta chwalebna dla oręża polskiego, a z żadną prawie Polaków stratą, zaszła na dniu 18tym Czerwca.

Po dwudniowym spoczynku ruszyło woysko z Zasławia do Ostroga. Mieysce to, z położenia swego mocne, usposabiało mu długi i uporczywy odpór; lecz dla niedostatku amunicyi, obficiey do obrony takowego położenia potrzebney, choć z żalem, opuścić ie musiało, i ciągnąć ku Dubnowi. W pierwiastkowym obozu zamyśle, założono nie tylko magazyn wielki w Dubnie; lecz skład broni, amunicyi, płócien, namiotów, sukna, i innych potrzeb woyskowych. Michał Lubomirski, dziedzic Dubna i generał w tey stronie komenderuiący, lubo ostrzeżony o potrzebie wywiezienia tych zapasów, w małey nader części takowemu zaleceniu zadosyć uczynił. Dbalszy o całość miasta swego, iak o opatrzenie woyska,

 ukry-

ukrywszy zręcznie przed komendą żywność tam znayduiącą się, był przyczyną, iż dla boiaźni głodu Dubno zostało opuszczone; a Moskwa opanowawszy miasto, składy woyskowe, i obfitą żywność tam znalazła.

W Dubnie spodziewał się żołnierz odpoczynku, wygody, opatrzenia, z obiecaną przytomnością swego króla. Zawiedziony w nadzieiach, nie stygł iednak w odwadze, i żywo żądał bitwy, coby los broni zadecydować mogła. Wielu wyrzucało królowi sposób taki prowadzenia woyny, i ztąd iuż o bliskim iey końcu wróżyło. Obywatele zaś, zasmuceni cofaniem się woyska, iedni nie wchodząc w iego przyczynę, ułudzeni ieszcze nadzieią woiowania wraz z królem, w domach się uzbraiali; drudzy, poznawszy ostatnią Stanisława słabość, ze łzami uchodzili za granicę. Posuwało się śpiesznie woysko ku Bugowi, którego przeprawy bronić nieprzyiacielowi król rozkazał. W marszu ucierać się zaczęli kozacy z polskiemi pocztami; wnet samo woysko nieprzyiacielskie żywy, lecz bezskuteczny, na tylne zastępy generała Kościuszki przypuściło attak, z znaczną swoią, z małą Polaków szkodą. Stanęło woysko polskie na początku Lipca nad Bugiem, którego biegu od Dubienki do Opalina generał Poniatowski z swoią armią, daley generał Zabiełło z woyskiem litewskim, zlecenie miał bronić.

Gdy

Gdy takim szły tokiem rzęczy w koronie; generał Iudycki w Litwie, skupiwszy do siedmiu tysięcy ludzi, z tym korpusem, ośm tylko armatek batalionowych maiącym, opierał się nieco Moskalom; a przednia straż iego, pod komendą generała Bielaka, ustawnie ścierała się z nieprzyiacielem, gdzie korzyść rzadko kiedy przy Polakach nie była. Lecz gdy tak, od iedney ściany, część woyska moskiewskiego zaprzątnioną znaydowała się w Litwie, dążyła druga, bez żadney przeszkody, prosto ku Wilnowi. Było tam wprawdzie do trzech tysięcy polskich żołnierzy; ale ci, nie maiąc żadnych dział, po lekkim odporze do Grodna uchodzić musieli, gdzie się artylerya i woysko koronne gromadziło; szczęśliwi i zręczni, że bez żadnego w artyleryą opatrzenia, w przytomności woyska moskiewskiego wycofać się mogli. Oddanie nad woyskiem litewskim naywyższey komendy xięciu wirtenberskiemu, wprawiło ie w nieporządek do ostatniego stopnia. Wyiechawszy on w początku ieszcze Maia z Warszawy, nie do komendy, lecz o kilkadziesiąt mil od niey do Wołczyna ziechał. Tam chorego udaiąc, spędził czas niemały, woysko zostawuiąc po części w nieładzie, po części wzmagaiąc go przeciwnemi coraz rozkazami. Przeięta przypadkiem korrespondencya iego do Berlina, za którego działo się to natchnieniem, odkryła wszy-

stko. Przymuszony, na tak iasne dowody, odiąć mu komendę generalną Stanisław August, oddał ią Iudyckiemu, który nie był w stanie naprawić, co popsuła tamtego zła wola. Wycofawszy się on mil kilkadziesiąt, od granic litewskich, uchybił pod Mirem okazyi zniesienia moskiewskiego obozu, który kilkaset polskich żołnierzy, z nienacka napadłszy, w wielki wprawiło nieporządek. Chcieli się pomścić tego Moskale, uszykowanego iednak przed Mirem woyska polskiego nie śmieli attakować. Uderzyli tylko na zamkowe okopy; lecz tam kartaczami srodze przyięci, śpiesznie do swoiego wrócili obozu.

Poprowadził potym Iudycki woysko do Grodna, gdzie go dywizya koronna z parkiem artyleryi i z tym żołnierzem, który się z Wilna cofnął, czekała. Tam od króla do boku iego przywołany został, a komendę po nim obiął generał Michał Zabiełło. Ten zaczął się skrzętnie zaprzątać porządkiem woyska. Wnet ruszył z Grodna na czele piętnastu tysięcy żołnierzy, w przedsięwzięciu odcięcia dywizyi generała moskiewskiego Fersena, od dywizyi generała Melina. Wysłany w tym celu Wedelstett, na czele przedniey straży, żwawemi utarczkami zatrudniał Fersena. Ale chociaż zamysł generała Zabiełły pomyślnie się udał, żadnego iednak skutku

nie

nie sprawił. Nagła ulewa, przez kilka dni wciąż trwaiąca, nie pozwoliła attakować nieprzyiaciela, który tym czasem do złączenia się sposobność uzyskał. W tym odebrał od króla rozkaz bronienia Bugu.

Rzeka ta, którey bieg iest od południa ku północy, źrzodło swoie bierze w Galicyi; a krążąc w iey granicach aż ku Dubience, ztamtąd przynaymniey sześćdziesiąt mil kraiu, iuż w Polszcze, iuż w Litwie przebiega, aż do Zakroczyma, o mil kilka od Warszawy, gdzie z Wisłą się łączy. Koryto iey dość szerokie, lecz tak miałkie, że nayczęściey w niey statki osychaią, pełne wszędy brodów, w letnim czasie piechocie nawet do przeyścia łatwych, bronione bydź miało, w tak rozległym biegu, od trzydziestu kilku tysięcy woyska polskiego, przeciwko dwa razy licznieyszym Moskalom, którzy ze wszech stron kolumnami ku tey rzece ciągnęli. Położenie Dubienki dostało się do bronienia generałowi Kościuszce. Stanął generał Poniatowski niżey z swoią dywizyą, a generał Wielhorski w Opalinie; od którego mieysca do Brześcia i daley, niepodobna ta obrona generałowi Zabielle zostawiona była. Kazał mu nawet król z całym woyskiem ciągnąć do Brześcia. Lecz on, widząc, że tym sposobem zupełnie zostanie odkryta Warszawa, generałowi

 Krecze-

Kreczetnikowi, usilnie do niey na Białystok dążącemu, wysłał tylko z częścią woyska Szymona Zabiełłę brata do Brześcia. Ten spotkał się mężnie z Moskalami, i plac licznym ich okrył trupem: lecz nie maiąc pomocy od generała Byszewskiego, nie opodal ztamtąd krążącego, który się tym wymówił, że nie miał na to rozkazu, wypartym nakoniec od nierównie liczniey szego nieprzyiaciela z Brześcia został. Sam zaś Michał Zabiełło, w przekonaniu, iż król w tym celu cofać się każe woyskom polskim, aby skupiwszy ie razem, powszechną generałowi Kochowskiemu wydał bitwę; tak marsz swóy kierował, że i Warszawę od wszystkich kolumn moskiewskich z Litwy idących zasłonił, i mimo ich wszelkich usiłowań, zabezpieczył sobie pewne w każdym czasie z woyskiem koronnym złączenie.

W tymże czasie woysko moskiewskie, pod komendą generała Kochowskiego, przypuściwszy fałszywy attak na posterunki generała Poniatowskiego, w ośmnaście tysięcy wybranego woyska, i z artyleryą złożoną z kilkudziesiąt armat dwunastofuntowych, między któremi i dwudziestofuntowe znaydowały się, uderzyło pod Dubienką 17go Lipca na generała Kościuszkę; który przy dywizyi, z czterech tysięcy żołnierza złożoney, miał dwa tylko dwunastofuntowe działa, sześć sześciofuntowych

towych i dwie haubice. Bok prawy obozu iego dotykał się słupa Gallicyi, lewy rzeki Bugu; wreszcie wzmocniony był bateryami i fleszami. Po siedmiugodzinney z obu stron kanonadzie, która dwóch tylko ludzi i iednego oficera pozbawiła Polaków, gdy Moskale znacznie uszkodzonemi zostali; puściło się woysko nieprzyiacielskie do attaku. Uderzyła na Polaków kawalerya, pomieszana z infanteryą i strzelcami; ale natarczywość iey równie silny znalazła odpor. Poległ od razu naczelnik kawaleryi Palembach, żołnierz odważny, i mało co z iego zostało pułków. Po trzykroć następowała piechota moskiewska, po trzykroć odparta usuwała się, trupem całe zostawuiąc szyki. Strzelcy iednak, mimo strasznego artyleryi polskiey ognia, z iednaką utrzymywali się odwagą. Bitwa ta iedna z naypamiętnieyszych, gdzie, przy równey z obu stron waleczności, sztuka cztery razy większey sile oprzeć się umiała. Ale gdy dostrzegł Kościuszko, że Moskale, przeszedłszy przez Gallicyą, na około prawie otoczyć go mogli, zwłaszcza że brygada kawaleryi pod komendą Biernackiego, kasztelana, będąca, z placu ustąpiła; ku Krasnemustawowi cofać się zaczął, wśrzód nieustannego infanteryi swoiey ognia, wspartego w potrzebie od artyleryi. Następuiący za nim przez dwie mil nieprzyiaciel to tylko zyskał, iż znacznie stratę swoię

pomnożył. Do czterech tysięcy ludzi klęskę w tym dniu poniosło woysko moskiewskie; gdy Polacy, co się do wiary niepodobna prawie zdaie, choć rzetelną iest prawdą, dziewięćdziesiąt tylko ludzi ze wszystkim stracili. Ostatni był to dzielności polskiey wieniec, który na grobie konstytucyi, a z nią i oyczyzny, generał Kościuszko położył.

Gdy się to w woysku koronnym i litewskim działo, Stanisław August, zawsze swóy niby wyiazd do obozu gotuiący, spokoynie siedział w Warszawie. Założył on wprawdzie oboz na Pradze, z gwardyi i z reszty pozostałego w Warszawie żołnierza, do pięciu tysięcy głów wynoszący, z którym sam niezwłocznie ruszyć obiecywał. Ale nowe codzień do zwłoki wynayduiąc przyczyny, tym czasem z nim generała Byszewskiego wysłał był. Ten pod pozorem wspierania raz litewskiego, drugi raz koronnego woyska, żadnemu z nich rzetelną nie bywszy pomocą, wrócił spokoynie z tey woienney przechadzki. Nie daiąc wczesney rezolucyi król, zbiegaiącym się zewsząd obywatelom, łudził ich nadzieię pięknemi słowy, a swoię zwłóczył determinacyą, aż do zbliżenia woyska moskiewskiego. Żądał i spodziewał się naród widzieć króla na czele swoim w polu trudów i sławy. Większa część iego czeka-

czekała tylko tego od króla przykładu, a moment przybycia iego do obozu, stać się miał momentem powszechnego Polski powstania, w tych nawet stronach, które opanowała broń obca. Był to iedyny lecz pewny sposób zbawienia oyczyzny. Wydał nakoniec 4go Lipca Stanisław August uniwersał, wzywaiący naród do obrony pospolitey. Pamiętna iest iego w tey odezwie obłuda, bo wzywał przez nią naród do obrony w tym czasie, w którym sam iuż o niey nie myślał. „Cnocie na„rodu (kończy się ta odezwa temi słowy) po„ruczony iest los oyczyzny, cnocie narodu poru„czamy siebie; z nim chcąc dzielić hażardy, z „nim umierać, byleby zguby oyczyzny i tryum„fu zuchwałych nie przeżyć". Ktoby był mniemał, iż, w kilkanaście dni potym, tenże sam król tak haniebnie naród i iego sprawę opuści? Łatwo iest zgadnąć w tym zamiar iego: nie inny on był, tylko chęć okrycia się od tey wymówki, iż nie użył tak wielkiego sposobu obrony powierzonego sobie. Sprawił iednak po części swóy skutek ten choć niewczesny uniwersał: zaczęli się gromadzić obywatele, osobliwie w nietkniętey obcą bronią Wielkieypolszcze. Sprawiłby był zupełny, gdyby czyny Stanisława, widocznie słowom iego przeciwne, nie nakazywały wielu z naylepszych obywatelów słuszney nieufności. Bo nie przestawał on taiemnego z posłem

moskiewskim traktowania. Odniesione od woyska polskiego korzyści ze smutkiem raczey, iak z radością przyimował: obawiaiąc się znać, żeby te do uproiektowaney z Moskwą ugody, rażąc próżność carowy, nie były mu więcey przeszkodą iak pomocą. Iakoż udawszy się do carowy, pod pozorem przyiacielskiego z nią traktowania, czekał iey odpowiedzi, iako wyroku, który o losie Polski miał nieodzownie stanowić. Całem iego było staraniem przez ten czas Polskę w bezczynności trzymać, aby petersburskiey nie obrażać wyroczni. Ztąd ustawiczne do wyiazdu zwłoki, nieczynność Byszewskiego obozu, nic nie znacząca, przy ustawnym cofaniu się, Bugu obrona, którą, nad zamiar króla, waleczność woyska polskiego krwawą dla Moskwy uczyniła, a o czym się ze smutkiem i z gryzotą prawie Stanisław dowiedział. Ztąd unikanie i zamykanie się króla przed obywatelami, zewsząd zieżdżaiącemi się do Warszawy; ztąd nierychłe wezwanie woiewodztw; zaniedbane zupełnie uzbroienie miast; ztąd nakoniec ciche zmowy, potym i otwarte zbliżenie się do stronników moskiewskich, a oddalenie się od członków seymu, od prawych rządu i oyczyzny miłośników.

W tym rzeczy stanie, przyszła 21go Lipca 1792 tak niecierpliwie od króla oczekiwana caro-

wy odpowiedź, nakazuiąca mu, aby do konfederacyi, dzieło rewolucyi 3go Maia niszczącey, a pod iey zrobioney powagą, przystąpił. Trafnie ułożony do postrachu króla koniec listu carowy: *że tym iedynie sposobem sprawi król, iż się ona pisać będzie mogła iego siostrą i dobrą sąsiadką;* ugasił w nim wszelką myśl szlachetną, do którey on próżno się był czytaniem w owym dniu Plutarcha zapalał. Przemogła w Stanisławie chęć dotrzymania, acz skruszonego, berła, nad wszelkie przykłady, nad powinności naczelnika narodu, i święte przysięgi tylą iego głosami, o zupełnym poświęceniu się oyczyznie, zaręczone. Nazaiutrz po odebranym liście, zwołał król nagle wszystkich narodowych ministrów, oraz marszałków konfederacyi seymowey. Zebrane osoby zastały króla w gabinecie swoim, wśrzód dwóch braci iego, prymasa i expodkomorzego koronnego. Ta postać rady, iuż była oznaką odszczepienia się króla od konstytucyi: nie miała bowiem ani mieysca, ani składu, ani porządku sessyi straży, w czasie bezseymowym iedyney i prawey króla rady.

Otworzył Stanisław August konferencyą od przeczytania listu carowy: po czym przełożywszy gotową, podług niego, zmowę trzech sąsiedzkich dworów na Polskę, wewnątrz niemożność utrzymywania woyny, zewnątrz niepodobieństwo

stwo odwrócenia innym sposobem zamachu na całość Rzpltey, tylko przez iak nayrychleysze złączenie się z Moskwą, i poyście za radą carowy; przemowę temi słowy zakończył: *wziąłem silną rezolucyą pisać się do konfederacyi targowickiey, i tey rezolucyi iuż nie odmienię.* Milczeli stronnicy moskiewscy, iednego z królem będący zdania: zamilkli nawet przychylni ku oyczyznie, zadziwieni zbyt nagłą, zbyt całkowitą i dla samego króla niebezpieczną zmiennością. Chciał korzystać z tego zadumienia Stanisław, i natychmiast oświadczył, iż milczenie to bierze za dowod iednego z nim obecnych osob przekonania. Ale Potocki, marszałek W. L. ostrzegł króla, że milczenie takowe nie za iednomyślność przytomnych, ale raczey za danie sobie czasu do obięcia rzeczy i porządnego z kolei mówienia brać należy. Odezwał się następnie prymas ze zdaniem swoim, zgodnym z rezolucyą króla. Poszli za nim Mniszech, marszałek W. K., Małachowski kanclerz W. K. Chreptowicz podkanclerzy litewski, Tyszkiewicz podskarbi W. K. i Dziekoński nadworny. Ten ostatni w przygotowaney i obszerney mowie, dzięki składał królowi za to, *iż cierpiąc na sławie kray ocali.*

Przeciwnie tłumaczyli się królowi Małachowski i Sapieha marszałkowie konfederacyi, Potocki mar-

marszałek W. L., Sołtan marszałek nadworny litewski, Ostrowski podskarbi nadworny koronny. Nie upatrywali oni żadnego dla kraiu bezpieczeństwa w podłym i ślepym poddawaniu się ukazom carowy: odrzucali myśl wszelką traktowania, a tym bardziey spólnictwa z buntownikami. Zmowę trzech dworów na Polskę, tak późno od króla wyślakowaną, za podobną nawet do wiary przyznaiąc, twierdzili: iż iey zupełne zawarcie i skutki oddalić się mogą przez męstwo, przez wypadek niedostrzeganych, a zdarzaiących się zawsze okoliczności. Przeczyli temu, by Polska była w niemożności utrzymywania dalszey woyny, bacząc i na odwagę woyska i na ochotę do niey narodu w iedności z królem. Odradzali nakoniec królowi, bez zwołania i zezwolenia seymu, dokonywać oświadczoney rezolucyi. Kołłątay, podkanclerzy koronny, daremną nazywaiąc radę, którey król zasięgał, po wziętey iuż mocney rezolucyi; łączył ostrzeżenie, aby w tym systemacie król przynaymniey z Moskwą, nie z osobami, które rokosz podniosły, negocyacye rozpoczął. Gdy koley zdań obeszła, ponowił król, iż pisać się będzie na konfederacyą targowicką, i zdania swego nie odmieni.

Iakoż dnia następnego, to iest 23go Lipca 1792, bunt przeciw seymowi, przeciw konstytucyi i samemu

memu sobie, stwierdził Stanisław August, podpisem aktu, którym nie tylko przystąpienie swoie, ale wraz całego woyska zaręczał. Ledwie się wieść po mieście rozniosła o przeniewierzeniu się króla, powstały zewsząd pełne zniewagi i wzgardy przeciw osobie iego odgłosy. Także to, mówiono, dochowane hasło, króla z narodem, narodu z królem? Iakiż on akceſs czyni? akceſs, niszczący konstytucyą 3go Maia, którą sam podał narodowi, którey bronić zaprzysiągł, którey się twórcą, w czasie oklasków Polski i Europy przyznawał. Czemuż nie mówił o niemożności utrzymywania woyny wtedy, gdy mu seym wszelkie śrzodki do obrony kraiu podawał, a on ie z uwielbieniem i z wdzięcznością przyimował? Trwoży go dzisiay niekomplet kilku tysięcy ludzi, w kraiu, gdzie potęgę narodową nie woysko tylko, ale wszyscy obywatele składać winni i gotowi. Swieża dubieniecka potyczka, nie powinnaż go przekonywać, iż nie liczba żołnierzy zwycięża? Iakże się to działo, iż sam w rozpaczy, uniwersałami swemi zachęcał naród do boiu i rozsiewał nadzieie? Nie czułli się sam w stanie kierować pospolitą obroną? winien był zwołać seym, i seymowi, a nie Moskwie, oddadź los oyczyzny sobie powierzony. Cóż mu nowego list carowy odkrył? cóż zabezpieczył? Iak nie ma król przyczyn do rozpaczy, trzymaiąc się z narodem,

tak

tak pozoru nawet do zaufania w Moskwie. Takie odgłosy, spełniały wymówki, okrzyki i przeklęstwa ludu.

Niepodobna wyrazić zadziwienia, żalu i rozpaczy, iaką sprawiła w żołnierzu wiadomość o złączeniu się króla z konfederacyą targowicką, i rozkaz od niego przysłany poprzestania nieprzyiacielskich kroków przeciw Moskwie. Ten to był właśnie czas, kiedy po zwycięstwie dubienieckim złączyło się woysko polskie, w przedsięwzięciu oznaczenia odwagi swoiey powszechnieyszą bitwą, i w tym zamyśle markuszewskie i kurowskie osiadło okolice. Z tym większym nieukontentowaniem wszyscy woyskowi tę wiadomość przyięli, że król uczynił akceſs imieniem woyska, stale wiernego oyczyznie, do buntowniczego przeciw oyczyznie związku. Nie wstrzymał swego w tey okoliczności czucia generał Poniatowski, którego nietylko osobista waleczność, lecz nieodmienne do kraiu przywiązanie szlachetney duszy są cechą. Szukał on, szukało woysko całe, obok moskiewskiego stoiące, zaczepki tylko, któraby pozwoliła, bez uchybienia subordynacyi woyskowey, podnieść ieszcze oręż za oyczyznę. Lecz i w tym przemógł los nieszczesny Polski, bo Moskale z naywiększą usilnością iey unikali. Równy taż wieść i w obozie litewskim

spra-

sprawiła skutek. Ze łzami całowali broń swoię żołnierze, smutnie się z nią żegnaiąc, kiedy im do obrony oyczyzny służyć iuż nie miała.

Opuszczeni z konstytucyą i seymem marszałkowie konfederacyi, z małą pod ten czas liczbą w Warszawie osob, do składu seymu należących, przyrzekli sobie, oddalaiąc się od stolicy: trwać w iednym zdaniu, wytrzymać zemsty i prześladowania pociski, nie ubiegać się do sąsiedzkich dworów, nie przodkować cywilney woynie, narodowi i czasowi ostateczny wyrok między królem a seymem zostawić. Oświadczył naprzód Stanisław Małachowski, a po nim Kazimierz Sapieha publiczną protestacyą: że akt targowicki niesie przed sobą ogień i miecz obcy, a za sobą anarchią, dependencyą i zgubę oyczyzny; że król wedle prawa seymu nie zwołał, owszem że przeciw temu seymowi zanosi się na akceſsa do związku targowickiego; że seym i konfederacya warszawska w prawie swoim nie ustaie *e*).

Dzień odstąpienia króla od sprawy seymu i narodu, był prawdziwie dniem smutku i żałoby. Odda-

e) Protestacya przez Stanisława Małachowskiego, marszałka seymu konstytucyinego, uczyniona 25tego Lipca, protestacya Kazimierza Sapiehy, marszałka, 28go Lipca 1792.

Oddalali się marszałkowie seymowi i przyiaciele konstytucyi, iak wygnańcy, szukaiąc za granicą przed zemstą Moskwy i Targowiczanów schronienia. Zegnał ich lud ze łzami, gromadził się przed ich domy, wylewaiąc się z przywiązaniem swoim dla tych, którzy cnotliwie dla dobra oyczyzny i iego pracowali, i stateczne utrzymywanie dzieła seymowego Rzpltey zaręczyli. Gdy póżniey rozeszła się wiadomość po kraiu o postępku króla, wprawiła w zadumienie naród cały. Nie mogli się poiąć obywatele, widząc w takiey zmianie przewrócone wszystkie wyobrażenia, które o konstytucyi, o królu, o sprawie narodu powzięli. Iuż nie tylko słabość i niestałość, ale nayczarnieyszą wyrzucano zdradę królowi, iakoby na to tylko przyłączył się do dobrey strony, aby uwiodłszy cnotliwych, wszelkie ich usiłowania wniwecz obrócił. Lecz z iakichkolwiek powodów ta straszna wynikła niewiara; w postępku swoim oddzielił haniebnie Stanisław August intereſs panuiącego od intereſsu oyczyzny; i skaził konstytucyą, która spolnym ogniwem, sprawę dostoieństwa i powagi króla ze sprawą narodu i wolności, łączyła.

ROZDZIAŁ V.

Rozszerzenie się rokoszu targowickiego. Przywłaszczenie sobie władz wszelkich, a zburzenie konstytucyinych. Odięcie zupełne siły narodowi.

Zaczęte dzieło bezprawnie, wsparte iedynie na pomocy woyska moskiewskiego, nie inaczey, tylko gwałtem i bezprawiem wszystkie kroki swoie oznaczać musiało. Ten, który się w spólnictwie dwóch podobnych do siebie zdrayców, a kilku podłych i zaprzedanych domowników, narodem nazwać odważył; nie miał wzdrygać się przyczyny, skarbu, woyska, sądów, słowem całey władzy narodowey, pod swoie podgarnąć panowanie. Zbrodnia pociąga za sobą zbrodnią. Kto przyszedł do tey zuchwałości, że obcym żołnierzem własną naiechał oyczyznę, i wolą swoię za prawo całemu przepisał narodowi; w oczach tego nic świętego niemasz: nie zna on innych granic swego przywłaszczenia, chyba te tylko, które zaspokoiona iego duma, lub nasycona chciwość położy. Zaufany rokosz targowicki w silnym wsparciu woysk moskiewskich, zaraz do wszy-

wszystkich administracyi pełnomocne zaczął wydawać rozkazy. A lubo te, aż do akcessu królewskiego posłuszeństwa nie zyskiwały, wymierzone iednak były na zatrudnienie i psucie sposobów do obrony Rzpltey.

Opiszę tu ciągłe rokoszu tego postępowanie: iak, szerząc nieufność i boiaźń, dwoił i niszczył duch narodowy; iakiemi drogami się rozkrzewił; iak, zepsuwszy rząd, na zasadach konstytucyi wzniesiony, skrępował naród tym woyskiem, na którego czele wszedł do kraiu, i zupełnie go siły pozbawił; iak nakoniec, uciskiem, sromotą i łupiestwami zbrzydziwszy własną Polakom oyczyznę, oboiętnemi ich na iey rozszarpanie uczynił. Wystawuiąc ohydny obraz tak strasznych niegodziwości, trudno się oprzeć nienawiści, która się w każdym poczciwym sercu na widok zbrodni zapala. Tym bardziey ona zaiąć musi duszę obywatelską przeciwko tym szkaradnym złoczyńcom, którzy pełną naylepszych nadziei oyczyznę do ostatniey zguby przywiedli. Wstrzymywać ią iednak w sobie będę. Dość mi iest przełożyć wiernie czyny i wyroki rokoszu targowickiego, aby iego naczelników wiecznemu oddadź przeklęstwu. Z nich samych dostatecznie przekonaią się obywatele, kto i iak wiele przyłożył się do dzisieyszego ich nieszczęścia; z nich dowie się potomność,

 komu

komu to z gorzkim żalem wyrzucać powinna, że się na wolney ziemi nie urodziła.

Dziwno zapewne zdawało się Europie, iak naród polski, dopiero cały za konstytucyą 3go Maia będący, do targowickiego mógł przeyść rokoszu, utworzonego na iey zniszczenie. Takowa niestateczność, gdyby była rzeczywista, ściągnęłaby słuszną wzgardę na naród, nie wart dobrego rządu, iako płocho za każdą biegaiący odmianą. Tyle wzruszeń, związków, konfederacyi, mogły sprawić to mniemanie, iż niemasz burzliwszego i niespokoynieyszego od Polaków narodu. Ale trzeba wiedzieć, co z czucia i woli narodowey, a co z obcego poduszczenia wynikło. Wszystkie konfederacye, za panowania dzisieyszego króla, były dziełem samey Moskwy, za pomocą których narzuciła ona swoię gwarancyą i rząd na Polskę. Iedna dawniey konfederacya barska była prawym narodu powstaniem, przeciw gwałtownościom Moskwy; druga konfederacya, albo raczey seym konstytucyiny w roku 1788 pod konfederacyą zawiązany, był wolnym i prawdziwym dziełem narodu. Czyny iego chwalebne, dążące do zabezpieczenia wolności, niepodległości i kraiów Rzpltey, nie tylko nie wznieciły żadnego wzruszenia w narodzie, ale z uwielbieniem od niego przyięte, ugruntowałyby

były

były stałą wewnątrz i zewnątrz spokoyność Rzpltey, gdyby nie zawiść i zemsta Moskwy. Widząc ona, że Polska z pod iey wydarła się panowania, i przez nową konstytucyą na zawsze niebezpiecznym iey wpływom zapobiedz starała się; zrobiła związek z kilku dumnych Polaków, niechętnych oyczyznie, który mocą oręża na cały naród narzucić przedsięwzięła.

Iużeśmy to okazali, że akt rokoszu targowickiego nie w Targowicy, lecz w Petersburgu stanął; tam go Szczesny, Branicki i Rzewuski ułożyli, i z dziewięcią służebnikami swemi podpisali. W takiey oni liczbie ogłosili się narodem, i całe wszechwładztwo Rzpltey sobie przywłaszczyli. Posuwaiąc bezczelność do ostatniego stopnia, powiedzieli, iż związek ten czynią z zezwolenia pozostałych w domach braci, gdy dzieło ich taiemnicą było dla narodu. Nie wiedzieli o nim wcale obywatele: dopiero deklaracya moskiewska o iego bytności doniosła. Zdeptawszy nayświętsze prawa narodowe, zrobiwszy się panami woli obywatelów, ogłosili się za obrońców ich swobod: a zaczynaiąc bezecne dzieło torem Katylinów, Brutusów sobie imie przyznawali.

Wkroczenie rokoszan do kraiu, było pod zasłoną woyska moskiewskiego; a rozszerzenie

tego inaczey nastąpić nie mogło, tylko za tegoż woyska przemocą. Czuł to rokosz targowicki, choć w pyszny tytuł konfederacyi generalney przybrany, iż w tak małey liczbie zostaiąc, ohydną bardzo gra rolą. Nie poprzedził go żaden szczególny związek woiewódzki lub powiatowy. Stanęła mniemana generalna konfederacya, i generalny iey marszałek Szczesny; a żadney ieszcze konfederacyi szczególney, żadnego powiatowego lub woiewodzkiego marszałka nie było. W póżnieyszych dopiero uniwersałach Szczesny, zacieraiąc tę nieprzyzwoitość, zaczął się nazywać marszałkiem ziem kiiowskich. Lecz łatwo było rokoszowi, który wszystkiego mocą dokazywać przedsięwziął, znaleźć sposoby powiększenia się; a przez to dania sobie niby pozornieyszey postaci. W pogranicznych woiewodztwach, do których weszło woysko moskiewskie, spędziwszy gwałtem czynszową szlachtę, utworzył niektóre woiewodzkie związki. Takim sposobem dway służalcy Szczesnego, Złotnicki i Moszczeński, woiewodztw bracławskiego i podolskiego marszałkami zostali. Takimże się sposobem póżniey Puławski i Kurdwanowski, Branickiego partyzanci, za marszałków, woiewodztwom wołyńskiemu i czerniechowskiemu narzucili. Ta iednak szlachta, której przemoc tak niegodnie do swey posługi używała, choć uboga, ale cnotliwa, choć oddalona

lona przez seym od obrad seymikowych, a przez rokosz targowicki, niby za iey prerogatywami obstaiący, do nich wezwana, umiała rozeznać prawą władzą narodu, od nieprawego gwałtowników przywłaszczenia, i uroczystą skargę przeciw niegodziwie wykonanemu z sobą postępkowi w aktach publicznych zaniosła *a*).

Usuwało się coraz daley woysko polskie w głąb kraiu; następowało moskiewskie. Szedł za nim gwałt i przymus do wiązania się z rokoszem targowickim. Lecz przez przywiązanie do konstytucyi, przez wierność ku oyczyznie, woleli się obywatele wystawić na wszelkie uszczerbki w maiątkach, niżeli do tak szkaradnego związku przystępować. Odbiegali domów swoich, iedni szukaiąc schronienia przed gwałtem w kraiach sąsiedzkich; drudzy zbieraiąc się do boku króla, by połączeni z woyskiem kraiowym, dzielnieyszy odpór niesprawiedliwey napaści dadź mogli. Uwozili akta publiczne, aby złym nie zostawić mieysca, do zapisywania zbrodniczych przeciw oyczyznie związków. Zaręczali w nayuroczystszych o-

a) Manifest szlachty mieszkaiącey na Humańszczyznie, zaniesiony w Krzemieńcu, w którym żalą się na gwałty P. Szczesnego, i wykonywacza iego woli Moszczeńskiego.

oświadczeniach stałość swoię przy konstytucyi, przywiązanie do praw od seymu uchwalonych: okazywali naywiększą niechęć do rokoszu targowickiego, wstręt do iego czynów, nienawiść do iego przywodzców. Oto iest oświadczenie obywatelów litewskich, tysiącznemi okryte podpisami, godne aby do wiadomości obcych i potomnych podane było. Z niego naylepiey poznać można, iaki duch, w owym nieszczęśliwym ucisku i niepewności czasie, cały naród ożywiał.

„My obywatele W. X. litewskiego do miasta „Grodna zebrani, iednym nieszczęść publicznych „dotknięci ciosem, i iednym wszyscy połączeni „umysłem, czyniemy to oświadczenie przed bo„giem, oyczyzną i wszystkiemi narodami, wy„obrażaiąc rzetelnie to wszystko, co się teraz dzie„ie w prowincyi naszey. Ledwieśmy po tylu „wiekach poniżenia, hańby, słabości, ubóstwa „i niedoli oyczyzny naszey, znalazłszy tych nie„szczęść przyczynę w wadach rządu dawnego, ku „onego poprawie całą obrócili usilność; zaledwie„śmy w tym pracowitym, a ledwie wiekami do„czekanym dziele przebyli te zawady, które prze„sąd, intereſs, duma, lub nałog do bezładu, usta„wicznie stawiał na drodze naszemu prawodaw„stwu; i ku naszemu dobru, a sąsiedzkiey spokoy„ności, rząd nasz trwałym, od interregnów oczy-

„szczo-

„szczonym, a bez cudzego nieszczęścia Polskę „szczęśliwą oglądać zaczęliśmy; aliści duma i nie„spokoyność drobney nazbyt liczby nieszczęsnych „Polaków, nienawistna szczęściu wszystkich, nie „mogąc w domu przeważyć ogólnego narodo„wego przekonania, niezgodnego z ich ambicyą „i pragnieniem przewodzenia, potrafiła podeyść „obcą potencyą. Siebie w kilku osobach naro„dem, a naród, króla i rząd prawy Rzpltey, w „seymie z podwoynego posłów wyboru złożo„nym, nazywaiąc niczym, gdy o mniemane za„tracenie wolności, i oney niby ratunek woła do „sąsiedzkiego mocarstwa, nayokrutnieyszym cio„sem Rzpltą i tęż samę wolność dobiia: kiedy ca„łemu narodowi wydzierać przekonanie, przepi„sywać opinią, przy obcey broni rozkazywać, i „w zniszczoney przez woyska rosyiskie oyczyznie „dawny nieład, słabość, dependencyą wrócić, a „może nawet i zupełnie Polskę zgubić usiłuie. Iuż „się rozlały po kraiu okropne tych przedsięwzięć „skutki. Woyska rosyiskie, podług deklaracyi „nayiaśnieyszey imperatorowy, miały przynieść „wsparcie wolności i przekonaniu narodowemu, „które za obiekt czułości tey monarchini w iey „deklaracyi są wystawione: znalazłszy kray cały „iednomyślnie przeświadczony i połączony przy „rządzie swoim teraźnieyszym, zamiast respekto„wania narodowey woli, kilku tyranów wspie-

 raiąc

„raiąc zamysły, znieważaią oświadczone w dekla-
„racyi nayiaśnieyszey imperatorowy intencye, i
„gwałcą tak publiczną całego narodu, iako i par-
„tykularną każdego obywatela wolność. Komen-
„danci rosyiscy, za wydanemi uniwersałami, na-
„kazuią obywatelskie ziazdy, pod naysurowszemi
„i naygroźnieyszemi karami na osobach i maią-
„tkach. Zaden przecię cnotliwy obywatel nie sta-
„wił się do rosyiskich obozów, kogo rozsypane
„kozactwo gwałtownie nie porwało i nie przy-
„wiodło; wszyscy unikaią. Tym to sposobem
„formuie się mniemana konfederacya. Pełne są
„miasta, wsie i domy nasze krwi i łez, gwałto-
„wnością rosyiskiego żołnierza wyciśnionych;
„pełno ięków poymaney w niewolą szlachty, któ-
„rych dom własny stał się więzieniem, a stałość
„przy naylepszym rządzie i naydobrowolnieyszey
„przysiędze występkiem. Sieie żołnierz rosyiski
„niebezpieczeństwa, groźby i gwałty, przyna-
„glaiąc obywatelów, aby swego i następców
„szczęścia w zaprzysiężonym rządzie odstępowali.
„Wybiera furaże i prowianty, pędzi przy obo-
„zach tysiącami podwody, słowem woiewodztwa
„i powiaty niszczy i pustoszy. W dalszych zaś
„częściach naszey prowincyi litewskiey, których
„ieszcze natarczywość woysk rosyiskich nie do-
„sięgła, widziemy pełne gościeńce, miasta i wsie
„obywatelów, którzy z żonami i rozkwilonym
„po-

„potomstwem, od potwórney i obrzydłey mnie-
„maney konfederacyi, bardziey niż od woysk
„rossyiskich uchodząc, opuścili swe domy i ma-
„iątki, tułackie obrali życie, nie tak srogiego lę-
„kaiąc się nieprzyiaciela, iako raczey wyciśnio-
„nego przymusu do podpisu fatalnego aktu, świę-
„tą 3go i 5go Maia ustawę znosić usiłuiącego.
„Wszyscy ofiaruiemy osobistą iey obronę i wspar-
„cie w niezliczonych składkach; żadney ieszcze z
„tych drogich ofiar nie widziemy, poświęconey
„od nikogo dla mniemaney okropney konfedera-
„cyi, która z swobodami niby oyczystemi do
„nas odzywaiąc się, ze wszystkich nayprzyiem-
„nieyszych człowiekowi i obywatelowi nas
„własności wyzuwa i oyczyznę zgubić stara się.
„Różne są woyny skutki i koleie. Iakikolwiek
„koniec niesprawiedliwa napastna woyna, Rzpltey
„naszey wypowiedziana, mieć będzie; my niżey
„podpisani, pełni prawdziwey miłości oyczyzny,
„wierni dla niey, czyści na sumnieniu i sercach
„naszych, imieniem swoim i imieniem kroci ów
„obywatelów, tak zagarniętych przez woysko
„rossyiskie, iako też opuszczaiących domy i wła-
„sności swoie, tysiącami po różnych stronach z
„familiami umykaiących (gdy i nas gwałt niespra-
„wiedliwy wyrugował z domów naszych, gdy-
„śmy się tu, unosząc przekonanie i sławę, zebra-
„li) iuż prawie z ostatnią rozpaczą w sercach na-
„szych

„szych wołamy do boga mściciela niesprawiedli-
„wości, do narodów, rządów i mocarstw. Niech
„widzą boleści, któremi tak niewinnie uciśnieni
„iesteśmy, a w miarę naszego cierpienia niech
„sądzą, iak nam ustawa rządowa iest miłą, iak
„iey szczęśliwych dla narodu zamiarów znaiąc
„pożyteczność, światłem i cnotą naszą czcić i
„cenić dobro szacowne iedynego na świecie rzą-
„du chcemy i umiemy. Niechay przynaymniey
„nigdy świat nas nie obwinia, i nie przymusza
„naszych następców wstydzić się za nas, żeśmy
„podłemi byli w nieszczęściu, żeśmy przez nie
„odstąpili szczęścia, które sławna wiekami do
„końca świata ustawa rządowa na Polskę zlała.
„Choćby więc dobra sprawa naszey Rzpltey od
„całey Europy, a nawet od powodzenia losu
„woyny zupełnie opuszczona była; my, iako
„poczciwi Polacy, w pośrzodku ognia szerzącey
„się obronney woyny naszey, w pośrzodku nie-
„bezpieczeństw zbliska nas otaczaiących, iedyną
„maiąc w determinacyi i cnocie naszey nadzieię,
„którey żadna moc pokonać nie zdoła, w oczach
„świata i w oczach gwałtowney broni nieprzy-
„iacielskiey mówiemy, ogłaszamy i oświadczamy
„się: iż iakośmy ustawę rządową na dniu 3cim i
„5tym Maia, roku 1791 uchwaloną, bez przymusu,
„bez podeyścia, z miłą chęcią przyięli, i utrzy-
„mywanie iey zaprzysięgli; iakośmy tę publiczną
„wolą

„wolą naszą, przez wysłane do I. K. Mości P. N. „M. i seymuiących stanów, za iednomyślnością „seymików delegacye i dziękczynienia, okazali i „nayuroczyściey dowiedli; iakośmy w obronie „teyże ustawy maiątkiem i życiem stawać zaczę„li: tak wierni naszemu przekonaniu i przysiędze, „od którey nikt nas rozgrzeszyć nie może, a od„straszyć nie zdoła, tęż ustawę rządową i prawa „*in consequenti* oney zapadłe, utrzymywać chce„my: gotowi na wszystkie hazardy przy spra„wiedliwości, przy cnocie i niewinności naszey, „za przewodnictwem N. Stanisława Augusta kró„la P. N. M. Gdyby zaś na którymkolwiek i kie„dykolwiek z nas przemoc obcego oręża lub do„mowey złości przezeń wspartey, receſs iaki, „lub inny postępek ninieyszemu aktowi óswiad„czenia i ustawie rządowey przeciwny, wymu„siła, to wszystko iako dzieło gwałtu, niechay „nigdy ważne nie będzie w oczach boga, oyczy„zny i świata: a to iedno za niewzruszone poda„iemy i ogłoszamy, iż udzielności Rzpltey, wol„ności publiczney i prywatney, słowem ustawy „rządowey 3go i 5go Maia, i praw *in consequen„ti* oney uchwalonych nie odstępuiemy, i nigdy „nie odstąpiemy, spodziewaiąc się tego wszystkie„go po cnocie i poczciwości, oświeceniu i przy„wiązaniu do oyczyzny prześwietnych prowin„cyi koronnych: a ninieyszy akt oświadczenia

„ręka-

„rękami naszemi z serca podpisuiemy". Podobneż oświadczenie zrobiło woiewodztwo nowogrodzkie; w podobnym oświadczeniu obywatele woiewodztw prowincyi wielkopolskiey stałość swoię ku konstytucyi, nienawiść ku Szczesnemu i iego spolnikom okazali: podobneż czucie i podobny głos był całey prawie Polski i Litwy *b*).

Ale przywiązanie powszechne do konstytucyi, zapał gorliwy do iey obrony, na czas tylko wstrzymać mogły targowicki związek. Za rozszerzeniem się oręża moskiewskiego, ieden zdrayca, z kilką podobnemi sobie, przywdziewał się w reprezentacyą całego powiatu, woiewodztwa, a nawet prowincyi. Co zrobił w koronie Szczesny, Branicki i Rzewuski, to samo w Litwie biskup Kosſakowski uczynił. Człowiek ten zaprzedany od dawna Moskwie, pełen chytrości i podstępów, który przez wszelkie sposoby, iakich mu płodna w wykręty głowa przy naygorszym sercu dostarczała, psuł i zwlekał ze stronnikami moskiewskie-

b) Akt obywatelów litewskich uczyniony był w Grodnie 19go Czerwca 1792. Akt obywatelów woiewodztwa nowogrodzkiego wprzódy ieszcze nastąpił, to iest, dnia 8go Czerwca roku tegoż w Nowogrodku. Prowincya wielkopolska uczyniła swoie zaręczenie w Poznaniu 25go Czerwca roku tegoż.

skiemi roboty seymowe; czekał w Wilnie na przybycie woyska moskiewskiego, aby tam zawiązał mniemaną konfederacyą litewską, a na iey czele swoich krewnych i przyiácioł postawił. Skoro nadciągnął Szymon Kosakowski brat iego do Wilna, sławny niegdy rozboiem i naiazdami w konfederacyi barskiey, a wtedy generał w woysku moskiewskim; natychmiast, pod surowemi karami, kazał się zebrać nayduiącey się pod ów czas w tym mieście szlachcie. Mała iey była liczba, ponieważ wszyscy maiętnieysi obywatele, na odgłos zbliżaiącey się Moskwy, powyieżdżali. Zebrała się iednak drobna garztka tych, którzy dla niedostatku usunąć się nie mogli; złożona naywięcey z ekonomów i murgrabiów pałacowych; a i ci nawet gwałtem z domów od żołnierza moskiewskiego wyprowadzani byli. Tey więc szlachcie do kilkudziesiąt osob wynoszącey, na gołym papierze podpisywać się kazał. Gdy się go zapytał ieden obywatel *c*), na co się ma podpisywać? zelżony, złaiany, kilkanastodniowym więzieniem śmiałości zapytania swego przypłacił. Tak się utworzył akt rokoszu litewskiego, nieodstępny w niczym od aktu i gwałtu targowickiego. Przeniosł do niego Kosakowski wszystkie fałsze i potwarze na seym w akcie Szczesnego

c) Downarowicz.

snego znayduiące się, przydaiąc własne z gorliwości zapewne biskupiey pochodzące: w których ten nieodstępny Radzieiowskich i Młodzieiowskich naśladowca, obwinia seym, iakoby obaliwszy rząd republikantski, zniszczywszy stan szlachecki, i ołtarze nawet wywrócił. Lecz obłudnie troskliwy o ogólne dobro religii i wolności, rzeczywiście wszystkie do tego obrócił kroki, aby w zgubie kraiu iak naywięcey mógł pożytkować. Brata swego, generała moskiewskiego, niesłychanym dotąd w Polszcze przykładem, hetmanem litewskim ogłosił: Zabiełłę łowczego, krewnego swego, marszałkiem zastępcą zrobił, konsyliarzów ze swych synowców, krewnych i przyiacioł pokładł: resztę, dla dopełnienia liczby, podług upodobania dopisał. Dla upoważnienia iednak składu ludzi tak podłych, Sapiehę kanclerza, bez wiedzy iego, na czele położył. Nie chciał on w początkach przyiąć narzuconego na siebie od chytrego biskupa przewodnictwa: unikaiąc nawet przed nim, zabierał się za granicę wyiechać. Późniey dopiero król, zhańbiwszy siebie akceſsem, słabego starca do podobnego zhańbienia przyprowadził. Przyiął na usilne króla namowy urząd marszałka tey mniemaney konfederacyi litewskiey, i w podeszłym wieku życie swoie, ieśli nie przez zdatność i zasługi w Rzpltey zaszczycone, to przynaymniey czyste od wykroczeń

czeń przeciw oyczyznie, splamił. Tym sposobem rokosz targowicki, na dniu 25 Czerwca 1792, przez Kossakowskich przeszedł do Litwy: którzy, przydaiąc do naywiększego gwałtu obelgę, zgraię od siebie dobraną nazwali reprezentantami narodu litewskiego, od woiewodztw i powiatów wybranemi: po czym synowca swego, imieniem prowincyi litewskiey, z podziękowaniem za podźwignienie wolności, wysłali do carowy. Monarchini ta, szerząca mniemaną wielkość swego imienia, przez wszelkiego rodzaiu zbrodnie i spiski w kraiach sąsiedzkich, godna zaiste takie i od takich ludzi hołdy odbierać.

Póki była nadzieia, że król z zebranym obywatelstwem poiedzie do obozu, i stanie mężnie przy obronie konstytucyi; póty szczególne związki, wcielaiące się do rokoszu targowickiego, robione od zdrayców, lub gwałtownie od woyska moskiewskiego wymuszane, służyły tylko do okazania: iak mała była liczba niewiernych oyczyzny synów, i iak wstręt powszechny robota targowicka wzbudzała. Próżno Szczesny w uniwersałach swoich wzywał obywatelów do łączenia się z sobą; próżno powtarzaiąc fałsze za fałszami, potwarze za potwarzami, szkalował konstytucyą, niedogodną iego ambicyi; przechwalał wspaniałe sentymenta carowy, że w Polszcze

pragnie widzieć *rząd republikantski mocny i trwały;* wystawiał chytrze, chcąc gorliwy zapał do obrony kraiu i konstytucyi osłabić: *iż ani państwa Rzpltey, ani iey wolność i niepodległość nie iest w niebezpieczeństwie; że tylko o wywrócenie nowey monarchii idzie.* Próżno okrywaiąc czarny swóy postępek, barwą cnoty i miłości swobod narodowych, wylewał się z przywiązaniem swoim do oyczyzny, z okazywaniem nieinteressowanego celu związku swego, to iest: *przywrócenia odwieczney oyców wolności i utworzenia Rzpltey rządney, niepodległey i niepoddaney absolutney władzy monarchy d).* Równie próżno, acz gorliwie, i generałowie moskiewscy, przesadzaiąc się prawie ze Szczesnym i iego spólnikami, dawali nauki Polakom, o prawidłach wolnego rządu; okazywali niezgodność z niemi konstytucyi 3go Maia; pociągali do łączenia się z temi, którzy wezwali pomocy ich monarchini; za nieprzyiaciół uznawali tych, którzyby się od nich oddzielać chcieli *e*); odrzucali obywatele ze wzgardą namo-

---

d) Uniwersał rokoszowy Szczesnego 16go Czerwca 1792, którego tu cały duch iest wyciągniony; mieysca zaś kursywo drukowane całkiem są z niego wyięte: co i w dalszych w tym rozdziele cytacyach uważać trzeba.

e) Te nauki i przestrogi nayduią się w deklaracyi generała Kreczetnikowa, do obywatelów litewskich,

namowy zdrayców, z gniewem szyderstwa Moskalów. Nie skutkowały i hetmańskie Rzewuskiego i Kofsakowskiego do woyska odezwy; w których ie odwieść od obrony oyczyzny i na swoię przeciągnąć stronę usiłowali. Daremnie Rzewuski, dla odstręczenia od konstytucyi szlachty, służącey w woysku, skarżył seym, że szlacheckie prawa nad poddanemi naruszył *f*). Daremnie Kofsakowski, w samey obłudzie bezczelny, pod pozorem szczerości i prostoty żołnierskiey, iakby zbiorowi bezrozumnych, przekładał woysku, *aby się za papier nie biło g*). Pa-

skich, w zaleceniu generała Fersena do obywatelów woiewodztwa brzeskiego litewskiego etc. etc. Czytaiąc ie sądziłby można, iż Moskale równie są przyiaciołmi elekcyi, nieprzyiaciołmi sukcefsyi tronu, iak Szczesny i Rzewuski; i że nawet w tey materyi równie mocno, iak ci dawni republikanci rozumować umieią.

f) Czytay ordynans Rzewuskiego do woyska wydany, w którym ten wielki republikant, i swobod ludzkich przeciw despotyzmowi obrońca, oskarżył seym: że, rozciągnieniem opieki rządu nad włościanami, prawa szlacheckie nadwerężył: a siebie, lubo naygorliwszy przyiaciel równości szlacheckiey, sam stworzył i nazwał xiążęciem.

g) Czytay, ieśli możesz, bezwstydny uniwersał Szymona Kofsakowskiego, z ogłoszenia brata swego i synowców, hetmana litewskiego.

trzało na nich woysko, iak na zdrayców: patrzało na iednego, iak na skaranego słusznie, za krnąbrność i nieposłuszeństwo prawey władzy, urzędnika; na drugiego, iak na zuchwałego przywłaszczyciela: a goreiąc nayżywszą chęcią ukarania ich zbrodni, statecznie poprzysiężoney oyczyznie i konstytucyi dochowało wierności.

Odwlekanie wyiazdu królewskiego, postępowanie coraz dalsze woysk moskiewskich, kiedy iuż cała prawie Litwa i Małopolska żołnierzem nieprzyiacielskim napełnioną została; zaczynało dopiero wzniecać trwogę w obywatelach, słusznie się lękaiących, aby stoiąc trwale przy konstytucyi, przez zmienność wiarołomnego króla, z utratą oyczyzny i rządu, prywatnego nawet mienia nie utracili. Maiąc na czele króla, wszystko ważyć byli gotowi; i zagrzebać się raczey w ruinach kraiu, niżeli wracać pod panowanie Moskwy i pod zuchwałe rokoszan wyroki schylone karki poddawać. Przeciwnie, przy słabości, przy odszczepieniu się króla od dobrey sprawy, przeglądali ich tryumf, przeglądali próżne straty swoie: widzieli pewny rozdział wewnątrz, widzieli, iż czyniąc z siebie i maiątków swoich ofiarę, nic dla ocalenia oyczyzny nie pomogą, ieżeli od naczelnika narodu oszukanemi i opuszczonemi będą. Szerzył tę boiaźń i nieufność rokosz targowicki w koronie

ronie i Litwie. Zuchwały rozpostarciem się woysk moskiewskich, groził upornym, (takim on imieniem stałych przy konstytucyi mianował); zapowiadał, że, choć woyska moskiewskie w postaci przyiacioł i aliantów weszły, nie będą iednak tych oszczędzać, którzyby się przeciwnemi zamiarom carowy okazywali. Dały się uczuć okropne tych pogróżek i zapowiedzeń skutki, gdy maiątki przyiacioł konstytucyi rabowane, palone i niszczone były. Doznali tey klęski szczególniey obywatele litewscy, gdzie Szymon Kosakowski, ogłosiwszy się hetmanem, i maiąc komendę nad częścią woyska moskiewskiego, zabierał dobra, nakazywał opłaty; słowem, wszelkiego rodzaiu zdzierstwa i gwałty, podług upodobania, wyrządzał.

Niemasz okropnieyszey woyny nad woynę domową. Gdzie mocarstwo z mocarstwem przychodzi do tey smutney ostateczności, iż ostrzem oręża przeciąć się muszą zachodzące między niemi spory; tam krwi rozlanie i nieprzyiacielstwo kończy się na placu boiu, a prawo woyny, iakożkolwiek okrutne, resztę mieszkańców od srogości nieprzyiaciela zasłania. Lecz gdzie się zrobi podział między obywatelami, gdzie swawolna część, zbuntowawszy się przeciw całości, obcą siłą zgnębić ią usiłuie; tam oprócz klęsk nieod-

 dziel-

dzielnych od woyny, powstaie strasznieysze iescze od niey prześladowanie: tam podnosi miecz zemsta na stałych i wiernych swey oyczyznie synów, duma dyszy na stopnie cnotliwych urzędników, chciwość drapieżnemi szarpie rękami dobrych maiątki; tam oprócz nieszczęść powszechnych kraiu, prywatni własności, życia i czci pewnemi bydź nie mogą. Słabieć zatym i stygnąć musi duch narodowy w tak ciężkich okolicznościach. Ztąd też nayłatwiey nieprzyiacielowi zhołdować naród, który domową woyną rozdzielić potrafi. Takiey woyny postać w swey oyczyznie dał rokosz targowicki. Bo iakożkolwiek się w małey liczbie utworzył; przywłaszczywszy sobie naywyższą władzą w Rzpltey, a wsparty silną pomocą woysk moskiewskich; podniosł moc przeciw mocy, bezprawne przeciw prawemu wszechwładztwo, i stał się groźnym całey powszechności narodu. Użyła go okrutna Moskwy polityka na to, aby przez niego łatwiey zgnębiła Polskę, którą wymazać z karty państw europeyskich przedsięwzięła. Służył on dzielnie iey zamiarom, gdy natychmiast starał się wniwecz obrócić usiłowania seymu, co do odparcia napaści moskiewskiey, i przedsięwzięte w tym celu śrzodki nieskutecznemi uczynić. Postanowił był seym nadzwyczayny pobor w czasie woyny, uchwalił pożyczkę trzydziestu milionów. Wydał

dał zaraz uniwersały rokosz, znosząc ten pobor iako niepotrzebny, *ponieważ Rzplta nie nayduie się w woynie h)*. Zapowiedział, aby nikt pod utratą kapitałów, nie ważył się Rzpltey pożyczyć *i*). Nadto sobie oficyalistom skarbowym przysiądz, i do kassy swoiey pieniądze publiczne oddawać nakazał *k*). Tak psuiąc kredyt Rzpltey, usiłuiąc odebrać iey sposoby do wytrzymania woyny przeciw Moskwie, grożąc osobom i maiątkom, rozszerzaiąc boiaźn i nieufność; srogą w naystalszych nawet sercach wzbudzał niepewność. Nie zyskiwały ieszcze iego wyroki posłuszeństwa; trwożyły iednak umysły, mieszały rzeczy, i dążyły do zatrudnienia śrzodków ku obronie oyczyzny.

Iakożkolwiek smutne i przerażaiące te były widoki, atoli naród ieszcze nie poddawał się rozpaczy. Mała liczba wiązała się do rokoszan: wszyscy prawie obywatele usuwali się ku stolicy,

 goto-

h) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 14go Czerwca 1792.

i) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 2go Czerwca 1792, w którym seym konstytucyiny obwinia, iż strwonił prowenta kraiowe i długami Rzpltą obciążył.

k) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 31go Maia 1792, i drugi dnia i roku tegoż.

gotowi na wszelkie narazić się niebezpieczeństwa, połączeni z woyskiem kraiowym, które w kilku potyczkach niepospolite dało męstwa dowody, a pod Dubienką znaczne odniosło zwycięstwo; i maiąc na czele króla, w którym punkt powszechnego ziednoczenia upatrywali. Ale Stanisław August nie miał duszy Iana Kazimierza. Tamten w naytrudnieyszych okolicznościach stałością i wytrwaniem oyczyznę uratował: ten, przez nayhaniebnieyszą nikczemność, nie śmiał, na chwilę nawet, niepewnego losu woyny doświadczyć. Po długich zwlekaniach, zdradził położoną ufność w sobie, odstąpił konstytucyi, i akcess do rokoszu targowickiego uczynił. Postępek iego tym ieszcze był chytrzeyszy, że przez niego ocalić kraie Rzpltey, i konstytucyą choć w części utrzymać zaręczał. Zdaie się, iż ten zaszczyt, który spłynął na Stanisława Augusta z dzieł seymu konstytucyinego, wyższy był nad iego charakter. Nie mógł utrzymać chwały, którey tak był niegodnym, i którąby była zaćmiła blaskiem swoim ohydne iego dotąd dla kraiu berło. Potwierdził on tę ważną w moralności prawdę: iż człowiek nie może się długo okazać tym, czym nie iest. Ieżeli się uniesie czasem wyżey nad siebie, wraca znowu do pierwszey nikczemności. Tak się stało z królem. Porwany cnotliwym entuzyazmem seymu i narodu, w chwalebnym dziele odrodzenia

nia Rzpltey, zdawał się bydź iego przewodnikiem: zyskał imie króla prawodawcy, i podniosł się na to wysokie mieysce sławy, na które tylko doświadczona cnota, mądrość, miłość ku swemu ludowi, i stałość w obronie iego szczęścia wstąpić może. Lecz nie długo w tey wysokości został. Spadł w przepaść hańby i niesławy, do którey przywykł. A iak brzydką drogą przyszedł do tronu, iak całe iego panowanie nieszczęściami Polski było oznaczone; tak musiał ie skończyć ostatnią zgubą oyczyzny.

Krok ten króla smutkiem i żałobą napełnił wszystkich poczciwych serca. Widzieli się na dyskrecyą carowy, na igrzysko rokoszu targowickiego oddanemi. Powydawane pozwy cnotliwym obywatelom seymu konstytucyinego, przeraziły boiaźnią wielu prześladowania na osobach i utraty maiątków. Iakoż wszystkiego tam się obawiać należało, gdzie przemoc obca podgarnęła kray pod swe absolutne władanie, a złość i zemsta pisać miała wyroki. Nie widząc znikąd ratunku, musieli wreszcie uledz rozkazom Moskwy i rokoszan; którzy groźbą, postrachem i zamknięciem xiąg swoich, do łączenia się z sobą naglić nie przestawali *1*). Gdy iuż woysko mo-

 skiew-

1) Czytay uniwersał rokoszowy Kosſakowskich 3go

skiewskie ropostarło się po całym kraiu, zaczęto robić związki woiewodzkie i powiatowe. Nieskorzy do nich byli dobrzy. Ci więc, którzy z nieszczęść Rzpltey korzystać przywykli, którzy pamiętali, iak obfite mieli obłowy za czasów delegacyi i seymu Ponińskiego, w kilku lub w kilkunastu osobach, robili takowe związki, siebie na czele konfederacyi powiatowych i woiewodzkich kładąc *m*). Tym sposobem nietylko generalność, ale i szczególne konfederacye złożone były z ludzi podłych, chciwych, i w ucisku powszech-

3go Sierpnia 1792, w którym ci hersztowie rokoszu w Litwie, każą donosić sobie, którzy obywatele poczynili akcefsa: *dla użycia* (tak zuchwale grożą) *skutecznych sposobów ku utrzymaniu powagi narodowey, niemogącey z oboiętnością patrzyć na nieposłuszeństwo iuryzdykcyi kraiowey*. Bezwstydniki! któż to wam dał tę iuryzdykcyą? ieżeli nie wy sami przy pomocy moskiewskiey. — W drugim uniwersale pod tymże dniem, naznaczaią Kofsakowscy 15ty Sierpnia za dzień zamknięcia xiąg konfederackich do przyimowania akcefsów.

m) Takim sposobem w kilkanaście osob zrobił się marszałkiem konfederacyi krakowskiey Walewski, partyzant Branickiego; sandomirskiey, Potkański, stronnik kanclerza Małachowskiego; Miączyński lubelskiey, człowiek ze wszech miar niepoczciwy; Bniński woiewodztw wielkopolskich, podły, choć nie maiący tego potrzeby; i wielu innych.

wszechnym prywatnego zysku szukaiących. Nierychło się dobrzy obywatele postrzegli, na iakie są wystawieni niebezpieczeństwo od własnych rodaków; w których ręku, po zburzeniu przez rokosz targowicki wszystkich władz konstytucyinych, (o czym będzie niżey), cała władza wykonawcza i sądownicza bydź miała. Zaięli więc sami w niektórych woiewodztwach te mieysca, któreby byli opanowali źli ludzie; a to w celu zasłonienia siebie i spółbraci od ich przewodnictwa. Akcesſa iednak szczególnych osob szły bardzo opieszale. Nayczęściey za powod do nich brano przykład króla, i nadzieię, że przez połączenie wszystkich, nieszczęścia i uciski kraiu prędszy koniec mieć będą *n*). Ci zaś, którzy nie czyniąc przemocy próżnego oporu, przynaymniey przy swoim przekonaniu zostać chcieli, i podpisów na akt targowicki odmówili, w tysiącznych prześladowaniach i zdzierstwach musieli drogo swoiey przypłacić stałości.

Z tego wiernego wykładu widzieć można, że iak gwałtownie i bezprawnie utworzył się rokosz

---

n) Ten iest powod wyrażony w konfederacyi ziemi dobrzyńskiey, rawskiey, i wielu innych: tenże powod znayduie się w akcesſie Sieradzanów, Wiślicanów, i w wielu bardzo akcesſach prywatnych obywatelów.

kosz targowicki; tak się gwałtem i bezprawiem rozszerzył: że do niego nie przekonanie, nie niechęć do czynów seymowych, lecz groźba, boiaźn woyska moskiewskiego, zdrada króla i rozpacz prowadziła. Kto taką drogą przywodł naród do związku z sobą, ten za nic miał wszystkie prawa wolney społeczności, ten władzą despotyczną w całey iey rozciągłości sprawował.

Lecz nie dość miał na tym rokosz, aby obywatelów, mimo chęci ich, do połączenia się z sobą przymuszał. Narzucił on zuchwale akt swóy na cały naród; przepisał mu wolą swoię za prawo; zamach przeciw oyczyznie i prawdzie za prawidło myślenia i postępowania; złość za obowiązek sumnienia: i w tey mierze naywiększą zniewagę nie tylko prawom obywatelskim, ale samey naturze ludzkiey wyrządził. Bo możeż bydź dotkliwsze poniżenie dla człowieka, iak odbierać mu czucie i przekonanie iego, a swoie mu wymysły podawać za nieprzestępne myślenia i postępowania prawidło? Co przeciw prawdzie, rozumowi, i oczywistości utkał w swym akcie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; co od nich przeiął chytry Kossakowski; a co ci zdraycy bezbożną zatwierdzili przysięgą; to bez naymnieyszey odmiany, bez naymnieyszego warunku, przyiąć i zaprzysiądź wszystkim woiewodztwom,

zie-

ziemiom i powiatom nakazali. Mimo tego iednak tak oburzaiącego przymusu, bezczelnicy tworcami i wskrzesicielami wolności głosić się nie wstydzili!

Brzydząc się tak bezecnym aktem, w którym oczernione było dzieło, niedawno z uwielbieniem od siebie przyięte; nie chcąc przysięgą obowięzywać się do niszczenia tego, co w duszy powrócone i utrzymane mieć chciały; robiły woiewodztwa, ziemie i powiaty umiarkowańsze akta: w nich stosuiąc się ogólnie do aktu targowickiego, względem zabezpieczenia całości granic, obwarowania swobod narodowych, pominęły te świętokradzkie bluźnierstwa, które równie ich rozum, iak sumnienie obrażały. Dość to była wielka ofiara przelęknionych i przytłoczonych woyskiem moskiewskim obywatelów. Nie miał iednak dość na niey zuchwały rokosz: pokassował takowe umiarkowańsze akta; zapowiedział: iż tych związków do swego składu nie przyimie, któreby w czymkolwiek od iego opisu i przysiąg odstępowały; podał nawet formę, podług którey obywatele wiązać się mieli; i przeciw wszelkim prawidłom wolności, przeciw powszechnemu, w podpisywaniu aktów konfederackich, zwyczaiowi, naymnieyszego warunku umieszczać nie

do-

dozwolił *o*). Doznał tego obelżywego przymusu i król; choć za swoię powolność powinien był łaskawsze względy pozyskać. Nie przyiął rokosz pierwszego iego akcessu, w którym wyraził, iż stosuiąc się do żądań imperatorowy, przystępuie do konfederacyi pod Targowicą zawiązaney. Przysłał on królowi powtorny akcess, w którym mu kazał wszystkie czyny seymu potępić, spotwarzyć, wyrzec się ich: a natomiast wychwalić zamiary rokoszowe, i wspaniałość monarchini moskiewskiey, w przywróceniu wolności polskiey, uwielbić. Musiał krol akcess tak haniebny, iak gdyby swóy własny, podpisać, i wystawić się

---

o) Czytay uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792. Wyłącza on w nim od swego składu konfederacye woiewodzkie i powiatowe, które w aktach swoich, nie stosuią się ze wszystkim do aktu targowickiego. Uniwersałem 13go Sierpnia nakazał Szczesny ziemi warszawskiey akt swoy odmienić, a całkiem akt targowicki przyiąć. W rezolucyi pod dniem 29tym Sierpnia oświadczył, iż iest *w swych wyrokach nieodzowny*. Na tym fundamencie wyszedł od rokoszu formularz, przepisuiący, iak maią czynić woiewodztwa, ziemie i powiaty akta, akcessa i przysięgi. Uniwersał rokoszowy Kossakowskich 15go Sierpnia zakazał w akcessach klauzul i zalecił ie czynić na przepisaną formę. Może nadto zatrudniem czytelnika podobnemi cytacyami; lecz dla okazania całey zuchwałości i niegodziwości tych zbrodniów, przytaczać ie powinienem.

się na upodlenie w całey Europie, potępiaiąc własną ręką czyny seymu, które mu tyle niedawno sławy ziednały. A lubo podpis taki nie wiele musiał kosztować tego, który nikczemnie odstąpiwszy konstytucyi, okazał: iak chwały, z niey na siebie i naród spływaiącey, mało był godny; i ztąd iednak wydaie się ostatnia zuchwałość rokoszan: bo co przez złość, ambicyą i nierozum sami w swym akcie potępili, to koniecznie w akcesach do swego związku woiewodztwom, powiatom, królowi, potępiać nakazywali.

Trzebaż się dziwić, że rokosz, który się tak bezprawnie zawiązał, tak gwałtownie rozszerzył, zburzył wszystkie władze konstytucyine, i całą moc sobie przywłaszczył? Bynaymniey! każdy wszelkiego rodzaiu bezprawia po tak zuchwałych buntownikach spodziewać się może. Anibyśmy się rozwodzili nad tym, gdyby nie chodziło o pokazanie w oczach Europy i potomności, iak niegodziwych przywłaszczycielów Polska wydała, którzy się tyle do ostatniey iey zguby przyłożyli. Zapewne zechcą oni pierwszego kroku swego prawem insurrekcyi bronić. Zastanowmy się nad tym. Rzecz ta w dzisieyszym wieku, kiedy ludzie zaczęli poznawać prawa swoie, godna iest szczególnieyszey uwagi. Wiem ia, że prawo powstania przeciw przywłaszczonemu, lub z opisów swoich

występuiącemu rządowi, niezaprzeczenie zawsze zostaie przy narodzie: wiem, że to iest iedyny, acz gwałtowny sposob zniszczenia tyrannii, lub poskromienia granice wytknięte przechodzącey władzy. Tą drogą, choć krwią oblaną, odzyskiwali i odzyskuią ludzie prawa sobie należące. Ale rokosz targowicki nie może twierdzić, że był w potrzebie użycia tego prawa przeciw seymowi: bo seym był dziełem wolnego wyboru narodu; bo był dwakroć przez powszechną obywatelów wolą w urzędowaniu swoim potwierdzony; bo czyny iego zyskały sankcyą narodową; bo sami naczelnicy rokoszu, będąc członkami seymu, mogli w nim z wszelką wolnością zdania swoie utrzymywać; bo nakoniec inna iest, powstanie wewnętrzne obywatelów przeciw rządowi, a inna, zuchwały bunt kilku osob przeciw prawey władzy, i nayście z woyskiem obcym własney oyczyzny. Lecz gdybym przypuścił na chwilę nayfałszywsze rokoszan zarzuty, że seym przywłaszczył sobie dyktaturę, znieważył naród, wydarł mu wolność; nie przeto iednak niegodziwość ich postępku zmnieyszona bedzie. Mogliż oni powstawać przeciw seymowi z woyskiem obcym, bez podania kraiu na niebezpieczeństwo zguby? Mogliż obiecywać sobie, iż przywrócą uroioną nawet w swych głowach wolność narodowi, przytłoczywszy go tysiącznemi hufcami niewol-

wolników? Wreszcie, gdy, iak mówią, innego nie mieli sposobu, tylko wezwać pomocy *ubostwioney* swey Katarzyny; czemuż, kiedy iuż wszystko, po odstąpieniu konstytucyi przez króla, podług ich myśli uległo, nie zwołali narodu! czemu nie oddali w iego ręce władzy, która iemu iedynie należy? bo zapewne nie zechcą się przyznać, iż to w ich mocy nie było, gdyżby sami swoie zaślepienie i szaleństwo odkryli. Muszą się więc do tego przyznać: że głosząc się za obrońców wolności, wszystkie iey zgwałcili prawa; że iedni przez niegodziwą chęć przewodzenia, drudzy przez szkaradną chciwość niepoczciwych zysków, przywłaszczyli sobie wszechwładztwo narodowe; i zburzywszy władze konstytucyine, pod siebie i prawodawstwo i wykonawstwo i sądownictwo podgarnęli.

Sam skład rokoszan, pod imieniem generalności, która te wszystkie władze opanowała, i która wzięła na siebie postać reprezentacyi narodowey, nie był w naymnieyszey części dziełem wyboru obywatelów. Zrobił go w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim; w Litwie Kossakowscy. Był to zbior ich partyzantów i służalców, wykonywaiących ślepo rozkazy swych naczelników. Zachowali oni nawet sobie moc, względem odmiany marszałków woiewodzkich i

 powia-

powiatowych *p*); aby tym łatwiey wszystko po woiewodztwach i powiatach podług swey woli obracali. Nie poczytuię im za złe, że wyłączyli od swego związku zapozwanych od siebie; i tych, którzy podpisami swemi u marszałka seymu konstytucyinego, zgodne utrzymywanie w izbie proiektu ustawy rządowey zaręczyli. Wszyscy ci zacni mężowie, nie śpieszyli się do ich brzydkiego dzieła; a widząc oyczyznę zdradzoną, uniknęli przynaymniey osobistego upodlenia, i oddaiąc na łup chciwości maiątki swoie, honor niczym nieskalany zachowali. Nie poczytuię im za złe, że odsunęli i tych, którzy za zbawienne dzieło dla oyczyzny, seymowi i królowi dzięki, że zlecenia spółobywatelów, oświadczyli. Mieli oni słuszną troskliwość, *aby*, iak mówili, *pseudopatryoci do szlachetnego pracownikom koło dobra publicznego nie naciskali się grona q)*. Iakoż uformowało się to grono z ludzi, z których iedni kartowym rozboiem w kraiu i za granicą są sławni; drudzy, przez haniebne marnotrawstwo, oyczyste strwonili maiątki; inni bez czci i honoru, którychby się sami naczelnicy rokoszu zawstydzi-

p) Rezolucya rokoszowa Szczesnego 27go Czerwca 1792.

q) Uniwersał rokoszowy Szczesnego, 6go Sierpnia 1792.

wstydzili, gdyby nie w tak haniebnym dziele pracowali *r*). O tym bez wzruszenia pomyślić nie mogę; bo to iest właśnie, w czym oni samowładztwo Rzpltey nayhydliwszym zgwałcili sposobem, że zgraię tak podłą nazwali reprezentantami narodu! Tak tworzyć reprezentacyą narodową, nie iestże czynić nayokrutnieyszego z wolności igrzyska? możeż bydź większy nad to występek? Mniey mię obraża despota samowolnemi swemi ukazy. Znoszę, póki mogę, iego iarzmo. Wiem, że gwałt i przymus iest narzędziem iego panowania. Lecz gdzie obywatel wynosi się nad cały naród, gdzie dla ubarwienia swego despotyzmu, narzuca mi reprezentantów, nie dla kraiu, ale dla siebie dogodnych; widzę w nim zuchwałego przywłaszczyciela, któ-

---

r) Generalność koronną zrobił nayprzód Szczesny z osob iedynastu: potym, za rozszerzeniem się rokoszu, pomnożył ią; lecz zawsze sam i z naczelnikami tylko, dla dania iey okazalszey postaci: wpisuiąc do iey składu niektórych i zacnych obywatelów. Lecz gdy iedni, widząc szpetność dzieła, nie przyięli ofiarowanego urzędowania; drudzy postrzegłszy się choć nierychło, usunęli się zupełnie; przybrano na ich mieysce ludzi naypodleyszych z strony ich charakteru, iacy się tylko w Polszcze naydować mogli. Co zaś generalność litewska, równie podła iak koronna, całkiem była dziełem Kossakowskich.

ry się, nietylko z praw mi służących, ale z rozumu mego naygrawa, i do naywiększey krzywdy naynieznośnieyszą mi przydaie obelgę.

W takiey postaci rokosz, uwziąwszy się na zniszczenie czynów seymu konstytucyinego, naypięknieysze iego prawa, które równie o świetle, iak o cnocie narodu polskiego, wysokie całey Europie dały wyobrażenie, iednym pociągiem pióra znieważył. Nieszczęśliwe miasta i ich mieszkańcy, zaczynaiący oddychać po tylu wiekach ucisku, upodlenia i zniszczenia, stali się pierwszą iego niegodziwości ofiarą. Zaiadli ci obrońcy swobod szlacheckich, (lubo i te, iak się dopiero okazało, zuchwale zdeptali); nie umieli ich inaczey utrzymywać, tylko przez płacz i pohańbienie ludu mieyskiego. W zagorzałych mózgach swoich, przywrócone podług nayściśleyszey sprawiedliwości prawa miastom, poczytali za obalenie wszystkich prawideł republikantskich: bo podług nich przemoc, swawola iednego stanu szlacheckiego, z podeptaniem praw, iakie się nie tylko ze związku społecznego, ale nawet z przyrodzenia ludziom należą, prawdziwie republikantsko szlachecki rząd stanowiła. Nie znali, albo znać nie chcieli, iż to iest zmowa despotyczna małych tyranów przeciw ludowi. Uchylili więc prawa od seymu konstytucyinego miastom przyznane; skassowali

sowali wybrane podług tych praw magistraty *s*); a tę poczciwą i wyższą nad przesądy swego urodzenia szlachtę, która, idąc za uczuciem braterstwa, poddała się pod prawo mieyskie, cechą niesławy naznaczyć chcieli. Zarzucili iey znieważenie kleynotu szlacheckiego; i za ten mniemany występek, od używania praw szlacheckich, bo od głosu na seymikach, i od pozyskania urzędów, zawiesili *t*). Wygnali plenipotentów mieyskich z

 komis-

s) Uniwersał rokoszowy Kossakowskich 25go Sierpnia 1792, uchylaiący magistraty mieyskie. W koronie toż samo zrobiła delegacya rokoszowa, od Szczesnego do Warszawy przysłana.

t) Oto przykład bezczelności Kossakowskiego w obwinianiu tych, co prawo mieyskie przyięli: „Posłuszeństwo prawu nakazuiącemu nie może „obwiniać obywatela; lecz co prawo pozwala, a „nie rozkazuie, tam każdy iakie ma skłonności „daie się poznać. Iakiekolwiek było prawo do„zwalaiące szlachcicowi zaprzysięgać na miey„skie; gdy to ani sposobem używanym na sey„mikach relacyinych wagi swoiey nie nabrało; „(*zatwierdzone było z całą konstytucyą*); ani „w składzie swoim iest dosyć iasne (*iaśnieysze* „*od tego uniwersału*); każdy więc, zapisuiący „się przed tym czasem, dał poznać, iak mało wa„żył kleynot szlachecki. Zaięci czystą inten„cyą powrócenia swobod oyczystych (*nie, ale* „*zbogacenia się w upadku oyczyzny*); nie może„my bydź oboiętnemi na tę klassę spółobywate„lów (*skąd ta troskliwość i po co?*): przeto ob„iekcye naprzeciwko zapisanym do xiąg miey„skich

komiſsyi skarbowey, z policyi, z trybunału aſsessoryi, wymawiaiąc miastom: *iż uganiały się za mamiącym cieniem dostoieństwa w magistraturach kraiowych, nigdy im użytecznego, a szlachcie tylko samey służącego przywileiu u).* Przywrócili, w tym naywyższym sądzie ludu mieyskiego, dawną władzą kanclerzom. Wtedy Małachowski kanclerz, dał uczuć miastom w okrutnych dekretach, srogie skutki mściwey swey duszy, za to, że się o ścieśnienie władzy kanclerzów u seymu konstytucyinego starały w). A tak zasmucone i upodlone miasta, rokosz przysięgą do posłuszeństwa sobie, iakby prawey władzy narodu, obowiązał.

Mię-

„skich (*z tego rezonowania taki wniosek ieszcze „nie wypada*), uznaiemy za obiekcyą prawną do „sprawowania wszelkich urzędów i głosu wolne„go na obradach publicznych". Rezolucya rokoszowa Koſsakowskich, 14tego Sierpnia 1792.

u) Czytay uniwersał rokoszowy Koſsakowskich, 27go Października 1792.

w) Ieden dekret w sprawie miasta Dobrzynia powinien potępić Małachowskiego kanclerza: bo uznawszy w nim i ukarawszy (lubo bardzo lekko) występek Humieckiego, iako naieźdnika, skarał razem mieszczan; których ta tylko była wina, że się przeciw gwałtowi tego naieźdnika bronili: a przez wzgardę, tak obrażaiącą w ustach urzędnika sprawiedliwość administruiącego, w dekrecie *mieszczankami* ich nazwał.

Między dziełami seymu konstytucyinego, z naywiększą usilnością, a z nadzieią naylepszych skutków dokonanemi, było to: aby oba narody, polski i litewski, iako iedne i nierozdzielne maią prawodawstwo, ieden rząd; iedne też miały wykonawcze magistratury. Opierała się Litwa, pod pozorem przywileiów swoiey prowincyi, połączeniu skarbu oboyga narodów; gdyż skarbową komisyą ieszcze oddzielną zachowała. Ale nareszcie, zapatruiąc się na światłe prawodawców przełożenia, na obywatelską ofiarę, którą dla niey uczyniła korona *x*), przystała na to zbawienne dzieło; i prawo w tey mierze iednomyślnością przeszło. Zerwał ten związek rokosz targowicki; poczytał go, wbrew prawdzie i oczywistości, za zgwałcenie praw uniowych. Oddzielił zatym skarb od skarbu, woysko od woyska, rozerwał fundusz edukacyi; a targaiąc wszystkie ogniwa, któremi się obadwa narody ściśley związały, oświadczał, iż nadwerężoną od seymu konstytucyinego unią wzmacnia. Chciwość Kossakowskich była sprężyną tey roboty. Ułożywszy oni, iak się iuż rzekło, generalność litewską ze swoich krewnych, chcieli mieć pod ręką skarb i wszystkie publiczne Rzpltey fundusze, aby się niemi do sytości bogacić mogli.

x) Obacz w części II. rozdział IV, na karcie 96.

Nie utrzymały się i inne dzieła seymowe. Niszczący duch rokoszu obalał wszystko. Znieśli komisſyą policyi; odebrali komisſyi woyskowey władzą nad woyskiem, a oddali ią hetmanom; zawiesili od swych obowiązków komisſye porządkowe, które yle dobrego w gorliwych usługach kraiowi przyniosły; zniszczyli ważne dzieło powszechnego ozgraniczenia, do którego iuż komisarze na ostatnich seymikach wyznaczeni byli: wstrzymali sądy, tamuiąc bieg sprawiedliwości, i oddalaią od iey sprawowania urzędników od narodu wybranych. Ustanowili natomiast sądy konfederackie, złożone po większey części z ludzi, którzy po to do związku targowickiego śpieszyli, by na ucisku spółziomków zyskiwać mogli: sobie zaś naywyższey appellacyi sąd przywłaszczyli *y*). Obowiązali wszystkie urzędy do posłuszeństwa. Nakoniec, czy fanatyzm, czy obłudę, w przysięgach tak daleko posunęli, że xiężom i mnichom nawet na wierność sobie przysięgać kazali. Ia nie wiem, iak ci mogli tyle wagi pokładać w wyciśnionych gwałtem przysięgach, którzy rozumieli, że protestacyą swoią przeciw dobrowolnie wyko-

na-

y) Czytay akt rokoszowy, tudzież uniwersał, 19go Czerwca 1792. Powod tak straszney niegodziwości: *i w przedsięwzięciu odzyskania wolności niestosowna iest rzecz, aby obywatel był roztargniony odpowiadalnością w sądach.*

nanym na konstytucyą przysięgom, świętość onych zniszczyli. Zakazuiąc naymnieyszey rzeczy pisać i drukować przeciw swoim robotom, włożyli więzy na myśli ludzkie z); a ustawicznie w uniwersałach swoich mówiąc o przodków wolności, nayokrutnieyszym iarzmem wnuków uciskali.

Tak więc obalaiąc nayważnieysze dzieła seymu, niszcząc lub zawieszaiąc konstytucyine władze, wszystkiego się panem absolutnym rokosz targowicki uczynił. Podgarnął pod siebie skarb, woysko, sądy. Oddalał samowolnie od praw obywatelskich a), odbierał urzędy, zagrażał własnościom. Sam prawa pisał, sam ie wykonywał, sam porwał miecz sprawiedliwości, który w iego ręku był mieczem zemsty i prześladowania przeciw nayczystszey cnocie. Wtedy marszałek Małachowski, mąż, który wpośrzód upodlenia narodu przez Moskwę, żadną podłością życia swego nie splamił, który przez sprawiedliwość i cnotę taki miał szacunek u spółobywatelów, iż w

z) Uniwersał 9go Czerwca 1792, zakazuiący drukować przeciw rokoszowi. Zakaz ten powtórzyła delegacya w Warszawie.

a) Czytay rezolucyą na rapport od związku woiewodztwa bracławskiego, 17go Października 1792.

naywaźnieyszych sporach familie pod iego się ostateczne poddawały wyroki, który w czasie seymu tyle ofiar uczynił dla oyczyzny; wraz z kollegą swoim, iakby zbrodzień i naystraszniey-szych przeciw Rzpltey winny występków; wtedy Ignacy Potocki, który szlachetney duszy nigdy nie umiał schylić przed moskiewską przemocą, a całą ambicyą obywatela zakładał na szczęściu i niepodległości oyczyzny, iakby iey zdraycą; wtedy Kołłątay, który urząd ministra sprawiedliwości prawdziwym był winien zasługom i talentom, który pożytecznemi pismami nieustannie ostrzegał Polaków, aby bytność i moc Rzpltey naybardziey na sile narodowey, na upowszechnieniu między wszystkiemi mieszkańcami wolności, zakładali, i z dzieiów przeszłych przepowiadał następne, a dziś iuż dopełnione nieszczęście; iakby nierepublikantskich zdań autor, przyiaciel despotyzmu i fałszerz historyi (co zaiste osobliwszy iest rodzay występku *ad crimina status* należący); a wszyscy, iakby sprawcy nieszczęść Rzpltey, prześladowcy targowickich wskrzesicielów *odwieczney przodków wolności*, dowodzcy do ustanowienia konstytucyi 3go Maia, a przez to autorowie woyny z Moskwą; przez herszta rokoszu i pod iego sąd dyktatorski zapozwanemi zostali. Krok tak niegodziwy oburzył wszystkich serca. Powstało powszechne przeciw Szczęsnemu

mu szemranie. Gniew, nienawiść, obrzydzenie, wydzierały się głośno z ust przyciśnionego iuż nawet obcą siłą narodu. Okazali i zagraniczni niechęć przeciw tak złośliwemu prześladowaniu: tak dalece, iż zawstydzić się musiał Szczesny swego postępku. Chcąc przeto go zatrzeć, choć iuż niewcześnie, w póżnieyszych uniwersałach swoich nie przestawał powtarzać, iż nim i związkiem iego bynaymniey duch prześladowania i zemsty nie powoduie *b*).

Utworzony spisek od Moskwy, gwałtownie iey orężem, na ruinach konstytucyi 3go Maia, na obaleniu wszystkich praw i wszystkich władz narodowych, pod ogłosem przywrócenia dawney wolności, rozpostarty; stał się w iey ręku narzędziem dziwnie pomocnym do łatwieyszego zgubienia Polski: bo przez niego, graiąc rolę mniemaney gwarantki i przyiaciółki Rzpltey, zupełnie siłę narodowi odięła. Oświadczaiąc się rokosz, iż iest przy utrzymaniu woyska, przy zachowaniu siły zbroyney, niczego nie opuścił, aby ią zniszczył. Woysko, z taką pracą i z tylą trudami od seymu konstytucyinego utworzone, stało się igrzyskiem w ręku rokoszan; wszystko iuż bezrozumney dumie, iuż występney chciwości poświę-

b) Czytay uniwersał 6go Października 1792.

poświęcaiących. Wielu oficerów, nie chcąc służyć pod temi, którzy nie rozkazywać narodowi, lecz stać się ofiarą sprawiedliwey iego zemsty byli powinni; porzuciło służbę: widząc, że niemasz iuż oyczyzny, niemasz rządu, dla któregoby krew i usługi swoie poświęcili. Innych sam rokosz, przez naydotkliwsze upodlenia i prześladowania, do usunienia się przymusił.

W odporze przeciw napaści moskiewskiey, wielu woyskowych dało niepospolite dowody męstwa i biegłości, za co znakiem rycerskim zaszczyconemi zostali. Bezecny rokosz, który z Moskalami przelewał krew obywatelską, odrzeć ich z tych znaków chwały przedsięwziął. Poczytał on im własne ich męstwo za występek przeciw oyczyznie; poczytał odpor przeciw woysku moskiewskiemu, za sprzeciwianie się przywróceniu Rzpltey, którą Moskale do Polski nieśli *c*). Daremnie bohatyr wolności, męstwem w Ameryce i w oyczyznie swoiey sławny, generał Kościuszko, chcąc przynaymniey siłę woyskową na lepsze czasy ocalić, gdy iuż wszystko, przez zdradę króla, pod obcą przemocą padało; wstawiał

c) Czytay uniwersał rokoszowy Szczesnego, 18go Lipca 1792. Drugi uniwersał w teyże materyi, 29go Sierpnia 1792.

wiał się za walecznemi współtowarzyszami: da remnie w delikatnych wyrazach przekładał Szczesnemu: iż woysko, biiąc się przeciw Moskwie, dopełniło powinności swoiey; iż krok tak upodlaiący, osłabi w nim chęć do obrony kraiu. Uskutecznił Szczesny wszechmocną wolą swoię, z powszechnym narzekaniem poczciwych i mężnych żołnierzy. A iakby szydząc z ich wierności ku oyczyznie, zbiega Rudnickiego, który pod Zieleńcami przeszedł na stronę moskiewską, za co imie iego cechą niesławy było oznaczone, podniosł na generała; wychwalił w patencie iego wielkie męstwo w takowym postępku: porównywaiąc go z cnotliwemi Rzymianami i dawnemi Polakami; przyrzekaiąc nadto pamiątkę tak chwalebnego czynu w xięgach praw umieścić. Iak gdyby Rzymianie nadgradzali zbiegów, którzy nawet brańców swoich nieprzyiacielowi nazad odsyłali; lub dawni Polacy xięgi praw swoich podobnemi nadgrodami hańbili. Niemasz śladu tych bezeceństw. Sam tylko Szczesny cenić umie takie postępki: sam i w dzieiach Rzymian i w dzieiach Polaków znayduie godne serca swego przykłady, których tam nikt oprócz niego nie widzi: sam przemieniaiąc występki w cnoty, z cnot robiąc występki, używał mocy przywłaszczoney do tych celów, które Moskwa na iego nierozumie i zawziętości uiścić miała.

Upo-

Upodliwszy woysko rokosz targowicki, zaczął ie zmnieyszać. Rozpuścił kilka reymentów, odarł ie z broni haniebnie. I ten lud, który dla obrony kraiu ochoczo się zaciągał pod chorągwie Rzpltey, zhańbiony, rozpędzony, tułać się i żebrać chleba musiał. Zatrzymanie żołdu, którego nie było zkąd wypłacać dla woyska, gdy pieniądze na opłatę konsyliarzów, na osobiste rokoszan zyski, hoynie szafowano; obelgi doświadczane ustawicznie od żołdactwa moskiewskiego, a tym dotkliwsze, że to woysko niezwyciężone od Moskwy, przecięż, iak gdyby w niewolą zabrane, traktowane było; wszystko to mierziło żołnierzom służbę. Zaczęły się więc częste i liczne dezercye, iakie się bynaymniey nie zdarzały w czasie woyny: a tak siła zbroyna coraz do mnieyszey liczby spadała.

Rozstawienie woyska polskiego, skutek fatalny czy złey woli, czy głupstwa, czy przymusu, uczyniło ie zupełnie do obrony kraiu niesposobnym. Po uczynionym akcesie króla, całe woysko Rzpltey cofnęło się za Wisłę do wielkopolskich woiewodztw; a Moskwa rozpostarła się w Małeypolszcze i Litwie. Ieżeli rokosz potrzebował ieszcze pomocy moskiewskiey do uskutecznienia swoich zamiarów; nie należałoż woyska polskiego rozstawić osobno w wielkopolskiey

pro-

prowincyi? co była za potrzeba ruszać ie w czasie iesiennym i aż na Ukrainę pędzić? Żadna zapewne. Rostropność nawet wymagała mieć siłę kraiową iakążkolwiek w tey stronie, z którey chytrość i chciwość, nie dotrzymawszy uroczyście zawartęgo przymierza, groziła Polszcze. Lecz albo ślepy na te wszystkie uwagi rokosz, albo ślepo moskiewskie wykonywaiący rozkazy, odłączył artyleryą od armat, zostawił arsenał pod okiem moskiewskim, rozrzucił woysko w małych częściach po całym kraiu; tak że zawsze większą liczbą Moskalów otoczone było, a ledwie miało do wystrzelenia kilka ładunków.

Nakoniec prywatnych obywatelów z wszelkiey broni pozbawił. Gorliwym zapałem poruszony naród, w czasie niesprawiedliwey napaści, składał liczne ofiary na zasilenie oyczyzny, na opatrzenie woyska. Cokolwiek mieli broni prywatni w domach swoich, nieśli ią na uzbroienie obrońców oyczyzny. Pełno było podobnych składek po wszystkich woiewodztwach i powiatach. Gdy król zawiódł powszechne oczekiwanie narodu, gdy gorliwość obywatelska, przy zdradzie naczelnika, ocalić iuż nie mogła Rzpltey, sprawiedliwość kazała wrócić obywatelom dobrowolne ich składki. Lecz rokosz targowicki zatrzymać ie kazał; i mszcząc się na własnych rodakach,

iż przeciw iego zbrodniczym zamachom ratować chcieli oyczyznę, tych nawet ścigać zalecił, którzyby swoie cofnęli ofiary *d*). A tak odbieraiąc obywatelom ostatnie zabytki broni domowey, wcześnie naród bezbronny na łup zdrady i chciwości wystawiał.

Temi to sposobami dźwigać zaczął wolność haniebny rokosz. Stał się on naywygodnieyszym narzędziem Moskwy. Robiąc wszystko podług iey chęci w koronie Szczesny z Branickim i Rzewuskim, w Litwie Kosakowscy, sporemi krokami do ostatniey zguby oyczyzny dążyli. Pozwalała im Moskwa głupią na czas łudzić się nadzieią. Zebrani do Brześcia litewskiego mniemali, że iuż zaczną proiekta swoie do skutku przywodzić. Tam więc uwielbiaiąc siebie nawzaiem, tysiączne daiąc pochwały swemu patryotyzmowi, bohatyrstwu, cnocie republikantskiey; tam naytczarnieysze rzucaiąc potwarze na seym konstytucyiny, na ustawę 3go Maia; tatarskim sposobem, z kilkunastu osob złożone poselstwo, do imperatorowy z podziękowaniem, że Rzpltą polską do pierwszey wróciła świetności, również delegacyą do króla, że się z niemi złączył i akcess od nich podany podpisał, wyznaczyli. Chcąc zaś

---

d) Czytay uniwersał rokoszowy spólny, 22go Września 1792.

zaś narodowi okazać, iak usilnie się krzątaią około naprawienia błędów seymu konstytucyinego, i iak troskliwe maią oko na wszystkie administracye; osoby do examinowania magistratur, a raczey do wyśledzenia występków seymu tak od nich potępionego, wybrali. Zawiedli się iednak w swoim oczekiwaniu. Nic się nie okazało przeciw seymowi: tak dalece, że mu sama złość i nienawiść należytey sprawiedliwości, choć w części, odmówić nie mogła. Lecz nim daley ich czynności, a raczey nieład, zbrodnie i łupiestwa opisywać będziemy; rzućmy wprzód okiem na okoliczności mocarstw sąsiedzkich, i iak sobie Moskwa z utworzonym od siebie rokoszem postąpiła.

ROZDZIAŁ VI.

Zmowa carowy moskiewskiey z królem pruskim na Polskę. Okoliczności w Europie iey dogodne. Usługa rokoszu targowickiego do uiszczenia tey zmowy.

Mówiąc o powstaniu konstytucyi 3go Maia w rozdziele III, ile przez uczestnistwo swoie wpływał król pruski do rewolucyi i nowego rządu Polski, czas oddzielney dworu petersburskiego i berlińskiego zmowy na Rzpltą, oznaczyliśmy w porze pierwszych miesięcy 1792go roku. Obszernieysze wyłuszczenie źrzódła, istoty i dopełnienia tey zmowy, gdy szczególniey do upadku konstytucyi należy, zdaie się mieć mieysce w tey części dzieła naszego naywłaściwsze.

Leopold cesarz, z przyrodzenia i prawideł swoich do pokoiu skłonny, wstąpiwszy na tron po bracie swoim Iozefie II. w trudnych nader domu swego okolicznościach, ściśleysze związki z królem pruskim mniemał za potrzebne pierwiastkom naybardziey panowania swego. Szedł on przeciwnym poprzednika swoiego torem, który

w

w zamiarze rozszerzenia państw swoich, wszelkie polityczne stosunki mniemaney z carową moskiewską przyiaźni poświęcał. Charakter naymniey woienny Gwilelma, osobista skłonność Bischofswerdera, faworyta króla pruskiego, do Leopolda; obu monarchów na saskiego elektora względy; sprzyiały systematowi nowego cesarza. Po pilnitskim zieździe, bez wielkiey trudności przyszło w Wiedniu, ostatnich dni Września 1791, do przymierza, którym dwa dwory, austryacki i pruski, z powodu francuzkiey rewolucyi, tak od obcey napaści, iako i od wewnętrznych rozruchów, wzaiemne sobie zabezpieczały dzierżawy. Niemasz wątpliwości, iż do takowego traktatu przyłączony osobno sekretny artykuł, zapewniał całość, niepodległość i wolną konstytucyą Polszcze; stanowił między dwoma panuiącemi warunek nie ślubowania xiążąt krwi swoiey z infantką Polski, a corką elektora saskiego; przydawał do tego warunku obowiązek wspolnego porozumiewania się, co do postanowienia teyże infantki; łączył nakoniec przyrzeczenie z obu stron *bonorum officiorum*, końcem wezwania do takowego rzeczy układu carowy rossyiskiey. Czyny seymu, nowa konstytucya, oswobodzenie Polski od Moskwy, dogodnemi ieszcze zdawały się polityce Leopolda i Gwilelma. Ale nagła śmierć cesarza

sarza w Marcu 1792 zaszła, ugodę za Polską w zmowę przeciw niey przemieniła.

Ieżeli kiedy, to po zgonie Leopolda, przystąpienie Moskwy do wiedeńskiego traktatu, a w nim do artykułu osobnego o Polszcze, dalekie było. Naleganie też o to zmieyszać się musiało ze strony samychże sprzymierzonych dworów. Ministeryum austryackie, w stosunkach z Moskwą, skłonnieysze do systematu Iozefa II, łatwo Franciszka, nowego i w kwiecie młodości państw austryackich dziedzica, do swego sposobu myślenia wciągnęło. Ministeryum pruskie, dawne Hertzberga zaborowe widoki przenosząc nad Bischofswerdera, znikłe ze śmiercią Leopolda, celè; Gwilelma tym prędzey ku ufności w Moskwie skłoniło. Obrządkowo zatym zapytana Katarzyna II. czy przystąpi do wiedeńskiego przymierza? z przyczyny pomienionego o Polszcze sekretnego artykułu, wymawiając się od przyięcia onegoż, osobne każdemu z dwóch dworów oświadczyła przymierze. To oddzielne z każdym dworem porozumiewanie się, otworzyło pole do osobney na Polskę zmowy; w którey Katarzyna wyraźniey Gwilelmowi zabezpieczyć musiała obietnice, rokiem wprzód przez gabinet duński, imieniem Moskwy, oświadczone, przyiemnych dla króla pruskiego korzyści, byleby on, opuściwszy Polskę,

skę, przymierze z nią swoie iey gwarancyi, iey wpływowi, iey zemście na seymie konstytucyinym poświęcił. Widoczne tey zmowy ślady, przy wkroczeniu woysk moskiewskich do Polski, i wyprawie woysk pruskich do Francyi okazały się, nie tylko w odpowiedziach dworu pruskiego a) na noty seymowe o *bona officia* i o pomoc przeciwko gwałtowi carowy wzywaiące; ale wśrzód dokonaney napaści woyska rossyiskiego: które rozsypawszy się po całey Polszcze, na krok nie przestępowało granic Wielkopolski, prowincyi iuż wtedy przyznaczoney w zakład obietnic, przez Moskwę królowi pruskiemu danych.

Ze wszelako woyna francuzka, w tymże czasie od sprzymierzonych trzech dworów umowiona, zdawała im się niechybnie pomyślna i do zakończenia łatwa; ostateczne układy swych korzyści na Polszcze, chętnie król pruski z Moskwą odłożyli do czasu ogólnego, a w krótkiey porze oczekiwanego pokoiu. I w rzeczy samey wszystko bliski koniec woyny przeciw Francyi roko-

 wało.

a) Względem oświadczenia od Moskwy przez dwór duński przyiemnych dla króla pruskiego korzyści, czytay rozdział III. części I. k. 50. O notach odpowiednich pruskich na żądane *bona officia* i pomoc przez Polskę, tamże na k. 61 aż do 64.

wało. Właśnie kiedy król polski przez akceſs swóy do targowickiego rokoszu, przez opuszczenie obrony kraiu i wyparcie się konstytucyinego seymu, ułatwiał Moskwie opanowanie Polski; liczne sprzymierzonych mocarstw woyska dążyły całą ścianę Francyi od granic niemieckich otoczyć, pod naywyższym przewodnictwem Ferdynanda brunswickiego xięcia, wodza, którego sława przewyższała wtedy innych w Europie woiowników. W krótkiey porze *Longui*, miasto dobrze warowne, bramy swoie brunswickiemu xięciu dobrowolnie otworzyło. Nie znaydował on prawie odporu głębiey w kray francuzki postępuiąc. Po wzięciu *Verdun* twierdzy obronney, *St. Menhoud* podobnego oczekiwał losu; a przednie pruskie straże aż do *Chalons*, o mil kilkanaście od Paryża odległego, podchodziły. Z innych stron, przechod Renu zdradą woysku austryackiemu ułatwiony został. *Landau* do poddania się przybycia tylko xięcia *Hohenlohe* oczekiwało; miasta *Lille* i *Thionville* obłężeniem ściśnione były. Niemało do pomyślnego sprzymierzonym dworom powodzenia przyczyniał się nieład Francyi wewnętrzny. Kiedy *Lukner* wiekiem, a co do woyska, niekarnością iego i kilką porażkami pod *Metz* osłabiony, o cofaniu się tylko zamyślał; kiedy *la Fayette*, w rozpaczy o oyczyznie, woysko z wybornym oficerów orszakiem porzucał; w Paryżu

po

po krwawym dniu 10go Augusta dwoiaka walka, despotyzmu z wolnością i wolności z swawolą, kierować porządnie obroną kraiu naymniey zgromadzeniu narodowemu dozwalała.

W tym stanie rzeczy francuzkich, było zamiarem sprzymierzonych dworów zebrać w Luxemburgu kongres, z wezwaniem Anglii i Holandyi. Tam zapewne przygotowane mieć żądano owe schedy, do wielkiego między mocarstwami działu; tam Francya, Polska i same Niemcy nową wziąść postać miały; tam los Europy miał bydź rozwiązany. Za przybyciem na takowy kongres ministrów, austryackiego, moskiewskiego i pruskiego dworów, powstał raptem odgłos o zamyśle przyłączenia Bawaryi do dziedzictw austryackich: odgłos, któremu wiary dodawał tok pomyślny woyny, a przy opanowaniu niektórych prowincyi francuzkich, łatwość dogodzenia wszelkim chciwości rachubom, na rzecz przemożnych mocarstw. Przerwała atoli luxemburskiego kongresu dzieło niespodziana woiennych spraw koley.

Sam pośpiech, z którym sprzymierzone woyska postępowały we Francyi, niemocy i niepomyślności ich w krótkiey porze stał się przyczyną. Uczuć się woyskom niemieckim dał niedo-

statek chleba w prowincyach nieżyznych, woyną wycięczonych, a w których lud, dobytki swoie wgłąb kraiu spędzaiąc, mężnie brał się do broni. Stanął na dalszey przeprawie brunswickiemu xięciu waleczny wodz *Dumourier* z garztką 17 tylko tysięcy żołnierza; ale wsparty dywizyą *Kellermana*, i obozem za sobą w *Soifson*, któremu sam Paryż mógł dodawać posiłków. Choroby w woysku sprzymierzonym, głodem i pokarmem iagod winnych rozmnożone, pora czasu nad zwyczay słotna, drogi ślakiem woiennym i z umysłu zepsute, przekonały xięcia brunświckiego nie tylko o niepodobieństwie popierania dalszey wyprawy; ale o niebezpieczeństwie przebywania dłuższego w granicach Francyi. Zaszła przerwa między nieprzyiacielskiemi woyskami, a w czasie iey, umowa dozwalaiąca woysku pruskiemu wychodu z Francyi, przy warunku powrócenia narodowi twierdz i kraiów poprzednie ogarnionych. Od tey pory zwycięstwo przewodniczyć woysku francuskiemu zdawało się. *Montesquiou* generał, opanowawszy Sabaudyą, wcielał ią w nową Rzpltą. *Anselm* nad śrzodziemnym morzem hrabstwo niceńskie podbiiał. *Custine* poraziwszy część cesarskiego i rzeszy niemieckiey woyska, przez opanowanie *Spiry*, magazynów zabranie i zniszczenie, strasznieyszy koniec kampanii państwom w Niemczech nadrenowym gotował.

Chwilę

Chwilę tak przeciwną, nie tylko nadzieiom iuż bliskim skutku dla sprzymierzonych mocarstw, ale sławie woyska i króla pruskiego, dostrzegło ministeryum pruskie za naydogodnieyszą odwieczney swey chciwości. Zwołanemi raptem z Luxemburga do *Verdun* ministrowie austryacy wraz z moskiewskim zostali. Dwór pruski wychod woyska swego z Francyi, nieco podeyźrzany, wystawiwszy za ocalenie sił swoich, i zręczne podeyście francuzkiego wodza; tym samym możność i gotowość swoię do powetowania uchybioney wyprawy okazywał, byleby mu zapewnione były te nadgrody, do których żądania wystawiał pobudki z poniesienia tak wielkich strat, i chęci poświęcenia się na dalsze. Wkrótce taiemnicą bydź przestało po całey Europie, że król pruski, celem zapewnienia sobie tych nadgrod, usilniey domaga się o zezwolenie dwóch drugich dworów, na wchod woysk iego do Wielkopolski: utrzymuiąc ten warunek za konieczny, do dalszego z niemi woyny przeciw Francuzom prowadzenia. Odwołanie się ministrów do dworów swoich zakończyło krótkie propozycye i konferencye werduńskie, po których dotrzymał król pruski umowy z Francuzami zawartey. Tym czasem Austryacy od oblężenia miasta *Lille* i *Thionville* odstąpić przymuszeni byli. *Custine* dobywszy *Moguncyi*, odzierżywszy *Frankfort*, aż

do rzeki *Lahanu* woyska francuzkiego rozwiiał chorągwie. *Dumourier* zaś wśrzód Listopada, zwycięzca pod *Jemappem*, *Bruxellę* opanował; daley Flandryą austryacką podbiwszy i kray leodyyski ogarnąwszy, przy końcu kampanii, broń groźnieyszą całey rzeszy niemieckiey i stanom hollenderskim zawiesił. Odnawiamy pamięć tych woiennych wypadków: one bowiem królowi pruskiemu zbliżyły porę do zakończenia z Moskwą zgubney na Polskę zmowy.

Propozycye pruskie doszły do wiadomości dworu wiedeńskiego w czasie, kiedy nayczulsze straty, woyna coraz nagleysza, i potrzeba dalszey do niey pomocy króla pruskiego, nie dozwalały mu targować się z dworem berlińskim o własność trzeciego; a nawet przychylney zwlekać odpowiedzi. Otrzymał, a raczey wymusił król pruski na cesarzu niemieckim skłonienie się iego, aby cierpliwie patrzał na wyrządzenie nowego Polszcze gwałtu. Niewiadomość dotąd, w iakich wyrazach, w iakich warunkach to zezwolenie nastąpiło, daie prawo powątpiwać o iasney i prostey zgodzie cesarza, na zmowę zawarcia Polski w szczupleyszych granicach. Łatwieyszą daleko sprawę miał dwór berliński z petersburskim: bądź że się domagał o uiszczenie danych sobie obietnic, za przeniewierzenie się Polszcze; bądź, że, zna-

iąc

iąc umysł Katarzyny do zaborów gotowy, chętnie przystawał na podział łupu z carową, by też dla niey zyskownieyszy. Szło więc tylko o przygotowanie konfederacyi targowickiey do tey zmowy, i o ubarwienie gwałtu przed całą Europą, do czego ministerium berlińskie, ugodnie z petersburskim, następne wymyśliło powieści: że duch demokratyzmu francuzkiego i maxymy okropne tey sekty, coraz bardziey rozkrzewiaią się w Polszcze; że intrygi wysłańców iakobińskich mocne w niey maią poparcie; że iuż iest w kraiu kilka uformowanych iakobińskich klubów, które otwarcie zdania swoie ogłaszaią; że ta niebezpieczna zaraza w Wielkopolszcze szczególniey rozszerzyła się, i tam naywięcey zelantów fałszywego patryotyzmu znayduie się. Takie baśnie i w tych wyrazach ogłosiła deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, przy wchodzie woysk pod komendą Möllendorfa do kraiów Rzpltey, a mianowicie do kilku woiewodztw wielkopolskich. W tym ona godna iest uwagi, że ukrywaiąc ieszcze powod takowego gwałtu, mieni go krokiem ostrożności, którego cele, iak sama twierdzi, były: zasłonić prowincye pograniczne pruskie, uskromić źle intencyowanych, którzy podniecaią zamieszki i zburzenia; przywrócić i utrzymać porządek i spokoyność publiczną, oraz

zape-

zapewnić skuteczną protekcyą dobrze myślącym obywatelom *b*).

Kiedy iuż wszystkie okoliczności groziły narodowi zmową, a pomieniona deklaracya wyraźnie ostrzegała, iż wniyście do Polski woyska pruskiego następowało za poprzedniczym zniesieniem się z dworami wiedeńskim i petersburskim; generalność rokoszu targowickiego w Grodnie, nie daiąc wiary iasnym czynom i dyplomatycznym dowodom, nazywała ie wieściami złych ludzi: *którzy nową klęską Polskę straszyć i wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią c*).

Ocze-

---

b) Do deklaracyi pruskiey 16go Stycznia 1793 należy druga 24go Lutego tegoż roku, względem obięcia territorium i miasta Gdańska, które także dwór pruski iako siedlisko szkaradney Iakobinów sekty szkaluie. Opóźnienie deklaracyi, co do Gdańska, nastąpiło podobno z powodu nienadeszłego na czas zezwolenia Anglii. Ta bowiem zachodzi różnica między deklaracyą 16go Stycznia, a 24go Lutego, iż w pierwszey nie wspomina król pruski tylko o zezwoleniu cesarza; w drugiey, *iż się zniosł z mocarstwami wspólny w tym interess maiącemi.*

c) Slepotę rokoszu targowickiego własnemi iego słowy wyobrażamy. Użył onych w uniwersale 2go Lutego 1793: *Niech ci tylko będą zawstydzeni, którzy naród, co tyle nieszczęść doświadczył, nową klęską straszyć, i tych wspaniałych monarchów sławie uwłaczać śmieią.*

Oczekuiąc w tey porze codziennie przybycia nowego posła i nowego komendanta woysk carowy, tymczasową na deklaracyą pruską podadź notę Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu zaleciła. Dokonał iey rozkazu kanclerz, i na dniu 20tym Stycznia złożył notę odpowiednią ministrowi pruskiemu, którey treść: że żadney w kraiu niemasz niespokoyności; że kluby rewolucyine są zakazane *d*); że nakoniec siła kraiowa i pomoc woysk rossyiskich w Polszcze będących, gdy aż nadto dostateczną okazuie się do zapobieżenia rozruchom; żądaniem iest Rzpltey, aby król pruski woyskom swoim wchodzić w iey kraie nie rozkazywał. Tak nikczemna i oziębła odpowiedź w trafie tak wielkim i gorącym słusznie gorszyła powszechność.

Ziechali niebawnie po tey deklaracyi z Petersburga do Grodna Sywers poseł, oraz z Ingelstromem generałem moskiewskim. Na zapytanie od her-

d) Należało rokoszowi na skargę pruską wedle prawdy i prosto odpowiedzieć, że nie było żadnego w Polszcze Iakobinów klubu. Odpowiedź bowiem, że były zakazane, nie zbiia zarzutu. Ale rokosz targowicki, szkaluiąc seym konstytucyiny i wielu obywatelów o zasiew nowey nauki, wolał przemilczeć prawdę, iak się okazać oszczercą.

hersztów rokoszu targowickiego, co znaczy wniyście woysk pruskich? co znaczy zezwolenie na to carowy? zadumieniem i niewiadomością swoią odpowiadali. A gdy się ich ciż hersztowie radzili względem kroków odpornych przeciw pruskiey napaści; z powodu winney przez Targowicę w carowy ufności, kroków takowych, bez poprzedniczego na nie iey zezwolenia, odradzali. Wszakże dla ulgi żalu i wstydu, mianowicie Szczesnego, Alexandra Sapiehy i Seweryna Rzewuskiego, na których nie tylko powszechność, ale iuż i niektórych rokoszan narzekania spadały; dway przewodzcy moskiewscy dopuścili generalności targowickiey na piśmie własney iey miłości obrony. Wyszła 3go Lutego protestacya skonfederowaney Rzpltey przeciwko gwałtownemu woysk pruskich w państwa Polski wtargnieniu. Akt ten zamyka w pierwszey części satyrę konstytucyi 3go Maia, pochwałę carowy, uwielbienie własnego rokoszu, a nawet woyska Moskwy przyiacielskiego; wreszcie powtarza odpowiedzi, iuż w poprzedniey nocie królowi pruskiemu dane, przekłada gwałty przez woysko pruskie przy wkroczeniu do kraiu dokonane; a oświadczaiąc ufność w sprawiedliwości króla pruskiego i wspaniałości carowy, kończy rzecz protestacyą przeciwko wszelkiey kraiów Polski, albo iakieykolwiek z iey attynencyi uzurpacyi, z zapewnieniem,

niem: iż konfederacya targowicka, do żadnych umów o oderwanie iakieykolwiek ich części przez żaden sposob nie należy; iż członki oney bronić wolności, niepodległości i całości ostatnim krwi wylewem gotowi. Wszędzie w tey protestacyi, wyrzuty gwałtów obok uwielbienia gwałcicielów, wszędzie wyrazy podłe i niewolnicze obok śmiałych i na pozor obywatelskich umieszczone.

Przy protestacyi ugodzony był w generalności uniwersał do zwołania pospolitego ruszenia; ale ten nie znalazł potwierdzenia dwóch dozorców moskiewskich, którzy też dla ważnieyszych robot, iak doradzania rokoszanom, coby na swą obronę pisać mogli, z Grodna do Warszawy wyiechali. Ośmieliła się wszelako generalność wydadź na dniu 2go Lutego uniwersał, nie tak w istocie do pospolitego ruszenia, iako raczey do zapowiedzenia narodowi, iż pospolite ruszenie ma w swoim zamyśle. Mniemała generalność, iż tym śrzednim sposobem tłumaczenia się dogodzi prożności swoiey i winnemu Moskwie posłuszenstwu. Lecz iakożkolwiek nikczemny to był krok, w owey porze, kiedy iuż cały naród woyskiem obcym przytłoczonym został; nie podobał się posłowi moskiewskiemu; owszem ściągnął na generalność głośną iego i dyplomatyczną naganę. Iasna iest ona w pamiętney nocie Sywersa,

na dniu 2otym Lutego Małachowskiemu kanclerzowi do przesłania generalności podaney. W niey poseł moskiewski, oświadczywszy zasmucenie swoie z okoliczności, iż wyszło zalecenie gotowości do pospolitego ruszenia, niemniey zadziwienie, iż się generalność tak ostatecznego dopuściła kroku, bez zasiągnienia wprzód rady iego, iako ministra dworu przyiaźnego, *od którego, podług przyznania sameyże konfederacyi, Polszcze swego uszczęśliwienia i swey spokoyności spodziewać się należy;* wchodzi w uwagi nad nieprzyzwoitościami, któreby z zwoływania pospolitego ruszenia wypłynąć mogły; a nie zamilczaiąc niespokoyności swoiey z powodu zapewnioney *indirecte* przez konfederacyą amnestyi powszechney emigrantom polskim *e*); żąda, aby konfederacya chciała

---

e) W uniwersale 2go Lutego ani o amnestyi, ani o emigrantach polskich wzmianki niemasz. *Indirecte* amnestyą nazywa poseł wezwanie przez uniwersał wszystkich obywatelów do iednoczenia się w zdaniu. *Wyrzeknijmy się ducha partyi,* słowa są tego uniwersału; *opinia niech nas nie dzieli: pamiętaymy, żeśmy Polacy, żeśmy bracia.* Zadziwił posła moskiewskiego ton, choć spóźniony, braterstwa w uściech rokoszan. Wyrzuca im naprzód, iż oni wzywaią do kraiu osoby, które sami za zgubicielów oyczyzny uznali; a powtarzaiąc na emigrantów szkalowania dawniey przez samych targowiczanow rozsiewane, oskarża ich o stawienie się przed konwencyą

chciała ogłosić w mieyscach, gdzieby uniwersał iuż został publikowanym: że dla uniknienia wszelkiego zamieszania, nie iest iey wolą, żeby iakiekolwiek zgromadzenia obywatelów miały mieysce; ostrzega, iż komendanci woysk imperatorowy, wszędzie maią bardzo wyraźne rozkazy, rozpraszania wszelkich zgromadzeń, i przeszkadzania wszelkim zbieraniom się osob, a nawet i woyska; napomina, iżby generalność postępki swoie, w okolicznościach tak delikatnych, rostropnością mierzyła, i pilnie chroniła się wszelkich porywczych kroków, któreby *prowokować mogły potęgę ogromnego mocarstwa.*

Zywsze ieszcze były kroki Ingelstroma, komendanta woysk moskiewskich w Polszcze, a to w stosunkach, iakie mieć mógł z komendantami

wencyą narodową w Paryżu, i wyznawanie iednych z nią maxym. Mowa i protestacya Woyciecha Turskiego, na dniu 30tym Grudnia 1792 w konwencyi narodowey, tę na emigrantów ściągnęła powieść. Smiały w swych postępkach i mowach Turski, uczynił ten krok z własnego przeświadczenia; i nie byłby zataił zlecenia, lub pełnomocnictwa swego, gdyby ie miał od kogożkolwiek. Przeciwny konstytucyi 3go Maia, ganił ią iawnie pismami swemi; i póki Moskwa nie wkroczyła do Polski, bronił opinii targowickich hersztów, mianowicie Seweryna Rzewuskiego.

tami polskiemi: którzy, wedle dyspozycyi konfederacyi, odebrawszy ordynanse od Seweryna Rzewuskiego, naywyższą zwierzchność woyskową pod ten czas w Polszcze maiącego; to bronić Częstochowy, to skupować konie, to park artyleryi do Wielkopolski przewozić, to niektóre komendy ruszać, po deklaracyi pruskiey przedsiębrali byli. Oświadczył Rzewuskiemu Ingelstrom, iż maiąc naywyższą komendę nad woyskiem rossyiskim, a Polszcze przyiacielskim, cofnął hetmańskie ordynanse, z urządzeniami swemi niezgodne: iż żadnych dyzlokacyi i przechodów woysk polskich dopuszczać nie będzie. Groził on codziennie Ożarowskiemu, kasztelanowi woynickiemu, komendantowi Warszawy, rozbroieniem garnizonu, zabraniem arsenału i magazynów; hardo odrzucaiąc wszelkie przełożenia, tym upokarzaiącym Targowiczanów dylemmatem: albo carowa iedno z królem pruskim trzyma, albo nie. Ieżeli iedno, niepodobna wam obrona; ieżeli nie iedno, niepotrzebna; dosyć wam będzie na potężney Katarzyny protekcyi.

Takie upokorzenia rokoszu targowickiego, powinny go były przywieść do rozpaczy i ostatecznych kroków: lecz przeciwnie hersztowie iego, ufność raczey ku Moskwie okazywać, i ten polityczny letarg wmawiać w naród postanowili.

wili. Generalność grodzieńska, stosuiąc się do tego, czego po niey poseł moskiewski żądał, wydała na dniu 22gim Lutego uniwersał, cofaiący zamysł pospolitey obrony. Marszałkowie targowiccy, ogłosiwszy w nim: że, *ieżeli ieszcze może mieć iaką nadzieię Rzplta, to zapewne iedynie w wielkomyślności wielkiey Katarzyny, (którey rady odrzucać, byłoby gubić się prędzey)*; temi słowy odezwę swoię do narodu kończą: „Na „miłość tedy oyczyzny obowięzuiemy i zaklina„my spółziomków naszych po prowincyach będą„cych, aby przez wzruszenia niewczesne zgonu „Rzpltey nie przyśpieszyli; aby do pospolitey „obrony tym sposobem i w ten czas dopiero się „brali, gdy przez konfederacyą generalną, przez „ostatnie wici, ostrzeżeni będą“. Tak rokoszanie targowiccy, co kilkunastą dniami pierwey oświadczyli byli narodowi: *że Polakom oddadzą Rzpltą rządną, wolną, niepodległą i całą; że albo tę utrzymaią, albo żaden z nich pomyślności iey nie przeżyie f)*; oddali Rzpltą nierządną i podległą Moskwie, na rozszarpanie przygotowaną: a żaden z nich sromotnego życia na piękną śmi. ć nie zamienił.

Ale że podłość w magnatach pomieszana bydź zwykła z próżnością, wśrzód niewolniczego po-

 słu-

---

f) Słowa wyięte z protestacyi targowickiey, 3go Lutego, 1793.

słuszeństwa rozkazom posła, przebiia się krnąbrność w odpowiedniey nocie, którą hersztowie targowiccy posłowi moskiewskiemu, na dniu także 22gim Lutego, przesłali. Wymawiaią w niey Sywersowi, że uniwersał ich źle onemu tłumaczony, nie wyrażał zapewne prawdziwego ich myśli znaczenia; że ten uniwersał, pod bytność iego w Grodnie, był mu komunikowany; że nie grozi tą obawą zamieszek, które poseł w nocie swoiey przekłada; że konfederacya nie dopiero starała się iednoczyć umysły, przywiązać naród do dobrey sprawy i do wielkiey monarchini; że nie widząc ani żadnego w narodzie przeciwieństwa, ani partyi przeciwney, nie miała żadney potrzeby ogłaszać amnestyą, ani odwoływać emigrantów. Oboiętne musiały bydź posłowi moskiewskiemu wyrzuty od ludzi, których powolność aż nadto nadgradzała mu osobiste ich wymówki g).

Uspo-

g) Na potwarz posła moskiewskiego, iż emigranci stanęli przed konwencyą w Paryżu, hersztowie targowiccy w odpowiedzi swoiey 22go Lutego twierdzą: *iż ten, który popisywał się z wymową swoią na zgromadzeniu narodowym w Paryżu, nic wspólnego z Polską nie ma, prócz urodzenia i nazwiska.* Odpowiedź tym nierozsądnieysza ze strony hersztów targowickich, że oni w akcie swoim, między prze-

Usposobienie rokoszu targowickiego do rozbioru kraiu, ułatwiało Sywersowi inne środki, o których zapewnić się musiał, przed ogłoszeniem dyplomatycznym zmowy carowy i króla pruskiego przeciwko Polszcze. Opatrzenie naczelnika konfederacyi na mieyscu Szczesnego, który do Petersburga błagać W. Katarzynę wyiechał; skłonienie króla do podróży grodzieńskiey i zwołania seymu; układ planty do seymików i do składu extraordynaryinego seymu; przeprawy woyska moskiewskiego ku Dniestrowi, a wyraźniey mówiąc, na Ukrainę; inne w grodzieńskie, to iest, na otoczenie seymu; wszystko to wymagało czasu, i tłumaczy zwłokę obwieszczenia zmowy dwóch dworów na Polskę, od śrzednich dni Stycznia, do dnia 9go Kwietnia. W tym dniu dopiero poseł rossyiski i minister pruski, przez sekretarzów swoich w Grodnie, do konfederacyi generalney podali deklaracyą iednosłowną, względem losu przeznaczonego Polszcze, w następuiących wyrazach.

„Zamiary, które nayiaśnieysza imperatorowa „Ieymć całey Rossyi, rozkazała ogłosić w dekla- „racyi,

przestępstwami seymu konstytucyinego, liczyli oddalenie nieposessyonatów od seymików; lubo seym głos wolny w materyach statystycznych każdemu obywatelowi, nawet nie na ziazdach publicznych, warował.

„racyi, podaney przez iey ministra w Warszawie „dnia $\frac{7}{18}$ Maia roku przeszłego, z powodu wey„ścia woysk iey do Polski; były bez wątpienia „takiey natury, że powinny były pozyskać po„wolność, uszanowanie, a nawet i wdzięczność „całego narodu polskiego *i*). Wszelakoż Europa „widziała, iakim sposobem były one przyięte i „cenione. Dla utorowania drogi konfederacyi tar„gowickiey, przez którą ona dostąpić mogła uży„cia praw swoich, i właściwie należącey sobie „władzy *k*), należało było iąć się sposobu orę„ża; i sprawcy rewolucyi 3go Maia 1791go roku, „iako też ich stronnicy, nie zeszli z poboiowiska, „dokąd wyzwali byli woyska rossyiskie, aż bę„dąc przez ich usiłowania zwyciężonemi *l*).“

„Lecz chociaż oparcie się iawne ustało, dało „atoli mieysce machinacyom sekretnym, których „sprężyny subtelne, tym są niebezpiecznieysze,

„że

---

i) Zamiary deklaracyi dnia 18go Maia 1792, wyłożone są w rozdziele II. tey części.

k) Iaka władza, iakie prawa mogły się należeć spiskowi targowickiemu, w Petersburgu zawiązanemu?

l) Nie byli zwyciężeni; lecz od króla swego zawiedzeni i opuszczeni: który oddaiąc się na wielkomyślność carowy, widzi iey skutki w tey deklaracyi.

„że często przed naybystrzeyszym dozoru nikną „okiem, a nawet praw dosiągnienia uchodzą.

„Duch fakcyi i zamieszania tak dalece się roz„krzewił, że ci, którzy się zatrudniaią szkodliwą „natchnięcia i rozprzestrzenienia onego robotą, „uchybiwszy celów intryg swoich u dworów cu„dzoziemskich, gdzie usiłowali uczynić zamia„ry Rosſyi podeyźrzanemi, obrócili swoie usiło„wania na omamienie pospolstwa, zawsze łatwo „zwieść się mogącego; a naostatek dokazali tego, „że ono stało się uczestnikiem nienawiści i za„wziętości, które oni powzięli przeciwko temu „*imperium*, będąc zawiedzeni na swoich wystę„pnych nadzieiach. Nie mówiąc o wielu uczyn„kach pospolicie wiadomych, które dokazywaią „skłonności złośliwe naywiększey liczby Pola„ków; dość iest powiedzieć, że oni potrafili użyć „na złe prawideł ludzkości i umiarkowania *m*), „do których generałowie i oficerowie woysk nay„iaśnieyszey imperatorowy ieymci, podług da„nych sobie wyraźnych rozkazów, przystoso„wali postępowanie i czynności swoie; tak da„lece, że powstali przeciwko nim we wszelkich

m) Iak prawidła ludzkości i umiarkowania kierowały generałami i oficerami moskiewskiemi, z wyznań ich własnych i rokoszu targowickiego okażemy w rozdziele VII.

„sposobach urągań i złego obeyścia się; i że nay„zuchwalsi odważyli się mówić o nieszporach „sycyliyskich, grożąc im podobnym losem.

„Taką to nadgrodę ci nieprzyiaciele spokoy„ności i dobrego porządku, które nayiaśnieysza „imperatorowa ieymć chciała przywrócić i ugrun„tować w ich oyczyznie, zachowywali wspa„niałym tey monarchini zamiarom. Z tego mo„żna sądzić o szczerości akceſsu naywiększey o„nych liczby do teraźnieyszey konfederacyi, ia„ko też o trwałości i niewzruszoney mocy po„koiu wewnątrz i zewnątrz Rzpltey.

„Lecz imperatorowa ieymć, będąc od trzy„dziestu lat przyzwyczaioną do paſsowania się „z rozruchami ustawicznemi tego kraiu *n*), i zau„faną w sposobach, przez opatrzność sobie uży„czonych, ku wstrzymaniu w granicach dotąd „tam panuiących różróżnień, byłaby trwała w „swoich usiłowaniach nieintereſsowanych, i pu„ściłaby daley w niepamięć wszystkie uskarżenia „się

---

n) Przypominaiąc carowa trzydziestoletnie paſsowanie się swoie z rozruchami Polski, które sama podniecała, wyobraża skłonność swoię do paſsowania się. Byłaby się Polska cieszyła ciągłym pokoiem, iak przez cztery lata pod seymem konstytucyinym, gdyby carowa, iak pod ów czas, innemi zapasami zaiętą była.

„się przeciwko niemu pobudki, iako też i spra„wiedliwe pretensye, do których one prawo iey „nadaią; ieżeliby się nie okazywały inne rodza„iu ieszcze ważnieyszego i niebezpiecznieyszego „bezprawia.

„Szaleństwo nadnaturalne ludu niegdyś tak „kwitnącego, teraz zaś upodlonego, rozszarpa„nego i stoiącego nad brzegiem gotowey pożreć „go przepaści, zamiast żeby było celem wzdry„gnienia się dla tych burzycielów, zdaie się o„wszem bydź dla nich przykładem do naślado„wania. Oni pracuią, ażeby wprowadzić na „łono Rzpltey tę naukę piekielną, którą sekta „bezbożna, świętokradzka i oraz niegodziwa, „zrodziła na nieszczęście i zniszczenie wszystkich „społeczeństw duchownych, cywilnych i poli„tycznych. Iuż kluby spokrewnione z klubem „Iakobinów paryzkich, są ustanowione w stoli„cy, iako też w wielu prowincyach polskich. „One wywieraią sekretnie iad swóy, wlewaią „go w umysły, i do burzenia się w nich pod„niecaią *o*).

 „Usta-

---

o) Iakobińskie kluby ieżeli gdzie iad swóy wywieraią nigdzie *sekretnie*. Brak dowodów przymusza dwa dwory skarżyć się na sekretne przestępstwa.

„Ustanowienie tego ogień wybuchaiącego „źrzodła, tak niebezpiecznego dla wszystkich z „państwami Rzpltey sąsiaduiących mocarstw, mu„siało naturalnie wzbudzić ich baczność.

„Zatrudniły się one wspólnie wyszukaniem „sposobów iak nayzdatnieyszych do przytłumie„nia złego w samym iego początku, i do odwró„cenia zarazy od własnych swych granic.

„Nayiaśnieysza imperatorowa ieymć całey „Rossyi, i nayiaśnieyszy król iegomć pruski, za „zgodą nayiaśnieyszego cesarza rzymskiego, ża„dnego innego w tey mierze skutecznieyszego „dla swego *respective* bezpieczeństwa, nie uznali „sposobu nad ten, ażeby zawrzeć Rzpltą polską „w granicach ściśleyszych *p*), urządzaiąc dla niey „exystencyą i proporcye państwu śrzedniego sto„pnia właściwsze *q*); a ktoreby ułatwiły sposoby „pozy-

---

p) Zwrócenie zarazy bądź fizyczney, bądź moralney od granic swoich, daież prawo iednemu mocarstwu do przywłaszczenia sobie dzierżaw drugiego? Coż dopiero, kiedy zaraza zmyślona tylko?

q) Skądże to carowa i król pruski maią prawo naznaczać proporcyą i stopnie państwom udzielnym? Na iakich prawidłach ci nowi geometrowie polityczni rozwiązuią takowe mierniczopolityczne problemata? Nowy ten, a ciemny i niesłychany dotąd ięzyk w prawie narodów, nie podaież własności każdego mocarstwa pod miarę, wagę i cyrkiel cudzey chciwości?

„pozyskania i zachowania, nie naruszaiąc staro-„żytney iey wolności, rządu mądrego i dokła-„dnego, a oraz dość mocnego i czynnego do „zapobieżenia i poskromienia wszystkich nierzą-„dów i zamieszań, które tak często nadwerężały „własną iey samey i sąsiaduiących z nią spo-„koyność.

„Będąc przeto ziednoczeni doskonałym po-„rozumieniem się względem celów i prawideł, „nayiaśnieysza imperatorowa ieymć całey Rossyi, „i nayiaśnieyszy król iegomć pruski, są u siebie „naymocniey przeświadczeni, że nie mogą le-„piey zapobiedz zupełnemu zniszczeniu, którym „Rzpltey grożą panuiące w niey niezgody; zwła-„szcza zaś te dziwotworne i obłąkane zdania, „które się w niey zaczynaią okazywać; iak przy-„łączaiąc do swoich *respective* państw te iey pro-„wincye, które teraz z niemi graniczą, i biorąc „one natychmiast w aktualną swoię possessyą, „końcem zasłonienia onych wcześnie od skutków „okropnych tych zdań, które w nich rozsiewać „usiłuią *r*). Rzeczeni monarchowie, oznaymu-„iąc całemu narodowi polskiemu w ogólności o „swoim w tey mierze stałym i nieodmiennym „posta-

r) Na tym fundamencie wszystkoby wziąść należało.

„postanowieniu, wzywaią go do nayprędszego „na seym zgromadzenia się, końcem ułożenia się „po przyiacielsku względem tego obiektu; a oraz „do przyłożenia się do zamiarów zbawiennych, „które oni maią względem zapewnienia mu na „potym stanu pokoiu nienaruszonego i rządu sta„łego i gruntownego.“

Ta deklaracya, w którey oczywiste są bezprawia, fałsze i potwarze, nie ściągnęła odpowiedzi rokoszu targowickiego. Walewski, woiewoda sieradzki, następca Szczesnego w kole generalności, Seweryn Rzewuski, hetman polny koronny, osobiste oświadczywszy protestacye, oba zagrożeni kaſsacyą urzędów, sekwestrem dóbr swoich; Grodno, celem zabezpieczenia się od zemsty, stosownie do woli posła moskiewskiego, i za przebaczeniem im kary, porzucili. Taki był odpor, takie postępki rokoszu targowickiego, gdy mu zabor kraiów Rzpltey zapowiedziany został. Widać raczey w ich nikczemności i podłości istotną usługę do uiszczenia skutków zmowy dwóch dworów przeciw całości Polski. Iak daleko tę haniebną usługę posunęli rokoszanie, w przygotowaniu zdatnego seymu do zatwierdzenia gwałtownych zaborów, rozdział następuiący, który obeymuie wszystkie czyny rokoszan, przełoży.

Ale

Ale potrzebuież, co do sądu Europy, odpowiedzi deklaracya dwóch dworów, która sama przez się sromotney chciwości nosi cechę? Uznałaż Europa w deklaracyi moskiewskiey 18go Maia 1792 za rzetelne, za sprawiedliwe *zamiary, iakie były powinny pozyskać carowy powolność, uszanowanie i wdzięczność całego narodu polskiego s)*? Broniąc się przeciw takowemu gwałtowi seym konstytucyiny, *wyzwałże woyska rossyiskie na poboiowiska;* a raczey nie byłże on wyzwany? Gdy oparcie iawne ustało, nie przez żadne *zwycięstwa*, lecz przez opuszczenie ze strony króla obrony kraiu, woyska i seymu; czymże Moskwa dowodzi dalsze *machinacye przeciw sobie sekretne*? Owszem twierdząc, *iż ich sprężyny subtelne tym są niebezpiecznieysze, że często przed naybystrzeyszym dozoru nikną okiem*, nie daież prawa do wniosku, iż tych *machinacyi* sama nie dostrzegła? Mogłże się rozkrzewiać ow *duch fakcyi i zamieszania* w Polszcze przeciw Moskwie, przy ucisku, którego obywatele doznawali od stutysięcznego woyska? od generalności rokoszu, od władz inkwizycyinych, które wszędzie po kraiu, pod imieniem sądów konfederackich, rozmnożone były? *Skłonności złośliwe*

---

s) Słowa kursywe drukowane wyięte z samey deklaracyi 9go Kwietnia 1793.

we naywiększey liczby Polaków przeciw Moskwie, a rzetelniey mówiąc sprawiedliwe w nich czucie ucisku publicznego i prywatnego, nie byłyż skutkiem naturalnym gwałtu, zemsty i dumy, z którą postępowali sprawcy przemocy Katarzyny, aniżeli skutkiem usiłowań fakcyi iakieyś *na omamienie pospolstwa?* Co znaczy wymówka *nieszczerości*, z którą obywatele przystępowali do związku targowickiego, kiedy deklaracya 18go Maia, spółcześnie targowiczanow uniwersały, pomimo przekonania, pomimo przysiąg, groźbami i mściwemi środkami zniewalały obywatelów do wyrzekania się konstytucyi i seymu konstytucyinego? Nakoniec, nie okazuież deklaracya sama nikczemności tych zarzutów, kiedy w niey rości sobie carowa prawo do prowincyi polskich, nie tak na pomienionych pobudkach, iako bardziey na tym bezdowodnym i fałszywym twierdzeniu, *iż kluby, spokrewnione z klubem iakobińskim są iuż ustanowione w stolicy, iako też w wielu prowincyach polskich?* Miała czas Moskwa w rocznym przeciągu despotycznego swego rządu w Polszcze; miał król pruski w kilkumiesięcznym w Wielkopolszcze przebywaniu, odkryć i wyiawić Europie choć iedno siedlisko, choć iednego apostoła, choć iedno dzieło tey piekielney w Polszcze nauki, o którey rozkrzewieniu deklaracya głosi. Smiało tu wyrzec możemy: nie-

masz

masz w świecie piekielnieyszey nauki nad tę, którą deklaracya dwóch dworów wprowadza, gdy za prawo do opanowania narodów, do zaboru cudzych kraiów, chęć wykorzeniania w nich błędów ogłasza.

Okazaliśmy w pierwszey części dzieła naszego, *o uczestnictwie króla pruskiego do rewolucyi w rządzie polskim i do czynów seymu konstytucyinego*, przeciwności w dyplomatycznych iego aktach. Spełnieniem onych iest deklaracya 9go Kwietnia 1793, nawet stosowana do deklaracyi 16go Stycznia tegoż roku. Przy wchodzie woysk swoich do Wielkopolski, oświadczywszy Gwilelm: „iż pryncypalnym celem tego kroku ostró„żności iest, zasłonić prowincye pograniczne pru„skie“; w trzy miesiące potym wyznaie: „iż „biorąc prowincye polskie w aktualną swą pos„sessyą, uczynił to końcem zasłonienia onych „wcześnie od skutków okropnych zdań, które „się w nich rozsiewaią“. Spolny w tym akcie iest bezwstyd, z którym Katarzyna II. wspomina deklaracyą swoię 18go Maia 1792. Zbliżaiąc wyrazy iedney do drugiey, okażemy z iaką wzgardą pamięci i rozsądku powszechnego, oraz wstydu i uczciwości, dyplomacya dni naszych postępuie. W deklaracyi 18go Maia: „sprawiedliwość „wrodzona carowy nie pozwala iey połączać ca-

„ły

„ły naród polski z iedną tych iego częścią, która „zaufanie iego uięła sobie i zdradziła; i owszem „przeciwnie przekonana iest u siebie naymocniey, „że większa iego liczba nie należy w żadnym „sposobie do tego wszystkiego, co udziałano prze- „ciwko niey i Rzpltey, iey dawney przyiacioł- „ce"; w deklaracyi 9go Kwietnia, nie tylko wy- mienia *skłonności złośliwe naywiększey liczby Polaków*, ale oświadcza: „iż od trzydziestu lat przy- „zwyczaioną iest do pasowania się z rozrucha- „mi ustawicznemi tego kraiu". W deklaracyi 18go Maia nayczulsza na seym konstytucyiny skarga: „iż ukoronował wszystkie swe smutne „zamiary, obaleniem aż do fundamentów, na dniu „3go Maia 1791go roku, całego gmachu rządu, „pod którym Rzplta w pomyślności tyle wieków „trwała; a na iego zwaliskach powstała monar- „chia"; w deklaracyi 9go Kwietnia nayczulsza na tychże burzycielów skarga: „iż oni pracuią, „ażeby wprowadzić na łono Rzpltey tę naukę pie- „kielną, którą sekta bezbożna Iakobinów, swię- „tokradzka i oraz niegodziwa zrodziła na nie- „szczęście i zniszczenie wszystkich społeczeństw „duchownych, cywilnych i politycznych". W deklaracyi 18go Maia rokosz targowicki uznany: „iako szczególne i skuteczne lekarstwo przeciwko „nieszczęśliwościom, w które warszawska kon- „federacya, nieprawna i moc sobie nad prawa „przy-

„przywłaszczaiąca, pogrążyła naród"; w deklaracyi 9go Kwietnia „carowa z królem pruskim, „za zgodą cesarza rzymskiego, żadnego innego „skuteczniey szego dla swego *respective* bezpie„czeństwa nie uznali sposobu nad ten, ażeby za„wrzeć Rzpltą polską w granicach ściśleyszych, „urządzaiąc dla niey exystencyą i proporcye pań„stwom śrzedniego stopnia właściwsze". W deklaracyi 18go Maia, wezwani wszyscy obywatele do łączenia się z woyskiem, do kraiu Rzpltey wchodzącym, dla uskutecznienia dzieła targowickiego, doświadczać mieli: „oprócz zapomnie„nia przeszłych uraz, wszystkiey pomocy, bez„pieczeństwa dla swych osób i utwierdzenia w „swoich własnościach"; z przyłączoną pogróżką: „iż, którzy zaślepieni uporem, przeciwić „się będą chęciom dobroczynnym imperatorowy, „i chęciom patryotycznym ich spółobywatelów, „niech nieszczęść i surowości, którey się expo„nuią, na samych siebie winę kładą: tym spra„wiedliwiey, gdy od nich samych zależało uni„knąć ich przez prędki szczery żal i poprawę"; w deklaracyi 9go Kwietnia zachodzi wielka wątpliwość o łączących się do konfederackiego dzieła, owszem urągania z woyska moskiewskiego daią prawo carowy źle sądzić „o szczerości akcessu „naywiększey liczby obywatelów do teraźniey„szey konfederacyi, iako też o trwałości i nie-

„wzruszoney mocy pokoiu wewnątrz i zewnątrz „Rzpltey". Nakoniec w deklaracyi 18go Maia zaprasza carowa naród polski: „aby całe swoie „zaufanie złożył w wspaniałości i nieinteresowa„niu, które powoduią iey kroki"; w deklaracyi 9go Kwietnia oznaymuie całemu narodowi polskiemu, o przyłączeniu niektórych iego prowincyi do państw swoich; zaprasza go oraz carowa z królem pruskim „do nayprędszego na seym zgro„madzenia się, końcem ułożenia się po przyia„cielsku względem tego obiektu; a oraz do przy„łożenia się do zamiarów zbawiennych, które „oni maią względem zapewnienia mu na potym „stanu pokoiu nienaruszonego, rządu stałego i „gruntownego".

Z takiemi to deklaracyami stawaią dwa mocarze, spiknieni na Polskę, przed światem; podobni do owych winowayców, którzy, przez sprzeczne wyznania, tracą prawo do wiary, własnemi staią się oskarżycielami, i sami siebie przed wyrokiem sądu potępiaią.

ROZDZIAŁ VII.

Targowickiego rokoszu niemoc. Wstręt w narodzie do iego robot. Ucisk kraiu: łupiestwa rokoszan. Urządzenia ich względem następnego seymu grodzieńskiego.

Upadło dzieło, z tylą trudami przez lat cztery, ręką cnoty i prawdziwey miłości oyczyzny stawiane: rozpędzony został seym, twórca rządu i niepodległości Polski: usunąć się musieli cnotliwi, nie widząc iuż żadnego, w owey porze, przeciw przemocy i zdradzie oporu. Dopięli zatym rokoszanie celu swych żądzy. Zaklęci bezbożną przysięgą przeciw czynom seymu konstytucyinego, zburzyli całą iego budowę; a na iey mieyscu oświadczyli się, pod opieką *boskiey* Katarzyny, dźwignąć gmach niewzruszony *odwieczney przodków wolności a)*. Iakoż do dzieła tego mieli dosyć materyałów, w błędach i przesądach przeszłych wieków, które oni za pierwsze ogłaszali prawdy: mieli ich dosyć w chytrze wymyślo-

O 2 nych

a) Ostrzega się czytaiący, iż wyrazy kursywe są wyięte z uniwersałów targowickich.

nych ustawach, któremi uwielbiona ich opiekunka, aż do seymu konstytucyinego, krępowała Polskę; stotysięcy zaś pod ręką pomocników moskiewskich obiecywało im prędkie wystawienie przedsięwziętey budowy. Byłoby to dzieło słabe, ułomne, panowaniu raczey moskiewskiemu, nie wolności i niepodległości Rzpltey dogodne, na intereśsie gabinetu petersburskiego, nie na woli narodu wsparte; ale przynaymniey za to niewiele pracy, mniey ieszcze dowcipu, w tworcach potrzebuiące. Lecz i do tego nawet nie przyszło. Psuć im tylko, nie budować pozwolono. Cały ciąg trwania rokoszu był stanem niemocy i nieładu. Ucisk obywatelów, uciemiężenie i zniszczenie kraiu, były skutkiem iego gwałtownego na przewodnictwo narodowi narzucenia się: a kradzieże skarbu publicznego, łupiestwa wszelkiego rodzaiu, naywiększe gwałty od rokoszan w postaci prawodawców popełniane; nakoniec ułatwiona i przyśpieszona zguba oyczyzny, uczyni nayczarnieyszą w dzieiach Polski rokoszu targowickiego pamiątkę.

Iak gwałtownie rokosz ten rozszerzył się w Polszcze, iak bezprawnie wszystkie sobie przywłaszczył władze, iuześmy przełożyli *b*). Ohydny

b) W rozdziele V. części II.

hydny opis czynów iego, przerwany na czas został, wystawieniem okoliczności, równie ohydney zmowy sąsiedzkich dworów na Polskę. Wraca się do niego teraz z obrzydzeniem pióro. Przykra zaiste rzecz iest, opisywać spółrodaków przestępstwa; ale czynny wpływ ich do ostatniey zguby oyczyzny, milczeniem tych przestępstw pokryć nie pozwala.

Co zbrodnia zawiązała, do czego duma i chciwość była powodem; to zgodnie, to po obywatelsku iść nie mogło. Nienawistni przedtym sobie hersztowie rokoszu, złączyli się na czas przeciw oyczyznie. Lecz kiedy iuż wszystko pod przemocą moskiewską uległo, kiedy się postawili na czele naywyższey władzy, narzuconey od nich narodowi, wrócili zaraz do dawnych waśni. Każdy z nich panować, każdy przewodzić pragnął. Ztąd Szczesnego, Branickiego i Rzewuskiego zabiegi, aby naywięcey między konsyliarzami swych służalców, lub przyiacioł umieścili. Iakoż uformowali generalność z ludzi zupełnie podległych sobie; lecz podzielonych między naczelników. Nie maiąc oni swego zdania, ślepo szli za natchnieniem swych przewodzców: z ich ręki czekaiąc nadgrody, lub, za ich zezwoleniem, z łupów oyczyzny. Szczesny, iako marszałek i pierwszy twórca związku, miał

z początku tę pociechę, że słowa iego uchodziły za wyroki. Okrzyknęła go generalność wskrzesicielem wolności, i iuż mu pochlebcy *Wielkiego* imię przyznawali *c*). Pozwalali zrazu Branicki i Rzewuski tego kadzidła dumie iego; ale potym i o sobie nie zapomnieli, i gdzie o ich interess chodziło, mieli dość liczną przeciw Szczesnemu partyą. Niemało do tego pomogła nieznośna pycha Szczesnego, którey w swym powodzeniu granic nie kładł. Otoczony zawsze pułkiem Moskalów, zdawał się bydź absolutnym dyktatorem. Zaufany we względach carowy, z pogardą patrzał na starych Moskwy stronników; tak dalece, że Małachowski kanclerz, Raczyński marszałek nadworny, dawniey od Szczesnego służący Moskwie, z wielkim niesmakiem swoim, po kilka godzin

---

c) Benedykt Hulewicz, konsyliarz rokoszu, rzucaiąc potwarze na czyny seymu konstytucyinego, i na iego naczelnika Arystydesa polskiego, w mowie mianey w Brześciu; oddał hołd wielkości swego Mecenasa w te słowa: „Ledwie *Wielki i cnotliwy* Szczesny Potocki wstąpił w oyczystą ziemię, gdy liczny obywatel „na hasło wolności otworzył oczy, poznał „przepaść i chwycił się śrzodków ratowania siebie“. Zapomniał przydadź Pan Benedykt, że Moskale przyszli z tym hasłem wolności, i otwierali obywatelom oczy: a tak skuteczne z *Wielkim* Szczesnym wzięli śrzodki, że dziś Polski prawie iuż niemasz.

godzin w przedpokoiu stać musieli, nim doczekali się widzieć iego oblicze.

Ale nayzręcznieysze biskup Kossakowski, z bratem Szymonem, którego sam hetmanem stworzył, wziął śrzodki do panowania w Litwie. Człowiek ten nayobłudnieyszy z ludzi, naygorszy z obywatelów, naychytrzeyszy z partyzantów Moskwy, intrygę miał za iedyną do wszystkiego drogę, bezczelność za przymiot, cnotę za przesąd lub maskę, własny interess za boga, a kraiu niedolą za porę wyniesienia i zbogacenia siebie i swoich. Ułożył naprzód całą generalność litewską ze swoich krewnych i stronników: przydał Sapieże kanclerzowi, który dla starości, narzuconey na siebie funkcyi marszałka ciągle odbywać nie mógł, Iozefa Zabiełłę, krewnego swego, za zastępcę: porównał go w mocy z marszałkiem koronnym; nakoniec generalności litewskiey, przez siebie rządzoney, oddzielne decyzye, co do narodu litewskiego, zawarował *d*). Tak zro-

 bił

d) Obacz decyzyą generalności litewskiey 18go Sierpnia 1792. Uniwersał iey 9go Września roku tegoż. Uważyć tu należy, iż ci matacze tak ogromną sobie moc nadali, pod tytułem urządzeń wewnętrznych, porządkowych, sądowych, ekonomicznych; co, żeby nie tak raziło obywatelów, w wyrazach ciemnych i oboiętnych zawikłać starali się.

bił się wszechmocnym w Litwie; a przez znaczną liczbę swoich konsyliarzów, ilekroć łączyły się obydwie generalności, przemagaiącym w ich obradach. Słowem, on pod pierwszeństwem tylko Szczesnego, wszystkim przewodził.

Król, opuściwszy seym konstytucyiny, mniemał, iż przez tę ofiarę, miłą zapewne Moskwie, nabędzie prawa do przewodniczenia targowickiemu związkowi. Ale się grubo zawiodł w swoich nadzieiach. Nienawidzony, iak chytry zmiennik, od całey Polski, wzgardzony był od Moskwy, iak mdłego i nikczemnego umysłu człowiek. Pod pozorem audyencyi, naieżdżali pokilkakrotnie, z tłumem Kozaków, zamek iego generałowie moskiewscy. Zdawało się, iż traktowany był iak braniec woienny. Musiał połykać te wszystkie obelgi w stolicy i mieszkaniu własnym; a nie miał tey nawet pociechy, żeby go żałowała publiczność. Owszem, w nieszczęściu narodu, znaydowała ona folgę iakąś: widząc, że ten, który tak haniebnie zdradził położoną ufność w sobie, w ohydzie i obelgach pierwszą krzywoprzysięstwa swego odbierał nadgrodę. Nie udały się królowi, tyle razy pomyślnie używane, w gabinecie petersburskim intrygi; ani zmiękczyły carowy, zimnieyszey iuż zapewne w tym wieku, czułe do niey odezwy. Nie wzięła ona tego, przy-

przynaymniey na pozór, za wielką przysługę, że ułatwił iey woysku opanowanie Polski. Dawszy mu więc dotkliwie uczuć, że iey był stworzeniem, kazała mu się stosować do woli konfederacyi targowickiey, iako zupełną iey ufność posiadaiącey.

Uczynił król do Szczesnego odezwę, przypominaiąc, że zawsze z nieodmiennym był dla niego przywiązaniem i szacunkiem; zachęcaiąc do ścisłego z sobą porozumiewania się: bo od tego, iak twierdził, naywięcey dobro powszechne zależeć miało. Lecz dumny Szczesny, czyli żadnego nie chcąc mieć z królem spolnictwa, w tym chwalebnym, podług siebie, dziele, którego sam będąc twórcą, sam oraz chciał bydź dokonaczem; czyli zagniewany o to, że przez prędki akcess króla do iego związku, stracił nadzieię korony, którey pewnym się iuż bydź rozumiał, gdyby mimo stałości Stanisława Augusta w obronie kraiu i konstytucyi, Polska orężem moskiewskim przezwyciężona została; odpisał w wyrazach pełnych niechęci i wzgardy. Wyrzuciwszy ostro królowi, że rad iego nie słuchał, że paktów konwentów nie dotrzymał, że nadto zasmakował sobie w monarchiczney 3go Maia konstytucyi; tym tonem dał mu upomnienie: „Teraz, mości królu, trzeba nadgrodzić

„narodowi republikantskiemu, ieżeli nie chcesz „uyść za wiarołomcę, co zamiast wdzięczności „narodowi, że cię na pierwszym posadził miey„scu, chciałeś go podbić i własnością twoią uczy„nić.... Bądź królu wdzięcznym za koronę „monarchini i narodowi; ale bądź wdzięczniey„szym, ieżeli masz krew polską w sobie, za to, „co teraz czynić mamy. Może teraz wolny i „niepodległy naród, wybaczyć W. K. Mci, iako „zwiedzionemu *e*)". Wkrótce list ten rozszedł się po całey Polszcze. Obrażała w nim fałszywość twierdzeń i duma Szczesnego; lecz nikt nie żałował króla, bo własną zmiennością wystawił się na tak obelżywe ugryzki.

Wtedy stan iego mógł się nazwać prawdziwie nieszczęśliwy. Nienawidzony od narodu, zelżony od Moskwy, wzgardzony od rokoszan, siedział w zamku, nie śmieiąc na świat oczu pokazać. Ale czuły na tak ostre wyrzuty, tknięty do żywego zuchwałym Szczesnego tonem, chciał, choć na chwilę, zaćmić tak nieprzychylną narodu opinią, czekaiąc iey zmiany i ułagodzenia z ciągiem czasu i dalszym rzeczy wypadkiem. Zaczęli więc dworscy ogłaszać, że akceſs króla iedynym

---

e) Wypis z listu Szczesnego do króla, 2go Sierpnia 1792.

dynym był kraiu od zaboru ocaleniem, że przez niego zawiódł ambicyą rokoszan, że panowanie ich niedługo trwać będzie, że król ma pewny układ z Moskwą, bardzo pomyślny dla Polski *f*); i że naród, aby miał tylko cierpliwość, wkrótce w tym uzna zbawcę oyczyzny, którego teraz, nieświadom sekretów gabinetowych, iak niestałego i zmiennego potępia. Takiemi wieściami starał się król łagodzić niechęć publiczności: a tym czasem zaczął skrycie porozumiewać się z biskupem Kosakowskim, wiedząc dobrze o iego dzielnym wpływie w targowickie obrady. Miał on prawo spodziewać się przysługi po człowieku, którego darami, koadiutoryą intratnego biskupstwa wileńskiego zobowiązał; a nawet po konstytucyi 3go Maia, lubo iak zdraycę powszechnie nienawidzonego, głaskać nie przestawał. Ten iest charakter Stanisława Augusta, że chociaż żadnego dzieła stale trzymać się nie zwykł, do każdego atoli należeć pragnie: nieczynność iest dla niego nieznośna, a niepodobne w żadnym przedsięwzięciu wytrwanie. Lubo zaś do złego przy-

---

f) Czytay pismo = *Ia lepiey trzymam o królu* = wydane od iednego z dworskich. Niezręczny iednak ten dworak! Rozumowanie iego zasadzone na domysłach, usprawiedliwiaiąc na czas króla, z wypadkiem rzeczy, stało się rzetelnym iego potępieniem.

przyznać się nierad, lubo nieprzeyzrzanym cieniem okryć chce imie swoie, i przez wszelkie sztuki stara się zasłonić ie od nagany społczesnych i potomnych; żadna iednak naybrzydsza robota w Polszcze nie była bez iego uczestnictwa. Wszedł on i do targowickiego dzieła, i skończył ie godnym panowania swego sposobem.

Nadęty Szczesny powodzeniem, że sam, przy pomocy Moskwy, przeważył prawy seym i naród, chciał związek swóy naypoważnieyszym uczynić. Przybrał go więc w pyszne tytuły: *Konfederacyi generalney wolnych obu złączonych narodów;* potym *Nayiaśnieyszey generalności*; potym *Nayiaśnieyszey Rzpltey skonfederowaney.* Zalecił kanclerzom, aby ministrów dworów zagranicznych uwiadomili: *że konfederacya generalna, po akcessie króla, w całym świetle stoi, i nayokazalszą istność i świetność samowładney Rzpltey okazuie g).* Wykonali kanclerze rozkaz dany *h).* Milczenie na to dworów iawnie okazało, iak patrzały na ten buntowniczy związek od Moskwy utworzony. Ieden tylko papież, nową konfederacyą

g) Słowa wzięte z zalecenia kanclerzom notyfikacyi dworom zagranicznym, 2go Września 1792.
h) Nota Chreptowicza podkanclerzego do ministrów zagranicznych, 26go Września 1792.

racyą szczęśliwym nazwał *ewentem* *i*); i błogosławił temu nieprawemu związkowi, niszczącemu konstytucyą 3go Maia, błogosławiwszy przed rokiem seymowi, z okazyi iey ustanowienia. Sprzeczność takowa w rzeczach nawet politycznych, mniey zgodna z dostoieństwem papieża, niemało zasmuciła tych, którzy w dzisieyszym wieku, miotaiącym okrutne przeciw stolicy rzymskiey pociski, szanuią iey powagę i chcieliby ią widzieć szanowną. Usłyszał iednak rokosz targowicki prawdę z ust posła wolnego narodu. Chcąc on przypodobać się Moskwie, albo raczey iey wykonywaiąc wolą, kazał ministrowi francuzkiemu, z okoliczności rewolucyi, dziesiątego Sierpnia w Paryżu zaszłey, z kraiu wyiechać. Lubo dla tey przyczyny, ani dwór londyński, ani madrycki, ani inne dwory, nie zostaiące pod ów czas w woynie z Francyą, posłom iey z kraiów swoich ustępować nie kazały. Wtedy minister ten *k*) oświadczył rokoszanom, że w konfederacyi na trupach i pod przewodnictwem oręża moskiewskiego zawiązaney, reprezentacyi Rzpltey widzieć nie może; że postępek ich względem siebie ma za gwałt, którego światło wieku dzisieyszego długo bez ukarania nie zostawi.

---

i) Obacz notę Nuncyusza 25go Listopada 1792.
k) Pan Decorches.

stawi. Niemiły zapewne był Szczesnemu w takim charakterze człowieka sąd o związku iego. Lecz kto śmiał gwałtem przygnieść własnego narodu przekonanie, rozumiał, że mu się bynaymniey na obcych zdania oglądać nie trzeba.

Mocny do psucia dobrych dzieł seymu konstytucyinego rokosz, mdłym był i słabym do ważnego w sprawie narodu przedsięwzięcia. Ta niemoc iego zaraz okazała się w Brześciu. Prócz wyznaczenia poselstwa do Petersburga, deputowanych do króla, i naymniey potrzebney delegacyi do examinowania magistratur, gdyż wszystkie magistratury wykonawcze ściśle w swoim czasie od seymu examinowane były; i od następnego seymu examinowane bydź mogły; nic więcey nie zrobili rokoszanie. Spełzło kilka tygodni czasu na nikczemnych sporach i potwarzach seymu. Gdzie przeszłe prawodawstwo okazało męstwo i gorliwość o powagę Rzpltey, tam się wydała rokoszan słabość i zupełne Moskwie poddaństwo. Kazał był seym przytrzymać Sadkowskiego, archimandrytę słuckiego *l*). Inkwizycye, dowody okazały go bydź winnym: wy-

l) Obacz w rozdziele II. części II. rzecz o Sadkowskim, na karcie 52, 53, 54, 55. i notę o nim na karcie 52 pod lit. *k*.)

wyrok, tylko sprawiedliwości przez roztropną politykę zawieszony został. Rokosz, bez poprzedniego rzeczy roztrząśnienia, seymu postępek za nieprawny; winowaycę, za nieskażoney cnoty człowieka, uznał *m*). Wskrzeszaiąc seym powagę Rzpltey nad xięstwem Kurlandyi, iako lennością Polski, wysłał swego do Mitawy komisarza. Niemiło na to patrzała Moskwa, w xięstwie tym, iak w swoiey prowincyi, rządzić przywykła: zaraz go też rokosz odwołał. Każdy się mógł domyślić, że w tym wszystkim wykonywał rozkazy ministra moskiewskiego. Z takich początków naymniey widzący przeglądać zaczęli: że los narodu i kraiu, kształt przyszłego rządu, nie od rokoszu zawisł; chociaż się ustawicznie twórcą rządu i wolności ogłaszał; lecz od Moskwy, która go utworzyła. Ta była przyczyna, że zaraz z Brześcia znaczna się konsyliarzów liczba usunęła *n*). Ci tylko do Grodna się przenieśli, którzy albo ślepe w swym naczelniku pokładali zaufanie, albo się pewnego obłowu, w czasie ucisku i nieładu, spodziewali.

Tym

---

m) Czytay list podły Szczesnego i Sapiehy, marszałków rokoszu, do Sadkowskiego, 22go Września 1792.

n) To iest z tych, których późniey, mimo ich, za konsyliarzów dopisali naczelnicy rokoszu. Obacz R. V. C. II. not. *r*.) na karcie 163.

Tym czasem udała się czereda poselska do Petersburga. Mniemał rokosz, że wysyłaiąc kupę posłów, większy hołd przez to odda carowy; nie myśląc, iż usprawiedliwiał iey potwarze, niedawno rzucone na naród polski, gdy go do tatarskiey hordy, w manifeście swoim przeciwko Szwecyi, obelżywie przyrównała. W instrukcyi wysilało się iego niewolnictwo na naypodleysze uwielbienia carowy, poniżaiąc imię narodu, którego sobie reprezentacyą bezprawnie przywłaszczył. Zalecili wyznać rokoszanie: „że „wspaniała i wielkomyślna Katarzyny wielkiey „dusza dźwignęła swobody, skruszyła zamachy „monarchiczne, wróciła staropolskie iestestwo na„rodowi; że wdzięczność za to uroczystym po„selstwem głoszą, przed obliczem tey monarchini, „z którey maiestatu nabieraią wzorów berła dźwi„gaiące osoby": a powtarzaiąc, żakowskim stylem, iedną myśl służebniczą w nowych coraz wyrazach; kazali ieszcze powiedzieć: „że zabrane „wdzięczności obowiązki nayodlegleyszey prześlą „potomności, za skuteczną a nieinteressowaną po„moc; iż całemu świata okręgowi podadź do „wiadomości pragną, że nic nie znayduią chlu„bnieyszego, nad zaszczyt doznawać wspaniało„ści Wielkiey Katarzyny *o*)". Po tak nikczemnym

o) Treść instrukcyi 4tego Września daney od rokoszu dele-

mnym i haniebnym czołganiu, niewolnicy oświadczaią chęć wniyścia *w związki przymierza* z Moskwą; iak gdyby przymierze, dzieło dwóch stron równych sobie w prawach, między panem a niewolnikiem mieysce mieć mogło: upraszaią oraz o zaręczenie *całości possessyi* Rzpltey, i iey *niepodległości*. Właśnie w sam czas zaczęli myślić o całości Rzpltey, gdy iuż zupełnie i kray i sam rokosz na dyskrecyi carowy zostawał. Godnym był tłumaczem rokoszu, na czele delegacyi Branicki hetman. Powiedział wiernie wszystkie te podłości, niegodne wolnego człowieka, tym bardziey reprezentanta wolnego narodu; lecz godne iego, dawnego Moskwy służalca; godne tych, którzy go tłumaczem swego niewolnictwa mieć chcieli. Odebrała delegacya odpowiedź, z oświadczeniem uprzeymości dla siebie, i że imperatorowa mile te hołdy przyimuie. Nie było w niey wzmianki o całości Polski: uczyniono tylko traktatu nadzieię, lubo w dalekiey i ciemney perspektywie. Ale za to obfite strawne brali delegowani ze skarbu carowy. Hoyna ona była w tey mierze, maiąc sobie wkrótce te wydatki podziałem Polski sowicie nadgrodzić. Z niecierpliwością wyglądał Szczesny z konsyliarzami skutku posel-

delegowanym do Petersburga, własnemi iego wyrazami, wiernie tu umieszczona.

poselstwa: spodziewaiąc się, że przywiozą z Petersburga delegowani zapewnienie losu Polski, i pozwolenie dla rokoszan, stawiania wolnego i republikantskiego rządu budowy.

Próżne ich były oczekiwania. Nic im pewnego nie zwiastowali posłowie, ani z Petersburga, oprócz że mieli szczęście widzieć wysławione w instrukcyi *maiestatu oblicże;* ani po swym powrocie. Branicki nawet został w Petersburgu, ostrzeżony zapewne, aby się więcey do robot rokoszowych nie mieszał; które się na haňbie naczelników, a' ostatniey zgubie kraiu skończyć miały. Ludzie, mniey mocną obdarzeni wiarą, wnosiliby ztąd, że się iakie ukryte, a szkodliwe dla Polski knuią układy: lecz rokosz, położywszy zúpełne zaufanie w stworzycielce swoiey, niczego się nie obawiał. Büller też, minister moskiewski przy rokoszu *p*), nie przestawał szeptać Szczesnemu, iż ieszcze nie przyszedł czas, w którym się spełnić maią zamiary wspaniałości carowy względem Polski. Iaka więc była nieczynność

---

p) Trzeba wiedzieć, że w tym czasie dwóch było ministrów moskiewskich w Polszcze: ieden Bułhakow, w Warszawie przy królu, drugi Büller, w Grodnie przy rokoszu. Dopiero za przybyciem Sywersa wyiechali, który ich obudwóch zastąpił.

ność rokoszan w Brześciu, ta sama była w Grodnie.

Ale brzydko było, w ustach ustawicznie powtarzać wolności imię, a związane mieć ręce, i we wszystkim wyroków petersburskich oczekiwać: szkaradnie, obalić rząd od narodu polubiony, przywłaszczyć sobie bezprawnie całą władzą, a nie modz iey użyć do uskutecznienia nawet swych bezrozumnych marzeń. Ztąd iął się wszelkich zwodnictwa sposobów rokosz, aby się w niewolniczey przed narodem nie wydawał postaci. Mniemał, że wiele mówiąc i pisząc, tym samym bardzo czynnym zdawać się będzie. Zaczął więc bezprzestanne czynić odezwy do narodu, w nich tłumaczyć zamiary swoie, okazywać ich czystość, uwielbiać wspaniałość carowy, naypochlebnieysze obywatelom czynić nadzieie, a czernić ustawy seymu konstytucyinego. Szły dzień na dzień uniwersały, zawsze te same potwarze i fałsze obeymuiące. Rozumiał rokosz, że przez ciągłe czernideł rzucanie, zatrze świetne ślady czynów seymowych i prawość swego wmówi postępku. W rzeczy samey, człowiek z początku odrzuca potwarz, walczy z nią, nareszcie ustawnym zmordowany powtarzaniem, uwodzić iey się dopuszcza: bo nie rozumie, aby można było ciągle bez przyczyny potwarzać. Smu-

tny upadek prac seymu konstytucyinego, dodawał dzielności rokoszan potwarzom. Rzadko ludzie na samym żalu, nad nieszczęśliwie kończącemi się dziełami, przestaią: przypisuią oni zaraz tam winę, gdzie nie towarzyszyło szczęście; i prędzey u nich zyskaią przebaczenie, byle pomyślne, zamachy występku, niż naylepsze a nieszczęśliwe cnoty przedsięwzięcia.

Takiego więc sposobu chwyciwszy się rokosz, dla zatarcia swoiey bezczynności, przekładał razem chlubnie prace swoie; z których iednych, iak mówił, iuż dokonał, drugie mu do dokonania zostaią. Zerwanie wszystkich związków między koroną i Litwą, wystawiał za ważne dzieło *obwarowania unii*: rozrzucenie woyska kraiowego pomiędzy większą Moskalów liczbę, za *rozlokowanie i opatrzenie onego*; odarcie miast z przyznanych im swobod, za *umorzenie nieukontentowania, między stanem szlacheckim a mieyskim*; haniebne poselstwo do Moskwy, za *czułą wdzięczność, winną iey przez wzgląd wspaniałey i nieinteressowaney przyiaźni.* Przechwalał się z tych działań, iakby uwielbienia godnych: przy czym wielkie dzieło, to iest, *wyrwać kray z zamieszania* (które sam sprowadził), *i powrócić Rzpltą Rzplcie*, przez *seym rewolucyiny* q) wywróconą, zapo-

q) Zastanówmy się na chwilę nad tym, cośmy dotąd,

zapowiadał. Wzywał obywatelów, aby swoie względem rządu myśli otwierali: a przez niepoiętą bezczelność, przytłoczywszy kray woyskiem moskiewskim, sam będąc otoczony i strzeżony od Moskalów, wołał do narodu: *Narodzie! na*

---

tąd, dla błahości rzeczy, prawie przeminęli. Seym konstytucyiny nazywaią zawsze rokoszanie *seymem rewolucyinym*, i rozumieią, że go tym wyrazem naywięcey potępią. Oprócz tego, że każdy seym pod konfederacyą, iakeśmy iuż rzekli w części I. R. II., iest rewolucyą, bo wychodzi z pospolitych form seymowania; seym 1788go, który zupełnie nową dał postać Polszcze, tak przez zrzucenie z niey obelżywego iarzma gwarancyi, iak przez ustanowienie nowego rządu, i podniesienie znaczenia iey między europeyskiemi mocarstwami; uczynił wielką rewolucyą, która nie tylko go nie potępia, ale mu naywiększy zaszczyt przynosi. Wszelka znaczna odmiana, bądź względem rządu, bądź względem stanu narodu, iest rewolucyą. Tak patrzał na dzieła tego seymu Kazimierz Sapieha, gdy ieszcze na sesyi 13go Października 1789 powiedział: „Seym nasz iest *rewolucyą;* ale rozsą„dną: bo złe ustawy obalił, i zrzucił obcą prze„moc." Byłaby to rewolucya nayszczęśliwsza, bo wewnątrz, bo z wolą narodu dokonana; gdyby zbrodnia targowiczanów i zmowa niegodziwych sąsiadów, nie zniszczyła zbawiennych iey skutków. Zrobił i rokosz targowicki rewolucyą, ale naygorszą, bo ią sprowadził zewnątrz z woyskiem moskiewskim; którym przytłoczywszy kray, oddał go na łup chciwości mściwey Katarzyny i wiarołomnego Fryderyka Gwilelma.

tym istotnie nasza zasadza się wolność, że sami o sobie radzić możemy r).

Takowa bezwstydność, powiększyła ieszcze powszechną nienawiść. Wyrazy tak bezczelne, wzięto, iak należało, za naygrawanie się z rozumu i czucia narodowego. Bo iak ten mógł mówić o wolności, który sam pierwszy pod wyrokiem woli moskiewskiey zostawał? iak mógł obiecywać wolny układ konstytucyi, gdy sam prawie kroku nie mógł uczynić bez wiedzy i zezwolenia Büllera? iakim czołem śmiał zasięgać zdania narodu o rządzie, gdy sam z dwoma spolnikami na zniszczenie dzieła rządowego, sankcyonowanego od całego narodu, odważył się? Te ostre, lecz rzetelne prawdy, nie ieden Szczesnemu wytknął. Inni, urągaiąc się z iego wezwania, przysyłali mu liczne exemplarze konstytucyi 3go Maia.

Mścił się za to Szczesny ze swym rokoszem, odnawiaiąc szkalowania narodu, i dzikie rzucaiąc potwarze na spółziomków, których potym chciwość sąsiadów za pozór do zaboru kraiu użyła. Między zbrodniami rokoszan i tę nie za naymnieyszą kłaść trzeba: obwiniwszy seym w akcie, że

r) Czytay, między innemi, uniwersał rokoszowy 29go Października 1792go, tłumaczący zamiary rokoszan, z którego tu treść wyciągniona.

że *siał proiekta demokrackie; przykład Paryża wystawiał za wzór miastom polskim;* zadawszy narodowi niedostatek światła, że się dał uwieść ustawom seymu; zmienili potym ięzyk, gdy kray przemocy uledz musiał. Wychwalali światło narodu, że poznał prędko świętość i użyteczność celu związku targowickiego: wmawiali, że się chętnie do nich łączył, a tym samym ich postępek usprawiedliwiał. Nie uwiodły nikogo te pochlebstwa; trwał wstręt powszechny ku Targowiczanom: uczuł go nieraz Szczesny w naydotkliwszych wyrazach. Nie mogła się zataić nienawiść publiczności: odzywała się ona głośno w schadzkach, posiedzeniach, na teatrach. Gdzie tylko iaki stosunek do zdrady, dumy, chciwości, łupiestwa upatrywano, w oklaskach i okrzykach dawano do zrozumienia, iakie w sercach było czucie względem naczelnika rokoszu i iego wspolników. Wtedy Szczesny z rokoszanami, przeświadczony o czystości zamysłów swoich; (gdyż człowiek ten, dobrze trzymaiący o sobie, rozumiał, iż wpośrzód nayczarnieyszey przeciw oyczyznie zbrodni, idzie za natchnieniem obywatelstwa i cnoty :) wniosł, przez szczególnieysze rozumowanie, iż takie pociski nie zkąd inąd wypadaią, tylko od Iakobinów, zagęszczonych w Polszcze: gdy przeciwnie wnieść był powinien, iż to był głos wstrętu i nienawiści powszechney

przeciw iego bezprawnemu dyktatorstwu i zbrodni. Ztąd iego pioruny na nowe i zwodnicze nauki, zabronienia schadzek i klubów (których nie było), kary na zwodzicielów, na burzycielów spokoyności publiczney *s*): ztąd ustanowienie inkwizycyiney policyi w Warszawie *t*), zakazy druków, podsłuchiwania rozmów. Tak woiował ten naieźdnik oyczystey ziemi, z marami, uciskał wolność myślenia i mówienia: a oddalaiąc od siebie winę, pokrywaiąc swoię nieczynność, szkalował naród, i pozorów sąsiadom do rozszarpania kraiu dostarczał. Takową tyranią chciał zagładzić nawet pamięć, szczęśliwych wolności momentów, za czasów seymu konstytucyinego; gdyby, iak mówi Tacyt, równie było w mocy człowieka zapomnieć, iak iest milczeć *u*).

Miał atoli iedno rzetelne zatrudnienie rokosz, niemiłe dla siebie; ale niepodobna mu się było od

s) Czytay list Szczesnego do Mniszcha, marszałka W. K. 7go Listopada; i uniwersał 28go Listopada 1792.

t) Czytay uniwersał 17go Grudnia 1792.

u) *Dedimus profecto grande patientiae documentum, . . . adempto per inquisitiones loquendi audiendique commercio. Memoriam quoque ipsam cum voce perdidissemus, si tam in nostra potestate esset oblivisci, quam tacere.* Tacit. in Vit. Agric.

od niego usunąć. Musiał ciągle odbierać i wykonywać rozkazy, względem opatrzenia furażami woyska moskiewskiego; a razem słuchać bezprzestannych skarg na iego gwałty. Samo weyście żołnierza moskiewskiego i postępowanie iego w kraiu, oznaczone było wszędzie przez niezliczone krzywdy. Nie zaprzeczali tego generałowie moskiewscy: ale w początkach, dla zmnieyszenia nienawiści ku rokoszanom, oświadczyli: „że „monarchini ich, troskliwa o szczęśliwość naro„du polskiego, zleci zapewne, aby los cierpiących „złagodzony został *w*)". Korzystali z tego oświadczenia rokoszanie: poczytali ie za tryumf sprawy swoiey, i za naywiększe prawo do wdzięczności narodu. „Czernił (pisał chlubnie Szcze„sny do woiewodztw koronnych) seym *x*) war„szawski intencye monarchini; chcąc pozbawić „Rzpltą tey pomocy, która iey wolność i całość „zabezpiecza i zapewnia; tey monarchini, którą „nie tylko nie żąda straty obywatelów, ale, rzad„kim w dzieiach świata przykładem, za sąsiada „intereſs, wspaniale i woysk swoich i skarbu nie

P 5 „oszczę-

w) Czytay listy Kochowskiego, generała moskiewskiego, do Szczesnego 7go i 17go Sierpnia 1792go.

x) W oryginale rokoszowym, miasto seym, iest wyraz *spisek*; ale go przeciw nayprawnieyszey narodowey władzy powtarzać się nie godzi.

„oszczędza *y*)". Z teyże okoliczności, naczelnicy rokoszu w Litwie, na przesadę ogłaszali woiewodztwom i powiatom: „że wszelkie szkody będą „nadgrodzone; że bliski iest koniec nieszczęść, „bo wielka Katarzyna chce mieć szczęście wasze „liczone między iey nieśmiertelne czyny". A zwracaiąc głos do płaczących na obecne uciski, żałuiących czynów i czasów seymu konstytucyinego, mówili: „cieszyliśmy się, kiedy nam pła„kać należało; płaczemy, gdy się cieszyć po„winniśmy *z*)".

Tak wysadzone rokoszan dla carowy uwielbienia, na tak błahym fundamencie, naypochlebnieysze czynione nadzieie, wyszłyby na większe ich zawstydzenie, gdyby się wstydzić umieli. Bo nie tylko zawodną okazywała się obietnica nadgrody szkod poniesionych; ale rozstawione licznie *woysko przyiacielskie* (iak ie rokosz nazywał) po całym kraiu, zaczęło codzień srożey uciskać obywatelów. Odnowiły się wkrótce wszystkie owe gwałty i uciemiężenia, których Polska, w czasie dawnieyszego Moskalów przebywania, doznawała. Wyszedł nakaz dostarczenia prowian-

y) Wypis z uniwersału Szczesnego, 6go Września 1792.

z) Wypis z uniwersału rokoszowego do litewskiey prowincyi, 23go Września 1792.

wiantów i furażów, na ośm miesięcy, dla stutysięcznego woyska. Co z ochotą powinni obywatele uczynić: „gdyż tu idzie (tak mówi Büller „w nocie do generalności) o opatrzenie woyska „monarchini, przez którey potężną i wspaniałą „pomoc wolność Rzpltey polskiey przywróconą „została *a*)". Lubo przykro było dostarczać tak znaczne prowianta i furaże, zwłaszcza dla woyska, które wydarło rząd narodowi, a los kraiu w srogiey trzymało niepewności; lubo niewiele ufali obywatele powtarzanym ustawnie obietnicom przyzwoitey za nie zapłaty; bo wiedzieli z doświadczenia, iak zwykła płacić Moskwa: iednakże przy urodzayności owego roku, mniey-by byli czuli tę uciążliwość, gdyby z innych miar ich cierpienia i uciski pomnożone nie były. Ale prócz arbitralności w miarach i wagach, prócz twardego oficerów moskiewskich obchodzenia się przy odbieraniu prowiantów; wystawieni byli na wszystkie gwałtowności, iakich sobie rozhukana zuchwałość pozwalała. Mimo wyznaczonych kwater, mieścili się żołnierze moskiewscy z naywiększą przykrością w domach obywatelskich: prócz dostarczania furażów do magazynów,

---

a) Czytay uniwersał 4go Listopada 1792, z obwieszczeniem o nakazanych prowiantach. Wnim znayduie się nota Büllera, tu zacytowana.

nów, trzeba im było dawać żywność, którey się mocą a z wymysłem domagali. Rozpusta żołnierza, każąc obyczaie, szerzyła razem zaraźliwe choroby. W samych opłatach nowe popełniali zdzierstwa, naznaczaiąc pieniądzom wyższy nad ich wartość szacunek. Brali gwałtownie podwody, rugowali z chałup ludzi z żonami i dziećmi, do czego barbarzyńskie przydawali traktowania. Wyprowadzali kupami włościan z kraiu, pędząc ich na puste Oczakowa stepy; dopełniali rekrutem polskim straty w bitwach poniesione. Ucisk i nędza sprawiła liczne emigracye: ztąd po wielu mieyscach, wsie bez ludzi, role bez pracowników zostały, i gospodarstwo nienadgrodzone szkody poniosło *b*).

Powstały zatym powszechne skargi: udawali się z niemi zewsząd obywatele do generalności, win-

---

b) „Obywatele są przymuszeni żywić, po kwa„terach żołnierzy mięsem po trzy razy na dzień; „nad to każą sobie dawać odzież: chłopów z „chałup z dziećmi i żonami wyganiaią, którzy „pod ciężką porę pod płotami siedzieć muszą“. Wypis z podaney skargi od ziemi warszawskiey. Podobneż skargi i inne woiewodztwa i powiaty zanosiły. Na dowód tego czytay delegowanym, od generalności do generała Kochowskiego, dane zlecenie: w nim znaydziesz urzędowny opis wszystkich gwałtów i uciążliwości, których tu krótki obraz wystawiony.

winney skutecznie zaradzić tak srogim uciążliwościom od woyska, które iey naczelnicy w postaci przyiacielskiey do kraiu sprowadzili. Głos ten skarg, nędzy i ucisku, nie naymilszy był dla hersztów rokoszu. Dawał się w nim iuż widzieć smutny skutek, bezbożnego ich zamachu przeciw oyczyznie. Oczyszczaiąc atoli siebie, zwalali winę na seym konstytucyiny, choć ten seym rugował zupełnie z kraiu Moskalów: *iż on z usilnością wydarcia oyczystey wolności, wpłynął w ucisk obywatelów, i wyniszczenie ich maiątku:* zdziwionych udaiąc nad uciskiem od żołnierza przyiacielskiego, zapewniali: *iż Wielkiey Katarzyny zamiary nie inne są i były, wprowadzaiąc swe woysko, tylko przywrócić Rzpltą Rzplcie, Polakom wolność, obywatelom bezpieczeństwo i szczęśliwość:* zachęcaiąc do cierpliwości przekładali: iż powinniby obywatele te przykrości z większym sercem znosić, *porównywaiąc przemiiaiącą uciążliwość z wydartą na zawsze wolnością c).* Nakoniec oświadczali, iż dopomną się o zapłatę, o nadgrodzenie krzywd, i przełożą komendantom rossyiskim, aby skromniey woysko przyiacielskie trzymać raczyli.

Nie

---

c) Czytay rezolucyą rokoszową woiewodztwom brzeskiemu kuiawskiemu, i inowrocławskiemu, w okoliczności ucisków od woyska moskiewskiego, daną, 14go Listopada 1792, z którey wyrazy tu zacytowane są wyięte.

Nie oszczędzaiąc pociech i nadziei, chcieli nadto rokoszanie wmówić w naród zapewnienie, że uciski iego niedługo koniec mieć będą; a to przez niezwłoczne ustanowienie nowego *republikantskiego* rządu: każąc się domyślać, że wtedy woyska przyiacielskie, iako iuż niepotrzebne z granic Rzpltey wyidą. Rozumieli, że przecię im kiedyś carowa dzieło to zrobić pozwoli, za ustawne kadzidła, które mniemaney iey wielkości dawali *d*): iak gdyby hołdy niewolnicze nie zasługiwały więcey na wzgardę, iak na dobre przyięcie. Wyznaczyli deputacyą do formy rządu, z osob, z których iedne były pełne przesądów, drugie złey chęci dla kraiu, inne nic nie znały prócz prawnictwa. Szczesny, nowy Solon Polski, podał plan tego rządu, godny swey głowy, w którym powtarzaiąc co punkt słowa *odwieczney przodków wolności*, rozumiał, że dostateczny fundament do napisania republikantskiey konstytucyi założył; w rzeczy, tak czczy i bez żadne-

---

d) Między innemi podłościami rokoszu względem carowy, obchód imienin iey w Grodnie, miał wszystko, co tylko niewolnictwo i czołganie wymyślić mogło. Bale wielkie, illuminacye, napisy. Przesadzali się w tym Szczesny, Sapieha kanclerz, Massalski, biskup wileński. Przez takie pochlebstwa chcieli wmówić wielkomyślność w carową, żeby kraiu nie zabierała; ale się nie udało.

żadnego obięcia, że nawet rozbioru iego uczynić niepodobna. Wezwali także obywatelów miast, aby przekładali konfederacyi proźby swoie. Właśnie mogły miasta, polepszenia losu swego pokładać nadzieię w tych, którzy im tak gwałtownie swobody, od seymu konstytucyinego przyznane, wydarli. A biorąc uroienia za rzeczywistość, przedsięwzięcia za dokonanie, nadzieię za skutek, wołali chlubnie: „Zbliża się moment, „w którym Rzplta wolność i niepodległość, a „obywatel swoie swobody uyrzy zabezpieczone. „Narodzie! oddasz nakoniec sprawiedliwość tym, „którzy około szczęścia twoiego pracuiąc, z ochotą ponieśli na ofiary życie i maiątki; a którzy „obelgi cierpliwie znosić umieią *e*).

Rozsądny człowiek, gdyby nie widział innych dowodów nieszczęścia i ucisku, z tych samych ustawicznych pocieszeń i nadziei, wnosiłby sprawiedliwie o nędzy i cierpieniach kraiu. Iakoż były one wszystkie, iakich naród obcą przy-

---

e) Wypis z uniwersału 17go Grudnia 1792. Na iakie to ofiary ponieśli rokoszanie życia i maiątki? Wszyscy żyią, wszyscy posiadaią swe maiątki, którzy ie mieli; a którzy nie mieli, maią ie teraz z łupiestwa publicznego. Jedni tylko obywatele seymu konstytucyinego cierpią srodze na maiątkach; a cierpieliby zapewne na osobach, gdyby ich zemsta i przemoc dosięgnąć mogła.

przywalony przemocą, nie maiący żadney od rządu opieki, żadney do prawych iuryzdykcyi i magistratur ucieczki, doznawać może. Oprócz codziennych gwałtów od żołnierza moskiewskiego, działy się gwałty i bezprawia wewnętrzne od własnych rodaków. Czas ten zamieszania, niemocy i nieładu, wzięli zli za porę iedyną do niecnych korzyści. Drapieżni Kossakowscy, zostawszy panami Litwy, obracaiąc generalnością iey podług swey woli, maiąc warowane oddzielne od generalności koronney decyzye, pozwalali sobie wszystkich gwałtów i bezprawiów, byle się tylko zbogacić mogli. Zaieżdżali dobra, kassowali w naywyższych instancyach zapadłe dekreta, narzucali arbitralnie nadzwyczayne na maiętnieyszych obywatelów ciężary, lub przez swych iurgieltników wynaydowali przeciw nim winy, aby potym, za daną protekcyą, hoyne brali opłaty. To samo drapiestwo ogarnęło generalność koronną. Wstrzymywał ią, prawda, póki mógł Szczesny: i trzeba wyznać, że człowiek ten, bogaty z siebie, nie potrzebuiący sam publicznego łupiestwa, opierał się kolegom swoim *f)* w nasyceniu chci-

f) Miączyński ieden z konsyliarzów, człowiek złego charakteru, gdy go Szczesny od łupiestwa wstrzymywał, wystawuiąc, że konfederacya nie osobistemi zyskami, lecz ogólnym kraiu dobrem powinna się zaprzątać, tak mu odpowiedział:

chciwości ich publicznym łupem; lubo w urzędach, w rangach woyskowych nie przepomniał ich nadgradzać. Niżey wytkniętym będzie, na iakie ta generalność rozpuściła się niegodziwości, po oddaleniu się Szczesnego: teraz przełożemy tu bezprawia po woiewodztwach i powiatach, w konfederacyach mieyscowych, popełniane. Składały się one po większey części, iak się iuż rzekło w rodziele V., z ludzi, w powszechnym nieszczęściu prywatnego zysku szukaiących. Przy nich zostawała wszelka władza, po skaſsowaniu przez rokosz trybunałów, sądów ziemiańskich, komiſsyi porządkowych i wszystkich prawych magistratur. Nie mogli mieć obywatele w takich iuryzdykcyach zabezpieczenia, które, ani co do kompletu osób, ani co do sposobu wotowania, ani co do czasu, stałego opisu nie miały. W rzeczy samey, zamiast zasłony obywatelów, były one ich postrachem. Każdy drżał bydź pociągnionym do sądu, w którym arbitralność, intryga,

---

dział: „Mospanie marszałku, ieżli o to idzie, „żeby robić poczciwie i darmo, to trzeba było „robić w przeszłym seymie. Teraz, gdy nas „W. Pan do tak brzydkiey wciągnąłeś roboty, „nie możesz nam przeszkadzać, żebyśmy sobie „za to nie nadgrodzili". Z takich to po większey części ludzi generalność była złożona; i takich miał spólników Szczesny, ustawicznie cnotliwym sam siebie nazywaiący.

tryga, przemoc i przekupstwo wszystkiego dokazywały. Nikt nie mógł bydź bezpiecznym czci, osoby, maiątku. Ta nayokrutnieysza niepewność, przy gwałtownościach woyska moskiewskiego, brzydziła Polakom nieszczęśliwą ich oyczyznę: w którey na wszelkie wystawieni byli uciski, a nie widzieli żadney w rządzie dla siebie opieki. Zdaie się, iż przez takowe przykrości, chciała Moskwa oboiętnemi ich zrobić na ułożony rozbiór kraiu. I zapewne rząd iednego, choć tak poniżaiący naturę ludzką, przy zapewnieniu osoby i własności, znośnieyszy iest nad tyranią wielu, nad anarchią, w którey zbrodnia naygrawa się z praw nayświętszych, i bezkarnie się wszelkich niegodziwości dopuszcza.

Mimo powtarzanych zaręczeń rokoszu: iż woyska przyiacielskie skromniey sprawować się będą; nie tylko nie ustawały uciążliwości, ale się ieszcze powiększały. Miasto Warszawa doznało ich szczególniey, iak gdyby mszczono się nad nim, że pierwsze było świadkiem ustanowienia nowey konstytucyi, i dzień trzeciego Maia z okazami naywiększey święciło radości. Musiało co kwartał płacić znaczne summy na naięcie domów dla oficerów moskiewskich: prócz tego zaś wystawione było na wszystkie przykrości, które mu pobłażaniem zuchwałe żołdactwo wyrządzało.

ło *g*). Równy ucisk, równe zdzierstwa działy się po prowincyach. Wyprzedawali Moskale magazyny, a na nowo kazali dostarczać. Gwałty po domach, nędza ludu, przyszły do ostatniego stopnia, i w niektórych mieyscach były przyczyną srogich wypadków. Za tak powszechnym uciskiem smutne wynikły skutki. Zniszczenie prywatnych familii pociągnęło za sobą upadek kredytu i handlu. Można twierdzić, że uwzięła się Moskwa, aby przez cztery lata pomyślności zebrane korzyści, wszelkiego rodzaiu uciskiem i nędzą w iednym roku z Polski wycisnęła. Łagodząca dotąd generalność oboiętnemi odpowiedziami skargi obywatelskie, uznała nareszcie, mimo swey woli, straszne cierpienia kraiu. Lecz nic nie nadały podawane od niey noty. Milczeniem ie zbywał Büller i generałowie moskiewscy: a dąsania się o to rokoszan, okazywały tylko, w iakiey wzgardzie u samych Moskalów zostawali *h*).

---

g) Czytay skargę Warszawy, zaniesioną 1go i 3go Grudnia 1792.

h) Czytay notę generalności 10go Grudnia do Büllera, w którey żali się, że konfederacya nawet odpowiedzi nie ma od komendantów rossyiskich, co uwłacza iey powadze, gdyż ona naywyższą władzą reprezentuie.

Z takich postępków, wnieśćby iuż byli powinni rokoszanie, że to woysko przyiacielskie, nieprzyiacielskim wcale obchodzi się sposobem: że Moskwa, ukrywaiąc przed niemi los Polski, i nie dozwalaiąc im żadnego ważnego przedsięwzięcia, musi mieć nienaylepsze dla Rzpltey widoki. Tak przeglądali wszyscy rozsądni ludzie: Szczesny tylko z rokoszem odrzucał wszelkie od siebie podeyźrzenie. Iuż i o wniyściu Prusaków do Polski rozchodziły się wieści, iuż wszystkie okoliczności o bliskim rozbiorze kraiu wątpić nie pozwalały. Szczesny iednak, zaufany *w nieumieiącey się odmieniać boskiey Katarzynie*, naymnieyszą wątpliwość, za grzech nieprzebaczony, przeciw wierze w północnym bóstwie, poczytywał. I owszem, pewny w tym czasie, iak nigdy więcey, o zbliżaiącym się spełnieniu szczęścia nad Polską, dla uwiecznienia chwalebnych iego sprawców, to iest, siebie i spólników swoich; medale bić kazał *i*). Że mu nie broniono tworzyć nie-

---

i) Medal ten obrońcom Rzpltey, Szczesnemu, Branickiemu, Rzewuskiemu, Kossakowskim, od generalności, to iest, od nichże samych sobie uchwalony. Napis wpośrzód korony cywiczney: *Civibus, quorum pietas, coniuratione die 3tia Maii 1791 obrutam et deletam libertatem polonam, tueri conabatur, Respublica resurgens*; a wkoło: *Gratitudo concivibus, exemplum posteritati.* Będzie to pamiątka zbrodni; a napis będzie

nierozsądnych proiektów, iuż się prawodawcą narodu bydź rozumiał, i dzień 15ty Lutego 1793 za epokę rozpoczęcia nowego rządu ogłosił *k*). Uważaiąc postępki tego człowieka, niełatwo iest osądzić, czy go między naywystępnieyszemi, czy między naybezrozumnieyszemi ludźmi kłaść trzeba. Haniebna zaiste dla niego, lecz nieuchronna przemiana.

Ale nim przyszedł ten dzień, zwiastowany potylokrotnie za dzień zbawienia i szczęścia Polski; aż oto, po tylu klęskach, uciskach, nieszczęściach, ostateczna iey zguba, w oczach nawet ślepo w Petersburg wierzącego rokoszu, odkrywać się poczęła. Wyszła bezwstydna deklaracya pruska, 16go Stycznia 1793, a z nią razem wkroczyło woysko w kraie Rzpltey, pod pozorem zasłonienia prowincyi pruskich od iakobinizmu zagnieżdżonego w Wielkieypolszcze: i nietylko trzy wielkopolskie woiewodztwa, ale sieradzkie, łęczyckie, rawskie, kuiawskie, inowrocławskie, płockie, i część mazowieckiego zagarnęło. Woysko moskiewskie ustępowało wszędzie, daiąc wolne mieysce rozszerzenia się Prusakom. Zoł-

 nierz

będzie świadectwem grubego poięcia autorów w dwóyznaczeniu, w braku sensu i w żelazney łacinie.

k) Czytay uniwersał 21go Grudnia 1792.

nierz polski, w małey liczbie w tych stronach zostaiący, bez armat, bez amunicyi, bez ładunków, czyniąc odpór podług danego od generalności rozkazu, śmierć szlachetną, lecz niepotrzebną dla oyczyzny, w kilku mieyscach poniosł. W tymże czasie nadiechał z Petersburga Sywers, nadzwyczayny poseł, i Ingelstrom nowy wodz moskiewskiego woyska w Polszcze. Iakie ich były postępki względem rokoszan, iak szydzili prawie z ich niedołężności, pozwalaiąc im narzekać przeciw gwałtownościom pruskim *l*), a wiążąc ręce do dania im naymnieyszego odporu; rozdział poprzedzaiący, gdzie rzecz była o zmowie Moskwy i króla pruskiego przeciw Polszcze i usłudze rokoszu do uskutecznienia tey zmowy, dokładnie iuż przełożył.

Pomiarkował dopiero Szczesny, że użyty został od Moskwy za nayohydliwsze narzędzie do zguby oyczyzny. Postanowił zatym usunąć się od przewodnictwa własnego związku. A kryiąc do czasu haňbę i rozpacz swoię, utrzymywał

---

l) Wzmianka tu iest o protestacyi rokoszan przeciw wniyściu woysk pruskich, którey treść w poprzedzaiącym znayduie się rozdziele. Życzę z tey okoliczności czytać wyborne pismo, pod tytułem: *Uwagi zakordonowanego obywatela pruskiego nad protestacyą targowicką.*

wał głośno: że Wielka Katarzyna sprzeciwiać się sobie nie umie; a zatym trzeba w niey zupełną położyć ufność; znana iey wielkomyślność nie pozwala o całości Polski tracić nadziei. Więcey iednak prawie kosztowało Szczesnego, usunięcie się od zgubnego oyczyznie rokoszu, niżeli utworzenie i postawienie się na iego czele. Wielu z konsyliarzów, tak rozsądnie zaufanych w cnocie Szczesnego, iak on zaufał cnocie Katarzyny względem całości Polski; sprzeciwiało się mocno iego wyiazdowi. Iedni rozumieli, że maiąc go na czele generalności, śmieley opierać się będą mogli gwałtownościom sąsiadów; drudzy chcieli, aby ten był przytomny rozwiązaniu ostatniey, a nayokropnieyszey dla Polski, sceny, który w poprzedzaiących aktach naypierwszą grał rolę, i ich do tey fatalney wciągnął roboty. Dwakroć generalność okazała się przeciwną chęci Szczesnego: dopiero na wyraźny rozkaz z Petersburga skłonić się musiała na iego oddalenie; pod tym iednak pozorem, że naczelnika swego przetworzyła w posłańca do carowy. Porzucił więc Szczesny dzieło własne, aby do niego więcey nie wrócił. Usunął się od niego, dla słabości zdrowia Alexander Sapieha, a wkrótce i żyć przestał. Wielu także z konsyliarzów, mianowicie stronnicy Szczesnego, poszli za przykładem naczelnika, porzucili Grodno, chcąc ukryć w do-

 mach

mach hańbę i zbrodnią swoię. Szalony zaś Suchorzewski, namówiwszy część woyska, przeprawił się na Wołoszczyznę.

Na mieyscu Szczesnego został zastępcą Walewski, godny partyzant Branickiego. Był on dawniey w konfederacyi barskiey; a pod czas seymu konstytucyinego w chytrey partyi Potemkina dzielnie pracował, łudząc pozorną mów śmiałością, skrycie zaś służąc Moskwie. Gdy rokosz targowicki rozszerzać się zaczął, złożył urząd woiewody, aby mógł zostać marszałkiem woiewodzkim konfederacyi krakowskiey, i mieć wpływ czynnieyszy do obrad tego rokoszu. Przyimuiąc laskę po Szczesnym, warował on sobie u Sywersa zaręczenie całości Polski. Lecz gdy mu na pierwszey sessyi, pod iego laską, podana była deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczaiąca zabor kraiu; zaniosł protestacyą: za co oddalił go od marszałkowstwa Sywers, i dobra mu sekwestrować kazał; lubo zaraz z tey surowości, za nastąpionym przeproszeniem, sfolgował.

Nie zostawał iuż w Grodnie z pierwszych naczelników rokoszu koronnego, tylko Rzewuski. Powróciwszy z Petersburga, po odprawionym tam poselstwie, siedział cicho, używaiąc naywiększey dla serca swego pociechy, z przywrócenia

wła-

władzy buławom, i dopomagaiąc Szczesnemu w tworzeniu nierozsądnych proiektów, które formę republikantskiego, podług nich, rządu, składać miały. Lubo i iak hetman wiele ucierpiał w powadze swoiey, gdy Ingelstrom ordynanse iego tamował, i iak prawodawca zawiódł się w swoich nadzieiach, gdyż marzenia iego żadnego nie wzięły skutku. Poradnik ten Szczesnego, a raczey podżegacz do zbuntowania się przeciw prawemu seymowi, widząc, że zawiązany od nich rokosz kończy się na ostatniey zgubie kraiu; szkalować zaczął Szczesnego: iemu w tym całą przyznaiąc winę, że przez niewczesne nadesłanie do Petersburga, na ręce Zubowa formy rządu, wstrzymał zawarcie traktatu, do którego się skłonną carowa okazywała. Tak ci hersztowie spólną zbrodnią, przez którą ułatwili rozbiór kraiu, ieden na drugiego zwalali. Nie zaniedbał oprócz tego Rzewuski, osobistą protestacyą przeciw zaborom, poprzeć patryotyzmu swego. Uwielbiaiąc w niey carową, która go pięć lat na Syberyi trzymała, a teraz tak haniebnie zawiodła; „tuszyłem (mó„wi w swey protestacyi) Rzpltą bydź bezpieczną „od wszelkich pocisków pod cieniem przyiaciel„skiey tarczy iey, błogosławiłem imię iey, i „mniemałem śluby czynić za oyczyznę, czyniąc „ie za tę wielką monarchinią". Taki hołd oddawszy stworzycielce, któregoby choć w ten czas

przynaymniey nie należało dawać, gdy ona dzieło rąk swoich na ostatnią hańbę i igrzysko wydała, oświadcza, iakby co wielkiego na usprawiedliwienie swoie: iż on był twórcą przysięgi, przez którą obowiązała się konfederacya targowicka, *na oderwanie naymnieyszey cząstki kraiu nie pozwalać.* Nareszcie wezwawszy boga za świadka, wezwał i świadectwa bogini północney, carowy moskiewskiey, iż o zaborze Polski nic nie wiedział *m*). Nie miał wdzięczności Sywers za te pyszne figury retoryczne; uznał on w samych uwielbieniach *sentymenta nieprzyiazne* wspaniałym zamiarom carowy, *pod zasłoną patryotyzmu zbyt wyniesionego n)*, i sekwestrem dóbr autora postraszył. Za przeproszeniem zyskał przebaczenie ten Brutus targowicki *o*), i wyiechał

---

m). Czytay protestacyą Seweryna Rzewuskiego 17go Kwietnia 1793, z którey wyięte są te wyrazy.

n) Wyrazy wyięte z noty Sywersa, którą podał z okazyi protestacyi Rzewuskiego, 20go Kwietnia 1793.

o) Rzewuski Seweryn miał szczególnieyszą pretensyą nazywać się Brutusem polskim. Ja niewiem, iakie podobieństwo między nim a Brutusem zachodzi; chyba w iednym szaleństwie. Lecz Brutus zmyślił ie na czas, dla wyrzucenia w zdarzoney okoliczności tyrana, i wybicia na wolność ziomków swoich. Rzewuskiego zaś czyny, mowy, pisma, zacząwszy od niewoli w Moskwie, aż do zawiązania rokoszu targowickie-

iechał, z buławą iednak, do Gallicyi. Iakoż sprawiedliwa Moskwa nie chciała za słowa wywierać swey zemsty na tych, którzy intereſsom iey czynami tak dzielnie służyli.

Po Walewskim wziął laskę Puławski, naypodleyszy z iurgieltników Moskwy, którego świeżo orderem carowa za wierne sobie usługi nadgrodziła. W generalności litewskiey trzymał ią Zabiełło Iozef, wierny wykonywacz Koſsakowskich woli. Na mieysce oddalonych konsyliarzów, przybrała sobie generalność nowych; a w tych liczbie ludzi nayniepoczciwszego charakteru, szukaiących iedynie zarobków w zamęcie kraiu i w nieszczęściu swoich spółziomków. W takowym składzie przywróciła generalność targowicka do wszystkich zaszczytów Adama Ponińskiego, sławnego seymu 1775go marszałka, który w sądach seymowych o zdradę kraiu, przekupstwo i łupiestwa publiczne przekonany, od czci odsądzony i z kraiów Rzpltey wywołany został. Postępek ten

---

wickiego, i zaniesienia protestacyi przeciw teyże Moskwie, ciągłe szaleństwo okazuią. Bo trzeba bydź szalonym, aby po niewoli w Moskwie udawać się do niey o pomoc przeciw oyczyznie: aby przygnębiwszy i oddawszy na iey dyskrecyą kray cały, znowu się przeciw Moskwie protestować.

ten z Ponińskim, zgodny był z duchem generalności, która go tak dobrze w zbrodniach naśladowała, a ledwie nie przeszła. Iakoż wstrzymywane cokolwiek od Szczesnego, chciwość i łupiestwo, żadnych iuż wtedy nie miały granic. Szkaradność tych zbrodni w tym iest naywiększa, że ie rokoszanie w postaci prawodawców popełniali.

Skarb publiczny, pomnożony tak znacznie od seymu konstytucyinego, na utrzymanie woyska i opatrzenie pospolitych potrzeb, stał się łupem drapieżney rokoszan chciwości. W Litwie nałożyli oni ieszcze nowy dla swych zysków podatek *p)*. Wydawał ustawiczne do skarbu aſsygnacye Koſsakowski, mniemany hetman, które Zabiełło, krewny, laskę w generalności litewskiey naywięcey trzymaiący, podpisywał. Nie tylko nie zdał on przyzwoitego z wybranych summ rachunku, ale kwituiąc go generalność, ieszcze mu znaczny dług do skarbu przyznała. Fundusz edukacyi zagarnął w swe ręce biskup inflantski. A lubo wielkim iest przyiacielem iezuickiego zakonu, lubo w pierwszym zaraz uniwersale, po zawiązaniu rokoszu w Litwie, o podźwignienie tego zgro-

p) Zalecenie płacenia od dymu po gr. 15, w W. X. L. 21go Września 1792.

zgromadzenia, obłudną gorliwość okazał q); nie radby iednak zapewne, ustąpić dla niego tego łupu, który iego występne zasila marnotrawstwo, i naj intrygi w Petersburgu potrzebnych kosztów dostarcza. Naznaczyli sobie hoyne pensye marszałkowie, iako też i konsyliarze generalności, tak litewskiey iak koronney. Sypał się grosz publiczny na gratyfikacye, pensye, zaległości. Bogaciły się nim bezecne utratniki, Ożarowski, Puławski, Ankwicz, Sierakowski, Włodek i inne rokoszu członki; a żołnierz pozbawiony był swoiey należytości. Lecz ten wydatek zbrodniarze, przy zbliżaiącym się zgonie oyczyzny, za niepotrzebny sądzili.

Nie przestawali ieszcze na tych kradzieżach i łupiestwach skarbu: powyznaczali oni nadto sobie nadgrody z maiątku publicznego. I tak hetmanowi Kossakowskiemu dobra Lachowice dziedzictwem nadali, biskupowi inflantskiemu dobra od biskupstwa krakowskiego, przeszło 600,000 intraty czyniące, które seym konstytucyiny w pierwszym zapale, ułudzony od stronników Moskwy, z naruszeniem praw duchownych (opatrzywszy iednak przyzwoicie biskupa krakowskie-
go),

q) Czytay uniwersał rokoszowy Kossakowskich, 27go Sierpnia 1792, pełen obłudy i głupstwa.

go), na skarb zabrał: nie spodziewaiąc się, aby potym na nadgrodę dla naywiększego zbrodniarza obrócone bydź miały. A gdy dla nadgrody innych rokoszan zabrakło maiątku publicznego, bo go iuż seym Ponińskiego po większey części roztrwonił; rzucili się na prywatnych własności, i z pogwałceniem wszystkich praw, swoim ie członkom nadawali. Nie było nic świetego w ich oczach: kassowali ostateczne dekreta; tłumaczyli, iak chcieli, prawa; pisali do potrzeby rezolucye; oddalali obywatelów od praw z natury im służących: zgoła arbitralności, gwałty, wydzierstwa, do ostatniego posunęli stopnia, i wstrzęśli pierwsze cywilnego towarzystwa fundamenta. Tysiące wydanych od generalności sancytów, to iest, wyroków razem prawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, a to bez żadnego prawidła, lecz iedynie podług chuci i arbitralney rokoszan woli; pokazuią, iak głęboko w naystraszenieysze zabrnęli bezprawia, ile krzywd popełnili, ilu się dopuścili niegodziwości. Niech nikt nie sądzi, aby rokoszanie sami się na tak wielkie odważali zbrodnie, gdyby od Moskwy pobłażenia nie mieli. Wszystkie te niegodziwości, są skutkiem srogiey duszy carowy. Nie dość miała przez utworzony od siebie spisek zgubić Polskę: użyła go ieszcze za narzędzie do prześladowania, i do obrzydzenia własney Polakom oyczyzny.

Stanął

Stanął też i król w Grodnie, wyciągniony z Warszawy od Sywersa, maiący wkrótce czynnieyszą zacząć rolą. Dotąd wpływ iego do rokoszu kończył się na cichych z Kossakowskiemi porozumieniach; bo Szczesny, póki na czele generalności zostawał, nie chciał mieć żadnego z królem uczestnictwa. Wtedy Małachowski kanclerz, i podkanclerzy Chreptowicz, gorliwi przyiaciele Moskwy, widząc że iey przyiaźń wychodzi na zgubę oyczyzny, i że za dawane pensye podłym Polakom nadgradza sobie carowa zaborem połowy Polski i Litwy; nie chcąc iechać do Grodna, aby nie należeli do podpisu dobiaiącego Rzpltą dzieła; złożyli, a raczey pod imieniem złożenia, sprzedali swoie urzędy. Rostropni ludzie, służąc w ciągu urzędowania swego interessom Moskwy, chcieli się na końcu od niesławy uwolnić. Niewczesna ta, czy pokuta, czy obłuda, nie zasłoni ich od zasłużoney kaźni. Poszli oni do prywatnego zacisza z tym imieniem, na iakie w publicznym życiu sobie zarobili. Nic też na ich oddaleniu się nie zyskała oyczyzna: bo mieysca ich wkrótce godnemi następcami napełnione zostały. Przybyło ieszcze mieysc w ministeryum, dla ludzi zdatnych w podobnych okolicznościach. Wakowała iuż laska wielka litewska, zaraz po odstąpieniu przez króla konstytucyi, od Ignacego Potockiego złożona. Odebrała generalneral-

neralność trzem cnotliwym ministrom urzędy, Kołłątaiowi podkanclerstwo, Ostrowskiemu podskarbstwo, Sołtanowi laskę nadworną litewską: za to, iż się czynów konstytucyinego seymu nie wyrzekli, i do chwalebnego targowickiego związku nie przystąpili. Wszystkie te stopnie dla ludzi zasłużonych w rokoszu i miłych Moskwie przeznaczono. Do takich bowiem ostateczności przyszła w tym czasie nieszczęśliwa Polska, że pierwszym do dostoieństwa prawem była podłość i zbrodnia *r*).

Nie przestawał nalegać Sywers o nayprędsze seymu zwołanie. Iuż wyszła deklaracya moskiewska i pruska, z doniesieniem o zagarnięciu państw Rzpltey, i nakazem obywatelom na wierność nowym panom przysięgi. Odbierał ią Sywers w Grodnie od świeżo zabranych, pod bokiem króla i generalności, owszem od samey generalności naczelników: a posuwaiąc dumę, albo raczey podłość, aż do urągania się z pamiątki 3go Maia, dzień ten, przez odbieranie przysiąg na posłuszeństwo carowy, chciał dotkliwszym uczynić przywiązanym do oyczyzny i konstytu-

cyi

---

r) *Nulli gestanda dabantur*
Signa ducis, nisi qui scelerum iam fecerat usum,
Attuleratque in castra nefas. Lucan. L. II. v. 56.

cyi obywatelom. Szło iuż tylko o zatwierdzenie gwałtownych zaborów, i na to potrzebowano seymu. Bo choć konfederacyą targowicką uznawała dotąd Moskwa za prawą narodu władzą; nie od niey iednak, lecz od seymu zabory swoie podpisane mieć chciała. Wtenczas rokoszanie iaśniey widzieć zaczęli, czym byli w oczach swey wielkomyślney Katarzyny. Niedawno nazywali się narodem; niedawno przywłaszczali sobie prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą władzą; niedawno burzyciele rządu narodowi miłego, obiecywali mu nową konstytucyą, maiącą ugruntować wolność, niepodległość i całość Rzpltey; wkrótce od posła stworzycielki swoiey odebrali rozkaz zwołania seymu, który miał o całości państw Rzpltey i przysłym iey rządzie stanowić. Ale nie trzeba rozumieć, iżby ten wyrok, poniżaiący władzą i powagę rokószu targowickiego, był skutkiem woli samey Moskwy: wpłynęła do niego w części chytrość rokoszan. Iakożkolwiek gotowi do wykonania wszelkich przeciw oyczyznie zbrodni, okryć się chcieli pozorami. Sami przygotowawszy zgubę powszechną, przez seym zatwierdzoną ią widzieć pragnęli: aby tym sposobem usprawiedliwić się mogli, że nie oni, lecz wola narodu, przez wybranych reprezentantów, o iego losie stanowiła. Uważmy tu postępki i wyroki generalności targo-

wickiey, względem zwołania i przygotowania seymu; z których iedne noszą na sobie haniebnego kuglarstwa i w oczy biiącey sprzeczności cechę; drugie, będąc nayzuchwalszego przywłaszczenia skutkiem, są razem ostatnią iey czarnych przeciw oyczyznie zbrodni pieczęcią.

Rzecz aż nadto była widoczna, na iaki koniec dwa mocarstwa chciały koniecznie seymu. Wymawiał się zwołać go król tym pozorem, iż to iest seym extraordynaryiny; a król, podług prawa, bez rady sam o iego potrzebie stanowić nie może. Wymawiała się generalność, iako przysięgą w akcie konfederacyi do obrony całości kraiu obowiązana. Lecz wkrótce znalazł się sposób, który nie obrażaiąc mniemaney delikatności żadney strony, skutecznie służył do dopełnienia rozkazów posła moskiewskiego. Kto nie dla tego, że iest dobrym, lecz żeby się złym nie zdawał, wstrzymuie się od niegodziwego postępku, ten go iuż napół wykonał: znaydzie on pozory, któremi się, ieśli nie przed drugiemi, to przed sobą samym usprawiedliwi. Okryty tylą zbrodniami przeciw oyczyznie rokosz, chciał na czas wmówić, że do podziału kraiu w żaden sposób nie wpływał. Cóż więc czyni? ściśnięty rozkazem Moskwy do zwołania seymu, przywraca w tym celu, uchyloną przez seym kon-

konstytucyiny radę nieustaiącą: do czego, przez szczególnieysze zaślepienie, ten naznacza powód, aby nie zostawić kraiu *bez rządu i rady s)*; choć sam ieszcze w użyciu przywłaszczoney władzy zostawał. Z własnego więc wyznania generalności, kray polski, od momentu wygórowania spisku targowickiego, był bez rządu i rady: a zatym wszystkie czyny rokoszan uważać należy iako nieprawne, nierządne i przemocne. Ieśli zaś naród w takim znaydował się stanie, iak przynaymniey raz [prawdę zaślepiony rokosz powiedział; za cóż, wśrzód tak upokarzaiącego o sobie samym wyznania, śmiał używać władzy uchylenia rządu, który zastał, i przywrócenia uchylonego? Nieprawość sama sobie kłamać może, ale sama siebie poprawić nie iest zdolna. Nie myślała generalność zrzec się przywłaszczoney nad narodem władzy: lecz chciała wmówić do czasu, że całość narodu iest u niey świętą, że sama nie chce wydadź uniwersałów na seym, który będzie musiał zabór kraiu i niewolą większey części Polski podpisać. Wzięła się więc do przywrócenia rady nieustaiącey, aby przez nią w tym celu wyręczoną została. Opierali się iednak niektórzy, czuiąc, iż wskrzeszenie tey magistratury

 na

---

s) Wyraz wyięty z listu generalności do Szczesnego, 11tego Maia 1793.

na iedno wypadnie, iak gdyby sama generalność nakazała seymiki i seym zapowiedziała. Ale bezczelni i zaprzedani Moskwy stronnicy, przewodzący w generalności, iak pierwey doradzili posłowi, aby żądał koniecznie zwołania seymu; tak znowu, gdy postrzegli odpor w wskrzeszeniu rady nieustaiącey, na ten iedynie koniec od siebie przeznaczoney, wyiednali od niego notę, która ostrzegała: że wydane furaże na woysko moskiewskie dopóty opłacone nie będą, dopóki zwołanie nowego seymu, przez wskrzeszenie rady nieustaiącey, ułatwione nie zostanie *t)*. Taka pobudka skłoniła targowickich rokoszan, że przystali na odnowienie rady.

Chlubi się generalność tym krokiem w liście do Szczesnego, iako *śrzodkiem wskazanym przez świętość iey ślubów i roztropną uwagę.* Ani wątpić trzeba, że wskrzeszenie magistratury do zwołania seymu, podwóynym wyborem osób, przez generalność i z generalności napełnioney i z iey urządzeń moc, do skutecznego zaradzenia *potrzebom nagłym Rzpltey i reprezentacyi iey rządu u)*, maiącey; iest zupełnym i zgodnym z deli-

---

t) Obacz notę Sywersa, pod dniem 20tego Kwietnia.
u) Wyrazy z listu generalności, 11. Maia 1793. do Szczesnego wyięte.

delikatnością sumnienia rokoszan ślubów dopełnieniem. Mogła ona przechwalać się z tego obrotu przed naczelnikiem swoim, którego zdania w niczym od iey myśli nie odstępowały; i który, będąc głową rokoszu, musiał wszystkie iego bezprawia potwierdzać. Wyrównał Szczesny niecnym postępkiem związkowi, którego był przewódzcą. Zagarnięty z całym maiątkiem pod panowanie swoiey opiekunki, widział, że się stał sprawcą niewoli własney i tylu milionów ludzi. Nie maiąc żadney od rozsądku pomocy, dumny i zuchwały w powodzeniu, podły w nieszczęściu, zakończywszy scenę okropną swego niegodziwego w narodzie znaczenia; ostatnią radą dopełnił zdradzieckich z własnym narodem postępków i zasłużył na imię zaboycy swoiey oyczyzny. Wyznaiąc, że wszystkie starania iego w Petersburgu, względem przerobienia zaboru kraiu Rzpltey, były daremne, radził aby resztę ocalić *w*). W czym widocznie przystawał na to, aby gwałt sąsiadów urzędownie stwierdzonym został. To było iego ostatnie względem Rzpltey zdanie, na tym dobiiaiącym oyczyznę kroku zakończył publiczne swe sprawy. A czyli dla przytłumienia wewnętrzney zgryzoty, czyli przez ukaranie

 spra-

---

w) Obacz list Szczesnego, z Petersburga pisany 13tego Czerwca.

sprawiedliwego nieba, rozpasał się całkowicie na wstydliwe prywatnego życia awantury: aby przez to iaśniey ieszcze utwierdził, iak widocznie zasłużył na niechęć, przeklęstwo i zemstę zgubionego przez siebie narodu. Niedawno dumny naczelnik wspartego obcym woyskiem rokoszu, wkrótce niewolnik zawsze fałszywey potencyi: nareszcie tułacz, od obcych wzgardzony, od swoich złorzeczeniem okryty.

W przełożonym dopiero postępku generalności względem zwołania seymu, każdy widzi nikczemne wybiegi i oczywistą sprzeczność w iey wyrokach. Nie sądząc się sama mocną do podpisu podziału Polski, przywłaszczała iednak sobie naywyższą władzą: wyznaiąc, iż kray był bez rządu i bez rady, nie przestała arbitralnie zarządzać wszystkim; nie chcąc sama zwoływać seymu, wskrzesiła do iego zwołania radę nieustaiącą. Ale czuiąc zapewne, iż tak błahemi wybiegami nie zasłoni się od hańby, od przeklęstwa spółczesnych i potomnych, wróciła zaraz do pierwszych bezprawiów. Będąc narzędziem użytym od Moskwy do ostatniey zguby Polski, chciała iey usłużyć skutecznie; w przygotowaniu seymu zdatnego do iey zamiarów: w czym arbitralność i zuchwałe przywłaszczenie, z pogwałceniem wszystkich praw obywatelskich, tak daleko rozcią-

rozciągnęła, iż prawie niemasz przykładów podobney niegodziwości.

Zdawszy na radę wydanie uniwersału na zwołanie seymików, sama zatrudniała się urządzeniem seymu. Zapewniona o senacie i ministeryum, które napełniła ludźmi, zupełnie Moskwie poświęconemi; wzięła się do urządzenia seymików: a to w taki sposób, aby wszystkich cnotliwych odsunąwszy, zrobić iak naytrudnieyszy wybór dobrych reprezentantów. Wydała więc sancytum, przez które od obieralności i głosu na seymikach oddaliła wszystkich, którzy od seymu konstytucyinego recesu nie uczynili, akcesu do związku targowickiego nie zrobili, którzy przyięli prawo mieyskie, którzy byli delegowani do podziękowania za konstytucyą 3go Maia, lub którzy takową delegacyą popierali *x*). Nie trzeba się rozszerzać nad arbitralnością i niegodziwością tego wyroku. Widocznie w nim są zgwałcone wszystkie prawa narodu. To wytknąć należy, iż przez tę samowolną uchwałę większa część obywatelów, a wszyscy cnotliwi, i od obierania i od obieralności odpadli. Cała prawie Polska i Litwa należała do tey winy, że konstytucyą 3go Maia z uwielbieniem przyięła, i uroczyste za nią dzięki

x) Sancytum 11go Maia.

ki stanom seymuiącym oświadczyła. Niedość na tym miała generalność targowicka: oddaliła nawet zostaiących w związku swoim, którzy manifesta lub protestacye przeciw iey decyzyom zanosili; bo i od tych spodziewać się mogła oporu na seymie. Natomiast zaś ułatwiła wstęp dla złych, którzyby w iey duchu na przyszłym seymie pracować mogli. Wydała sancytum, że konsyliarze rady nieustaiącey i wszyscy obywatele pod procefsami będący, mogą bydź na posłów obrani, choć ich prawa od tego stopnia oddalały: a to *dla ułatwienia wyboru cnotą, wiadomością zaszczyconych mężów y)*. Takiego sobie igrzyska rokoszanie, przy dobiianiu oyczyzny, z moralności i wszystkich praw obywatelskich dozwalali. Oprócz tego, sama generalność nominowała posłów inflantskich, przyczyniła liczbę posłów dla powiatów litewskich: odięła obywatelom prawo wyboru marszałka seymikowego, każąc ten urząd sprawować marszałkom konfederacyi powiatowych, aby tym pewnieyszą seymików była. Dla zastraszenia zaś obywatelów, którzyby się opierać ważyli, zaleciła w mieyscu obrad seymiko-

---

y) Sancytum 11go Maia. Na dniu 13tym tegoż miesiąca podniosła generalność dekret woyskowy przeciw Belkurowi i Łobarzewskiemu, wracaiąc ich do rang *ad activitatem et eligibilitatem*.

mikowych uformować iuryzdykcyą sądową, dla karania wszystkich podwóynemi karami, którzyby burzyli spokoyność seymików. Łatwo tu każdy postrzeże, kogo się generalność obawiała, i kogo karać nakazała. Tak zapewniwszy się rokosz przez wszystkie sposoby o wyborze posłów, przygotowawszy naygorszy skład seymu; przywłaszczył sobie władzą nad samym seymem: i w tym celu przeciągnął swóy związek pod czas seymu i po seymie, póki, iak mówi, sprawy z czynności swoich narodowi nie zda *z*). Lecz gdy w tym czasie nieszczęśliwych ostatków Polski arbitralnemi wyrokami dręczyć nie przestawał, a Moskwie iuż nie był więcey potrzebnym, za iey zezwoleniem, uduszony został *a*).

Taka iest rzetelna historya rokoszu targowickiego. Zawiązał on się skrycie za granicą: wszedł do kraiu pod zasłoną woyska moskiewskiego: rozszerzył się gwałtownie za iego przemocą. Przywłaszczywszy sobie bezprawnie wszystkie władze, użył ich na odebranie zupeł-

 ne

z) Sancytum dnia 14tego Czerwca.

a) Akt rozwiązania rokoszu targowickiego, a raczey oycobóystwo przez seym nad własnym twórcą dopełnione, nastąpiło 15go Września 1793. Okoliczności tego rozwiązania przełożone będą w następuiącym rozdziele.

ne siły narodowi. Bez własney woli, bez mocy, zostaiąc ciągle pod groźnym dozorem ministra moskiewskiego, nie mógł nawet zasłonić kraiu od wydzierstw i gwałtów tego woyska, które w postaci przyiacioł i alliantów wprowadził. Szkalował bezrozumnie seym konstytucyiny i naród: dostarczaiąc pozoru do potwarzy bezczelnym sąsiadom, którym potym, iak należało, tonem prawdy i niewinności odpowiedzieć nie umiał. Podawszy się ślepo za narzędzie chytrości moskiewskiey, pierwszy na iey urągowisko wystawiony został. Przez gwałty, bezprawia, łupiestwa, stał się ohydą dla kraiu i udręczeniem dla własnych spółziomków. Nareszcie, wszystko przygotowawszy do ostatniey zguby Rzpltey, utworzeniem naygorszego składu seymu, zbrodnie swoie przeciw oyczyznie zapieczętował.

Patrzcie herztowie rokoszu, iakieście dzieło utworzyli i iak ono wyszło, nie tylko dla kraiu, ale i dla was samych. Co duma wasza zawiązała, to przeszło w ręce łotrów i drapieżców. Usunęliście się od własnego związku, widząc, że ta ręka ostatni cios Polszcze zadaie, która dopiero waszą głaskała ambicyą. Kryć się musicie przed całym światem, i w ukryciu pożerać hańbę waszą. Poświęcił was szkaradnie gabinet petersburski swoiey chytrości i zemście nad Polską: lubo

lubo ludzie tak dumni, tak zuchwale buntuiący się przeciw prawey narodu władzy, tak bezczelnie szkaluiący nayczystszą cnotę prawodawców seymu konstytucyinego, nie warci są lepszego losu. Przyprawiliście o tak straszny upadek oyczyznę, że przykład zbrodni waszey stracony iest prawie dla Polaków. Ale zostanie on dla rodu ludzkiego. Zapatruiąc się na postępek z wami Moskwy obecne i następne pokolenia, pochlebiaiącey wam iedynie na to, aby was zdraycami i naywiększemi zbrodniarzami w oczach Europy i świata wystawiła; utwierdzą się w tym ważnym przekonaniu: iż niemasz tak srogiey ofiary, któreyby despotyzm z ludzi, dla swych korzyści nie uczynił.

ROZDZIAŁ VIII.

Obraz i czyny seymu grodzieńskiego pod rokoszem targowickim. Uwagi nad formami wymuszonemi co do podziału Polski. Skutki tego podziału dla Polski i państw europeyskich.

Cała reprezentacya narodu polskiego i naywyższa iego władza znayduie się w seymie. On iest tłumaczem woli narodowey, źrzódłem prawodawstwa, świątynią rady: iego wyroki o wszystkich walnych Rzpltey potrzebach nieodzownie stanowią. Oprócz króla i senatu, z których pierwszy, iako głowa narodu, przodkuie naywyższym obradom kraiowym, drugi z urzędu swego na nich czynnie zasiada; składaią się one z posłów, wolnie na ten koniec wybranych. Zgromadzeni po woiewodztwach, ziemiach i powiatach na seymiki obywatele, pod styrem wezwanego od siebie do tey posługi urzędnika, obieraią wolnemi głosy reprezentantów na seym, w liczbie prawem oznaczoney, daią im przepisy i zlecenia w rzeczach, które do dobra kraiu przydatnemi bydź rozumieią: zaradzenie nieprzewidzianym, lub zdanie swoie przechodzącym okoliczno-

licznościom, ich oświeceniu, cnocie i patryotyzmowi zostawuiąc. Taki iest początek woli narodowey, która zebrana razem dopiero się wydaie na seymach, gdy zgromadzeni na mieysce obrad posłowie, pod przewodztwem wybranego od siebie marszałka, przystępuią do użycia swego charakteru, i mocy im od spółobywatelów nadaney. Zaniedbanie praw dawnieyszych, wprowadzenie z czasem niebezpiecznych względem głosu wolnego opinii, a późniey narzucone ustawy od Moskwy, skaziły seymiki i seymy. Seym konstytucyiny, w nowym i dokładnym opisie, starał się równie pierwszym iak drugim prawdziwą wolność, czynność i porządek powrócić. Wszakże, mimo wszelkich niedokładności praw dawnych, wolność obrad seymikowych i seymowych, głos dla każdego obywatela z prawa mu należący, bezpieczeństwo osób, dość troskliwie obwarowane były.

Wykład ten krótki seymów, czym one są, i iakie bydź powinny, daie iasno poznać gatunek tego seymu, który rokosz do zatwierdzenia zaboru kraiu przygotował. Nigdy arbitralność i zuchwałość nie posunęła się tak daleko, w tamowaniu woli narodowey, w ścieśnieniu i zniszczeniu praw obywatelskich, iak ią okazała w swoich wyrokach generalność targowicka. Ze przywłaszczy-

szczywszy sobie gwałtownie naywyższą w Rzpltey władzą, zniszczyła wszystkie ustawy seymu konstytucyinego, a z temi i ustawy iego względem seymików; zbrodnia ta z istoty związku targowickiego wynikaiąca, nikogo iuż zastanawiać nie powinna. Ale czemuż przynaymniey nie zostawiła narodu przy dawnych ustawach, względem wyboru reprezentantów na seym? za co pozwoliła sobie tak wielkich gwałtów w tym naywaźnieyszym narodu prawie? za co zrobiła się mistrzynią obrad obywatelskich, gdy te innego, prócz prawa, nie znaią i znać nie powinny prawidła *a*)? Nie inny duch kierował iey wyrokami w tak zuchwałym nad narodem przywłaszczeniu, tylko aby seym, maiący dokonać ostatecznego zniszczenia konstytucyi 3go Maia i podziału kraiów Rzpltey, tak przez nią był urządzony, iżby naydogodniey służył do uskutecznienia tych celów, które sobie dwa mocarstwa zamierzyły. Nie można tego seymu nazywać dziełem wyboru narodu; należy go uważać iako stworzenie despotyzmu moskiewskiego i arbitralney rokoszan woli. Zwołane seymiki okazały się dalekie od tego, czym bywały i czym bydź powin-

a) Burmistrzowanie generalności targowickiey względem seymików i seymu grodzieńskiego, wyłożone iest w poprzedzaiącym rozdziele od karty 256. aż do karty 265.

powinny. Zbyt drobna na nich znaydowała się liczba obywatelów, a i ci od rozbiegłey po woiewodztwach, ziemiach i powiatach hałastry targowickiey, i od żołnierza moskiewskiego, zaledwie skupieni byli. Machina ta nie mogąc bydź poruszaną od woli obywatelów, gdy większa ich część i od obierania i od obieralności oddalona została; musiała bydź popychaną, przez wszystkie niegodziwości śrzodki, od rokoszan. Groźba na ustraszenie słabych, przekupstwo na uzyskanie podłych i łakomych, obietnice rozszarpania maiątku publicznego i obywatelskiego, były to narzędzia, któremi przyciągano kandydatów do funkcyi poselskiey *b*). Nie mogąc rokoszanie w kole generalności służyć Moskwie do zatwierdzenia zaboru kraiu, ponarzucali się w większey części na posłów, przybieraiąc sobie kollegów z naypodleyszych ludzi, iacy się w Polszcze znaydowali: popisali instrukcye dogodne celom spiknionych mocarstw. Nikt im się oprzeć nie zdołał, nikt nie śmiał: boby go zaraz lub wyrokiem sądowym, lub sancytem

ucisnąć

---

b) Oprócz pewnych w tey mierze wiadomości, dobrowolne w seymie wyznanie Dyonizego Mikorskiego, niezbitym iest tey prawdy dowodem. Wyznał on sam na siebie, że był zapłacony, zadał podobny występek kollegom swoim, i takowe zadanie aż nadto wszystkim seymuiącym wiadome, zastanowienia nawet nie sprawiło.

ucisnąć i zgubić mogli. Temi to śrzodkami przygotowany został skład seymu extraordynaryinego. Widzieć w nim było marszałków, konsyliarzów generalności targowickiey, konsyliarzów rady nieustaiącey, oficerów moskiewskich, i takich nawet, którzy przez wyroki sądowe sprocessowani, z kraiu wywołanemi byli, i za swe przestępstwa od urzędów odsądzonemi zostali. W senacie zaś, prócz kilku dawnych senatorów, znaydowali się tylko ministrowie nowo stworzeni, godne dzieła generalności i obcey przemocy. Ieżeli podłość i nikczemność tego seymu mogła w kim opaczne rozumienie sprawić o narodzie i charakterze Polaków; ten oddali od siebie krzywdzące nieszczęśliwy naród wyobrażenia, widząc iakim sposobem skład seymu generalność targowicka urządziła. Nie mogła się tam okazać wola narodu, gdzie prawa milczały, gdzie kray cały przywalony był obcą przemocą; gdzie mieysce obrad otoczone było żołnierzem moskiewskim, i gdzie na wszystko rozpasana zbrodnia przewodziła. Dziwić się owszem należy, że, przy tylu rokoszan zabiegach, kilka osob odważnych i czułych na nieszczęście oyczyzny, do seymu wcisnąć się mogło.

Mało ieszcze było dla generalności targowickiey, utworzyć seym godny siebie, i z własnych

snych iey członków w znaczney części złożony. Postawiła się ona nadto obok seymu, zatrzymuiąc w swych ręku przywłaszczoną władzą naywyższą: aby mogła ciągle sancyta wydawać, rozrządzać publicznym i prywatnym maiątkiem, sprawować sądownictwo, słowem nieustaiącą bydź konfederacyą c). Systema to szczególniey interessowało Kossakowskich, rey wodzących w generalności, samowładnie panuiących w Litwie, i niczego bardziey nie żądaiących, iako bydź iedynemi despotyzmu moskiewskiego w Polszcze przewodnikami. Od czasu, iak naród polski posiadać zaczął władzą prawodawczą, pierwszy raz dał się widzieć nieznany dziwotwór polityczny, który nawet sobie wyobrazić trudno: to iest, dwie razem naywyższe władze, iedna przy seymie, druga przy generalności targowickiey. Pierwszy zastępuiący ią w podpisaniu zaboru kraiu, ponieważ to, podług zdania Sywersa i sameyże generalności, moc iey przechodziło; druga, lubo za niższą od seymu przyznana, iednak mu prawa przepisuiąca. Tak niesłychana swawola, albo była skutkiem ostatniey wzgardy, ktorą maią despoci dla rządu republikantskiego, albo większey ich pewności w składzie rokoszan, niżeli w składzie

c) Obacz decyzye rokoszu targowickiego, pod dniami 16tego Maia i 14tego Czerwca 1793.

dzie seymu. Poddany ich wyrokom seym grodzieński, stał się osobliwym w swym gatunku zgromadzeniem, będąc z przeznaczenia prawodawczym ciałem, a przez przywłaszczenie, woli generalności dokonywaczem. Użyła ona zaraz tey supremacyi nad seymem, narzucaiąc mu swe rezolucye, w kształcie roty przysięgi dla marszałka seymowego; która pod wyrazem posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowaney*, ciągnęła za sobą podległość laski seymowey sameyże generalności. Spory z tey okazyi wynikłe, stały się przyczyną w dniu 19tym Czerwca 1793, pierwszego od Moskwy gwałtu na seymie grodzieńskim, to iest, aresztowania pięciu posłów. Zmieniono wyrazy w przysiędze, obowięzuiące marszałka seymowego do posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowaney*, na posłuszeństwo *skonfederowanym Rzpltey stanom*; ale dokonane przez poselską izbę inne, acz mniey ważne, decyzye generalności w teyże przysiędze zawarte, aż nadto dowodzą zamysł śmiały targowiczanów: okazuią nieznaiomość i nieczucie w większey liczbie seymuiących tey naywyższey narodu powagi, która rzetelnym seymom właściwie służy; lub też spólność zbrodni z hersztami targowickiemi, w znieważeniu postaci Rzpltey *d*).

Do

---

d) Zmiana roty przysięgi nie nastąpiła w seymie przez decyzyą izby poselskiey, ale przez zapewnie-

Do czego był seym zwołany i przygotowany, od tego też zacząć musiał swoie obrady. Zaraz po złączeniu się izby poselskiey z próżną izbą senatu *e*), iednostayne posłów moskiewskiego i pruskiego noty, podobnym sposobem iak w czasie seymu 1773, domagały się o wyznaczenie delegacyi, niby do negocyowania, a w istocie do podpisania traktatów, iakie narzucić miały dwa dwory, i iakie iuż gwałtownie, co do zaboru dziedzictw Rzpltey uskuteczniły. Pierwsza odpowiedź seymu dwom pomienionym posłom, oznaczała zaraz wielką różnicę, którą przywodzce

pewnienie Ankwicza, posła krakowskiego, iż wyraz posłuszeństwa *Rzpltey skonfederowaney* omyłką w kancellaryi był umieszczony. Warunek w teyże przysiędze, że *decyzye seymu przez wota tylko głośne stanowione będą*, nie naydował się w oryginale przysięgi 16tego Czerwca; ale znalazł się w extrakcie oney 24tego tegoż miesiąca, kiedy szło o uchwalenie instrukcyi dla deputacyi do traktowania z Moskwą. Takiemi podstępami kierowała generalność targowicka seymem grodzieńskim.

e) Senatorów naywiększa liczba w tym seymie ledwie 10 osob przechodziła. Co do poselskiey izby, nie było posłów na seymie z woiewodztw następuiących: kiiowskiego, bracławskiego, podolskiego, poznańskiego, kaliskiego, gnieźnieńskiego, sieradzkiego, łęczyckiego, brzeskiego kuiawskiego, inowrocławskiego, ziemi dobrzyńskiey, mińskiego, połockiego, witebskiego, powiatu brasławskiego.

seymu założyć chcieli, między traktowaniem z dworem petersburskim, a dworem berlińskim. Przez odpowiednią notę moskiewskiemu posłowi, błagał seym carową, aby nie przymuszała go do kroku stwierdzaiącego podział Polski, mieniąc tenże krok bydź niemocnym do usprawiedliwienia zaboru i wyższym nad seymową władzą: przez odpowiednią notę ministrowi pruskiemu, żądał tylko ewakuacyi woyska z prowincyi naiechanych *f*).

Nie sprawiły naymnieyszego zastanowienia odpowiedzi seymowe w umyśle Sywersa i Bucholca, posłów dwóch dworów, umocowanych, nie do rzetelnego traktowania z Polską, ale do wykonania na Polszcze podstępami i przemocą losu, od dwóch zmówionych mocarstw iey przeznaczonego. Ponowili zatym oba ci posłowie żądanie delegacyi, na dniu 24tym Czerwca. Tu Kossakowski, biskup inflantski, w postaci gorliwego o całość oyczyzny senatora, wprowadził seym w maxymy i kroki, które przyśpieszyły epokę zguby Polski. Iedyne i nieokreślone zaufanie w wielkomyślności Katarzyny, przekładaiąc

f) Noty, o których mowa, moskiewska i pruska, 19tego Czerwca podane; odpowiedzi na nie seymu 23go tegoż miesiąca.

iąc seymowi za zasadę zbawienia Polski, na mieysce żądaney od dwóch dworów delegacyi, (którey władzy traktowania z uszczerbkiem całości Rzpltey zaprzeczał); deputacyą proponował: zamiast iedney i spólney, osobną dla Moskwy, osobną dla Prusaka doradzał; za cel zaś obudwom deputacyom, łudząc słowy, obiekta spólnie Polszcze i dwom dworom dogodne naznaczał. Człowiek ten zaprzedany Moskwie, przewodzący w generalności targowickiey, stał się wyrocznią seymu grodzieńskiego. Wnioski iego od króla z uwielbieniem poparte zostały. Przez iego zatym chytrość, proiekt wezwania, o wstawienie się do Moskwy i Prusaka, austryackiego dworu, zmieniony tylko został w proste zalecenie ministrom, przełożenia dworom stanu Rzpltey; seym zaś wziął się zaraz do roztrząsania i decydowania instrukcyi, następnie plenipotencyi dla deputacyi z Moskwą. Proiekt pierwszy do takowey instrukcyi przez kanclerzów podany, wedle myśli biskupa inflantskiego, acz w wyrazach mniey iasnych, wcielał zupełnie Polskę w państwo moskiewskie.

Nie było rzeczą do wiary podobną, aby carowa z królem pruskim złączona, i pewnieysza z nim podziału Polski, iak bez niego opanowania iey całkowicie, słuchać nawet podobnego

proiektu chciała i mogła. Wyrzucili zaraz seymowi dway posłowie, moskiewski i pruski, że chciał oddzielić intereſsa ich dworów, które są złączone *g*). Odnowili więc w seymie mniey dowcipni od Koſsakowskich, ale prostowierni rozkazom posła stronnicy moskiewscy, początkową propozycyą *czystey delegacyi*: popierał ią nayusilniey Bieliński, godny tego seymu marszałek; który, w całym ciągu urzędowania swego, usuwał zręcznie proiekta za oyczyzną, a zgubne dla niey sam podawał i utrzymywał. Wniosek takowy niemałe zamieszanie w izbie sprawił: z tey okoliczności piętnastu posłów wziąźć do aresztu Sywers, iedynastu przytrzymać na dniu 2gim Lipca kazał. Gwałt powtórny, gdy sam przez się a nawet przez popieranie Koſsakowskich, z duszą oddanych Moskwie, ale niechętnych Sywersowi, ogólnieysze na seymie ściągnął uczucie i okrzyki; uwolnionemi od zatrzymania posłowie zostali. Utrzymał się w seymie zamysł deputacyi z Moskwą. Przeszła na dniu 5tym Lipca instrukcya; a na dniu 9tym plenipotencya dla niey, w opisie, który ani Koſsakowskiego, ani Sywersa widokom całkowicie nie dogadzał.

g) Obacz notę spólną Sywersa i Bucholca, na dniu 28mym Czerwca podaną.

Mniey dbał poseł moskiewski o imię, iakie seym nadał wyznaczonym do traktowania z nim osobom; mniey o ograniczoną na chwilę deputacyi władzą. Do istoty dążąc, zapatrywał się na nią, iak na krok pierwszy, który mu dalsze ułatwi. Uzyskawszy deputacyą, usilniey natychmiast dopominać się zaczął o rozszerzenie iey plenipotencyi. Iuż nietylko żądał, aby ona moc dostateczną miała do negocyowania z nim o traktat cessyiny; ale wyraźny rozkaz do podpisania gotowego traktatu, na iaki on proiekt, w niczym poprawić się nie maiący, podawał. Poparł żądanie swoie poseł moskiewski groźbą, iż odpor seymu tey wyraźney carowy woli, wzięty za postępek nieprzyiacielski, ściągnie sekwestra prywatney i publiczney własności, osobiste gwałty, exekucyą na naród cały *h*). Chciała dość znaczna liczba seymuiących zasłaniać się przysięgą aktu konfederacyi targowickiey, przy całości państw Rzpltey. Nauczali seym biskupi, wileński, chełmsko-lubelski, a szczególniey inflantski, ile przysięgi obowięzywać mogą, i że gwałtowi ustępować bez naruszenia sumnienia powinny. Król oświadczywszy, *iż nie przykłada się do rozbioru kraiu,* ale się do niego *skłania*; radził dogo-

h) Obacz noty moskiewskie, dnia 11. 15. 16tego Lipca podane.

dogodzić żądaniom Moskwy, aby resztę ocalić. Rozsiewali Kossakowscy, że powolność seymu dla carowy, zmnieyszy iey usilność w popieraniu negocyacyi pruskiey; że poświęcenie się na iedną stratę, Rzpltą od niebezpieczeństwa drugiey uwolni. Takiemi pobudkami uwiedzeni byli gorliwsi posłowie; bo większość seymu naygorsza, nie potrzebowała ich do wierney Moskwie posługi. Zalecono zatym deputacyi na dniu 17tym Lipca, aby podpisała proiekt traktatu z Moskwą wedle żądania, a raczey nakazu dworu rossyiskiego.

Zaraz po uchwale przepisuiącey podpis narzuconego z Moskwą traktatu, nie zaniedbał poseł pruski domagać się o oddzielną dla siebie deputacyą. Zwłóczono mu odpowiedź, gdy tym czasem deputacya z Moskwą śpiesznie postępowała, i dzieła swego, podług kresu od posła oznaczonego, na dzień 22gi Lipca, w przeciągu dni 5ciu dokonała. Nie można było prędzey sprawić się w robocie, która nie iuż iakie mniey ważne okoliczności, ale ustąpienie połowy Polski i Litwy w zamiarze miała. Zdaiąc o tym sprawę seymowi, chełpiła się deputacya z nikczemnych przyrzeczeń posła moskiewskiego, oraz z nikczemnych zmian w redakcyi traktatu otrzymanych. Za chlubną i pomyślną dla oyczyzny donosiła poprawę V. artykułu: którym gdy Moskwa następnemu wolnemu

sey-

seymowi ulepszenie rządu zostawiać zdawała się, ona takową poprawę aktualnemu seymowi zabezpieczyła. Iak gdyby naród mógł pokładać nadzieię otrzymania dobrey formy rządu, z rąk seymu niewolniczego, na rozwalinach konstytucyi 3go Maia.

Rzecz w seymie negocyacyi z królem pruskim, dała nakoniec powod do wniosku, który rozwiązać naywłaściwiey wypadało, przy wyznaczeniu pierwszey deputacyi do traktowania z posłem moskiewskim. Szło o uroczyste, z powodu pruskich pretensyi, wezwanie medyacyi dworu austryackiego, iako gwaranta całości państw Rzpltey. Zapewniał Woyna, minister polski w Wiedniu, o skłonności dworu tego do przyczynienia się za Polską, byleby seym trwał w początkowo oznaczonym przedsięwzięciu, to iest, w postanowieniu nie kwapienia się z negocyacyami cessyinemi. Ale wniosek wezwania domu austryackiego przez Gołyńskiego, czerniechowskiego posła, podany, większość stronników moskiewskich w seymie przewodzących, na sessyi 2[illegible]tego Lipca odrzuciła. Zastąpiło go zaufanie nieograniczone w wielkomyślności carowy, która iedna (roznosili stronnicy moskiewscy) trzeciey na Polszcze schedzie, od dworu wiedeńskiego żądaney, opiera się.

S 5 Na-

Naglony seym o koniec negocyacyi z dworem petersburskim, dla oddalenia skutków chciwości pruskiey; znowu widział się bydź naglonym o koniec negocyacyi z dworem berlińskim, dla oddalenia wymyśloney pod ów czas chciwości austryackiey. Słabe w seymie maructwa, których doświadczał minister pruski, a w istocie zbyt łatwe płatanie oyczyzny, wymawiał ieszcze poseł moskiewski seymowi, iako śmiertelne dla Polski zwłoki. Drewnowski, poseł łomżyński, dawniey seymu Ponińskiego sekretarz, podał proiekt deputacyi, do traktowania z dworem pruskim wyznaczyć się maiącey, pod pozorem umocowania iey tylko do potrzeb i spraw handlowych. Ta zdradliwa postać deputacyi, po doświadczeniu na iaką się zmieniła dla Moskwy, żywą w gorliwszych posłach wzbudziła przeciwność. Rzadkim wypadkiem, a zręczną Kossakowskich sztuką, zdania seymuiących w tey okoliczności na dwie równe części podzielonemi zostały. Rozwiązał, wedle służącego sobie prawa, równość głosów na rzecz pruską Stanisław August: któremu los w owym dniu przeznaczył, nie iuż nieszczęśliwym, lecz winnym okazać się; a winnieyszym od połowy złych obywatelów w seymie naygorszym *i*).

Zleco-

i) Rozwiązanie to nastąpiło na sessyi dnia 30tego Lipca.

Zlecono deputacyi, do traktowania z posłem moskiewskim wyznaczoney, zaprzątnąć się i traktowaniem z posłem pruskim; osądziwszy za rzecz zbawienną, medyacyą w tym dziele posła moskiewskiego. Przy podaniu sobie wzaiemnych plenipotencyi, niezgodną okazała się pruska z instrukcyą daną deputacyi; gdyż nie traktat handlowy, ale cessyą zabranych kraiów w zamiarze miała. Doniosła deputacya seymowi, iż z tego powodu zawiesiła czynność swoię z ministrem pruskim. Krok prosty, uwielbiony w seymie, iako śrzodek doskonałości i przykładnego obywatelstwa deputacyi, stał się powodem skargi na nią przed seymem ze strony ministra pruskiego, zadziwienia i nagany ze strony ministra moskiewskiego, groźby od obudwóch. Błahemi formalnościami nazywaiąc oni grunt każdego dyplomatycznego traktowania, to iest, plenipotencye, otrzymali w seymie rozkaz, aby deputacya kontynuowała negocyacye swoie z posłem pruskim. W tym właśnie czasie nadeszła z Petersburga ratyfikacya zaborowego traktatu, świeżo na Polskę narzuconego; którego nawzaiem śpieszną ratyfikacyą w seymie naglił i otrzymał Stanisław August. Powstały z takiego postępowania sposobu czułe niektórych seymuiących na króla głosy; a za niemi odpowiedzi od tronu, i liczniejsze od osob dworskich za niewinnością króla. Wszystkie

stkie w tym gatunku mowy, niepomyślność panowania Stanisława Augusta, to na ślepe *fatum*, to na wady narodowe zwalaiy.

Po otrzymaney ratyfikacyi traktatu z Moskwą *k*), który za wyraźną zasadę nowego Polski zaboru, spólność sprawy i umowy z dworem berlińskim zakładał; poseł moskiewski iednymże daley postępuiąc torem, rozszerzenie plenipotencyi, dla traktowania z posłem pruskim, za rzecz konieczną seymowi przekładał. A lubo należało seymowi zgodzić się na skutek, powod onegoż w ratyfikowanym dopiero traktacie przyiąwszy; opierali się woli posła ci nawet, którzy iey więcey iak powolnemi niedawno byli. Przywiodł posła moskiewskiego ten nierozsądek w sposobie myślenia i czynienia do nowego gwałtu na dniu 2gim Września. Otoczywszy żołnierzem zamek, izbę seymową, tron i króla nawet, groził Sywers seymowi ostatnią surowością, skoroby w dniu owym nie nastąpiła, podług proiektu Podhorskiego, a do noty Sywersa 30go Sierpnia przyłączonego, uchwała, zalecaiąca deputacyi podpisanie ułożonego, za pośrzednictwem carowy, traktatu z dworem pruskim. Wymusił gwałt

k) Ratyfikacya traktatu z Moskwą zaszła na sessyi 17go Sierpnia 1793.

gwałt niedobrowolne zalecenie. Dano rozkaz deputacyi podpisać traktat narzucony, z dodatkiem: iż nie wprzód ratyfikowanym zostanie, póki traktat handlowy i wszystkie zaręczone nawzaiem artykuły oddzielne, pod wyiednaną obustronnie medyacyą i gwarancyą dworu rosyiskiego, umówione i podpisane nie będą.

Przeczuł poseł pruski nieukontentowanie pana swego, nietylko z różnicy, którą zakładał seym w postępowaniu między dworem berlińskim i petersburskim; ale nawet z toku zlecenia deputacyi danego, iako zbyt poddaiącego cessyiny pruski traktat rozsądkowi i samowładności carowy: od którey dopiero medyacyi i gwarancyi zależeć miał koniec tegoż traktatu. Doniosłszy o wszystkim dworowi swemu, i dalszych iego oczekuiąc rozkazów, przerwał Bucholc mniemane swe traktowanie z deputacyą, którey ustanowienia i umocowania nieco wprzody tak usilnie dopominał się.

Inaczey o królu pruskim sądzili Stanisław August z Sywersem, posłem moskiewskim, mniemaiąc: że będąc zatrudniony woyną francuzką, przystanie na warunki i dodatki przez seym, co do iego cessyinego traktatu, dołożone. W przekonaniu oba, że dzień 2gi Września kończył iuż

podział

podział Polski, że po nim powody do gwałtów w seymie mieyśca mieć nie będą; zgodzili się, w czasie przerwy traktowania z ministrem pruskim, na rozwiązanie konfederacyi targowickiey iuż niepotrzebney, a co większa niemiłey Moskwie. Obrzydł ten rokosz samemu dworowi petersburskiemu, przez niestałość pierwszych iego hersztów, przez chciwość ich zastępców, a szczególniey przez schizmę, którą Kossakowscy, co do pruskich interessów, czynili w systemacie moskiewskim, koleyno to Sywersa, to seymuiących w fałszywe wprowadzaiąc kroki. Umyśliła zatym Moskwa przywrócić Stanisławowi Augustowi zaszczyt pierwszeństwa między stronnikami swemi, iako temu, który wszystkich innych ślepym posłuszeństwem celował. Niczego bardziey nie pragnął król polski, bądź z chęci lepszego bytu, bądź z nałogu naczelnictwa, bądź że mniemał, iż nowym seymu ochrzczeniem zmaże pierworodne iego przestępstwa i niesławę. Na dniu 15tym Września w pokoiach królewskich podany był królowi akt, którym konfederacya targowicka rozwiązana i za niebyłą uznana; nowy zaś związek ogłoszony, pod styrem teyże laski, pod którą się seym rozpoczął. Skłonił natychmiast rękę do podpisu takowego aktu Stanisław August, za nim niektórzy seymuiący; a na dniu następnym nie było nikogo w izbie seymowey, któ-

któryby tego aktu podpisem swoim nie stwierdził *l*). Powód ubarwiony nowego aktu: *że naród iest iuż przecię w tym stanie spokoyności, iż zdolny iest władzą naywyższą sam przez się piastować*; nie zgadzał się ani z prawdą, ani z protestacyami, które świeżo był seym ogłosił z okoliczności gwałtów 2go Września. Dla tego też, że niszczył własne seymu wyznania, chytrość moskiewska ze stronnikami swemi podała go nierozsądkowi seymuiących. Ale sam los pomieszał złey wiary szyki. Ledwie się nowy ten wylągł związek, nadesłana od króla pruskiego odpowiedź z zadziwieniem, niesmakiem i groźbami, samego posła moskiewskiego przeraziła. Nie pomniąc on, iż dodatki do zalecenia deputacyi 2go Września, za wiedzą, a po większey części za iego nastąpiły przepisem, powstał przeciwko nim: utrzymuiąc z ministrem pruskim, iż żaden z przyłączonych warunków mieysca mieć nie może *m*). Odpor tym nakazom w seymie, był powodem posłowi moskiewskiemu do odnowienia gwałtu i powiększenia go, przez aresztowanie czterech posłów i uwiezienie ich, pod strażą kozaków, z mieysca

---

l) Akt ten 23 posłów podpisało, z warunkiem całości granic Rzpltey.

m) Nota w tey mierze pruska podana 21go; dwie moskiewskie 21go i 23go Września.

mieysca obrad seymowych. Bez zagaienia sessyi, zapytana izba seymowa o zgodę na proiekt, zalecaiący deputacyi podpisanie proste i bez żadnych warunków traktatu cessyinego z królem pruskim; milczeniem wstręt swóy do niego oznaczyła. Lecz Bieliński, marszałek seymowy, milczenie to za zezwolenie biorąc, proiekt z deputowanemi do konstytucyi przestępnie podpisał *n*).

Wśrzód gwałtów, ucisków i zagrożeń, któremi poseł moskiewski odrażał od ufności w Katarzynie II., Ankwicz poseł krakowski, który zawprzód bezczelnie podał proiekt ratyfikacyi zaborów od Moskwy, a ieszcze się go bezczelniey wypierał; wniosł proiekt zalecenia pieczętarzom, aby ułożyli instrukcyą do aliansu obronnego i przymierza handlowego z Moskwą. Próżna tam była instrukcya, gdzie mocnieyszego wola przewodzić miała. Stanął między seymem a dworem petersburskim w 18stu artykułach traktat aliansu, iaki się Moskwie przepisać podobało. Pod wyrazem traktatu, przyiaźni i związku, zgodził się seym grodzieński na *pactum subiectionis*, którym

n) Obok zapytania się o zgodę na proiekt, zalecaiący deputacyi podpisanie cessyinego traktatu z dworem pruskim, szło zapytanie o zgodę na protestacyą przeciw gwałtowi. Takową protestacyą pod tytułem = *Deklaracyi seymu* = podpisał tegoż dnia marszałek z deputowanemi.

rym rząd, intereſsa zagraniczne, tudzież woyny i pokoiu, z powodu niby wielkich carowy względem Polski obowiązków, państwu moskiewskiemu na zawsze poddał. Pod pozorem ocalenia reszty, pozostałą część zapewnił dla Moskwy; a taką planą imię Polski skaził, że ie za wymazane odtąd z xięgi narodów liczyć można. Przestaiemy na tym nieszczęsnym dniu 14go Października 1793, w którym nastąpiło zalecenie deputacyi podpisania tego aliansu, a raczey wyroku na ostateczne zatracenie imienia polskiego. Epoka ta nie iuż konstytucyi 3go Maia, ale samowładności i iestestwa narodu dokonała.

W tym seymie oyczyznobóyczym, przygotowanym do iey zguby od rokoszu targowickiego, w którym większość naygorsza zawsze na rzecz sąsiadów przeciw oyczyznie czyniła, w którym nieczuli na wszystkie obowiązki, na prawidła wstydu i uczciwości, odrodni obywatele, iako to marszałek seymu Bieliński, Ankwicz, Podhorski, Kośsakowscy i inni, wyścigali się w podawaniu dobiiaiących oyczyznę proiektów, a król ie pochwalał i popierał; znalazło się iednak kilka osob, stawaiących mężnie przeciw obcey chciwości, chytrości i przemocy. Niechcąc sama Moskwa oznaczyła małą ale pewną seymuiących liczbę, którym, za spółczesnemi, potomność przyzna

 chlubne

chlubne imię *miłośników oyczyzny*. Takiemi są zaiste prześladowani posłowie w dniach 19tym Czerwca, 2gim Lipca, 2gim Września, a mianowicie 23cim tegoż miesiąca. Zatarli oni rodackim duchem, męstwem obywatelskim, pogardą życia dla wolności, przystęp swóy do targowickiego związku, niezawsze zgodne postępowanie swoie w ciągu seymu grodzieńskiego. Obok tych cnotliwych Polaków, na tym sprawiedliwsze potępienie zasłużyli, w nierównie większey liczbie spół z niemi seymuiący, którzy nieczuciem swoim, nikczemnością, a raczey zaprzedaniem się sąsiadów intereſsom i nienawiścią ku własney oyczyznie, Polskę do rozbioru, a po rozszarpaniu, do niewoli doprowadzili. Usprawiedliwiaią oni czyny swoie przemocą: niebaczni, iż będąc członkami, spólnikami, wreszcie następcami rokoszu targowickiego, nie maią prawa żalić się na przemoc, którey sami wezwali, którą sprowadzili i ugruntowali. Usprawiedliwiaią także postępowanie swoie niemocą narodu; gdy sami, zostaiąc w związku targowickim, przywłaszczywszy sobie wszystkie władze, zniszczyli siłę narodową, a duch i zapał obywatelom odięli. Uprzedzaią nakoniec surowy wyrok powszechności tym, że dla zachowania Polski, niektóre iey części poświęcili: gdy przeciwnie więcey oddali sąsiadom kraiu, niżeli go przy Rzpltey zostawili; gdy owszem i

tey

tey reszcie odięli samowładność i onę na niewolą Moskwie skazali. Tyle więc im służy imię zbawców oyczyzny, które sobie bezczelnie przyznaią; ile przystało rokoszowi targowickiemu nazwać się konfederacyą, ziazdowi grodzieńskiemu mienić się seymem, narzutom moskiewskim i pruskim przybierać się w postać negocyacyi i traktatów, a aktowi hołdu i niewoli nosić imię aliansu z Moskwą.

Na widok ucisków, narzutów, obelg, których seym grodzieński od dwóch sąsiedzkich spiknionych na Polskę dworów doświadczył, a których wierny obraz przełożyliśmy; nieraz rozsądek do rozwiązania to sobie podał zapytanie: co za potrzeba była dla pomienionych mocarstw tak oczywistey, tak obraźliwey i gorszącey gwałtowności? Niepoięta iest ślepota, która mniema, że krzywdę cudzemu prawu wyrządzoną, usprawiedliwić mogą formy; a to ieszcze formy widocznie gwałtowne. Ieżeli łotr iaki wymógł po rozbitym właścicielu wyznanie, iż rzecz iemu porwana, darem iest wzięta; uczynił to zaiste bez świadków, i w mniemaniu: że gdyby się kiedykolwiek sprawa iego przed sąd wytoczyła, skarga na niego dowodów miećby nie mogła. Lecz utaieniu takowemu podpadać nie mogą polityczne rozboie, z natury swoiey zbyt iawne, zbyt gło-

śne i obecnemu zawsze powszechności sądowi podległe. Co większa, gwałtowne śrzodki, których przemoc do ukrycia w tym gatunku swey nieprawości używa, odsłaniaią bardziey grunt złey sprawy, plamią a nie barwią gwałcicielów. Dyplomatyczne deklaracye, noty, tranzakcye moskiewskie i pruskie z seymem grodzieńskim, równie iako i odpowiedzi na nie seymowe, tak są ułożone, taki tok i brzmienie maią; że gdyby wszystkie okoliczności, wypadki i czyny tey nieszczęśliwey epoki mogły bydź zatarte; ieszczeby potomność widziała w nich dowód, maxym w prawie narodów nayniegodziwszych, twierdzeń nayfałszywszych, szkalowań nayśmielszych; zgoła, dowód przemocy w połączeniu wszystkich chuci, które tylko chciwości towarzyszyć mogą.

Gwałtowne zatym postępowanie z seymem dwóch spikmionych na Polskę mocarstw, przeciwny ich zamiarom sprawiło skutek. Nie usprawiedliwiły one wymuszonemi traktatami niegodziwych zaborów; ale gwałtu nowemi gwałtami dokonały. Tym tylko z seymuiących takowe postępowanie dogodziło, którzy gwałtu oczekiwali, żądali go, a może doradzali, aby lepiey ukryć spólnictwo swoie w całey tey zagraniczney przeciw oyczyznie robocie. Tym ludziom tak dogodne było zwalanie własney nieczułości, nikcze-

czemności i zaprzedania się obcych interessom; że oni głosami, a bardziey ieszcze namowami swemi utrzymywali zapał cnotliwych, lub łatwowiernych w swym gronie, doradzali zwłok, natrącali przeciwności, podawali protestacye; aby potym niby gwałtem do zezwolenia przywiedzionemi bydź zdawali się.

Przez ich zbrodnią, służącą za narzędzie obcey chciwości i przemocy, iuż Polska z rzędu państw wymazaną została. Rozbóy na iey odwiecznych i niezaprzeczonych dziedzictwach dopełniony, daie gwałtownikom takie korzyści, iakich, po długich i nayszczęśliwszych woynach, spodziewaćby się nie mogli. Co Polska przez kilka wieków, to przez spadki naturalne, to przez traktaty unii nabyła, gdy same narody wcielać się do niey ubiegały, pod równością praw i swobód pospolitych; to iey dziś przemoc Moskwy i Pruss gwałtownie wydarła. Zabrała Moskwa przeszło cztery tysiące mil kwadratowych kraiu, więcey nad trzy miliony ludności: zabrał król pruski kray, więcey niż tysiąc mil kwadratowych i więcey niż milion mieszkańca obeymuiący. Połowa zatym przy Polszcze z iey dziedzictw nie została *o*). Po tak wielkiey utracie, obnażona z

T 5 siły

o) Podług linii na mappie oznaczonych wzięła Mo-

siły woyskowey, ściśniona w handlu, stała się naynikczemnieyszym i nayslabszym kraiem, zwłaszcza w szerokości swoiey niezmiernie uszczuplona, a rozciągniona tylko w długości między dwoma przemożnemi sąsiadami. Nakoniec, przez ostatni traktat, pozbawiona samowładności, oddaną została pod Moskwy panowanie: która nią podług woli swoiey zarządzać będzie, lub onę, dla dalszych swych widoków, na ostateczne rozszarpanie poświęci.

Zwroćmy baczność naszą na bliskie skutki, iakie wyniknąć muszą z tey nowey postaci północney Europy. Zdaie się, iż tureckie cesarstwo naypierwsze doświadczy skutków podziału i upadku Polski. Czyli bowiem Moskwa, oprócz zaboru połowy Litwy i ukraińskich prowincyi, rzeczywiście, czyli politycznie tylko zagarnie resztę Polski pod swoie panowanie; zasilona tym Europy szpichlerzem, wzmocniona kawaleryą tego, że

---

Moskwa mil kwadratowych kraiu 4,157, miast 390, wsi 8,783, dymów 574,654, ludności głów 3,055,590, woyska głów 24,660. Król pruski wziął mil kwadratowych kraiu 1,061, miast 262, wsi 8,274, dymów 195,016, ludności głów 1,136,389. Zostało przy Polszcze mil kwadratowych 4,411, miast 762, wsi 11,260, dymów 625,248, ludności głów 3,468,808, woyska 36,000; lecz to na zwinięcie skazane, a bezecni dopomagacze sąsiedzkim gwałtom część iego przez zdradę królowi pruskiemu oddadź starali się.

że tak rzekę, konnego narodu, tym łatwiey dokona zamysłu wypędzenia z Europy Porty ottomańskiey. Mocarstwa nadmorskie północne, w miarę nowego wzrostu Moskwy i Prusaka, coraz słabsze, ani mocy, ani śmiałości mieć nie będą, wchodzić w przymierza temu walnemu i ulubionemu Katarzyny II. zamiarowi przeciwne.

Skrępowana iest potęga austryacka niezręcznemi przymierzami i woyną, w którą ią wplątaną widziemy. Do słuszney troskliwości domu tego o resztę Szląska, przybywa dzisiay nowa o Galicyą i bliższe stolicy tego państwa kraie; to z powodu intryg, które Moskwa poduszczać może w Polszcze; to z powodu tych, które w dziedzictwach austryackich, przez wpływ swóy nad Grekonieunitami podniecać gotowa; to z powodu przebywania woyska rossyiskiego wedle aliansu w Polszcze, który ieżeli nie granice, to potęgę mocarstwa tego aż do Moraw rozszerza. Handel czarnego morza, który tyle ułatwia nowy Moskwy na Polszcze zabor, czule nietylko Węgry, ale i odlegleysze domu austryackiego dotknie prowincye.

Rzesza niemiecka, do którey od półwieku szuka Moskwa wpływ swóy ustanowić, możeż długo bydź pewna całości ninieyszey praw i dzierżaw swoich? Pierwsze mocarstwo, bądź austryackie, bądź pruskie, z Moskwą złączone, łatwo

szalę polityczney wagi na swą przechyli stronę. A ieżeli dwa pomienione dwory za dogodną rzecz osądzą, porozumiewać się z Moskwą, celem umorzenia tey zawiści, którą sam podział Polski między niemi zwiększył; w tym związku przemocney chciwości zniknie postać stanu i konstytucyi niemieckiey.

Anglia, którey ministeryum, prowadząc dzisiay woynę z Francyą, toczy ią nie tak w sprawie narodu, iak raczey w własney; cierpiąc podział Polski, cierpieć musi podległość swą Moskwie i Prusom, co do handlu baltyckiego morza. Gabinet ten, przywłaszczaiący sobie dumne nad morzami panowanie, w uniżoney postaci szukać wkrótce będzie u berlińskiego i petersburskiego dworu żywności i towarów: droga za nie opłata, lub niedostawianie onych, uczuć się dadzą handlowi angielskiemu. Przemysł pruski oświeci Moskwę, zmnieyszy kupcom i fabrykantom angielskim ich korzyści. Czuley tego doświadczy i Hollandya, dla którey wzrost Prus, ciężaru, który znosi, iest powiększeniem.

Okazalsze od tych zdaie się położenie króla pruskiego; ale właśnie, z położenia dzisieyszego, znayduie się król pruski w ścisleyszey potrzebie trzymania się Moskwy, spólniczki zaboru Polski. Nie może bez niey dom brandeburski bydź spokoynym od austryackiego domu; nie może bez

pol-

polskich, a dźisiay moskiewskich koni, utrzymać liczby i zaszczytu kawaleryi swoiey; nie może podnieść handlu Gdańska, ogólnie mówiąc, baltyckiego. Ztąd można sądzić, iak ciemna polityka kierowała gabinetem pruskim; gdy dla otrzymania części kraiu polskiego, trzy takie części pozwolił wziąźć Moskwie, trzy drugie pod iey oddadź dependencyą, a nakoniec sam siebie pod bliższą i konieczną względem Moskwy wciągnął podległość.

ZAKOŃCZENIE.

Ten iest wierny wykład powstania Polski, przez ustanowienie konstytucyi 3go Maia; i zguby iey, nietylko dokonaney przez upadek teyże konstytucyi, ale przez podział kraiów Rzpltey. Ten wykład niesiemy pod sąd narodów i wieków: nie wątpiąc, że w nim, wystawuiąc, z iedney strony obraz narodu, używaiącego samowładności swoiey ku ulepszeniu stanu swoiego; z drugiey, wytaczaiąc sprawę naywiększych gwałtów; rzecz nieoboiętną dla ludzi, dla rządów, dla narodów przekładamy. Kogoż, choćby nie doznał na sobie samym ucisku z wzgardą połączonego, nie obruszy bezwstydna przemoc, wyrządzaiąca szyderskie okrucieństwa za pomocą tych, co zabóyczą na oyczyznę podniosłszy rękę, wyprzedzali się między sobą do zadania iey śmierci polityczney? Który naród, który rząd, spoglądaiąc na gwałt Polszcze zadany, nie uyrzy w nim zgorszenia, poprawy i uskromienia wymagaiącego? Nowy podział Polski powinienby wszystkie mocarstwa przerazić tym niebezpieczeństwem, iakie wypada z takowey pogardy i przestępstwa prawa naro-

narodów. Biada tym rządom, które go nie poymuią, nie czuią, lub na bezczynnym onego uczuciu przestaią. Bogday nie doświadczenie dopiero nauczało narody, iż uchybienie iednemu z nich, samotną iednego tylko narodu stratą i krzywdą bydź nie może!

Lecz ieżeli widok cierpiącey nayniewinniey Polski, ieżeli gorszący przykład naybezwstydnieyszych gwałtów, żadnego w narodach i rządach europeyskich nie uczyni dziś wrażenia; przynaymniey niech świadectwo prawdy idzie do sądu czulszey i sprawiedliwszey potomności. Zguba narodu, dopełniona w tym momencie, kiedy on nabył prawa do naylepszych nadziei, i kiedy nayrozsądnieysze przedsięwziął śrzodki do zbliżenia szczęścia powszechnego; zwracać zapewne na siebie będzie przyszłych wieków uwagę. Potępiana dotąd niesłusznie Polska, iako siedlisko barbarzyństwa i depcącey prawa ludzkie feudalności, pokazała w ustawach seymu konstytucyinego, iż w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, nayświatleyszym w Europie narodom wyrównywa. Stan szlachecki, dotąd sam iedynie uprzywileiowaney wolności używaiący, zezwolił na iey rozszerzenie, podniosł stan mieyski do swego braterstwa, rozciągnął opiekę prawa nad

ludem

ludem wieyskim, aby, przez nadanie onemu cywilney wolności, zbliżył go z czasem i oświeceniem do polityczney: zapewnił wolność wszystkim wyznaniom, utwierdził zarówno dla wszystkich prawa obywatelskie; a obwarowawszy istotne swobody narodu, tron, próżny, lub niebezpiecznieyszy ieszcze przy słabości, przyzwoitą mocą i powagą opatrzył. Niechay despotyzm moskiewski i pruski w takowych ustawach swawolną upatruie demokracyą. Zarzuty iego nikogo nie uwiodą. Wolno despotom w bezwstydnych deklaracyach rozum i prawdę bezkarnie znieważać. Niechay zbyt zapalony demokratyzm wyrzuca im słabość i niedostateczność. Filozof, przyiaciel prawdy, uzna w nich rozsądne umiarkowanie. Wiedząc on, że ludzi do wolności sposobić trzeba, że w nieprzygotowanych umysłach przemienia się ten dar w swawolą, bezrząd, zuchwałość; odda sprawiedliwość temu prawodawstwu, które powszechną wolność, drogą pokoiu i oświecenia zbliżyć pragnęło.

Rzecz godna zastanowienia, że gdy połączeni mocarze Europy, skarżą nowo republikantski naród, o przestąpienie wszystkich praw, o wywrócenie porządku społecznego; sami w tymże czasie gwałcą bezwstydnie nayszanownieysze prawa społeczeństw ludzkich. Postępek carowy i króla

króla pruskiego względem Polski, z których pierwsza przez naypodleysze chytrości śrzodki, drugi przez haniebne wiarołomstwo, sprośney dogadzaią chciwości; zapala wszystkie serca czułe, nienawiścią względem takich rządów, dla których nic świętego niemasz. Przy takichże bezprawiach, mogą oni mówić, że są obrońcami porządku społecznego? strożami prawa narodów? uskromicielami wyuzdaney swawoli? Nie usprawiedliwiaiąż niegodziwością swoią gwałtownych sposobów, gdy Polskę, przez nayumiarkowańszy tor postępowania, z nierządu powstać usiłuiącą, prześladuią i gubią? nie wydaiąż na iaw, przez takie kroki, bezecnych taiemnic swego rządu? a rozszerzaiąc gwałtem i bezprawiem swóy despotyzm, nie zbliżaiąż sami okropnych rewolucyi, które się na nieszczęściu narodów i ich samych kończyć mogą?

Bez żadney winy ze swey strony, nie dawszy naymnieyszego powodu sąsiadom do zemsty i nieprzyiacielstwa, przygotowawszy śrzodki wszystkie do szczęścia własnego, ginie Polska, padaiąc łupem dwóch mocarstw chciwości. Zgon iey tym smutnieyszy, że przy gotowey sile i chęci narodu do odparcia obcego gwałtu, iakby bezbronna, bezsilna i dobrowolnie poległa. Niemasz przykładu w dzieiach tak łatwego upadku: ale

ale też niemasz przykładu, aby razem tyle zebranych okoliczności przydusiło i zniszczyło duch narodowy, ile się ich zbiegło na odrętwienie i zgubę Polaków. Oprócz chytrości carowy w utworzeniu związku targowickiego, oprócz wiarołomstwa Fryderyka Gwilelma, w wyparciu się nayuroczystszego traktatu, oprócz zbiegu nagłych okoliczności, które zwróciwszy na iedną stronę baczność i siły Europy, dogodnemi się stały zmowie Moskwy i Prusaka przeciwko Polszcze; znalazła ona ieszcze w tym sprawcę swego upadku, w którym spodziewała się mieć przewodzcę do naydzielnieyszey obrony. Stanisław August, przez niepodobny do poięcia, zawód seymu konstytucyinego i narodu, oddzielaiąc interes korony swoiey od sprawy oyczyzny, nayhaniebnieyszym sposobem zgubę oney przyśpieszył.

Musiałeś upaść, nieszczęśliwy narodzie! w tak trudnych okolicznościach, i pod takim naczelnikiem. A kiedy ten dla ciebie był los przeznaczony pod Stanisławem, abyś poszedł na łup sąsiedzkiey chciwości; zachowuy wdzięcznie pamięć czynów seymu konstytucyinego, który zgon twóy, przez szlachetne usiłowania rozumu, cnoty, i prawdziwey miłości oyczyzny, uzacnił. Nikczemność, w którey cię po pierwszym podziele trzymała Moskwa, gotowała ci los podobny

dobny

dobny z ostatnią hańbą i niesławą. Uwolnił cię od nich seym konstytucyiny, okazawszy Europie, iak myślić i czynić umie Polska, wolna od wpływu zagraniczney przemocy: byłby cię ten seym od pewney nawet uratował zguby, gdyby był król tak się stawił w obronie twoiey na czele woyska i obywatelów, iak po nim święte śluby, uroczyste przysięgi i obowiązki przewodnika narodu wyciągały. Ale nie rozpaczay ieszcze zupełnie o losie twoim, ani rozumiey, że się iuż nawet nadziei powstania podawać nie możesz. Te same obawy, które wiszą nad rozmaitemi mocarstwami, z przyczyny podziału Polski, mogą ci epokę zbawienną otworzyć. Niepodobna mniemać, aby Europa obojętnie długo patrzyć mogła na tak ogromny wzrost Moskwy i Prusś, przez nowy rozbiór twoiey oyczyzny. Gotuyże się do niey w duchu rodackim, w duchu obywatelskim, światła wieku dzisieyszego godnym. Odrzucay z pogardą chytre gwałcicielów mamidła, któremi upstrzyć pragną iarzmo na twóy kark wtłoczone. Bądź przekonanym, że żadne nie mogą mieć mieysca obowiązki względem tych, którzy żadnego do ciebie nie mieli prawa. Nikomu go nie daie gwałt i przemoc. Ustąpić im niekiedy każą okoliczności; lecz w każdym czasie zrzucić się z nich wolno. Ieżeliby zaś, mimo wszelkich zdrowego rozumu wniosków, w tym stanie, iak

są

są dzisiay, rzeczy zostały; ieżeli nieprawym gwałcicielom dozwolono będzie używać w pokoiu łupów chciwości; trway zawsze w sentymentach prawdziwey wolności; uważay konstytucyą 3go Maia, iak ostatnią wolą konaiącey oyczyzny, zachowyway uczucia braterstwa względem ludu mieyskiego, sprawiedliwość nayściśleyszą względem ludu wieyskiego. Tym sposobem, naygodniey się zemścisz nad gwałcicielami, przygotuiesz zmianę losu przyszłych pokoleń, i uskutecznisz głęboką przestrogę filozofa geneweńskiego, tak upominaiącego naród polski: *Polacy! ieżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, staraycie się o to, aby was strawić nie mogli.*

Wykład

Wykład w porządku czasu wystawuiący znacznieysze wypadki w dziele tym obięte; z wytknięciem kart, na których one są wspomniane.

R. 1787.

May. 7my. Stanisław August, król polski z Katarzyną II. w Kaniowie. I. 24.
Czerwiec. Iozef II. z Katarzyną II. w Krymie. I. 24.
Sierpień. Porta wydała woynę Moskwie. I. 24.

R. 1788.

Czerwiec. 13ty. Traktat Anglii z królem pruskim w Loo. I. 24.
Sierpień. 18ty. Seymiki poselskie przedseymowe. I. 27.
Październik. 6ty. Zaczęcie seymu konstytucyinego. I. 16. 31.
— 7my. Akt konfederacyi seymowey. I. 24 — 33. 67. 104. 199. II. 41. 42. 64. 65. 132.
— 12ty. Deklaracya pruska seymowi podana, względem proiektowanego przymierza Moskwy z Polską. I. 35. 38.
Listop. 3ci. Zniesienie departamentu woyskowego w radzie, a uchwalenie komifsyi woyskowey na to mieysce. Kroki w tey mierze posłów, moskiewskiego i pruskiego. I. 7. 36 — 39. 70. 71. 73. 89. 112. II. 4.
Grudz. 9ty. Wysłanie posłów do dworów zagranicznych. I. 39. 196. II. 56 — 58.
— 16ty. Tymczasowa deputacya do interefsów zagranicznych. I. 39. II. 101. 102.

R. 1789.

Styczeń. 19ty. Zniesienie rady nieustaiącey. Rzecz o tey magistraturze. I. 10 — 12. 22. 26. 29. 32. 37. 70. II. 48. 71.

May. 28my. Deputacya do examinowania sprawy o buntach. II. 19. 49 — 55. 62. I. 75. 76. II. 222. 223.
Czerwiec. 19ty. Wyznaczenie Swieykowskiego do ułatwienia wywozu magazynów moskiewskich. Pomoc króla pruskiego do ewakuacyi woysk moskiewskich z Polski. I. 40. 90. II. 49.
Lipiec. 10ty. Deputacya do formy rządu. I. 43. 55. 96. 97. 99 — 101. i cały rozdz. V. C. I. 112. etc.
Grudz. 24ty. Zasady do formy rządu. I. 41. 43. 55. 98. 99. 117 — 119.

R. 1790.

Marzec. 29ty. Traktat przymierza Polski z królem pruskim. I. 8. 41. 43 — 45. 91 — 93. 137. 197. II. 63. 74. 181. 302.
Lipiec. 27my. Podpisanie konferencyi w Reychenbach. I. 48. 49.
Listop. 16ty. Elektor saski, obrany na seymikach królem polskim. I. 55. 60. 103. 105. 129 — 131. 206. II. 60. 61.
Grudz. 16ty. Podwóyny skład posłów: przystąpienie ich do aktu prorogowaney konfederacyi seymowey. I. 54. 104. 105. 129. 130. 201. II. 34.

R. 1791.

Kwiec. 1szy. Oboiętna rezolucya seymu względem Gdańska i Torunia. Rzecz traktatu handlowego z królem pruskim. I. 43. 46 — 54. 94 — 96. 145.
— 18ty. Prawo o miastach Rzpltey. I. 97. 108 — 110. 119. 120. 128. 133. 167. 205. 219. 220. 232 — 242. 244. II. 61. 164 — 166. 228. 239.
May. 3ci. Ustawa rządowa. I. 16. 45. 56. 57. 66. 107. 110. 133. 134. 202 — 222. II. 11. 12. 14. 16 — 18. 31. 35. 44 — 46. 67.
— Text iey cały. I. 163 — 191.
— Odpowiedź na zarzuty przeciw niey. R. VIII. C. I. 223. etc.
— — Opis 3go Maia. R. VI. C. I. 136. etc.
Czerw. 1szy. Prawo organizacyi straży, czyli rady wy-

wykonawczey. I. 183. Wybór osob do niey i sprawowanie się. II. 15. 22. 23. 75. R. IV. C. II. 93. etc.
Sierp. 25ty. Ziazd i konferencye w Pilnic Leopolda II. cesarza i króla pruskiego. I. 58. 59.
Wrzes. Przymierze mi dzy dworem wiedeńskim a berlińskim, z przyczyny rewolucyi francuzkiey, z osobnym artykułem względem interefsów Polski. II. 179.

R. 1792.

Stycz. 9ty. Zawarcie ostateczne pokoiu między Moskwą a Portą. I. 59.
Luty. 14ty. Sankcya konstytucyi 3go Maia, przez naród na seymikach zebrany. Obchód tey uroczystości na dniu 3go Maia. I. 215. 216. II. 43.
Marzec. 1szy. Smierć Leopolda cesarza. II. 180.
May. 14ty. Zawiązanie rokoszu targowickiego. II. 30. 31. Kroki pierwsze rokoszan w psuciu robot seymowych. R. IV. C. I. 65 etc. Kroki za granicą. R. I. C. II. Rozszerzenie się rokoszu etc. R. V. C. II. Postępek Moskwy względem niego. R. VI. C. II. 188 — 204. Iego niemoc i zbrodnie. R. VII. C. II. 211. etc.
— 18ty. Deklaracya Moskwy przeciw seymowi i weyście iey woyska do Polski. I. 15. R. II. C. II. 37. etc. 81. 87 — 91. 102. 107. 207 — 210.
— 22gi. Potwierdzenie ułożonych urządzeń względem cerkiew i kościoła przez kongregacyą generalną nieunitów. C. II. 19. 49 — 55. 62.
— 25ty. Nota odpowiednia posła pruskiego na komunikowaną przez seym deklaracyą moskiewską 18tego Maia, i dalsze iego postępki w tey mierze. C. I. 61 — 63.
— 29ty. Limita seymu konstytucyinego. C. II. 91. 92. 105.
Lipiec. 23ci. Przystąpienie króla do rokoszu targowickiego. I. 229. II. 121 — 129. 152. 153. 158. 159.
Wrzesień. 11ty. Ziazd w Brześciu rokoszan. II. 176. 222. 223.

Wrze-

Wrzesień. 14ty. Poselstwo od rokoszu do Katarzyny II. C. II. 176. 222. 224. 225. 226.

Paźdz. 25ty. Generalność rokoszu w Grodnie. II. 223.

R. 1793.

Styczeń. 16ty. Deklaracya pruska i weyście woysk pruskich do Polski. I. 36. 45. 225. 228. 243. II. 187 — 189. 207. 245.

Luty. 2gi. Uniwersał rokoszowy, zapowiadaiący pospolite ruszenie. II. 191 — 194.

— 3ci. Protestacya generalności przeciw gwałtownemu wniyściu woysk pruskich do Polski. II. 190. 246.

— 24ty. Deklaracya pruska względem obięcia miasta Gdańska i iego *territorium*. II. 188.

Kwiecień. 9ty. Deklaracya moskiewska i pruska, obwieszczaiąca zabór kraiu Polski. II. 197 — 210. 256.

— 21szy. Przywrócenie rady nieustaiącey przez generalność targowicką. II. 258 — 263.

— 22gi Stanisław August, król polski, przybywa do Grodna. II. 197. 255.

May. 22gi. Seymiki przedseymowe poselskie; urządzenia rokoszan względem nich. II. 262 — 265. 270. 271.

Czerwiec. 17ty. Zaczęcie seymu grodzieńskiego; iego czyny. R. VIII. C. II. 268 etc.

Lipiec. 22gi. Traktat cessyiny dla Moskwy. II. 279. 280. 284.

Wrzesień. 15ty. Rozwiązanie rokoszu targowickiego; a zawiązanie nowey konfederacyi seymowey. II. 265. 285 — 287.

— 25ty. Traktat cessyiny dla króla pruskiego. II. 284. 285. 287. 288.

Paźdz. 14ty. Alians z Moskwą, albo raczey *pactum subiectionis*. II. 288. 289. 291. 294.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0015635


DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI